BIAŁOSTOCKA
GAZETA
współczesna
Nakład 39 000 egz. PIĄTEK-NIEDZIELA, 8-10 PAŹDZIERNIKA 2004 NR 198 (15613) CENA 1,60 zł

KSIĄŻNICA PODLASKA im. Łukasza Górnickiego Czytelnia Prasy Białystok

DZIŚ wydanie weekendowe



POTOP 26.10.04

BIAŁYSTOK. Już od poniedziałku bilety komunikacji miejskiej mieszkańcy Białegostoku będą mogli kupić u kierowców autobusów. W czwartek zastępca prezydenta postanowił nie przedłużać umowy kioskarzom, którym ona wygasała, a pozostałym wypowiedział umowę dzierżawy.

Czytaj na str. 3.



BIAŁYSTOK. Chętni do założenia w najbliższy poniedziałek tzw. lokaty prywatyzacyjnej w PKO BP już w czwartek rano zapisywali się na listę kolejkowiczów. Pierwsi z „ogonka" zamierzają wynająć ochronę, by nie doszło do starcia z konkurencyjną kolejką.

Czytaj na str. 4.

- **Studentka na godziny**
- **Studia pod kwitnącą wiśnią**
- **Druga twarz Mandaryny**
- **Kim jest generał?**

Spośród adoptowanych dzieci z Białostocczyzny, prawie połowa trafia do rodzin zagranicznych

BEZCENNE DZIECI ALE NIE DLA POLAKÓW



KRASNE. Dyrekcja Domu Dziecka w Krasnem nie naruszyła przepisów dotyczących adopcji dzieci przez rodziny zagraniczne. Kontrolę przeprowadził Podlaski Urząd Wojewódzki, po tym jak Publiczny Ośrodek Adopcyjno-Wychowawczy w Warszawie zgłosił swoje wątpliwości. Zarzuty dotyczyły głównie tego, że wychowankowie domu dziecka odwiedzają rodziny za granicą, zanim te zdecydują się na ich adopcję i złożą wniosek adopcyjny.

– Zasada jest prosta: nie znam dziecka, nic o nim nie wiem, ale chcę mieć dziecko, nieważne jakie ono będzie. Natomiast zdarzało się, że dzieci z Domu Dziecka w Krasnem jeździły do rodzin, zanim te złożyły wniosek o adopcję – mówi Krystyna Gołubiewska, zastępca dyrektora w Wydziale Polityki Społecznej w Podlaskim Urzędzie Wojewódzkim.

Dom Dziecka w Krasnem jest ośrodkiem, z którego większość dzieci jest adoptowana przez rodziny zagraniczne. Tylko w tym roku do rodzin z zagranicy trafiło z tej placówki sześcioro dzieci, do rodzin polskich – dwoje. Polskie rodziny nie chcą dzieci chorych oraz starszych. Prawdziwy problem stanowi znalezienie rodziny zastępczej dla nastolatka.

– Pięć lat czekałam, aż jakaś rodzina z Polski zaadoptuje dziecko. Niestety, nie znalazł się chętny, więc znaleźliśmy rodzinę w Stanach Zjednoczonych. Pomagają mi w tym przyjaciele, a także zaprzyjaźnieni wychowankowie – mówi Anna Zieniewicz, dyrektor Domu Dziecka w Krasnem.

Od 2000 roku do rodzin za granicą trafiło z tej placówki 31 dzieci, podczas gdy do rodzin krajowych – tylko siedmioro.

– Ci ludzie nie obawiają się, żeby zaadoptować chore dziecko. O zdrowych niemowlakach nie ma oczywiście mowy, bo jest na nie zapotrzebowanie w Polsce i nikt nie odda takiego dziecka za granicę – tłumaczy Anna Zieniewicz.

Dokąd najczęściej trafiają dzieci z Białostocczyzny?

– Najwięcej do Włoch, w 2002 roku do dziesięciu rodzin włoskich trafiło 18 dzieci. Poza tym do USA, Szwecji, Szwajcarii, Belgii i Holandii – mówi Iwona Andrzejewska, dyrektor Ośrodka Opiekuńczo-Wychowawczego w Białymstoku.

Anna Perkowska
aperkowska@wspolczesna.pl

Dyrektor Anna Zieniewicz cieszy się, że kolejna jej wychowanka będzie miała normalną rodzinę. 16-letnia Urszula jest w domu dziecka od dwóch lat. Niedługo trafi do rodziny w Stanach Zjednoczonych. Jej przyszli opiekunowie są pochodzenia polskiego. Jest ósmą osobą spośród podopiecznych w Domu Dziecka w Krasnem, która zamieszka w rodzinie zagranicznej. FOT. A. ZGIET

Kolej znowu protestuje

BIAŁYSTOK. Akcję protestacyjną od najbliższego poniedziałku rozpoczną podlascy kolejarze. Domagają się oni egzekwowania porozumień z rządem podpisanych w ubiegłym roku.

– W czwartek nasz zarząd krajowy podjął decyzję o rozpoczęciu takiej akcji – poinformował Jerzy Grodzki, przewodniczący kolejarskiej „Solidarności" w Białymstoku. – Strajk będzie się odbywać w całej Polsce i w najbliższym czasie zdecydujemy się, jaką formę przybierze.

Kolejarze sprzeciwiają się regionalizacji przewozów i tworzeniu spółek z udziałem urzędów marszałkowskich. Chcą także uregulowania zobowiązań finansowych przez samorządy.

– W województwie podlaskim samorząd dał za mało o ponad 4 mln zł – dodaje Jerzy Grodzki. **(agak)**

Feministka i demaskatorka

Austriaczka Elfriede Jelinek laureatką Literackiej Nagrody Nobla

Więcej na str. 6.



REKLAMA

Bezpieczne Weekendy Mercedes-Benz 9-10, 16-17 października w godz. 10.00-17.00

PRZEWOŻĘ BEZPIECZNIE

- Dowiecie się Państwo jak odpowiednio zabezpieczyć ładunek w samochodzie dostawczym.
- Przy odrobinie szczęścia za darmo wyposażymy auto w elementy do bezpiecznego zamocowania ładunku.

Mercedes-Benz

Auto Podlasie, Białystok, ul. Narodowych Sił Zbrojnych 9, tel. (085) 662 31 41

N70400HgwWn

bea

KARTKA Z KALENDARZA

8

PAŹDZIERNIKA 2004
PIĄTEK
282. DZIEŃ ROKU

WSCHÓD 6.41 ZACHÓD 17.47

ZŁÓŻ ŻYCZENIA:
W PIĄTEK – Pelagii, Brygidzie
W SOBOTĘ – Dionizemu, Arnoldowi
W NIEDZIELĘ – Paulinie, Franciszkowi

POGODA

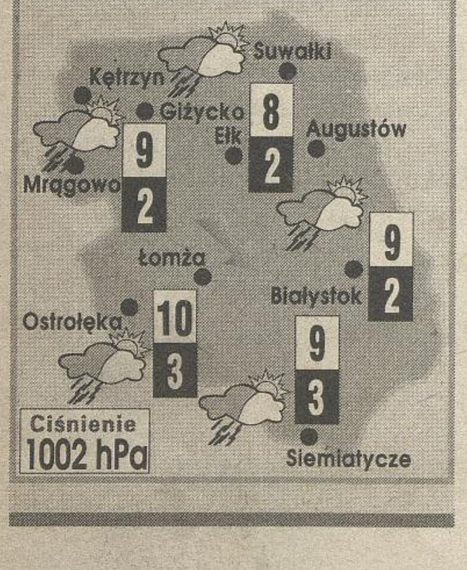
PIĄTEK. *Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Miejscami przelotne opady deszczu. Temp. maks. 13-15 st. C, min. 6-8 st. C. Wiatr słaby, chwilami umiarkowany, południowo-zachodni.*



SOBOTA. *Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Miejscami przelotne opady deszczu. Temp. maks. 12-14 st. C, min. 3-5 st. C. Wiatr słaby, okresami umiarkowany, zachodni oraz północno-zachodni.*



NIEDZIELA. *Zachmurzenie umiarkowane i duże. Miejscami przelotne opady deszczu. Temp. maks. 8-10 st. C, min. 2-4 st. C. Wiatr słaby, okresami umiarkowany, północno-zachodni i północny.*



KWIATKI POLITYCZNE

Wypowiedzi samorządowców z powiatu bielskiego podczas wrześniowych sesji Rady Miasta i Powiatu:

✔ – Specjalnie sprawdziłem w słowniku. „Wystąpienie", to publiczne zabranie głosu. Choć może radny Łukaszewicz myśli, że to jakiś taniec jest, czy balet? – starosta bielski Sławomir Jerzy Snarski.

✔ – Kultura dotyczy wszystkich – przewodniczący bielskiej Rady Powiatu Władysław Jagiełło.

– Zwłaszcza po spożytym posiłku – radny Roch Andrzej Charyton.

✔ – Czy możemy już poprosić panią dyrektor? Żeby znowu nie popełnić falstartu – przewodniczący Jagiełło.

✔ – Zaczynam gadać jak kaznodzieja – radny Marek Antoni Łukaszewicz.

✔ – W polityce można wszystkie wojny wywoływać. Jedną mamy już z Niemcami, drugą z Rosją, a my jesteśmy w środku. Tylko co te wojny nam dadzą? – burmistrz Bielska Podlaskiego Eugeniusz Berezowiec podczas dyskusji o uroczystości szkolnej, na którą nie zaproszono wszystkich radnych. **(jan)**



O pięciu lat mam suczkę, Ledę, którą mąż przyniósł ze schroniska, a od trzech lat przybywają do naszego domu koty. Nigdy nie wyobrażałam sobie, że te zwierzęta są takie miłe i mądre. W ubiegłym roku Leda potraktowała przysposobienie kolejnego kociaka jako wielką obrazę i po prostu uciekła. Nie było jej przez trzy dni. Zdjęcie zostało zrobione przed tą eskapadą. Leda chciała matkować kotce, ale coś nie wyszło. Fotografię nadesłała Ewa Dąbrowska z Białegostoku. Jej też przyznajemy w tym tygodniu nagrodę (prosimy o kontakt z Biurem Promocji, tel. 748-74-50).

Jeżeli macie zabawne zdjęcie swojego pupila, prześlijcie je do „Współczesnej" (ul. św. Mikołaja 1, 15-950 Białystok z dopiskiem „Zwierzak" lub pod adres mailowy: piotrus@wspolczesna.pl) i napiszcie kilka słów. W naszym konkursie raz w tygodniu nagrodzimy autora najciekawszej fotografii.

Belfer z monitora

Podstawowym zadaniem teletutora jest kierowanie procesem samokształcenia uczniów i studentów z wykorzystaniem technologii informacyjnych, w szczególności telewizji i Internetu. To ktoś, kto nagrywa swoje wykłady na kasety VHS i płyty CD lub po prostu rozmawia ze swoimi uczniami, wykorzystując sieć.

Teletutorów będzie przybywać. Dzięki takim ludziom nie trzeba będzie pokonywać mozolnie drogi do szkoły – często przez śniegi i błota. Osoba, która chciałaby pracować w takim fachu, powinna mieć wyższe wykształcenie pedagogiczne oraz co najmniej średnie informatyczne. Ważna jest też odpowiednia prezencja, by nie straszyć z ekranu telewizora dzieci i młodzieży.

Jednak póki co w tym zawodzie nie da się wykształcić w najbliższych latach. Żadna szkoła w północnowschodniej Polsce nie uczy tego fachu. Jedynie urzędy pracy mogą organizować stosowne kursy. Jak na razie nie ma jednak takich szkoleń.

– Oferty pracy w zawodzie teleedukatora pojawiają się sporadycznie – powiedziała Jadwiga Matowicka, kierownik Działu Szkoleń w Powiatowym Urzędzie Pracy w Białymstoku. – W związku z tym nie organizujemy jak na razie kursów przygotowujących do pracy w tym zawodzie. Jeżeli pojawią się takie oferty, rozpoczną się również szkolenia. Jak na razie nasz region jest do tyłu jeżeli chodzi o miejsca pracy na stanowisku teletutora, ale na pewno jest to zawód przyszłości. **(bisu)**

Grzyb rósł przy trasie Kolno – Grajewo

Jabłko syjamskie i nietypowa kania



Mam zamiar przyrządzić kanię tak jak kotlet schabowy. Na pewno będzie smaczna – mówi pani Alicja.

Alicja Fortuna z Grajewa przyszła do naszej redakcji z kanią. Z reguły grzyby te mają duże kapelusze i cienkie ogonki. Tym razem było jednak inaczej.

– Niespotykany okaz znalazł mąż jadąc samochodem na trasie Kolno – Grajewo – powiedziała pani Alicja.

Stanisław Fortuna jest zapalonym grzybiarzem.

– Jesienią całą rodziną jeździmy do lasu zbierać grzyby. Mamy swoje miejsca. Mąż najłatwiej je znajduje – stwierdziła pani Alicja. – Jest ekspertem od grzybów. Często sąsiedzi przychodzą po radę, jeśli nie są pewni co znaleźli.

Właścicielka niespotykanej kani ma zamiar przyrządzić grzyb a la kotlet schabowy.

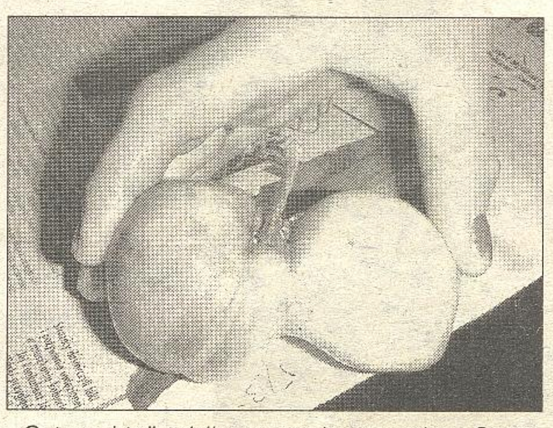
– Kania to najsmaczniejszy grzyb – powiedziała.

Pani Alicja przyniosła również „syjamskie" jabłko.

– Jego właścicielem jest sąsiad Stanisław Lekient. Wyrosło w jego sadzie – stwierdziła pani Alicja.

Jabłko ma jeden ogonek. Po rozpołowieniu okazało się, że w jednej części są nasiona, natomiast w drugiej ich brak.

ags



„Syjamskie" jabłko wyrosło w sadzie Stanisława Lekienta FOT. A. SZAKIEL

PRASA SPRZED LAT

Naiwnych i łatwowiernych nie brakuje. Świadczy o tym „działalność" mieszkańca Białegostoku, 36-letniego Aleksandra K. W ciągu 11 miesięcy, od listopada ub.r. do września br., w celu osiągnięcia korzyści materialnych wprowadził w błąd sześć osób, zapewniając, że okazyjnie sprzeda im telewizory, lodówki i zamrażarki. Mężczyzna wyłudził zaliczki na łączną kwotę 197 tys. zł. W rzeczywistości nie tylko nie miał żadnych możliwości, ale i najmniejszego zamiaru dostarczenia towarów.

„Gazeta Współczesna" z 9 października 1984 roku

DOWCIP ZA DYCHĘ

W tym tygodniu nagrodę w naszym konkursie przyznajemy Anastazji Pokało z Białegostoku (prosimy o kontakt z Działem Promocji, tel. 748-74-50, celem uzgodnienia terminu odbioru nagrody). Oto żarty nadesłane przez laureatkę:

– Rozmawia dwóch chłopców:
– Mój tata to prawdziwy tchórz. Ile razy mama wyjeżdża, tylekroć on się boi i idzie spać do sąsiadki.
– Tatusiu, dlaczego w moim dzienniczku podpisujesz dwóje trzema krzyżykami?
– Bo nie chcę, aby nauczyciel pomyślał, że normalny człowiek może być ojcem takiego cymbała.

Czekamy na Wasze żarty! W naszym konkursie raz w tygodniu (w piątki) wybieramy najlepszego kawalarza i przesyłamy mu 10 zł.

Szukamy najpiękniejszych dziewczynek i chłopców w wieku 3-8 lat!

Mała Miss i Mały Mister 2004

Tradycyjnie, w odpowiedzi na prośby dzieci i rodziców, rozpoczynamy plebiscyt na Małą Miss i Małego Mistera. Do udziału zapraszamy wszystkie dzieci w wieku 3-8 lat.

Poprzednia edycja naszej zabawy spotkała się z olbrzymim zainteresowaniem wśród najmłodszych, ich rodziców, rodzin i nauczycieli. Wzięło w niej udział ponad 200 dzieci. W tym roku również chcemy zapewnić dzieciom i ich rodzinom podobne atrakcje.

Wśród chłopców i dziewczynek zgłoszonych do konkursu Czytelnicy, wysyłając kupony i SMS-y, wyłonią Miss i Mistera, którzy zostaną oficjalnie koronowani na balu finałowym.

Na małych zwycięzców oraz osoby głosujące, tak jak w roku ubiegłym, czekają supernagrody.

O szczegółach dotyczących plebiscytu oraz zasadach zgłaszania wszystkich zainteresowanych poinformujemy w najbliższym magazynie.

W naszej zabawie nie mogą brać udziału zwycięzcy z ubiegłego roku.

(mb)



Laureaci ubiegłorocznego plebiscytu FOT. A. ZGIET

Wiekszość pracowników MOSiR jest powiązana układami towarzyskimi i rodzinnymi, ale to dopiero wierzchołek góry lodowej. Afera się rozkręca...

Miejski Ośrodek Swoich i Rodzin



Jan Zalewski, obecny dyrektor MOSiR:
– Zauważyłem, że w MOSiR pracuje wiele osób spokrewnionych ze sobą. Jest to niepokojące, dlatego chcę sprawdzić, na jakiej podstawie te osoby zostały zatrudnione. Będę także oceniać moich pracowników ze względu na jakość pracy i ich przydatności dla firmy.

BIAŁYSTOK. Miejski Ośrodek Swoich i Rodzin – tak można byłoby rozwinąć skrót Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji przeglądając listę zatrudnionych pracowników. Wiekszość z nich została przyjęta do pracy przez Janusza Rećko.

Jak pisaliśmy, we wrześniu Janusz Rećko odszedł z funkcji dyrektora MOSiR. Obecnie prokuratura prowadzi postępowanie w sprawie nieprawidłowości, do których miało dojść podczas kierowania przez niego ośrodkiem. Chodzi między innymi o sfałszowanie uchwały Zarządu Miasta w sprawie zatwierdzania regulaminu i schematu organizacyjnego ośrodka. Udało się nam dowiedzieć, że sfałszowana uchwała dotyczyła zależności kierownika hotelu MOSiR od dyrektora ośrodka i o jej przeróbce nikt przez kilka lat zupełnie nie wiedział. Janusz Rećko zmienił dokument w ten sposób, aby jego żona Elżbieta – szefowa hotelu nie była bezpośrednio mu podległa. Dokument w oryginalnej wersji wykluczał taką możliwość i gdyby nie został sfałszowany, żona dyrektora MOSiR musiałaby odejść ze swojego stanowiska.

Posady od kadrowych

To nie jedyny przykład układów rodzinnych w MOSiR. Z naszych informacji wynika, że tylko jedna z kadrowych załatwiła pracę czterem członkom swojej rodziny. Druga kadrowa pomogła swojej córce zdobyć posadę recepcjonistki w hotelu, a zięciowi na pływalni przy ul. Mazowieckiej w Białymstoku. Syn księgowej pracuje w biurze MOSiR, a żona jednego z dozorców jest kasjerką w obiekcie przy ul. Stromej w Białymstoku. Lista takich przykładów jest bardzo długa i obejmuje nawet kilkadziesiąt osób.

– Od zatrudniania są kadry, ale nie stwierdziłem żadnych nieprawidłowości przy zatrudnianiu pracowników. Nie było to działanie na zasadzie powiązań rodzinnych. Nowy dyrektor powinien zająć się raczej prowadzeniem firmy, aby utrzymać ją w tak dobrej kondycji, w jakiej ją pozostawiłem – Janusz Rećko, były dyrektor MOSiR.

– Prezydent powołał właśnie po to nowego dyrektora, aby te sprawy uporządkował oraz rozstrzygnął wszelkie wątpliwości natury moralnej – tłumaczy Tadeusz Arłukowicz, rzecznik prasowy prezydenta Białegostoku.

Nowy dyrektor potwierdza, że zamierza to zrobić.

– Jestem dyrektorem od niespełna tygodnia i zapoznaję się z pracą ośrodka – mówi Jan Zalewski, obecny dyrektor MOSiR. – Oczywiście zwróciłem uwagę na to, jacy ludzie są zatrudnieni i jak pracują.

Przyjrzy się pracowniczej rodzinie

Dyrektor Zalewski potwierdził, że uderzyła go ilość powiązań w firmie.

– Będę się chciał temu przyjrzeć dokładniej – wyjaśnia Jan Zalewski. – Nie jest to spółka, w której można zatrudniać całe rodziny.

Jednocześnie dyrektor zapowiada, że jeśli stwierdzi nepotyzm przy zatrudnianiu pracowników, podejmie stosowne kroki, łącznie z personalnymi zmianami.

Oprócz dyrektora MOSiR-owi przygląda się zespół kontroli prezydenta Białegostoku, który obecnie bada finanse firmy.

Agnieszka Kaszuba
a.kaszuba@wspolczesna.pl

Urząd Miejski wypowiedział umowy kioskarzom

Bilet kupisz u kierowcy

BIAŁYSTOK. Już od poniedziałku bilety komunikacji miejskiej mieszkańcy Białegostoku będą mogli kupić u kierowców autobusów. W czwartek zastępca prezydenta postanowił nie przedłużać umowy kioskarzom, którym ona wygasała, a pozostałym wypowiedział umowę dzierżawy.

Decyzja Krzysztofa Sawickiego – zastępcy prezydenta odpowiedzialnego za komunikację miejską – dotyczy tych kioskarzy, którzy swoje obiekty mieli w pasie drogowym lub przy przystankach autobusowych (około 50 kiosków). Jest to reakcja na opisaną przez prasę postawę kioskarzy, którzy nie kupowali biletów od firmy kolportującej, twierdząc, że im się to nie opłaca. Firma Kolporter Serwis zaopatrująca ich w bilety obniżyła upust na zakup biletów: hurtownicy mają 5 proc. zniżki, detaliści 4,5 proc. Wcześniej kioskarze mogli kupić bilety nawet z 8-proc. upustem.

– Kioskarze, przyjmując taką postawę, bojkotują mieszkańców miasta i samo miasto – powiedział nam Krzysztof Sawicki. – Jeśli ktoś nie chce rozprowadzać biletów na przystankach, w pasie drogowym, który należy do miasta, bo za mało zarabia, to mamy do czynienia z sytuacją niepoważną. Przecież kioskarze czerpią także inne zyski, sprzedając na miejskim terenie gazety, papierosy lub inne artykuły z własną marżą.

Od poniedziałku bilety będą sprzedawać kierowcy autobusów miejskich. Otrzymają za to dodatkowe wynagrodzenie.

21 października odbędzie się kolejny przetarg, który wyłoni nową firmę kolportującą bilety.

Agnieszka Kaszuba
a.kaszuba@wspolczesna.pl

Zdziwienie kioskarzy

Janina Skurat sprzedawczyni z kiosku przy ulicy Lipowej jest sytuacją bardzo zdziwiona. – Ja też wysprzedałam dzisiaj wszystkie bilety. Dziwi mnie, że wiceprezydent wypowiedział kioskarzom umowy – mówi Janina Skurat. – Sprzedaż biletów po tej cenie była zwyczajnie nieopłacalna. Przecież my prowadzimy działalność gospodarczą i musimy mieć z tego zysk, a nie dokładać do interesu.
To tragedia – mówi Sylwia Skokowiec z kiosku przy ul. Lipowej. – Zyski ze sprzedaży biletów to spora część naszych dochodów, ale było to nieopłacalne. Nic dziwnego, że kioskarze zaprzestali ich sprzedaży.

Autobusy będą się spóźniać

Nie wiem jak to będzie – mówi kierowca autobusu komunikacji miejskiej. – Jeśli trzeba będzie sprzedawać bilety w autobusie, to na pewno będziemy mieć opóźnienia. Żeby tylko nie było blokad na przystankach, kiedy autobus nie odjedzie, bo kierowca będzie sprzedawał bilety, a w tym czasie inny autobus będzie musiał się tam zatrzymać. **(sm)**

Ambulans na gazie

EŁK. Ponad 2 promile alkoholu w wydychanym powietrzu miała dyżurująca lekarka pogotowia ratunkowego. W takim stanie udzielała w czwartek pomocy pasażerowi komunikacji miejskiej, który nagle zasłabł. Teraz grozi jej do 3 lat więzienia.

Stan lekarki wyszedł na jaw przed godz. 10, kiedy przyjechała na przystanek autobusowy przy ul. Sikorskiego w Ełku, aby udzielić pomocy mężczyźnie, który nagle zasłabł. O sytuacji policjantów poinformowała anonimowa osoba. Lekarka została poddana badaniu alkomatem. Okazało się, że w wydychanym powietrzu ma 2,07 promila alkoholu.

– Na razie nie postawiliśmy lekarce zarzutów. Jej stan nie pozwalał bowiem na prowadzenie czynności dochodzeniowych – stwierdził Jarosław Grygo, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Ełku. – Prowadzimy postępowanie w sprawie o narażenie zdrowia i życia pacjentów.

Co ciekawe nikt przed wyjazdem na wezwanie nie zauważył stanu lekarki. **(jedi)**

EKSPRESEM

W czwartek ok. godz. 7.40 kierowca jadący ul. 3 Maja w Augustowie samochodem marki Audi, potrącił pieszą, która przechodziła przez przejście. 55-letnia kobieta ze złamanym barkiem i urazem głowy została odwieziona do szpitala.

W czwartek w Augustowie zgłoszono kradzież 3 sztuk przestaw jeziornych, zastawianych do połowu ryb. Właściciel, mieszkaniec Augustowa oszacował straty na 3 tys. zł.

W czwartek ok. godz 12.00 w miejscowości Sukowizna k. Szudziałowa wybuchł pożar budynku gospodarczego krytego dachówką cementową. Przyczyną zdarzenia była nieostrożność właściciela podczas obsługi urządzeń elektrycznych. Straty nie zostały oszacowane. **(ap)**

Środowiska związane z białoruską „Niwą" twierdzą, że atak na tygodnik był zaplanowany przez polskie władze

Błąd albo nadgorliwość

BIAŁYSTOK. Prokuratora nie chce powiedzieć, czy w postępowaniu w sprawie tygodnika „Niwa" popełniono błąd. Z informacji, jakich udzielają członkowie Rady Programowej „Niwy" wynika, że trzy osoby, którym postawiono zarzuty, nie były członkami rady w roku 2001, kiedy miało dojść do fałszerstw. Prokuratura milczy, a środowiska białoruskie coraz głośniej twierdzą, że cała sprawa jest próbą zastraszenia mniejszości białoruskiej w Polsce.

Zarzuty postawiono sześciu osobom pod koniec września. Prokuratura twierdzi, że złamały one ustawę o rachunkowości, w sposób nierzetelny prowadziły księgi rachunkowe i niezgodnie z prawem wykorzystywały dotacje budżetowe. Wszystko to miało dziać się w latach 2001-2003. Zarzuty przedstawione Jerzemu Chmielewskiemu, przewodniczącemu Stowarzyszenia Dziennikarzy Białoruskich, dotyczą jednak 2001 roku, a on został członkiem zarządu Rady Programowej dopiero w marcu 2002 r.! Czy to pomyłka?

– Nie udzielam żadnych informacji na ten temat dla dobra postępowania – odpowiedziała nam Bożena Kiszło, szefowa Prokuratury Białystok-Południe.

Sam Jerzy Chmielewski jest przekonany o pomyłce.

– Może to z jednej strony świadczyć o nadgorliwości policji, a z drugiej o panującym w niej bałaganie – mówi.

Jeśli błąd jest wynikiem nadgorliwości, to zdaniem osób związanych z „Niwą" potwierdza to tezę, że władze polskie zaplanowały akcje zastraszania mniejszości białoruskiej.

– Oskarżenie członków zarządu jest swego rodzaju informacją dla wszystkich aktywnych Białorusinów o mniej więcej następującej treści: państwo polskie posiada dostateczny potencjał, aby bezkarnie was poniżać, uczynić z was złoczyńców i zrobić z wami wszystko, co mu się żywnie podoba – twierdzi w najnowszej „Niwie" Eugeniusz Mironowicz, były przewodniczący Rady Programowej tygodnika. Jego zdaniem, polskie władze dokonały ataku głównie za pośrednictwem NIK, który najpierw skontrolował „Niwę", a potem szkoły z białoruskim językiem nauczania. NIK stanowczo odcina się od takiej interpretacji jego działań. **(ka)**

NFZ zbada, czy pacjenci z niewydolnością nerek są odpowiednio leczeni

Kontrole stacji

REGION. Podlaski oddział Narodowego Funduszu Zdrowia rozpoczął kontrolę ośmiu stacji dializ w województwie w zakresie hemodializ, ze szczególnym uwzględnieniem stosowania erytropoetyny. To skutek doniesień o nieprawidłowościach w tym zakresie, do jakich doszło w szpitalu w Kutnie.

Na oddziale dializ kutnowskiego szpitala chorym zamiast podawania erytropoetyny wykonywano transfuzję krwi. Ten zabieg narażał pacjentów z niewydolnością nerek nawet na utratę życia. Na polecenie prezesa NFZ kontrole stacji dializ odbywają się teraz w całym kraju.

– Do tej pory nie mieliśmy żadnych sygnałów, aby na naszych oddziałach dochodziło do podobnych nieprawidłowości, co w Kutnie – mówi Lech Trochimowicz, dyrektor ds. medycznych podlaskiego oddziału NFZ. – Erytropoetyna jest stosowana wszędzie tam, gdzie lekarze zgłaszają takie zapotrzebowanie. Płacimy za każdy potrzebny lek, kontrakt jest wykonywany w tym zakresie w stu procentach.

Potwierdzają to dyrektorzy podlaskich szpitali, w których dializuje się chorych.

– Nawet na myśl by mi nie przyszło, aby tak oszczędzać – mówi Bogdan Kalicki, dyrektor szpitala w Łapach. – Mimo że erytropoetyna jest droga a jej koszty pochłaniają 20 proc. naszego rocznego kontraktu, to nie ma żadnych uchybień z podawaniem jej chorym.

– Mamy ten lek i podajemy go chorym – zapewnia także dr Anna Majewska ze szpitala w Łomży. – Okresowo zdarzają się braki w zapasach, związane z tym, że zalegamy w płatnościach, ale żadnych przestojów zagrażających życiu i zdrowiu pacjentów nie ma.

(luk)

W Sokółce działa Gimnazjum Integracyjne w którym nie ma klasy integracyjnej

O jednego ucznia za mało

SOKÓŁKA. Od września br. w Sokółce rozpoczął działalność Zespół Szkół Integracyjnych. W jego skład weszła dotychczasowa Szkoła Podstawowa nr 2 z Oddziałami Integracyjnymi oraz utworzone kilka miesięcy wcześniej Gimnazjum Integracyjne. To ostatnie składa się obecnie z jednej klasy, która – w świetle przepisów – klasą integracyjną nie jest.

Oddział integracyjny może liczyć maksymalnie 20 uczniów, z czego troje powinno posiadać orzeczenia kwalifikujące do nauczania integracyjnego. W tym konkretnym przypadku zabrakło jednego ucznia, aby spełnić ten wymóg.

– Na etapie tworzenia gimnazjum brałem pod uwagę taką ewentualność, że mogą zdarzyć się lata, kiedy nie będziemy mieli u siebie oddziału integracyjnego. Praktycznie do końca sierpnia br. nic nie wskazywało na to, że zabraknie nam jednego ucznia. Mieliśmy trzy osoby z orzeczeniami. Niestety, w ostatnich dniach wakacji jedna z nich wyjechała z rodziną za granicę. Ostatecznie nasze Gimnazjum Integracyjne składa się z 20-osobowego oddziału, gdzie są dwie osoby niepełnosprawne – wyjaśnił Krzysztof Szczebiot, dyrektor ZSI w Sokółce.

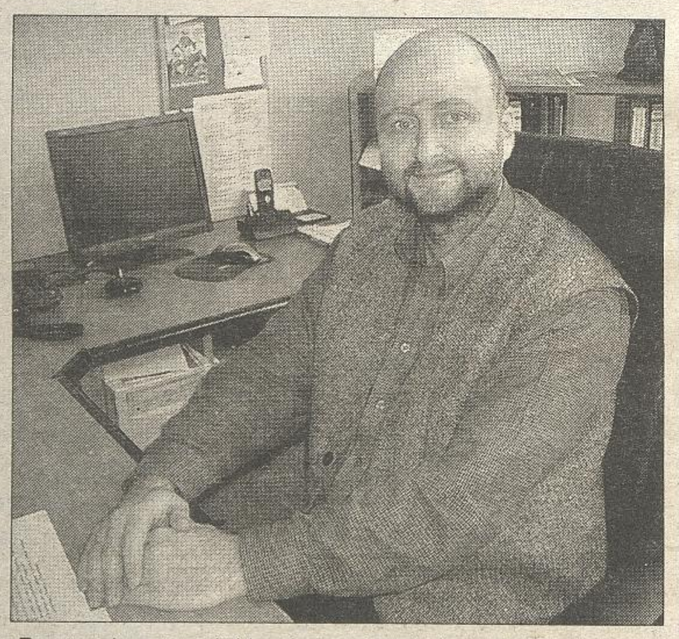
Za utrzymanie jednego oddziału gimnazjalnego gmina Sokółka płaci rocznie 95 tys. zł.

– Podobno dobre rzeczy kosztują, ale będziemy musieli pomyśleć, co z tym zrobić. Gdyby nie było tego gimnazjum, wtedy uczniowie poszliby do istniejących już placówek. W naszej sytuacji mamy obecnie o jeden oddział gimnazjalny za dużo – powiedział Czesław Sańko, zastępca burmistrza Sokółki.

W SP nr 2 nauczanie integracyjne jest prowadzone od sześciu lat. Do Gimnazjum Integracyjnego dostali się pierwsi absolwenci klasy integracyjnej z „dwójki". W tym roku szkolnym naukę w tej podstawówce zakończy 12 osób posiadających orzeczenia kwalifikujące do nauczania integracyjnego.

– Możliwe jest zatem, że od września 2005 roku w naszym Gimnazjum Integracyjnym będziemy mieli więcej niż jeden oddział integracyjny klas pierwszych – podkreślił dyrektor Szczebiot.

(db)



Popierałem i nadal będę popierał istnienie Gimnazjum Integracyjnego. Potrzeba jego funkcjonowania nie podlega żadnej dyskusji. Uważam, że warto było je utworzyć chociażby ze względu na tę dwójkę uczniów niepełnosprawnych, która uczy się w naszym gimnazjum – mówi Krzysztof Szczebiot, dyrektor ZSI w Sokółce. FOT. D. BIZIUK

Zainteresowani kupnem akcji PKO BP w obawie o swoje życie wynajmą ochroniarzy

Szturm na bank



Wiele osób chcących założyć tzw. lokatę prywatyzacyjną w PKO BP już w czwartek zastanawiało się, czy w poniedziałek przed otwarciem białostockiej placówki przy ul. Rynek Kościuszki w Białymstoku nie zostaną poturbowane przez intruzów, którzy będą chcieli kupić akcje bez kolejki FOT. A. LUDWICZAK

BIAŁYSTOK. Chętni do założenia w najbliższy poniedziałek tzw. lokaty prywatyzacyjnej w PKO BP już w czwartek rano zapisywali się na listę kolejkowiczów przy Oddziale PKO BP przy ul. Rynek Kościuszki. Pierwsi z „ogonka" zamierzają wynająć ochronę, by nie doszło do starcia z konkurencyjną kolejką.

Kolejki były w planie

– Spodziewamy się kolejek – mówi Teodor Fiedoruk, dyrektor Regionalnego Oddziału PKO BP w Białymstoku. – Od dawna nie było tak atrakcyjnej sprzedaży akcji.

W województwie podlaskim akcje PKO BP będzie można kupić w 27 oddziałach banku (największe placówki), gdzie zostaną uruchomione specjalnie do tego stanowiska.

Bezpieczeństwo przede wszystkim

Poszczególne oddziały PKO BP czynią pewne kroki, by sprzedaż akcji przebiegała sprawnie i bezpiecznie dla klientów.

– Placówki naszego banku posiadają własną ochronę – mówi Teodor Fiedoruk. – W dniach sprzedaży akcji zostanie ona zwiększona.

Również policja będzie starać się, żeby osobom stojącym w kolejce nic się nie stało.

– Policjanci na pewno będą szczególnie obserwować okolice oddziałów PKO BP – mówi Jacek Dobrzyński, rzecznik prasowy policji w Białymstoku. – Przestrzegamy przed kieszonkowcami, którzy na pewno się pojawią. Pieniądze nie powinny znajdować się w zewnętrznych kieszeniach. Należy je ukryć i zwracać baczną uwagę na to, co się wokół dzieje.

Kto pierwszy ten lepszy

Akcje sprzedawane będą do momentu wyczerpania limitu. Jest to kwota 720 mln zł. Centralny system, do którego podłączone są wszystkie placówki PKO BP w całej Polsce, na bieżąco będzie kontrolował czy kwota ta nie została przekroczona. Jeśli tak się stanie, sprzedaż akcji zostanie zakończona bez względu na to ilu jeszcze chętnych pozostanie w kolejkach. Lokatę prywatyzacyjną można założyć na kwotę od 500 do 20 tys. zł. Jeśli właściciel nie odsprzeda akcji przez rok, to otrzyma po tym czasie jedną za darmo – za każde 20. Pieniądze znajdujące się na lokacie automatycznie zostaną zamienione na akcje po ustaleniu ich ceny.

Małgorzata Sawicka

Pozostaną jeszcze biura

Osoby, które nie zdołają założyć w banku lokaty prywatyzacyjnej, będą mogły składać zapisy na akcje w biurach maklerskich. Została na to przeznaczona oddzielna pula akcji PKO BP. Jeśli jednak popyt będzie duży, trzeba się liczyć z możliwością przyznania tylko części zamówionych akcji. Białostockie biura maklerskie odczuwają zainteresowanie akcjami banku, choć zapisy będą prowadzone dopiero od 22 października.

– Już od dłuższego czasu dzwonią zainteresowane osoby – mówi pracownica biura maklerskiego Kredyt Banku SA w Białymstoku. – Nie mogę podać ceny akcji, bo będzie ona znana dopiero 21 października. Z różnych analiz wynika, że będzie to kwota około 20 zł za jedną akcję.

Dni Kultury Chrześcijańskiej

Pobiegną dla papieża

BIAŁYSTOK. W sobotę o godz. 8, na stadionie w Zwierzyńcu, z okazji przypadającego 16 października 26-lecia pontyfikatu Ojca Świętego, już po raz drugi odbędzie się sztafeta, w której udział weźmie młodzież, działająca w ruchach oazowych. W ubiegłym roku trwała ona 25 godzin, a w tym o godzinę dłużej.

Natomiast z okazji „Dnia Papieskiego", w sobotę na lotnisku Krywlany, w godz. 10-13, odbędzie się nabożeństwo różańcowe. Każdy może za darmo skorzystać z linii autobusowej, która zostanie specjalnie uruchomiona od końcowego przystanku autobusu nr 19 przy ul. Mickiewicza, do lotniska.

W sobotę nastąpi oficjalna inauguracja „Dni Kultury Chrześcijańskiej". Mszy w bazylice katedralnej o godz. 18 przewodniczyć będzie arcybiskup Wojciech Ziemba, metropolita białostocki.

Wcześniej, o godz. 10, Akcja Katolicka organizuje pielgrzymkę do Świętej Wody. W tym samym czasie, w SP nr 1, mieszczącej się przy ul. Słowackiego, odbędzie się promocja książki Poezja Dzieci pt. „Na ulicy Słowackiego".

W niedzielę obchodzony będzie IV Ogólnopolski Dzień Papieski, w czasie którego zbierane będą pieniądze na fundusz stypendialny „Dzieło Nowego Tysiąclecia". Msze w intencji Jana Pawła II odbędą się we wszystkich kościołach. O godz. 21, przy Ołtarzu Papieskim, przy Sanktuarium Miłosierdzia Bożego, odbędzie się Apel Jasnogórski w intencji Ojca Świętego. **(KP)**

Andrzej Fedorowicz chce umożliwić wyjaśnienie sprawy głosowania na dwie ręce

Poseł bez immunitetu

BIAŁYSTOK. Andrzej Fedorowicz zrzeknie się immunitetu poselskiego! Poseł LPR zdecydował się na to w czwartek – po tym, jak prokurator generalny skierował do marszałka Sejmu wniosek o uchylenie mu immunitetu. Prokuratura chce postawić posłowi zarzut poświadczenia nieprawdy podczas głosowania nad ustawą o podatku VAT w sejmowej komisji finansów. Policja twierdzi, że Andrzej Fedorowicz zagłosował wówczas za siebie i za swego kolegę, którego w tym momencie nie było w sali.

– To nieprawda – utrzymuje poseł Fedorowicz. – Postanowiłem jednak zrzec się immunitetu, by dokładnie wyjaśnić tę sprawę.

O dziwnym wyniku głosowania poinformował przewodniczącego komisji dziennikarz radiowej Trójki. Poseł Fedorowicz w ramach „wyjaśniania sprawy" chce się dowiedzieć, czy ten dziennikarz „jest lub był współpracownikiem służb specjalnych".

– Złożyłem wniosek w tej sprawie do sejmowej komisji służb specjalnych – powiedział w czwartek A. Fedorowicz. – Chcę wiedzieć, komu zależy na tym, żeby LPR nie zdobywała popularności większej niż posiada.

Zrzeczenie się immunitetu przy konkretnej sprawie nie oznacza jednak, że poseł nie jest już chroniony. Jeśli zostaną mu postawione inne zarzuty, poseł po raz kolejny będzie mógł zdecydować, co zrobi ze swoim immunitetem. Białostocka prokuratura, prowadząca dochodzenie w sprawie zniszczenia przez A. Fedorowicza instalacji artystycznej (w białostockiej Galerii Arsenał), by pociągnąć posła do odpowiedzialności, będzie musiała po raz kolejny wystąpić o uchylenie mu immunitetu.

(ka)

Zaburzenia zdrowia psychicznego i fizycznego często idą w parze

Bądź życzliwy będziesz zdrowszy

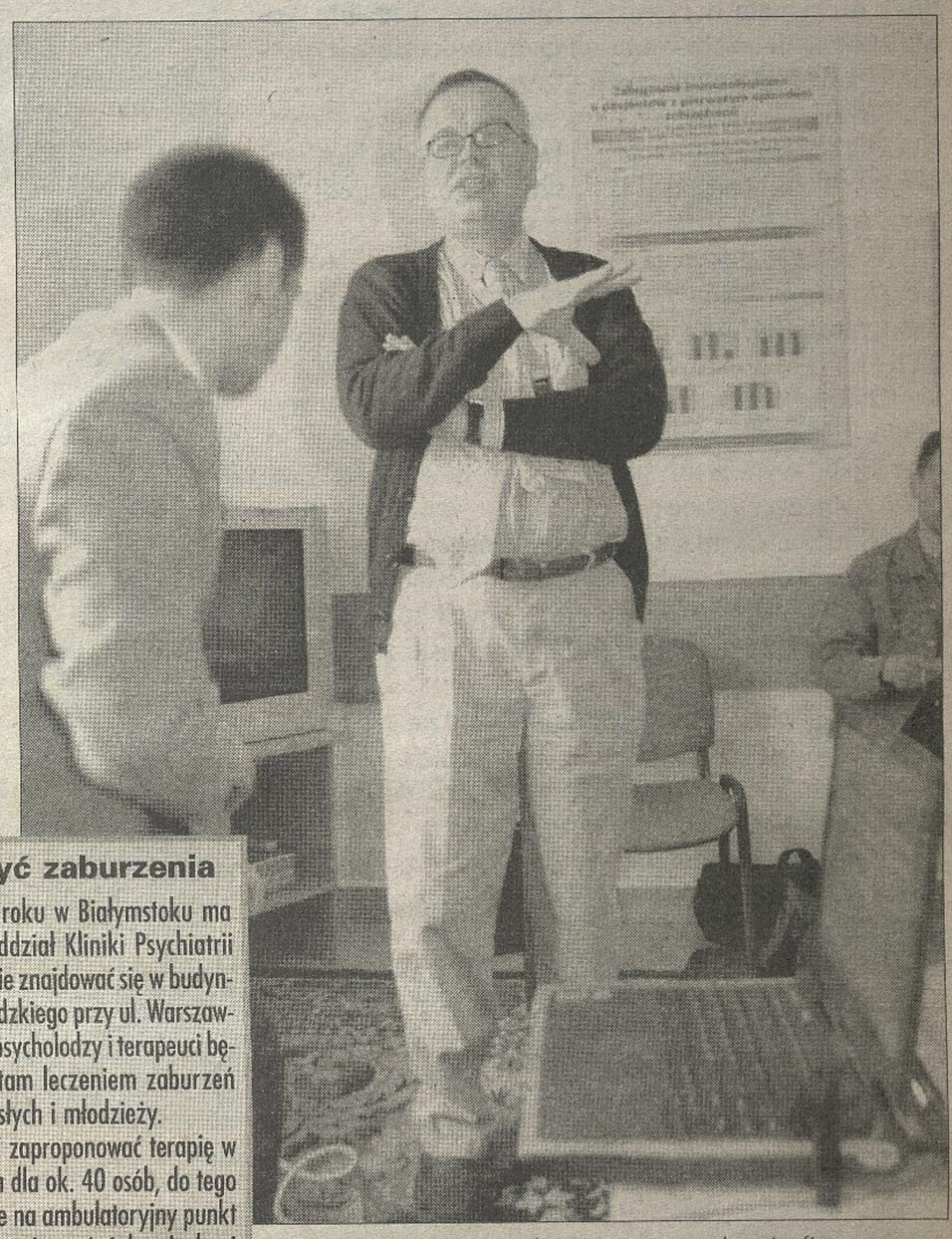
REGION. Nawet połowa pacjentów zgłaszających się do lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej cierpi z powodu dolegliwości, których przyczyną są tylko czynniki psychologiczne – uważają podlascy psychiatrzy. Tegoroczny Światowy Dzień Zdrowia Psychicznego (przypadający 10 października) odbywa się pod hasłem zależności między zdrowiem fizycznym a zdrowiem psychicznym.

Tegorocznym obchodom Dnia Zdrowia Psychicznego towarzyszą hasła „Niemożliwe jest oddzielenie zdrowia ciała od zdrowia umysłu" z księgi Hioba i „Lęczyć trzeba nie tylko ciało ale i duszę chorego" Hipokratesa.

– Każda choroba somatyczna może wpłynąć na stan psychiczny – mówi dr Dariusz Juchnowicz, prezes oddziału Białostocko-Olsztyńskiego Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego. – Najczęściej dołączają się wtedy zaburzenia depresyjne i lękowe.

Wpływ na zaburzenia psychiki mają przede wszystkim informacja o chorobie, towarzysząca jej niesprawność, dolegliwości, pogorszenie funkcjonowania społecznego czy statusu materialnego.

– Depresja dotyczy aż 90 proc. chorych na stwardnienie rozsiane, a połowy chorych skarżących się na przewlekłe bóle i chorobę Parkinsona – mówi doc. Andrzej Czernikiewicz, kierownik Kliniki Psychiatrii Akademii Medycznej w Białymstoku. – Tymczasem na psychiatrię w Polsce wydaje się co 30 złotówkę z wydawanych na ochronę zdrowia, gdy co 3-4 osoba choruje na świecie z powodu zaburzeń psychicznych.



Psychiatrzy są zgodni, że nasze zdrowie fizyczne zależy w dużej mierze od kondycji psychicznej i odwrotnie. Dlatego ważna jest współpraca lekarzy zajmujących się i jednymi, i drugimi zaburzeniami. FOT. A. LUDWICZAK

Będą leczyć zaburzenia

Od stycznia 2005 roku w Białymstoku ma ruszyć Dzienny Oddział Kliniki Psychiatrii AMB. Oddział będzie znajdować się w budynku szpitala wojewódzkiego przy ul. Warszawskiej. Psychiatrzy, psycholodzy i terapeuci będą zajmować się tam leczeniem zaburzeń psychicznych dorosłych i młodzieży.

– Będziemy mogli zaproponować terapię w systemie dziennym dla ok. 40 osób, do tego znajdzie się miejsce na ambulatoryjny punkt interwencji kryzysowej – mówi doc. Andrzej Czernikiewicz. – Oddział dzienny zajmować się będzie pacjentami, którzy nie wymagają leczenia szpitalnego i tymi, którzy byli w szpitalu, a aby spokojnie funkcjonować w społeczeństwie potrzebują leczenia dziennego. Przy Warszawskiej na pomoc będą też mogły liczyć osoby z zaburzeniami odżywiania: anoreksją i bulimią.

– Teraz trafiają do nas pacjentki z wagą 28 czy 32 kg, gdy ryzyko śmierci jest większe niż w przypadku zachorowania na białaczkę – mówi doc. Czernikiewicz.

Specjaliści szacują też, że nawet połowa pacjentów, zgłaszających się do lekarzy rodzinnych cierpi z powodu dolegliwości, których jedyną przyczyną są czynniki psychologiczne.

– Osoby te skarżą się na różne objawy ze strony układów: żołądkowo-jelitowego, sercowo-naczyniowego, moczowo-płciowego, objawy skórne lub bólowe. Objawów tych nie można wyjaśnić występowaniem żadnej wykrywalnej choroby somatycznej – mówi Dariusz Juchnowicz.

Okazuje się, że niektóre osobowości predysponują do wystąpienia określonych dolegliwości, np. osoby bardzo ambitne, działające pod presją czasu, z reguły zapadają na chorobę wieńcową, a ludzie tłumiący w sobie wrogość wobec innych – chorują na nadciśnienie.

– Styl życia ma bardzo duży wpływ na zdrowie – mówi doc. Czernikiewicz. – Jeśli jest nazbyt konsumpcyjny, sprzyja występowaniu wielu chorób. Aby temu zapobiec, konieczny jest bardziej życzliwy stosunek do świata. **(luk)**

Mieszkaniec Suwałk staranował Justynę Steczkowską

Kolizja z gwiazdą

ŻYRARDÓW. 43-letni mieszkaniec Suwałk rozbił citroena, którym jechała Justyna Steczkowska. Suwalczanin jechał za gwiazdą TIR-em. Zagapił się i uderzył w tył jej auta. Citroen zjechał na pobocze i wpadł do rowu. Mężczyzna dostał 200 zł mandatu.

Do zdarzenia doszło we wtorek ok. godz. 20.30 na trasie Warszawa – Katowice w pobliżu miejscowości Radziejowice pod Żyrardowem.

– To była zwykła stłuczka oparta na znanym schemacie – mówi komisarz Wojciech Deć, zastępca komendanta powiatowego policji w Żyrardowie. – Jadące przed suwalczaninem auta zatrzymały się, on zaś zagapił się i nie wyhamował w porę TIR-a. Uderzył w tył citroena. Pani Steczkowskiej nic się nie stało, nie została ranna. Na wszelki wypadek po kolizji przewieziono ją do szpitala na rutynowe badania, taka jest procedura, ale okazało się, że wszystko jest w porządku.



Justyna Steczkowska poszkodowana przez kierowcę z Suwałk

Kierowca był trzeźwy. Przyznał się do winy i przyjął mandat. Całe szczęście, że wszystko tak się skończyło: w niedzielę Justyna Steczkowska ma wystąpić na koncercie poświęconym Ojcu Świętemu Koncert odbędzie się na placu Zamkowym w Warszawie, będzie transmitowany przez telewizję. Piosenkarka zaśpiewa utwór Anny German „Człowieczy los". **(jg)**

REKLAMA

RZUĆ PALENIE
REWELACYJNA JEDNORAZOWA TERAPIA
Nasza terapia jest skuteczna bo dzięki niej już tysiące naszych pacjentów nie pali!!! Przyjeżdżamy do zorganizowanych grup w różnych miejscowościach oraz do zakładów pracy.
Białystok, ul. Sienkiewicza 7A
tel. (085) 743 59 36 N2734704gwbd

Muzeum po remoncie

SOKÓŁKA. W piątek odbędzie się otwarcie wyremontowanej siedziby Muzeum Ziemi Sokólskiej. Początek uroczystości zaplanowano na godz. 13.30 w kawiarni „Lira". Goście obejrzą program artystyczny pt. „Sokólskie ścieżki", będą uczestniczyli w tradycyjnej biesiadzie weselnej. Zwiedzanie muzeum zostanie połączone z otwarciem wystawy fotograficznej pt. „Sokółka w starej fotografii". **(db)**

Opozycja chce odwołać monieckiego starostę...

Żonglowanie wnioskiem

MOŃKI. Pięciu radnych z opozycyjnego Samorządowego Klubu Radnych i radny z PiS-u złożyli wniosek o zwołanie nadzwyczajnej sesji Rady Powiatu Monieckiego. Opozycja chce odwołać starostę Mirosława Paniczko.

W środę minęło siedem ustawowych dni, danych przewodniczącemu rady na zwołanie sesji.

– Odrzucono nasz wniosek motywując błędami formalnymi. Według przewodniczącej mieliśmy przedstawić porządek obrad i projekt uchwały – powiedział nam radny Jarosław Popowski. – Naszym zdaniem taki obowiązek spoczywa na przewodniczącej.

Opozycja chce odwołania starosty po wyroku (nieprawomocnym), który 20 lipca wydał Sąd Rejonowy w Białymstoku. Sąd stwierdził, że starosta przekroczył swoje uprawnienia i działał na niekorzyść interesu publicznego. M.P. został skazany na rok więzienia (w zawieszeniu na dwa lata) za sfałszowanie aneksu do umowy o wykonanie robót geodezyjnych.

– Wniosek nie spełniał wymogów formalnych. Obowiązkiem wnioskodawcy jest opracowanie porządku obrad i projektu uchwały – powiedziała nam przewodnicząca Irena Berner.

Radni dostali zaproszenie, ale... na inną sesję. W porządku obrad nie ma sugerowanego przez opozycję punktu. Jest tylko sprawa założenia Fundacji na Rzecz Rozwoju Powiatu Monieckiego.

– Nic nie uzasadnia takiego pośpiechu, zaś przewodnicząca powinna dołączyć także nasz wniosek – zauważył radny Stanisław Czarniecki. – Czekam na projekt konkretnej uchwały. Wniosek może wpłynąć nawet podczas sesji – odpowiada przewodnicząca. **(zmo)**

Elfriede Jelinek – laureatką Literackiej Nagrody Nobla

Feministka i demaskatorka

SZTOKHOLM. 58-letnia Austriaczka Elfriede Jelinek otrzymała w czwartek Literacką Nagrodę Nobla 2004 za demaskowanie absurdalności stereotypów społecznych w powieściach i dramatach.

Elfriede Jelinek jest pierwszą po Wisławie Szymborskiej (1996 r.) kobietą nagrodzoną literackim Noblem. Jest też dziesiątą w ponad 100-letniej historii nagrody kobietą-noblistką w dziedzinie literatury.

Jej wyboru dokonała 18-osobowa Komisja Szwedzkiej Akademii, w której zasiadały 4 kobiety. Jelinek otrzyma dyplom, medal i czek na 10 milionów koron szwedzkich (1,3 mln dolarów).

Szwedzka Akademia w uzasadnieniu werdyktu wyeksponowała też „nadzwyczajną lingwistyczną pasję" i inne środki wyrazu artystycznego, jakimi charakteryzuje się twórczość Jelinek.

– Spodziewałem się, że kobieta dostanie tegoroczną Literacką Nagrodę Nobla. Akademia kieruje się pewną polityką, a ostatnio zostało nagrodzonych kolejno kilku mężczyzn – powiedział Janusz Maciejewski z Instytutu Badań Literackich PAN.

Według Maciejewskiego, kobiety nie muszą już zabiegać o równość wobec prawa, ponieważ uzyskały ją sto lat temu. Teraz koncentrują swoje działania na rzecz równouprawnienia w innych dziedzinach życia.

Pomijając rzeczywiście wielką wartość nagradzanej Noblem twórczości kobiecej, zdaniem Maciejewskiego, działa również statystyka. Jeżeli Akademia ma wybór między równie wartościową literaturą autorstwa kobiety i mężczyzny, wybiera kobietę, żeby nie dyskryminować płci pięknej. W taki sposób, według niego, zapadła decyzja, kiedy nagrodę dostała Wisława Szymborska.

(PAP)



Elfriede Jelinek, urodzona w 1946 roku w Styrii (Austria), noblistka uważana jest za pisarkę, której twórczość ma charakter satyryczno-groteskowy o tendencjach demaskatorskich. Uchodzi za pisarkę feminizującą. Przez austriackich krytyków literackich bywa oskarżana o nihilizm i okrucieństwo w literaturze.
W Polsce ukazały się jej książki takie, jak „Pianistka", „Choroba, albo współczesne kobiety". Powieść „Pianistka" została też sfilmowana.
Elfriede Jelinek powiedziała szwedzkiemu radiu na wieść o przyznaniu jej literackiego Nobla, że nie traktuje tej nagrody jako „kwiatka do butonierki dla literatury Austrii". Ta nagroda to dla niej „zaskakujący, wielki zaszczyt". Przy okazji poinformowała, że z powodu choroby nie stawi się 10 grudnia w Sztokholmie po odbiór nagrody. **(PAP)**

POLSKIE NOBLE LITERACKIE

- **1905 r.** Jako pierwszy z rodaków literackiego Nobla otrzymał Henryk Sienkiewicz (1846-1916). Pisywał nowele i humoreski o tematyce obyczajowej i społecznej. Sławę literacką przyniosła mu „Trylogia" pisana „ku pokrzepieniu serc". Znaczącą pozycją w jego twórczości stała się powieść „Krzyżacy", ale największą sławę przyniosła Sienkiewiczowi napisana w 1896 r. powieść „Quo Vadis" – obraz z czasów Nerona i rodzącego się chrześcijaństwa. Właśnie dzięki tej powieści, tłumaczonej na wiele języków, Sienkiewicz zyskał rangę pisarza europejskiego.
- **1924 r.** Literacką Nagrodę Nobla otrzymał w Władysław Reymont (1867-1925) pochodzący ze wsi Kobiele Wielkie pod Radomskiem. Próbował w życiu różnych zawodów – był krawcem, występował w wędrownych teatrach, pracował na kolei. Jego opowiadania i nowele cieszyły się dużą popularnością, jednak pierwszą powieścią, z której sam autor był zadowolony, była „Ziemia obiecana". W latach 1899-1908 tworzył swoje najgłośniejsze dzieło – „Chłopów". Właśnie za tę powieść wyróżniono Reymonta Literacką Nagrodą Nobla.
- **1980 r.** Kolejnego literackiego Nobla otrzymał przebywający wówczas na emigracji w USA poeta Czesław Miłosz. Urodził się w 1911 r. w Szetejniach na Litwie, zmarł 14 sierpnia br. Zbiory esejów „Widzenia nad zatoką San Francisco", „Ziemia Ulro", „Ogród nauk" i tomy wierszy „Gucio zaczarowany", „Miasto bez imienia", „Gdzie słońce wschodzi i kędy zapada" to tylko niektóre tytuły, które przyniosły mu Nobla.
- **1996 r.** Literacką Nagrodę Nobla odebrała poetka Wisława Szymborska. Urodziła się 2 lipca 1923 r. w Bninie pod Poznaniem; od 1931 r. mieszka w Krakowie. Wydała m.in. „Dlatego żyjemy", „Pytania zadawane sobie", „Wołanie do Yeti", „Tarsjusz i inne wiersze", „Ludzie na moście". Każdy z nich, począwszy od zbioru „Wołanie do Yeti", czytelnicy i krytyka przyjmowali entuzjastycznie. **(PAP)**

POTOP 26.10.04

Awaria samolotu z premierem na pokładzie

Belki lądowanie

POLSKA/CHINY. Polski samolot specjalny Tu-154, którym premier Marek Belka udawał się w czwartek na szczyt Azja-Europa w Hanoi, miał awarię podczas planowanego międzylądowania w mieście Kunming, w południowych Chinach. Pasażerowie musieli opuścić pokład, gdy z samolotu zaczął unosić się dym.

– Kołowaliśmy już na start, kiedy robotnicy pracujący na płycie lotniska zaczęli machać rękami w naszą stronę. Początkowo myśleliśmy, że nas pozdrawiają. Jednak jeden z nich złapał gaśnicę i zaczął biec w naszą stronę. Inny usiłował zabiec drogę samolotowi, żeby pokazać coś załodze – powiedział obecny na pokładzie fotoreporter PAP Radosław Pietruszka.

Samolot zatrzymał się i wszyscy spokojnie opuścili pokład po schodkach, które podstawiono. Według Pietruszki, w samolocie nie było czuć dymu.

Maszyna miała pierwotnie lądować w mieście Chengdu, ale nie mogła ze względu na gęstą mgłę.

Po awarii samolotu polska delegacja kontynuowała podróż do stolicy Wietnamu innym, wyczarterowanym od linii lotniczych „Eastern China" samolotem. Koszty czarteru wyniosą 35 tysięcy dolarów.

– Samolot, którym podróżował premier Belka, przechodził w kwietniu tego roku rutynowy przegląd – powiedział w czwartek w Sejmie wiceminister obrony narodowej Janusz Zemke. – Oczekujemy od producenta i serwisanta podania przyczyn awarii – dodał.

Wiceminister poinformował, że samolot, którym leciał premier, miał problemy z silnikiem rozruchowym, a nie z żadnym z silników głównych.

– Samolot został wyprodukowany pod koniec 1992 roku, więc jak na samoloty międzykontynentalne jest nowy – zauważył Zemke. Podkreślił, że „w żadnym momencie (awarii) nie było zagrożenia dla życia premiera i osób mu towarzyszących."

(PAP)

Mechanicy załogi samolotu stwierdzili, że była to awaria aparatu rozruchowego polegająca na jego rozszczelnieniu. Dym prawdopodobnie pochodził nie z paliwa lecz z oleju. Aparat rozruchowy służy do podawania ciśnienia na turbinę, aby wprawić ją w ruch. Jest używany tylko do rozruchu silników, jego awaria nie mogłaby się wydarzyć w powietrzu.



Awaria silnika samolotu przerwała podróż premiera Marka Belki do Wietnamu
FOT. JAKUB OSTAOWSKI/FOTORZEPA

Miliona złotych odszkodowania żąda postrzelony w Poznaniu przez policjanta Dawid Lis

Pozew słuszny ale nie do przyjęcia

POZNAŃ. Przed Sądem Okręgowym rozpoczął się w czwartek proces, w którym postrzelony w kwietniu przez policję w Poznaniu Dawid Lis domaga się od komendanta wojewódzkiego policji w tym mieście 900 tys. odszkodowania i 100 tys. zadośćuczynienia oraz dożywotniej, wypłacanej co miesiąc renty 2 tys. zł.

– Te pieniądze – jeżeli je dostaniemy – przeznaczymy na rehabilitację Dawida – powiedział w czwartek ojciec poszkodowanego, Krzysztof Lis. Jego syna nie było na rozprawie, przebywa w jednym z poznańskich szpitali.

Podczas czwartkowej rozprawy sąd uwzględnił wniosek adwokatów Lisa i zadecydował, że trzeba przygotować szczegółową ekspertyzę na temat jego stanu zdrowia. Zespół biegłych powinien – zdaniem sądu – zbadać m.in: w jakim stopniu poszkodowany jest inwalidą, czy możliwe jest jego wyleczenie, czy w przyszłości będzie mógł on pracować w wyuczonym zawodzie lakiernika samochodowego, a także ile kosztuje jego leczenie i ile będzie kosztowała rehabilitacja.

Reprezentujący komendanta wojewódzkiego policji mec. Rafał Rosiejko powiedział podczas rozprawy, że pozew jest „słuszny co do zasady, ale wysokość roszczeń jest nie do przyjęcia". **(PAP)**

To tragicznego zdarzenia doszło 29 kwietnia br. Poznańscy policjanci usiłowali zatrzymać i wylegitymować kierowcę samochodu marki Rover i jego pasażera. Podejrzewali, że mogą to być groźni przestępcy. Kiedy dwaj młodzi ludzie nie chcieli się zatrzymać, funkcjonariusze wystrzelili w kierunku ich auta ponad 20 pocisków. Kierowca zginął, a pasażer został ciężko ranny. Okazało się, że żaden z nich nie był przestępcą.

Nałęcz zrzekł się immunitetu



Wicemarszałek Tomasz Nałęcz podczas sejmowego przemówienia w sprawie swojego immunitetu
FOT. PIOTR KOWALCZYK/FOTORZEPA

WARSZAWA. Wicemarszałek Sejmu i były szef sejmowej komisji śledczej badającej aferę Rywina Tomasz Nałęcz (SdPl) zrzekł się w czwartek immunitetu poselskiego. Uchylenia immunitetu Nałęczowi domagał się b. prezes TVP Robert Kwiatkowski, który zarzucił mu pomówienie jego osoby w wypowiedziach udzielanych mediom w związku z aferą Rywina.

– Każdy kto obserwował pracę komisji śledczej wie, że to nie ja poniżyłem Roberta Kwiatkowskiego w oczach opinii publicznej. Zdyskredytowały go jego własne uczynki, jego własny, liczący się udział w aferze Rywina – oświadczył Nałęcz przed złożeniem immunitetu.

Jego zdaniem, działanie Kwiatkowskiego jest „zemstą" za jego pracę i postawę w komisji śledczej. Nałęcz podkreślił, że wszystkie jego wypowiedzi na temat udziału Kwiatkowskiego w aferze Rywina „oparte były na rzetelnej wiedzy". Materiał dowodowy komisji pozwala stwierdzić, że Kwiatkowski był „jedną z ważniejszych postaci w aferze Rywina" – podkreślił. **(PAP)**

GARAŻE blaszane, jesienna promocja! Transport, montaż gratis! ☎(087)620-00-65, ☎(089)741-38-75, ☎0505-036-609.

GARAŻE do końca października taniej! ☎0-505-126-033.

GARAŻE- producent. ☎(0-86)271-69-22, ☎(0-52)348-71-48, ☎0-608-414-949, ☎(0-41)26-32-742.

GOŁDAP -mieszkanie 62 mkw., 2-pokojowe, lp. +garaż +działka rekreacyjna. ☎(087)615-07-64.

GOSPODARSTWO rolne 50 ha. ☎(0-86)270-59-02, ☎0-601-201-197.

GRAJEWO. Działka budowlana. ☎0692-337-620

KAWALERKĘ 22 mkw, lp, Stołeczna, 60.000 zł, lub zamienię na większe z dopłatą. ☎(085)741-58-22, ☎0606-927-692.

LOKAL ok. 25 mkw, Łomża ul. Konstytucji 3-go Maja. ☎0695-055-454.

MIESZKANIE 60 mkw. ☎(0-85)653-10-77.

MIESZKANIE -60,78 mkw., I piętro: Łomża, ☎(086)218-80-67.

SIEDLISKO 2 ha ziemi, tanio. ☎(0-86)273-22-00.

SIEDLISKO Suwalszczyzna+ 10ha. ☎(087)568-11-22.

SPRZEDAM lub wezmę wspólnika do prowadzenia agroturystyki 19 ha -obrzeża Puszczy Białowieskiej, zabudowania drewniane, stawy, lasy. ☎0508-146-498.

SPRZEDAM lub wynajmę lokal 26 mkw. Ostrołęka, Żebrowskiego. ☎0608-440-666.

WIATA, parking strzeżony- Białystok, Palmowa. ☎0607-841-851.

Z powodu wyjazdu dom w Starych Juchach, cena do negocjacji. ☎0600-082-923.

WYNAJMĘ

2-POKOJOWE, Suwałki - do wynajęcia. ☎(087)569-13-61.

BUDYNEK wolno stojący ogrzewany na działalność gospodarczą 100 mkw. Wygoda, Białystok. ☎0-605-351-221, ☎0-609-576-765, ☎(0-85)732-64-44, po 20.00.

DO wynajęcia magazyn -powierzchnia 130 i 390 mkw. -w Łomży. ☎0503-044-277, (086)2160-120 po 18.00.

DO wynajęcia mieszkanie: ☎(086)218-46-21.

LOKAL na biuro, sklep, Nowe Miasto. ☎0506-086-051, ☎0509-038-425 po 15.00.

MAŁŻEŃSTWU! (chętnie emerytom) -dam mieszkanie z wygodami na wsi, koło Olecka, wzamian za niewielką pomoc. ☎0692-673-843.

MIESZKANIE 2-pokojowe, umeblowane. ☎(085)654-24-88.

MIESZKANIE 62 mkw. + garaż. ☎(085)675-01-85.

STANCJE

MAŁŻEŃSTWU. ☎0606-446-078.

POKÓJ dziewczynie. ☎0607-823-446.

POKÓJ, os. Piasta, Chrobrego, Białystok, opłaty czynszowe + 150 za pokój. ☎0-695-585-371, ☎(0-85)655-77-51.

STUDENTCE pokój w M-4 350 zł. (czynsz +opłaty). ☎0600-902-433.

UBEZPIECZENIA

NAJTAŃSZE ubezpieczenia komunikacyjne, majątkowe, IKE. ☎0501-853-146, (0-85)662-87-06.

MATRYMONIALNE

BIURO „ORIENT" zaprasza. ☎(085)742-72-73, ☎0604-633-840.

BIURO MARIAŻ. ☎(0-85)675-13-15, ☎0-604-167-379.

POZNAM dziewczynę 18-27 lat, Suwałki, okolice. ☎0504-867-787.

SUPER Randka nowy miesięcznik już w sprzedaży.

NAUKA

www.profesja.edu.pl

PROFESJA
CENTRUM KSZTAŁCENIA KADR
2 LETNIE I ROCZNE POLICEALNE STUDIUM
NAJLEPSZA OFERTA
POSIADAMY CERTYFIKAT JAKOŚCI PN-EN ISO 9001:2
MIĘDZYNARODOWE CERTYFIKATY ZAWODOWE CITY&GUIL
STYPENDIA NAUKOWE, POŚREDNICTWO PRA
INTERNET GRATIS, KINO, TEATR ZNIZKI
ZAŚW. ZUS, WKU, OPIEKA MEDYCZNA
ADMINISTRACJA, AGROTURYSTYKA, ARCHITEKTURA, ARCHITEKTURA WNĘTRZ I KRAJOBRAZU, ARTETERAPIA, BANKOWOŚĆ, BHP, BUDOWNICTWO, DIETETYKA, DZIENNIKARSTWO, EKONOMIA, FILOLOGIA ANGIELSKA I NIEMIECKA, FINANSE I RACHUNKOWO, FIZJOTERAPIA, FOTOGRAFIA, FOTOGRAFIA REKLAMOWA, FRYZJERSTWO, GASRONOMIA I DIETETYKA, HANDEL ZAGRANICZNY, HOTELARSTWO, INFORMACJA NAUKOWA, INFORMATYKA, INFORMATYKA I TELEKOMUNIKACJA, INSTRUKTOR REKREACJI RUCHOWEJ, INTEGRACJA EUROPEJSKA, KELNER, BARMAN, KOSMETYKA, LOGISTYKA, OCHRONA OSÓB I MIENIA, OCHRONA ŚRODOWISKA, OPIEKUNKA ŚRODOWISKOWA, OPTYK, PLASTYKA, PRACOWNIK SOCJALNY, PROJEKTOWANIE MODY, PSYCHOLOGIA I SOCJOLOGIA, REKLAMA I MULTIMEDIA, SEKRETARKA - ASYSTENTKA, TECHNIK PRAC BIUROWYCH, SPEDYTOR, TURYSTYKA, URZĄDZENIA AUDIOWIZUALNE, USŁUGI POCZTOWE I TELEKOMUNIKACYJNE, ZARZĄDZANIE ZASOBAMI LUDZKIMI
LO dla dorosłych zaoczne i wieczorowe
Białystok, ul. Rynek Kościuszki 24
tel. (085) 732 26 80, 732 71 31
Z TYM KUPONEM DO 11.10
BEZ WPISOWEGO
N6891046wbh

ANGIELSKI, NIEMIECKI, FRANCUSKI, WŁOSKI, ROSYJSKI, HISZPAŃSKI; 120 godz. - 1.140 zł, 60 godz. - 570 zł. Atrakcyjne zniżki! Raty! TWP Białystok, Warszawska 2, ☎(085)74-35-106, 74-35-705, www.twp.bialystok.pl

BRITISH SCHOOL
SZKOŁA JĘZYKOWA
• angielski
• niemiecki
• hiszpański
• francuski
certyfikat ukończenia kursu
wszystkie poziomy FCE
matura 2005
6 nieoprocentowanych rat
Podręczniki gratis!!
15-427 Białystok, ul. Lipowa 4, tel. 732 64 74, tel./fax 732 67 90
16-400 Suwałki, ul. Utrata 2C DH „Alfa", tel. 566 48 12
16-300 Augustów, ul. Żabia 3, tel. 644 59 00
17-100 Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza 58, tel. 730 31 01
D5967046wbhc

KARATE - jujitsu - Fudo. ☎(085)744-59-49, ☎0692-166-000.

LICEUM Ogólnokształcące dla Dorosłych Zaoczne TWP po ZSZ, gimnazjum lub szkole podstawowej. Uprawnienia szkoły publicznej, zniżki, ubezpieczenie NNW gratis. TWP Białystok, Warszawska 2, ☎(085)74-35-106, 74-35-705, www.twp.bialystok.pl

POLICEALNE Studium Zawodowe TWP-technik ekonomista (finanse i rachunkowość, podatki), technik informatyk, technik administracji. Uprawnienia szkoły publicznej, zniżki, ubezpieczenie NNW gratis. TWP Białystok, Warszawska 2, ☎(085)74-35-106, 74-35-705, www.twp.bialystok.pl

TECHNIKUM Ekonomiczne dla Dorosłych Zaoczne TWP po gimnazjum lub szkole podstawowej, specjalność: finanse i rachunkowość, podatki. Uprawnienia szkoły publicznej, zniżki, ubezpieczenie NNW gratis. TWP Białystok, Warszawska 2, ☎(085)74-35-106, 74-35-705, www.twp.bialystok.pl

KOREPETYCJE

FRANCUSKI - nauka, korepetycje. ☎(085)675-07-77, ☎0504-525-672.

INFORMATION TECHNOLOGY
SIMMTECH KOMPUTERY
www.skleppc.pl
www.simmtech.pl
• ul. Ryska 1 market komputerowy (obok czołgu na Sienkiewicza)
• ul. Wyszyńskiego 2/1 lok. 104
• ul. Św. Rocha 10 lok. 12
• ul. Legionowa 9/1 lok. 148
• 10-dniowy okres próbny na zestaw komputerowy
• dowóz gratis • hurt - detal
zestawy kina domowego od 539 zł
odtwarzacze DVD od 249 zł
raty 1%
dotyczy zestawów komputerowych
KUPON RABATOWY 5%
PROMOCJA!
tylko w oddziale w Łomży
do każdego zestawu komputerowego
MEDIATECH MT1013B ILLUMIC OPTYCZNA myszka
GRATIS!
AUTORYZOWANY PUNKT SPRZEDAŻY:
ŻAGIEL USŁUGI FINANSOWE
ŁOMŻA
ul. Stary Rynek 3
tel. /86/ 216 68 99
N6199046wbhD

KOREPETYCJE - angielski, Bielsk Podlaski. ☎0-697-892-151.

KURSY

AUTOMOBILKLUB - kursy prawa jazdy. ☎(0-85)732-85-87, ☎732-76-85.

KURS prawa jazdy 13.10.04. godz. 17.00-CENTRUM, Sikorskiego 6A lok.14. ☎(085)661-01-10.

PROFESJONALNE przygotowanie do: „Nowej Matury", egzaminu gimnazjalnego. ☎(085)741-97-53, ☎0606-758-757.

TURYSTYKA

***MAXIM** sobota, niedziela - Belgia, Niemcy, Holandia - klimatyzacja, DVD. ☎(085)662-16-00, ☎0694-230-025.

****BELGIA** - sobota wieczór, niedziela. ☎(0-85)747-43-75.

****WTOREK**, czwartek, sobota - Belgia, sprinter, DVD. ☎(0-85)663-56-24. Ostrowski.

***BELGIA** - soboty, niedziele. ☎(085)74-74-235, ☎0600-722-130.

BELGIA- czwartek, Niemcy, Holandia. ☎(085)719-13-26.

BELGIA - czwartek, środa, wtorek. ☎(085)676-36-27.

BELGIA- czwartek, środa. ☎(0-85)718-74-89.

BELGIA sprinterem - niedziela, poniedziałek. ☎(085)716-91-84, ☎0604-737-891.

CZWARTEK- Belgia. ☎(085)719-46-27, ☎0604-327-008 -Adam.

CZWARTEK wieczór, piątek, sobota -Belgia. Laweta. ☎(085)716-94-77, ☎0602-827-790.

FRANKFURT nad Menem, okolice, przewóz osób. ☎0507-792-946, 0501-581-978.

NIEMCY - niedziela. ☎(086)219-10-65. ☎00491721-377-277.

NIEMCY, ☎0602-59-59-64, (086)2188-395.

OKĘCIE vanem. ☎0504-938-877.

OKĘCIE Warszawa -codziennie, tanio. ☎(085)663-56-24, ☎0660-485-656.

USA, loteria, doradztwo wizowo- emigracyjne ☎(085)741-70-74; www.usainfo.pl

USA. ☎0-695-72-11-78.

ZWIERZĘTA

3-MIESIĘCZNE bernardyny niedrogo: ☎696-311-591.

AMSTAFY. ☎0608-309-329.

BERNARDYNY: ☎(086)215-75-13.

KONIE sprzedam okazja. ☎(086)217-83-60.

KRÓLIKI hodowlane nowozelandzkie i termanckie. ☎(0-86)274-10-13.

RODOWODOWE szczeniaki owczarka niemieckiego. ☎(085)722-10-41.

SPRZEDAM yorki. ☎(087)427-36-01.

YORKI rodowodowe. ☎(087)565-19-17.

BIZNES

FUNDUSZE unijne - przygotowanie, ☎(085) 741-70-74, www.mtz.pl.

kredyt gotówkowy
■ do 9000 zł bez poręczycieli
■ kredyty bankowe bez opłat
Augustów Brzostowskiego 10a lok6 ☎643-07-95
Białystok ul. Sienkiewicza 2 lok. 2 ☎653-77-35
Białystok ul. Sienkiewicza 49 II p. ☎653-77-35
Białystok ul. Św. Rocha 13/15 ☎744-50-08
Bielsk Podl. Mickiewicza 58 lok. 7 ☎730-65-05
Ełk ul. Wojska Polskiego 69 I p. ☎610-91-09
Ełk ul. Słowackiego 15 D ☎621-69-05
Łomża al. Legionów 44 obok PTZ ☎216-69-61
Mońki ul.Białostocka 20 ☎716-33-05
Sokółka ul. Grodzieńska 20 ☎711-43-54
Suwałki ul. Chłodna 5 lok. 11 ☎565-05-11
Zambrów al. Wojska Pol. 18 B ☎271-07-63
N2697304gwbo

KREDYT do 10.000 zł bez poręczycieli, także rolnikom, atrakcyjne oprocentowanie ☎(085) 742-94-80, 742-94-81

LOMBARD - Lipowa 4. ☎(0-85)732-97-79.

POŻYCZKI, (zastaw), samochody - nieruchomości. ☎0-606-176-088.

SPRZEDAM zakład blacharsko-lakierniczy. ☎0603-389-893.

WWW.PATTSON.PL

WYPOSAŻENIE zakładu wulkanizacyjnego. ☎0509-338-074.

ROLNICTWO

KUPIĘ

C-360. ☎(0-87)644-76-07.

DŁUŻYCĘ sosna, świerk, brzoza, olcha. ☎0-604-251-914.

JABŁKA spadowe. ☎0609-844-630.

KAŻDE drewno, wykonam wycinkę. ☎(085)681-55-53, ☎0694-611-903.

KUPIĘ zboże. ☎0606-266-568.

PRASĘ kostkującą Sipma Z-224, ścinacz Orkan. ☎0-604-104-335.

ZIEMNIAKI jadalne, każdą ilość. ☎0694-590-581.

ZIEMNIAKI. ☎0609-844-630.

SPRZEDAM

26 jałowic HF z dostawą -wycielenia od listopada. „AGRISERWIS", tel. (052)321-61-55, 0606-330-324.

5 jałówek hodowlanych wysoko cielnych. ☎0696-051-599, ☎(086)476-13-99.

ALFA schładzalniki 100, 1200, 1500, 2000 dojarki przewodowe. ☎0604-270-922.

BECZKI na szamba lub beczkowozy. ☎(0-87)423-71-28.

BECZKOWOZY, paszowozy, przyczepy samozbierające, ciągniki, zbiorniki do mleka. ☎0501-408-363.

BIZON Z-56 po kapitalnym, 36.000 zł. ☎(0-85)650-12-69.

C-330 (1987). ☎(086)271-38-41, ☎0604-422-897.

CHŁODZIARKI 600, 800, 1.200l. ☎(087)423-41-39.

CIĄGNIKI rolnicze ZETOR, URSUS, używane. ☎(086)216-63-76, 0607-379-824.

CIĄGNIKI, kombajny i maszyny rolnicze, Stawiski. ☎(086)278-51-84, ☎0606-947-028..

DOJARKĘ przewodową Miele z baniakiem 1000 l, beczkowóz 6000 l. ☎0506-332-704.

DOJARKI. Hale udojowe. Zbiorniki. ☎(085)745-30-46.

DOJARNIE rurociągowe, schładzalniki mleka- montaż, gwarancja, raty, zamiana. ☎(087)423-48-77, ☎(087)423-07-54, ☎0603-860-885.

JAŁOWICE cielne hodowlane oraz pługi obracalne w ciągłej sprzedaży na bazie w Krasowie Wielkim 8 koło Piekut oferuje Przedsiębiorstwo „BIS" Poznań. ☎(065)572-73-36, fax: (065)573-86-31, 0602-666-198, (086)476-16-91.

JAŁOWICE hodowlane wysoko cielne, krajowe oraz z Holandii, Danii, Niemiec (możliwość zakupu na raty). PH „KONRAD", ul. Nowogrodzka 159, Łomża, tel. (086)216-93-92, 215-10-27.

JAŁÓWKI Simental wysoko cielne. ☎0694-852-122.

KOMBAJN New Holland. ☎(085)716-11-35, ☎0507-352-361.

KOMBAJN ziemniaczany 2-rzędowy Stoll 202. ☎0504-985-278.

KOPACZKA ciągnikowa, przyczepa wywrotka, pszenżyto, mieszanka. ☎(086)273-69-04.

KUKURYDZA na kiszonkę 1,6 ha, Sokoły. ☎(0-86)274-10-13.

KUKURYDZĘ - na zielonkę lub ziarno. Prostki. ☎0503-556-573.

KWOTA mleczna 27.535 kg, dojarka, słoma belowana, kultywator, obsypnik. ☎(086)273-69-04.

LAS z ziemią 2,4ha k. Knyszyna. ☎(086)272-26-24.

LOSZKI hodowlane pbz, wbp, F1. Knury krzyżówkowe ras mięsnych (sprzedaję). ☎(087)644-63-26.

LUCERYNA, koniczyna, sianokiszonka, siano, słoma, dowóz. Świdry k. Szczurzyna. ☎0601-089-745.

MATY dla bydła - PROMOCJA, ☎0604-16-99-38.

MIESZANKA granulowana dla krów 18% Cargill luzem, 700 zł/ brutto. Możliwość transportu. ☎(087)610-67-53, ☎(087)569-62-56.

NAWOZY, otręby. ☎(087)516-52-95, ☎517-35-96, ☎0604-108-111.

OPONY rolnicze - PROMOCJA!, ☎(085)662-77-57.

PASZOWOZY do sianokiszonek i kukurydzy. ☎0604-521-402, 0606-886-140.

PHU ROL-MIX oferuje jałowice hodowlane z dolewem HF. Dowóz zwierząt do odbiorcy. Ubezpieczenie. ☎0-602-731-229, ☎(0-61)437-75-27.

PRASA belująca sieczkarnie kukurydzy. ☎(085)650-16-85.

PRASY belujące, ciagniki, beczkowozy, ładowarki, koparka, siewniki. ☎(0-85)749-27-03.

PRASY belujące, traktory z importu. ☎(086)217-56-00.

ROLNICZE maszyny z zachodu: beczkowozy, prasy oraz wszelki sprzęt rolniczy. ☎(086)219-29-63, ☎0603-695-234.

ROZRZUTNIK obornika 2-osiowy, po kapitalnym remoncie. ☎(086)476-05-72.

SADZONKI porzeczki czarnej. ☎(0-86)476-48-23, ☎(085)476-47-75.

SADZONKI truskawek 6 odmian, doradztwo. ☎(085)721-94-18, ☎0604-115-788.

SADZONKI truskawek deserowe, wczesne i późne. ☎(0-85)717-72-77 po 20.

SADZONKI truskawek. ☎(0-87)644-58-50.

SCHŁADZALNIKI mleka 1600l, Grajewo. ☎(0-86)272-37-97.

SCHŁADZALNIKI mleka. ☎0606-886-140.

SCHŁADZALNIKI, dojarki. Montaż. Serwis. Faktura; ☎(086)275-36-66. ☎0502-633-639.

SIANO. ☎0-605-171-286.

SIECZKARNIA do kukurydzy 3.300 zł. ☎0506-195-598.

SIECZKARNIE 1-rzędowe. ☎(085)650-19-13.

SIECZKARNIE kukurydzy samobieżne, jednorzędowe, beczkowozy; siewniki zbożowe. ☎(086)2183-157, 0603-069-336.

SŁOMA belowana. ☎(086)272-42-97.

SPRZEDAM bele: ☎(086)219-60-16.

SPRZEDAM tanio opryskiwacz „Krukowiak" z komputerem, 2500/18/PH seria Goliat. ☎0-600-005-706.

SPRZEDAŻ maszyn rolniczych: ciągniki Zetory, prasy, kombajny zbożowe, sieczkarnie samojezdne, inne. Rogienice k. Łomży, ☎(086)279-15-65.

STACJA Hodowli i Unasieniania Zwierząt Spółka z o.o. w Budgoszczy Oddział w Piątnicy, ul. Czarnocka 56 posiada w sprzedaży jałówki hodowlane wysokocielne, krajowe i zagraniczne. Tel. (086)216-49-75, 219-13-60.

TUJE 2,50 zł. ☎0-502-872-868.

UWAGA licytacja - 29.10.2004. Rola 17,76 ha gm. Puńsk - Wiłkopedzie - min. 47.407 zł. ☎0607-868-474.

WAŁY zawieszane i hydrauliczne. ☎(086)476-12-35, ☎0604-524-269.

RÓŻNE

KUPIĘ

DĄB. ☎0606-399-349.

DĘBOWĄ fryzę parkietową. ☎(085)683-46-38.

DREWNO opałowe: brzoza, olszyna, dąb. ☎0606-119-548.

DUŻE ilości drzewa olchowego, dębowego, świerkowego w dłużycy, gotówka. ☎(0-85)718-61-54 18.00-20.00.

LAS do wyrębu. ☎0-607-832-874.

LAS. ☎0502-368-651.

OLCHA, brzoza, osika. ☎0502-368-651.

SKUP złomu Rutki Plac-GS zaprasza, 40 - 60 gr/kg. ☎0508-510-993.

SKUP złomu Wizna zaprasza, cena 40 -50 gr/kg. ☎0508-510-993.

SOSNA, brzoza, olcha, osika. ☎0504-277-793.

ŚWIERK, sosna. ☎0502-368-651.

ŚWIERK, sosnę, olchę lub las. ☎(087)565-01-77, ☎0502-064-908.

TOPOLĘ, osikę. ☎0-692-763-419.

SPRZEDAM

BARDZO tanio sprzedam ladę chłodniczo - witrynową, trzy stoliki z krzesełkami. ☎0692-254-772.

BLACHA dachówkowa, dachówka - tanio, ☎(085)868-18-14.

DĄB okrągły. ☎0-606-463-544.

DESKI różne suche, ☎0602-344-428.

DREWNO opałowe kominkowe z dowozem, Białystok, okolice. ☎0607-832-874.

DZIAŁKA budowlana 1500 m, Krasnopol, ☎0606-126-971.

GARAŻE -10% TANIEJ. ☎(052)348-71-48, ☎0608-414-949, ☎(086)271-69-22, ☎(041)263-27-42.

IGLAKI -żywopłotowe i inne, 5 zł. ☎0608-642-724.

KAJAKI z wyposażeniem, tanio! ☎(085)663-35-58.

KEBABY, inne urządzenia- najtaniej. ☎0-508-260-904.

KLEJ do styropianu - tanio, ☎(085)868-18-14.

KONSTRUKCJĘ stalową (wiata) 16,70 x 25 x 5 m. ☎0606-937-986.

KUCHENKĘ gazową Mastercook na gwarancji, nie używaną -okazyjnie, za pół ceny. ☎0607-841-851.

NICI, zaszywarki, wagopakarki - sprzedaż, skup. ☎(089)541-42-15.

OKNA dachowe, PCV - tanio, ☎(085)868-18-14.

PIEC grzewczy Buderus. ☎0606-826-877, (085)718-96-65.

PŁYTY drogowe. ☎(0-87)423-71-28.

PRZYCZEPY i domki kampingowe. ☎(085)743-49-94, Wiewiórcza 66.

RĘBAK do cięcia gałęzi. Suwałki, ☎0508-247-492.

SIATKA ogrodzeniowa. ☎(085)868-37-47.

A.J. Matowiccy
DOM POGRZEBOWY
ul. Żabia 11
tel. 65-24-911 , 65-15-848
CZYNNY CAŁĄ DOBĘ
KOMPLEKSOWA OBSŁUGA CEREMONII POGRZEBOWYCH
* kredytowanie kosztów pogrzebu
* przewóz w kraju i za granicą
* trumny - 35 wzorów
* garderoba, znicze
* klimatyzowane kaplice pogrzebowe
* kwiaciarnia - całodobowo
Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

DOM POGRZEBOWY
E. A. Wójcik
W obszernych podziemiach kościoła Chrystusa Króla
Odprawianie nabożeństw pogrzebowych w specjalnej kaplicy ceremonialnej Domu Pogrzebowego
Koszty pogrzebu w ramach zasiłku pogrzebowego i na miarę możliwości rodziny
Duże kaplice pogrzebowe, parking na 50 samochodów
ul. Ciołkowskiego 4
tel./fax 743-46-11, 0603 381-134
usługi pogrzebowe świadczymy całodobowo

CENTRUM POGRZEBOWE
JACEK KOMARNICKI
TEL. 744 74 53
Białystok, ul. Wojskowa 3
- wjazd od ul. Waszyngtona
- bezpośrednie sąsiedztwo z prosektorium
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ!

S. Wierzbicki
DOM POGRZEBOWY
Jesteśmy do Państwa dyspozycji przez całą dobę.
Organizujemy pogrzeby we wszystkich obrzędach religijnych i na miarę możliwości finansowych każdej rodziny.
Załatwimy za Państwa wszystkie formalności (garderobę, USC, parafię, wieńce, przewóz itp.) lub to co Państwo nam zlecą.
Białystok, ul. Branickiego 17
tel. 741-57-73, 741-71-01

SPRZEDAM roczną ladę chłodniczą 1,8 m. ☎0506-041-490.

SZTACHETY - producent. ☎0606-730-355.

SZTACHETY. ☎(085)681-55-53.

WYPOSAŻENIE sklepu, towar (metaloplastyka, upominki). Suwałki, ☎0604-933-150.

INNE

AKORDEON Carmen 120 450 zł. ☎(0-86)272-90-14.

WRÓŻKA ELLENI - tarot, zdejmowanie klątw, uroków. ☎(085)662-42-46, ☎0600-114-369.

WRÓŻKA Joanna. ☎(0-85)744-29-14, ☎0-504-263-898.

ZDROWIE

STOMATOLOG

DENT-PLAST Białystok, Radzymińska 5, tel.(085)652-45-26, 651-13-43, 652-61-14, 0602-315-107. Pełny zakres usług stomatologicznych, implanty, narkoza, chirurgia plastyczna, dr n. med. Grażyna Szpak.

STOMATOLOGIA - przystępnie, komfortowo. ☎(085)748-21-41, Słonimska 21.

GINEKOLOG

GINEKOLOG specjalista. ☎0-504-62-77-63.

USG - PEŁEN ZAKRES BADAŃ - 3D,4D (aparat najnowszej generacji). Poliklinika Ginekologiczno-Położnicza, Białystok, ul. Zamenhofa 19, tel. (085)732-32-02.

PSYCHIATRA

*ALKOHOLOWE odtrucia (także domowe). Esperal, kuracje, nerwice, depresje. Specjaliści psychiatrzy, psycholog, terapeuta, internista. NZOZ-VIRTUS, Upalna 88, Białystok. Całodobowo. ☎(085)661-53-33, ☎0698-335-897.

ODTRUCIA alkoholowe w domu pacjenta. ☎0-694-657-868.

ODTRUCIA alkoholowe. Gabinet Ogólnolekarski dr Ireneusz Pawłowski. Esperal - chirurg. Białystok, św. Rocha 3, lok. 2/5 (9.00-18.00). ☎0694-657-868.

PSYCHIATRYCZNE CENTRUM DR CHOROSZUCHA. NERWICE, DEPRESJE, ZABURZENIA PSYCHICZNE, SEKSUALNE. ALKOHOLOWE ODTRUCIA. ESPERAL (CHIRURG). PSYCHOLOG. INTERNISTA. PODLEŚNA 16, LOK. 2, ☎(085)732-77-35, 0502-44-55-55 (DYSKRECJA).

DERMATOLOG

GABINET Dermatologiczny i Kosmetyki Lekarskiej. Laser aleksandrytowy Candela - trwała depilacja, zamykanie naczynek. Zamrażanie, peelingi dermatologiczne, leczenie, zabiegi trądzika zwykłego i różowatego. Białystok, św. Rocha 6, lok. 10, ☎(0-85)746-06-50, ☎651-50-04, ☎0-608-34-47-88.

OKULISTA

GABINET okulistyczny. Komputerowy dobór soczewek kontaktowych (kolorowych, torycznych i progresywnych) i szkieł okularowych. Płyny pielęgnacyjne. Leczenie dzieci i dorosłych. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), ☎(085)744-44-19.

SPECJALISTA chorób oczu - Zambrów „Okularium", al. Wojska Polskiego 3A, soboty od 10.00. ☎(0-86)271-04-09.

ALERGOLOG

ALERGIA. Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urządzeniach najnowszej generacji, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

NEUROLOG

NEUROLOG specjalista neurologii dziecięcej dr n. med Marzanna Wołk. ☎(0-85)732-75-15.

PSYCHOLOG

DEPRESJE, stres, nerwice, nałogi, nadwaga. Hipnoza. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.

GASTROLOG

GASTROLOGICZNA DIAGNOSTYKA, endoskopia, USG, leczenie, dr Orest Hnidec, Ogrodowa 19, rejestracja 8.00-18.00 ☎(085)732-75-15, www.gastrologia.bialystok.pl

BIOTERAPIA

RZUĆ palenie, alkohol, nadwagę. Bioenergoterapia. Hipnoza. ☎(0-85)744-18-16, ☎0-607-275-352.

UZDRAWIANIE. Bioenergoterapia. Masaż kręgosłupa. Porady homeopatyczne. ☎(0-85) 744-18-16, ☎0-607-275-352.

URODA

GABINET masażu klasycznego: leczniczy, relaksyjny, reflektoryczny stóp. ☎(0-85)664-23-26, od 12.00.

INNE

***LECZENIE** prostaty i hemoroidów, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

***RZUĆ** PALENIE, ☎(085)744-97-97.

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego). ☎(085)744-44-19.

BADANIE KOMPUTEROWE STANU ZDROWIA CAŁEGO ORGANIZMU, ul. św. Rocha 10, lok. 202, ☎(085) 744-97-97.

BADANIE włosów. ☎(0601)21-43-88.

BIELACTWO, łuszczyca. (085)654-34-77.

MASAŻ leczniczy, dojazd. ☎(0-85)740-41-52.

USTALANIE ojcostwa ☎(601)214-388.

MASZYNY I URZĄDZENIA

SPRZEDAM

FREZARKĘ rzemieślniczą dolnowrzecionową. ☎(085)718-86-33.

FREZARKĘ, tokarko-kopiarkę do drewna sprzedam. ☎0607-323-887.

PRASA do belowania makulatury, folii. ☎(087)566-53-62.

RĘBAKI, łuparki. ☎0696-068-889.

TOKARKĘ TV400, frezerke SP80, 6.500 zł. ☎(085)718-88-29.

WIERTARKA kolumnowa WEA 25, tokarka TVE 40. ☎0604-092-359.

WÓZEK widłowy CLARK, tel. 604-16-99-38.

WÓZKI widłowe używane diesel, gaz, elektryczne, różne typy, import. ☎0602-385-207, ☎0606-304-304.

WYCIĄG wiórów. ☎0602-376-930.

MATERIAŁY BUDOWLANE

SPRZEDAM

KAFLE KOMINKOWE, PIECOWE - WYRÓB, SPRZEDAŻ. HRYNIEWICZE 3B K.BIAŁEGOSTOKU. ☎(085)747-49-80. WWW.KAFEL-KAR.PL

USŁUGI

AUTOMOTO

AUTOALARMY, centralne zamki, domykanie szyb, radioodtwarzacze; komis. ☎(0-85)654-43-10.

MONTAŻ samochodowych instalacji gazowych; Jarnuty 11 k. Łomży. ☎(0-86)216-97-03, 0503-010-038.

WYJAZDY z Ełku po samochody używane, Marianpol, Kałnas; tłumacz polsko- litewski, pomoc przy zakupie. ☎0889-184-940.

WYJAZDY z klientem do Belgii, kompleksowa obsługa techniczna, prawna, transport, części, naprawa, solidnie. ☎0696-162-922, (0-85)715-44-21.

TYNKARSKIE

TYNKI agregatem. ☎(0-85)676-04-38, 0507-489-436.

TYNKI gipsowe agregatem. ☎(0-85)744-42-21, 0604-667-843.

TYNKI gipsowe, elewacje. ☎0502-370-856, 0502-110-865.

TYNKI gipsowe, szpachlowanie, adaptacja poddaszy. ☎0692-589-717

BUDOWA, REMONT

ARCHITEKT; projektowanie. ☎0501-939-240.

AUTOMATYKA do bram, garaże, rolet, serwis. ☎0502-773-368.

BRAMY, ogrodzenia, napędy. ☎(0-85)676-09-95.

BUDOWA domów, kompleksowe wykończenia wnętrz. ☎(0-85)653-61-26, 0692-522-626.

BUDOWA domów, obór, udojni, szamb, wykończenia. ☎0600-506-507, (0-87)621-22-73.

BUDOWA od podstaw pod klucz, wykończenie wnętrz, glazura, regipsy. ☎0697-173-261, 0607-235-414.

DACHY, więźby. ☎0504-080-843, ☎(085)718-54-46.

DEMONTAŻ hal, kotłowni i inne. Wycinanie palnikiem. Gotówka. ☎0501-802-513, 0501-173-066.

DŹWIGAMI, KOPARKĄ GĄSIENICOWĄ, RUSZTOWANIA. ☎(085)653-94-00, 0502-265-825.

KOMINKI - fachowiec. ☎(087)516-37-58.

KORDULA. Ogrodzenia, bramy, drzwi, automatyka. Duży wybór. Niskie ceny. ☎(85)6632639

KOSTKA brukowa, układanie, solidnie, tanio. ☎0605-371-441.

MALOWANIE, szpachlowanie, tapetowanie. ☎0507-867-938.

MALOWANIE. ☎(085)661-68-46.

OGRODZENIA klinkierowe, siatka, fundamenty, stany surowe. ☎0600-220-366, (0-85)749-21-38.

OGRODZENIA, klinkier. ☎0609-885-058.

POLBRUK - kompleksowo. ☎(0-85)653-57-03, ☎0-607-044-543.

POMNIKI, tanio. ☎(0-85)718-89-48, 0607-288-718.

INDECO
SZAFY
• GARDEROBY
• POKOJE DZIECIĘCE
RABATY
MEBLE KUCHENNE
Dobra jakość • Dobra cena • Indywidualne projekty
IMEX www.imex.bialystok.pl
Warszawska 13, tel. 743-57-52
Wasilkowska 22c, tel. 675-01-90
Sokółka, ul. Grodzieńska 18 (lp.) tel. 0606-916-372

POMNIKI, tanio. ☎(0-85)741-27-32, 0501-284-985.

POSADZKI agregatem. ☎(0-85)676-04-38, 0507-489-436.

PROJEKTOWANIE budynków. ☎(0-86)272-38-23.

PROJEKTOWANIE wnętrz. ☎0606-111-974.

REMONTOWO-BUDOWLANE. ☎0600-485-510.

REMONTY pomp cyrkulacyjnych. ☎0604-264-688.

REMONTY, hydraulika, centralne ogrzewanie, cyklinowanie. ☎0504-119-775, (0-85)743-32-21.

REMONTY. ☎(085)712-51-06, 0603-424-784.

SIDING, profesjonalne. ☎(0-85)651-03-53, 0603-704-661.

STANY surowe, elewacje, więźby- remonty; wykańczanie wnętrz. ☎(087)567-06-17, ☎0602-861-635.

STUDNIE. ☎(0-85)654-70-00, 0604-651-727.

SUCHE tynki, sufity podwieszane, poddasza. ☎0692-173-366, (0-85)716-35-20.

TOCZENIE w drewnie, przywóz, odbiór, tanio. ☎0606-412-395.

TYNKI dekoracyjne, hydraulika, Grajewo. ☎0-507-311-532.

TYNKI, ocieplenia, glazura, terakota, ogrodzenia z kamienia, klinkier. ☎0692-824-561.

WANNY, brodziki, renowacje, naprawy. ☎0692-125-915.

WYKONAM budowę budynków inwentarskich z wykończeniem i oddaniem do użytku; ogrodzenia. ☎0606-607-167.

ZABUDOWY BALKONÓW ROZSUWANE. DRZWI ANTYWŁAMANIOWE. OKNA. DRZWI. WITRYNY - PCV. ALUMINIUM. ZALUS. (085)664-91-90. UL. MALMEDA 17.

ŻALUZJE, rolety, moskitiery - producent Inter-Tech, Orzeszkowej 32, tel. (0-85)732-90-25.

ELEKTRYCZNE

ALARMY, elektroinstalacje, odgromowe, domofony, napędy do bram i rolet. ☎0502-773-368.

HYDRAULICZNE

CEZAR - kotłownie, systemy grzewcze, instalacje wod.-kan., centralnego ogrzewania, instalacje gazowe - sprzedaż, montaż, serwis. ☎(0-85)74-74-334, 0600-875-879.

HYDRAULIK, przełącza wodno-kanalizacyjne. ☎(0-85)654-41-00, 0501-924-501.

HYDRAULIK. ☎(0-85)663-43-08, 0604-815-377.

INSTALACJE wodno-kanalizacyjne. ☎(085)653-70-97, ☎0604-447-332.

ANTENY

ANTENY: montaż, naprawa. ☎(0-85)654-56-78.

PROMOCJA Cyfra+. ☎(0-85)654-56-78.

ZESTAW satelitarny bez abonamentu. ☎(0-85)654-56-78.

MEBLE

MEBLE, schody, wykonanie i montaż. ☎(0-86)216-78-97, 0605-821-460.

SZAFY INDECO z drzwiami suwanymi w kanadyjskiej technologii, lustro, płyta (najtaniej, raty), ul. św. Rocha 10a, lok. 105. ☎(0-85)744-59-53.

SZAFY, meble na wymiar, solidnie. ☎(0-85)744-45-65, 0506-238-911.

SZAFY, wnęki, przedpokoje, inne. Fachowo, tanio. ☎0888-032-805.

TANIA, solidna stolarka kuchenna; drobne naprawy stolarskie. ☎(0-85)661-41-26, 0606-747-482.

TAPICER, naprawy. ☎(0-85)743-30-93.

NAPRAWA AGD

AUTOMATYCZNE pralki. ☎(0-85)742-03-96, Myśliński.

PRALKI, lodówki. Serwis Ardo. ☎(0-85)742-45-26, Stelmaszuk.

NAPRAWA RTV

TELEWIZORY, magnetowidy. ☎(085)661-76-31, ☎0602-120-966.

TELEWIZORY. Fabryczna 111. ☎(085)675-40-24.

MALARSKIE

MALOWANIE mieszkań, budynków, Suwałki. ☎0697-856-370.

PRZEPROWADZKI

PROFESJONALNIE. ☎(085)742-15-28, ☎0693-433-543.

REMONTY

CYKLINOWANIE. ☎0504-119-775, (0-85)743-32-21.

DOCIEPLENIA. ☎0695-949-796.

KOMPLEKSOWE remonty. ☎(0-87)523-03-89.

MALOWANIE, remonty, glazura. ☎(0-86)474-32-21.

OCZYSZCZANIE kabin prysznicowych z kamienia, wymiana silikonów. ☎0692-125-915.

ZA TREŚĆ REKLAM I OGŁOSZEŃ REDAKCJA NIE ODPOWIADA

OKNA I DRZWI

OKNA, DRZWI - ATRAKCYJNE CENY, ☎(085)652-58-56.

DACHY

DACHY - krycie wiórem! Ekologiczne! Niskie ceny! ☎(0-87)516-15-62.

ŚLUSARSKIE

BALUSTRADY, kraty, ogrodzenia, wiaty i schody. ☎(0-85)654-39-54.

KOWALSTWO, balustrady, ogrodzenia. ☎(0-85)741-96-56.

OGRODZENIA, bramy, schody, kowalstwo, stal nierdzewna. ☎(0-85)663-28-89.

TRANSPORT

BUSEM osobowo-towarowym, Okęcie, przysięgi, wesela, inne; tanio. ☎0693-319-157.

BUSY 18-OSOBOWE. PRZEWOZY KRAJOWE. ZAGRANICZNE. ☎(087)566-48-38, ☎0603-519-121.

OKĘCIE, inne. ☎0501-703-269.

PRZEWOZY busem osób, rzeczy, kraj, zagranica. ☎0602-423-529.

TRANSPORT, 24 t, naczepa pod plandeką. ☎0606-376-498.

ZŁOM wywiozę, faktura, gotówka, własny transport. (0-85)654-54-00, 0503-057-090.

INNE

AUGUSTÓW. USŁUGI GEODEZYJNE. TANIO. ☎0-605-737-567.

KOPANIE stawów. ☎(0-85)711-16-78, ☎0-501-344-607.

NAGROBKI granitowe, podwójne już od 5.200 zł. ☎0601-566-181.

PIECZĄTKI, wizytówki, grawerton, puchary, Mickiewicza 44a, ☎(085)732-33-06.

SZAMBO - wywóz nieczystości, ☎(085)651-59-30 (całodobowo), 0603-073-237.

TOKARSKIE. ☎0-604-995-421.

UMOCNIENIE stawów i rowów wykonam. Sprzedam faszynę i paliki. ☎0600-326-282.

USŁUGI KOMINIARSKIE Suwałki, Wigierska 34. ☎(0-87)565-07-55, 0607-093-445.

WYKOPIĘ stawy. ☎0506-181-863.

ROLNICTWO

KOREKCJA racic u bydła. ☎0600-433-901.

ZAPISY na dostawy wysłodek melasowanych granulowanych. ☎(0-86)275-59-20.

ZAPISY na dostawy wysłodek melasowanych granulowanych. ☎(0-86)275-91-40.

ZETNĘ drzewo w lesie, potnę na pieńki. ☎0880-452-489.

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

APB - zespół muzyczny, również koncerty. ☎(0-87)523-91-57.

CADILLAC do ślubu, niedrogo. ☎0602-851-909.

NOWA KLIMATYZOWANA SALA BANKIETOWA ORGANIZUJE WESELA, BANKIETY, WSZELKIE IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE. CENY PROMOCYJNE. ☎(0-85)651-32-89, 0602-335-702.

WESELA, bankiety - sala klimatyzowana. ☎(0-85)653-69-27.

ZESPÓŁ - niedrogo. ☎(085)661-57-05.

ZESPÓŁ; tanio, profesjonalnie. ☎0692-379-366.

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

PRACA

ZATRUDNIĘ

DODATKOWY zarobek sprzedając Colagen maść i zel oraz preparat ziołowy Alveo. Informacja: 0-880-305-920 lub po 20.00 ☎(0-29)745-65-45.

PRACOWNIKÓW ogólnobudowlanych. ☎0509-338-074.

PRZYJMĘ do pracy w gospodarstwie rolnym. ☎(0-85)718-24-82.

ZATRUDNIMY do roznoszenia ulotek, Białystok+ wyjazdy transportem firmy. ☎0-606-971-832 tel. lub sms.

AUTOMOTO

SPRZEDAM

AUDI 100 po wypadku, na części. ☎(085)654-24-63.

AUDI 80 (1991). ☎(086)219-48-23.

FORD maverick 4x4 2.7TD (1994), długi, klima, stan idealny. ☎0-606-82-82-82.

FORD mondeo 1.8TD kombi 1997 rok, I właściciel. ☎0504-216-759.

NEXIA 1,5 (1996) 11.000. ☎(085)740-20-77.

CZĘŚCI

KABINĘ RENAULT PREMIUM (od rocznika 1998 wzwyż) kupię. ☎0503-457-355.

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

LAS 5,33 ha: Mieczki gm. Przytuły. ☎(086)218-61-17, po godz. 19.00.

WYNAJMĘ

LOKAL handlowy do wynajęcia, Suwałki, ☎0604-533-916.

ZWIERZĘTA

JAMNIKI szorstkowłose. ☎(087)428-39-15, ☎0608-628-938.

STARE knury, lochy skupuję, młode loszki, knurki rozprowadzam. ☎(087)567-52-05, ☎0604-860-609.

ROLNICTWO

SPRZEDAM

3 ha lasu. ☎0-661-163-915, ☎(0-85)661-72-52.

CIĄGNIK C-330. ☎(0-85)732-12-11.

DWIE sieczkarnie 4-rzędowe, ciągnik 170 KM - John Deera; pługi obracane „KEVELANDA", siewniki „AMAZONE", wały, inne maszyny rolnicze. ☎0503-457-355.,

KOMBAJN zbożowy - tanio! ☎0506-813-806.

KROWĘ mleczną. ☎(0-86)219-43-45.

SILNIKI, podnośniki, osie, zwolnice - wymiana, naprawa, remonty ciągników. ☎(0-85)741-26-06.

WYORYWACZ do buraków „Smolik". ☎(086)271-71-31.

Wydział Zarządzania Politechniki Białostockiej
oraz Centrum Zrównoważonego Rozwoju i Zarządzania Środowiskiem
ul. O. St. Tarasiuka 2, 16-001 Kleosin

ROZPOCZYNA REKRUTACJĘ NA ZAOCZNE DWUSEMESTRALNE

STUDIA PODYPLOMOWE
ZARZĄDZANIE ŚRODOWISKIEM
oraz
ZARZĄDZANIE TECHNOLOGIĄ

Uwzględniając dofinansowanie studiów ze środków UE opłata za studia
Zarządzanie Środowiskiem wynosi 1.200 zł
Zarządzanie Technologią - 1.500 zł
Koszt studiów nie ulegnie zmianie.

Wymagane dokumenty:
- dyplom lub odpis dyplomu ukończenia uczelni wyższej (tytuł: magister, magister inżynier, inżynier, licencjat)
- podanie, kwestionariusz o przyjęcie na studia,
- zdjęcie,
- dowód wpłaty wpisowego w wysokości 50 zł na konto Politechniki Białosotckiej

Informacje dodatkowe:
- słuchacze otrzymają (w ramach opłaty za studia) materiały dydaktyczne przygotowane przez wykładowców,
- liczba miejsc ograniczona,
- termin składania dokumentów: 15 października 2004 r.,
- szczegółowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu: **746 98 92**

Wpisowe oraz czesne należy wpłacać na konto:
Politechnika Białostocka, ul. Wiejska 45A15-351 Białystok
PeKaO S.A.
12124011541111000021487734
z dopiskiem
„WYDZIAŁ ZARZĄDZANIA. STUDIA PODYPLOMOWE"
i nazwa studiów.

Zakład Energetyczny Białystok S.A.
Rejon Energetyczny Łomża
przeprasza
Szanownych Klientów
za utrudnienia z połączeniem telefonicznym z naszym biurem pod numerami telefonicznymi: 216-34-61...5 oraz 991.
W dniach 5.10. oraz 6.10.2004 r. przyczyną braku łączności była awaria wewnętrznej centrali telefonicznej.
Zastępca Kierownika Rejonu Energetycznego Łomża
inż. Romuald Paniczko.

SKŁADNICA MASZYN ROLNICZYCH

CH-U "DOJLIDY" S.P. W BIAŁYMSTOKU
UL. NOWOWARSZAWSKA 128

CIĄGNIK „URSUS" - 45-14
„Agro - BIS"
OD RĘKI !!!

TEL. (085) 74-07-714

RÓŻNE

SPRZEDAM

BILARD 185 x 90 650 zł, piłkarzyki 120 x 60 lekko uszkodzone 400 zł. ☎0887-024-779.

NICI, zaszywarki, wagopakarki - sprzedaż, skup. ☎(089)541-42-15.

SKRZYNKI owocowe. ☎0600-356-734.

MASZYNY I URZĄDZENIA

KUPIĘ

KUPIĘ maszynę do dorabiania kluczy, tel. 0887-024-779.

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

GLAZURA, terakota, malowanie, szpachlowanie, panele. ☎0-692-206-272.

TYNKI, posadzki, szpachlowanie. ☎(086)271-66-33, wieczorem.

Wyrazy
szczerego
i głębokiego współczucia
z powodu śmierci
WŁADYSŁAWA
KONDRACKIEGO
składają:
Rodzinie, Zarządca
i załoga przedsiębiorstwa PKS
w Białymstoku.

INFORMACJA O OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH

"KRESY BO" Spółka z o.o. w Białymstoku, ul. Suraska 1 informuje, że dane osobowe Ogłoszeniodawców (osób fizycznych) są przetwarzane przez Wydawcę "Gazety Współczesnej" wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszeń i reklam, wystawienia faktury VAT i sprawozdawczości finansowej. Dane osobowe nie są udostępniane osobom trzecim ani przetwarzane w innych celach. Ogłoszeniodawcy mają prawo do wglądu i poprawiania danych.

KUPON NA OGŁOSZENIE DROBNE

Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej — Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej

wyd. codzienne 5 słów (ogł. za 4 zł) lub 9 słów (ogł. za 5 zł),
wyd. magazynowe 5 słów (ogł. za 8 zł) lub 9 słów (ogł. za 10 zł),
łącznie z adresem (telefonem), nie licząc ceny:

cena: telefon: Cena zawiera podatek VAT.

GAZETA współczesna

Ilość publikacji
☐ x 4 zł ☐ x 8 zł
☐ x 5 zł ☐ x 10 zł

dane klienta: _____
adres, kod pocztowy: _____

Upoważniam KRESY BO Sp. z o.o. do wystawiania faktur bez mojego podpisu.

1. Kupony przyjmują nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto w Deutsche Bank Polska SA nr 78188000090000001101214002 można również przesłać pod adresem: Gazeta Współczesna, 15-950 Białystok, skr. 193. z dopiskiem Biuro Ogłoszeń.
2. Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
3. Ogłoszenia za 4 zł i 5 zł publikowane są w wydaniach gazety poniedziałek-czwartek.
4. Ogłoszenia za 8 i 10 zł publikowane są w wydaniach magazynowych (piątek).
5. W cenę został wliczony podatek VAT 22%.

Podane dane osobowe będą przetwarzane przez KRESY BO Sp. z o.o. wyłącznie dla potrzeb realizacji zamówienia.

Zakreśl wybraną rubrykę

- ☐ UBEZPIECZENIA
- ☐ NAUKA
- ☐ TURYSTYKA
- ☐ WETERYNARIA
- ☐ USŁUGI
  - ☐ budowo. remont
  - ☐ AGD, RTV
  - ☐ transport
  - ☐ inne
  - ☐ MEBLE
- PRACA
  - ☐ zatrudnię
  - ☐ szukam pracy
- NIERUCHOMOŚCI
  - ☐ agencje
  - ☐ kupię
  - ☐ sprzedam
  - ☐ poszukuję
  - ☐ zamienię
  - ☐ wynajmę
  - ☐ stancje
- AUTO MOTO
  - ☐ kupię
  - ☐ sprzedam
  - ☐ naprawy
  - ☐ autoalarmy
  - ☐ inne
- ☐ MATRYMONIALNE
- ☐ ZDROWIE
- ☐ ZWIERZĘTA
- ☐ BIZNES
- ZAKUPY
  - ☐ hurtownie
  - ☐ sklepy
  - ☐ producenci
  - ☐ antykwariaty
- ROLNICTWO
  - ☐ kupię
  - ☐ sprzedam
- RÓŻNE
  - ☐ kupię
  - ☐ sprzedam
  - ☐ inne
- ☐ KOOPERACJA
- ☐ HYDRAULIKA

GAZETA współczesna

Wystawa w Caritas Archidiecezji Białostockiej

Jest nadzieja!



FOT. A. ZGIET



FOT. A. ZGIET



FOT. A. ZGIET

O miejscach takich jak Irak, Afganistan, Kongo, zwykło się myśleć głównie przez pryzmat wojny, która je dotknęła. W tym ogromie cierpienia można jednak zobaczyć sytuacje dające nadzieję. Znakomicie pokazuje je wystawa „Znaki nadziei", którą do końca października można oglądać w siedzibie Caritas Archidiecezji Białostockiej.

Nadzieja może zmieniać świat – brzmi to prosto i banalnie, ale jednocześnie prawdziwie. Przekonują o tym fotografie z wystawy „Znaki nadziei". Irackie, kongijskie czy afgańskie widoki znamy głównie z wojennych relacji. Tym razem jednak możemy zobaczyć, jak bardzo ten świat się może zmienić, kiedy do jednego człowieka rękę wyciągnie drugi. Bo o tym opowiadają te fotografie. Pokazują nową szkołę, ośrodek zdrowia, albo ujęcie wody, czyli prawdziwe „kongijskie złoto" **(fot. 3)**. Kiedy dzieci mogą znowu pójść do szkoły, mogą się najeść **(fot. 2)** i spokojnie zasnąć, świat wraca do swojego normalnego porządku. Nic dziwnego, że uśmiech często pojawia się na twarzy, kiedy oglądamy te fotografie. Czasami jednak jest to śmiech przez łzy: sierotom, wdowom **(fot. 1)**, osobom, które straciły bliskich, trudno jest dać nawet odrobinę nadziei.

Wystawę można oglądać codziennie, od poniedziałku do piątku, w siedzibie Caritas (ul. Warszawska 32) w godz. 9.00 -16.00. **(ada)**

Prace Henryka Rogozińskiego bardziej przypominają grafiki niż zdjęcia

Czarno-biały świat

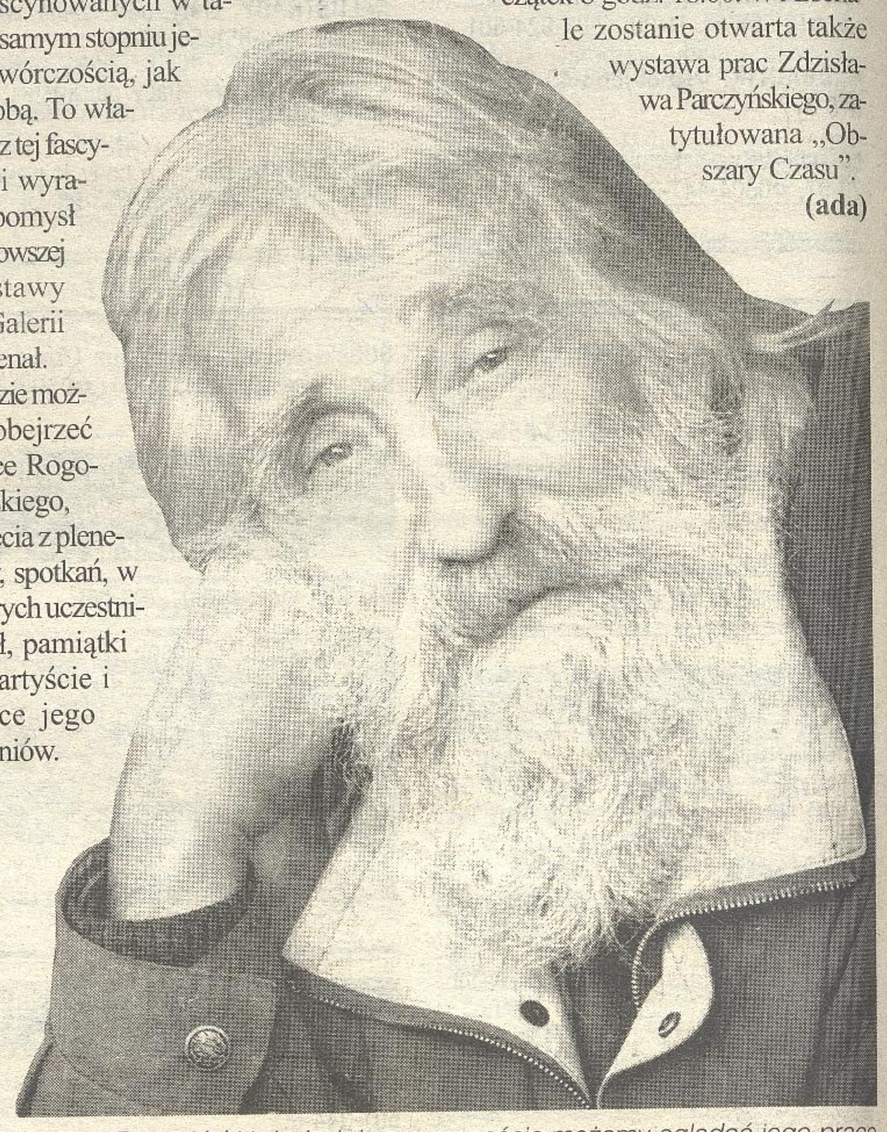
BIAŁYSTOK. Dla Henryka Rogozińskiego negatyw był tylko punktem wyjścia. Poddany żmudnej, artystycznej obróbce stawał się obrazem z pogranicza grafiki i fotografii. Jedynym w swoim rodzaju i bardzo charakterystycznym. Sam artysta już nie żyje, pozostały jednak jego dzieła, które będzie można zobaczyć na otwieranej w piątek w Galerii Arsenał wystawie.

Henryk Rogoziński urodził się w 1934 r. w Grabowcu, koło Bielska Podlaskiego. Przez całe lata mieszkał i tworzył w Białymstoku. Zajmował się niezwykle rzadką i trudną techniką fotograficzną – był jednym z nielicznych twórców tzw. „gumy", czyli fotografii, która po specjalnej obróbce przypominała grafikę.

Jest to twórczość specjalna. Obraz fotograficzny to dopiero początek długiej obróbki: naświetlania, pseudopolaryzowania, zziarniania. Poważnie i nieprzystępnie brzmią te nazwy. Zupełnie inaczej niż prace, które w ich wyniku powstają. Czarno-białe, proste, czyste obrazki Rogozińskiego w ostateczności bardziej przypominają grafiki niż fotografie. Pokazują świat, który – choć wypełniony dobrze znanymi obiektami – ma charakter baśniowy, magiczny. Rogoziński potrafił nie tylko rejestrować to co widzialne: domy, cerkwie, drzewa, ale też uchwycić nastrój, który zmieniał pejzaże w widoki innego – lepszego? – świata.

Wychował kilka pokoleń uczniów, zafascynowanych w takim samym stopniu jego twórczością, jak i osobą. To właśnie z tej fascynacji wyrasta pomysł najnowszej wystawy w Galerii Arsenał. Będzie można obejrzeć prace Rogozińskiego, zdjęcia z plenerów, spotkań, w których uczestniczył, pamiątki po artyście i prace jego uczniów.

Podobnie jak za życia artysty, tak i na tym wernisażu, wśród gości rozlosowana zostanie jedna z jego prac. Początek o godz. 18.00. W Arsenale zostanie otwarta także wystawa prac Zdzisława Parczyńskiego, zatytułowana „Obszary Czasu". **(ada)**



Henryk Rogoziński już nie żyje, na szczęście możemy oglądać jego prace

FOT. ORGANIZATORZY

Za darmo do BTL-u tylko ze „Współczesną"

Buntownicy na scenie

BIAŁYSTOK. Dwaj buntownicy zawładną w najbliższy weekend sceną Białostockiego Teatru Lalek. Przed dorosłą publicznością wystąpi Punch, dzieci będą mogły zobaczyć przygody Pinokia.

Tytułowy bohater sztuki „Niech żyje Punch" jest typem wulgarnego, przebiegłego okrutnika, rodem ze świata komedii dell`arte. Jego „ulubionym" zajęciem jest... zabijanie, jako forma walki ze światem konwenansów. Wbrew pozorom, jest to jednak historia głęboko moralna, stawiająca widza wobec pytań o istotę dobra i zła. Na dodatek świetnie zagrana, dająca do myślenia i zabawna. Potwierdzają to liczne nagrody, które przez dziesięć lat istnienia na scenie zdobył spektakl „Niech żyje Punch". Przedstawienie będzie grane w piątek, sobotę i niedzielę o godz. 19.00.

Buntownikiem innego rodzaju jest Pinokio. On występuje przeciwko światu, w którym rządzi pieniądz. „Pinokio" jest jak zawsze trochę naiwny, zabawny, a i odrobinę tragiczny. I jest na pewno świetną propozycją dla młodego widza – w spektaklu akcja toczy się wartko i dynamicznie, teatralny świat widza oczarowuje, nie ma czasu na nudę. Można go zobaczyć w sobotę o 16.00 i w niedzielę o 11.00.

Dla naszych Czytelników mamy po jednym podwójnym zaproszeniu na każdy z weekendowych spektakli w BTL-u. Otrzyma je osoba, która jako pierwsza danego dnia (przed spektaklem) zjawi się w kasie teatru z aktualnym wydaniem „Współczesnej". **(ada)**

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki w Białymstoku – piątek „Elektra" (duża scena), godz. 10.00, „Absurdalizm socrealistyczny" (foyer teatru – scena nocna), godz. 19.00 (spektakl zarezerwowany), sobota „Kolacja na cztery ręce" (mała scena), godz. 18.00, „Absurdalizm socrealistyczny" (kabaret – foyer teatru – scena nocna), godz. 20.00, niedziela Koncert Michała Bajora (duża scena), godz.19.00.

Białostocki Teatr Lalek – piątek „Pinokio", godz. 9.00, 11.00, „Niech żyje Punch!" – spektakl dla dorosłych (mała scena), godz. 19.00, sobota „Pinokio", godz. 16.00, „Niech żyje Punch!" – spektakl dla dorosłych (mała scena), godz. 19.00, niedziela „Pinokio", godz. 11.00, „Niech żyje Punch!" – spektakl dla dorosłych (mała scena), godz. 19.00.

Filharmonia Białostocka – piątek godz. 19.00, koncert w wykonaniu Orkiestry Filharmonii Białostockiej – „In Memoriam", Emilian Madey – dyrygent, fortepian. W programie: L. van Beethoven – III Koncert fortepianowy c-moll op. 37, B. Madey – „Scherzo fantastico" na orkiestrę symfoniczną, L. van Beethoven – II Symfonia D-dur op. 36.

RADIO

Radio Akadera

Piątek, 8.10.2004 – sobota, 9.10.2004

Serwis informacyjny BBC: od 6.00 do 22.00 co godzinę, oprócz 12.00, 16.00, 18.00, 21.00; 6.05-10.00 Poranek z Radiem AKADERA; 6.15, 7.45 Przegląd prasy lokalnej; 6.30, 7.30, 8.30 Serwis lokalny, komunikaty; 6.50 Halo granica, Noc na służbie; 9.05 Power Play, Horoskop; 9.30 Propozycje kulturalne; 10.05-16.00 „Z AKADERĄ na co dzień"; 10.45 Gospodarka; 12.00 Hejnał Białegostoku, Informacje lokalne; 12.45 Tajniki Techniki – program popularnonaukowy (piątek); 13.05 Power Play, Horoskop; 15.05-20.00 „POPOŁUDNIE Z AKADERĄ"; 15.20 Auto Rodeo (piątek); 16.00 Informacje lokalne; 17.05 Power Play, Horoskop; 18.00 Informacje lokalne; 19.30 Lista przebojów Radia Akadera (skrót i głosowanie); 20.05 Power Play; 20.05-1.00 „RADIO PARTY" – DJ HRYNIO; 1.00-6.00 Nocny Odlot – muzyka non stop

Niedziela, 10.10.2004

Serwis informacyjny BBC: od 6.00 do 22.00 co godzinę; 6.05-12.00 „MIĘDZY ŚWITEM A ZENITEM"; 6.30, 7.30, 8.30 Informacje lokalne; 6.50 Halo granica, Noc na służbie; 9.10 Horoskop; 9.30 Propozycje kulturalne; 10.15 Dwa Kwadranse z Panią Domu; 12.05-17.00 „POPOŁUDNIE Z AKADERĄ"; 15.05-17.00 Lista Przebojów Radia Akadera – notowanie; 17.05-22.00 „AKADEROWE WIECZORY RADIOWE"; 20.10-21.50 Szafa gra – piosenki wybierane przez słuchaczy; 22.05-6.00 Nocny Odlot – muzyka non stop.

RADIO BIAŁYSTOK

8 października 2004 – piątek

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 14.30, 15.30, 16.30; Przegląd prasy: 5.40, 6.22; Sport: 7.09, 8.05, 16.10, 19.04, 21.05; Wiadomości kulturalne: 10.30, 12.30;
Moto Radio: 6.45, 7.45, 8.45; Informacje z przejść granicznych: 6.45, 7.45, 8.45
5.00 FAKTY I MUZYKA – prow. Marcin Kozłowski; 5.35 Dlaczego w trawie piszczy – Gawęda Simony Kossak; 9.10 Dzień jak żaden inny – prow. Wojciech Kujałowicz; 9.30 Dlaczego w trawie piszczy – Gawęda Simony Kossak; 9.40 Julita i huśtawki – Hanna Kowalewska odc. 25; 11.15 Reportaż – Michała opowiadanie świata – rep. Urszuli Lubeckiej; 11.55 Europa od środka; 13.10 Masz prawo – prowadzi D. Niebrzydowska; 14.15 Poradnik językowy – Słowo o słowie – prof. Jerzy Bralczyk; 15.45 Dlaczego w trawie piszczy – Gawęda Simony Kossak; 16.00 Fakty i Muzyka – wydanie popołudniowe – prow. Lech Pilarski; 17.05 Zestaw głośnomówiący – prow. Olga Gordiejew i Andrzej Ryczkowski; 18.25 Język angielski BBC; 18.30 Pod znakiem Pogoni – aud. Jarosława Iwaniuka; 19.05 Wieczór inny niż wszystkie – prow. Dorota Sokołowska; 19.15 Julita i huśtawki – Hanna Kowalewska odc. 25; 19.30 Reportaż – Michała opowiadanie świata – rep. Urszuli Lubeckiej; 20.15 Kram z książkami – aud. Doroty Sokołowskiej; 22.00 Reflektor – Program BBC; 22.50 Muzyczny relaks; 23.00 Nocna Orkiestra Radia Białystok; 23.55 Europa od środka

9 października 2004 – sobota

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne 7.00, 16.00; Wiadomości w skrócie: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30; Przegląd prasy: 5.40, 6.22; Sport: 7.09, 8.05, 19.04, 21.05; Wiadomości kulturalne: 10.30; Moto Radio: 6.45, 7.45, 8.45; Informacje z przejść granicznych: 6.45, 7.45, 8.45
5.00 FAKTY I MUZYKA – prow. Wojciech Kujałowicz; 5.35 Dlaczego w trawie piszczy – Gawęda Simony Kossak; 9.10 Tramp – magazyn ekologiczny – prowadzi Aneta Gałaburda; 9.30 Dlaczego w trawie piszczy – Gawęda Simony Kossak; 10.05 Instytut Badania Rzeczywistości; 10.30 Rokowirówka – prow. Marcin Kozłowski; 14.30 KIWI; 15.10 Strefa Dobrej Muzyki – prow. Wojciech Kujałowicz; 15.45 Dlaczego w trawie piszczy – Gawęda Simony Kossak; 17.50 Język Angielski BBC; 18.05 Pożadalnaja pieśnia – opr. Jarosława Iwaniuka; 18.30 Pod znakam Pagoni – aud. Marka Zabrockiego; 18.45 Duchowe spotkania – opr. ks. Anatola Szymaniuka; 19.05 Lista Przebojów RADIA BIAŁYSTOK – prow. Kamil Kalicki; 22.00 Dziennik BBC; 23.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok.

10 października 2004 – niedziela

Wiadomości Radia Białystok co godzinę – wydania główne 7.00, 16.00
5.05 Wszystkie strony świata – aud. Adama Beręsewicza; 6.05 A to ciekawe – aud. Janusza Papaja; 6.30 Pocztówka z Wilna – Henryk Mażul; 6.35 Magazyn Kresowy – aud. Tadeusza Haładyja; 7.00 DZIENNIK – wydanie główne; 7.15 Litewski Magazyn Radiowy – aud. Ruty Burdyn; 7.45 Przed wyjściem do cerkwi – aud. ks. Anatola Szymaniuka; 8.00 Ukraińska dumka – aud. Sławomira Sawczuka; 8.30 Pad znakam Pahoni – aud. Marka Zabrockiego; 9.15 MUZA – prow. Olga Gordiejew; 11.05 KIWI – magazyn satyryczny; 11.35 Spotkanie z reportażem – Cena pracy – PRIX ITALIA 2004 – rep. Anny Sekudewicz i Anny Dudzińskiej; 12.05 NA MŁYNOWEJ – saga radiowa odc. 505; 12.30 Muzyczny relaks; 12.45 Z zapiśnika – fel. Jana Leończuka; 12.50 Muzyczny relaks; 13.00 Transmisja meczu Piast Gliwice – Jagiellonia Białystok; 15.05 Ewangelia i Życie – magazyn katolicki – ks. J. Wierzbicki; 13.35 Niedzielna lekkość bytu – prow. Wojciech Kujałowicz; 18.35 NA MŁYNOWEJ – saga radiowa odc. 505 /powt./; 19.05 Sportowy wieczór – prow. Jerzy Kułakowski; 20.05 Wszystkie strony świata /powt./; 21.05 Bach & Roll – aud. Magdaleny Gajl; 22.00 Dziennik BBC; 22.05 Metal Hammer Show – aud. Sławka Sokołowskiego; 23.05 Nocna Orkiestra Radia Białystok

jk

paw

Występy naprawdę świetnych artystów szykują się w Białymstoku

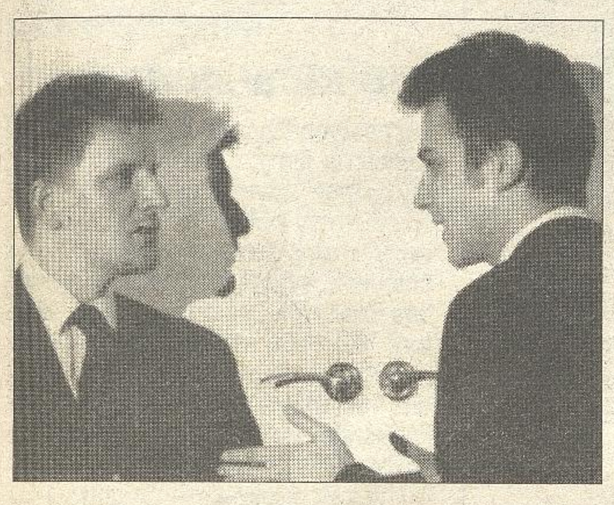
Gwiazdorskie wieczory

BIAŁYSTOK. Trzy gwiazdy o ogólnopolskiej, a niektóre nawet światowej sławie, wystąpią w najbliższych dniach w Białymstoku. W piątek na radziecką nutę zaśpiewa Chór Alexandrowa, uwielbiany przez publiczność za monumentalne pieśni z czasów Związku Radzieckiego. W niedzielę nostalgiczne piosenki poetyckie zaprezentuje Michał Bajor, a w poniedziałek na zabawną komedię zapraszają aktorzy z serialu „Lokatorzy".

Z tęsknoty za ZSRR

Chór Alexandrowa wystąpi w hali lodowiska przy ul. 11 Listopada, w piątek, 8 października o godz. 18. W programie ma utwory z bogatego repertuaru – są w nim dzieła kompozytorów rosyjskich i zagranicznych, pieśni ludowe, muzyka klasyczna, sakralna i popularna, a nawet... hymn Związku Radzieckiego. Występy zespołu to nie tylko popis wokalny, ale także show taneczne. Naprawdę warto je zobaczyć, tym bardziej że bilety nadal są w sprzedaży. Można je kupić w kinie Ton, sklepie muzycznym Tango, EMPiK-u, Biurze Podróży Cristal Travel i na lodowisku. Cena – w zależności od miejsca: 60, 90 lub 120 zł.





Czekając na... casting

Anzelm i Waldemar, bohaterowie spektaklu „Poczekalnia", są z zawodu aktorami, z gatunku tych, którym się nie powiodło. Prywatnie zaś są (czy raczej byli) przyjaciółmi, choć ta przyjaźń też raczej do udanych nie należy – jeden drugiemu zabrał żonę. Spotykają się po latach w tytułowej „Poczekalni", przed castingiem. Wzajemne żale, urazy i uprzedzenia, które wzbierały w nich od dłuższego czasu, eksplodują z ogromną siłą. W taki sposób na scenie powstaje świetna komedia z błyskotliwymi dialogami. W rolę Anzelma wcielił się Michał Lesień, Waldemara gra zaś Maciej Kowalewski. Obaj aktorzy znani są z popularnego serialu telewizyjnego „Lokatorzy". „Poczekalnia" będzie grana w Teatrze Dramatycznym w Białymstoku w poniedziałek o godz. 19.00. Bilety można kupić w kasie teatru.

Bajor i głosy

Nie będzie to typowy koncert, nie będzie to również monodram czy spektakl teatralny. Wiadomo jednak na pewno, że Michał Bajor będzie świetny. W niedzielny wieczór w Teatrze Dramatycznym w Białymstoku wystąpi on z programem „Za kulisami. Koncert na głos i aktora". Będzie to nie tylko spotkanie z nowymi piosenkami tego popularnego piosenkarza, ale również z inną niż dotychczas formą ich prezentacji. Usłyszymy bowiem nie tylko głos samego Bajora, ale także inne głosy, na przykład Krystyny Jandy. Ale zobaczymy tylko Bajora. Jak widać, szykuje się interesujące i dość nietypowe artystyczne wydarzenie.

Koncert odbędzie się w niedzielę o godz. 19.00. Bilety można kupić w kasie teatru. **(ada, a)**

Fot. organizatorzy



W piątek w białostockim pubie rusza...

Fabryka Jazzu

BIAŁYSTOK. Dwie gitary i perkusja – tyle z pewnością wystarczy, żeby rozgrzać publiczność. Zwłaszcza kiedy instrumenty te trafiają w ręce takich znakomitości, jak Wojciech Pilichowski, Marek Raduli i Tomasz Łosowski. Ich występ rozpocznie serię czterech koncertów w ramach cyklu Fabryka Jazzu.

Fabryka Jazzu powraca do Białegostoku w mocnym i dobrym stylu. W najbliższych tygodniach zobaczymy i usłyszymy takie znakomitości, jak Przemysław Knopik, Krzysztof Ścierański, Stanisław Sojka, a na dobry początek – formację PiR2, czyli Wojciecha Pilichowskiego, Marka Raduli i Tomasza Łosowskiego.

Pilichowski jest najlepszym polskim basistą. Ba, określa się go mianem jednego z najwspanialszych basistów świata. „Jego wirtuozeria zatyka dech w piersiach" – czytamy na łamach pisma „Gitara i bas". Marek Raduli popularność zyskał dzięki Budce Suflera. Odszedł z zespołu w 2003 r., a fani Budki zgodnie twierdzą, że nieobecność tę słychać bardzo wyraźnie. Tomasz Łosowski, perkusista w PiR2, wychował się w atmosferze prób i koncertów – jego ojciec był liderem KOMBI. I atmosfera ta na tyle mu się spodobała, że bez chwili wahania wkroczył na drogę muzyczną. Jak sam mówi, zawsze jest gotowy do grania. Będzie się można o tym przekonać w piątkowy wieczór w pubie Fabryka (ul. Jurowiecka). Początek koncertu o godz. 20.00. Bilety można kupić przed koncertem.

Dla naszych Czytelników mamy sześć zaproszeń na PiR2. Żeby je otrzymać, wystarczy zadzwonić do nas w piątek o godz. 12.00, tel. 748-74-65. **(ada)**

Niezwykłe zeszyty dla najfajniejszych klas

Zeszyt z klasą

Do 15 października można przysyłać odpowiedzi na konkurs Gazety Współczesnej „Zeszyt z klasą". Nagrodą są komplety niezwykłych zeszytów, z okładkami, na których znajdziecie wszystkich kolegów i koleżanki ze swojej klasy.

By je otrzymać, wystarczy wziąć udział w konkursie „Gazety Współczesnej" i odpowiedzieć na jedno pytanie: dlaczego Twoja klasa zasługuje na szczególne wyróżnienie wśród innych klas w szkole. Napiszcie nam o swoich sukcesach – w każdej możliwej dziedzinie. Odpowiedzi można udzielić w formie: rysunku, tekstu, komiksu, zdjęcia, itp. Pracę może przesłać każdy uczeń z Waszej klasy, co znacznie zwiększa szanse na wygranie nagrody głównej: kompletu niezwykłych zeszytów, ozdobionych zdjęciem Waszej klasy. Trzeba tylko pamiętać o tym, że praca ma mieć format A4. Do każdej należy dołączyć tyle oryginalnych kuponów (wyciętych z „Gazety Współczesnej"), ilu uczniów liczy klasa. Prace z dołączonymi do nich kuponami należy wysłać do 15 października br. na adres: Gazeta Współczesna, ul. Św. Mikołaja 1, 15-950 Białystok. Wśród wszystkich nadesłanych prac wybierzemy pięć najlepszych. **(ada)**

KUPON

IMIĘ I NAZWISKO:

ADRES:

KLASA:

SZKOŁA:

OŚWIADCZENIE:
Oświadczam, że wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych i ich opublikowanie na łamach „Gazety Współczesnej"

.....(data, podpis)

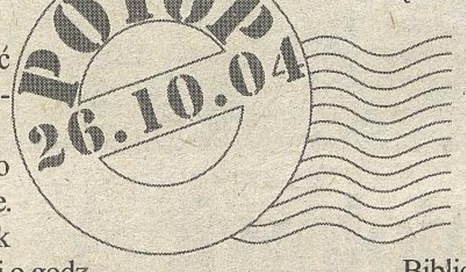
R E K L A M A

DELTA
GRAPHIX
www.delta-graphix.com
Producent i dystrybutor kart okolicznościowych i świątecznych, zaproszeń ślubnych i komunijnych, pocztówek, papieru ozdobnego i torebek na prezenty.
Sponsor akcji "Zeszyt z klasą".

KRÓTKO

Białystok. Czwarte urodziny obchodzić będzie w najbliższą sobotę, 9 października, De Centrum Squat w Białymstoku (ul. Częstochowska 14/2). Imprezę rozpocznie (godz. 17.00) wystawa w galerii „Out of Control", składająca się z dwóch ekspozycji: „W poszukiwaniu ducha miejsca – stary Białystok" oraz „Continuatio". Urodzinowy koncert rozpocznie się o godz. 19.00, a wezmą w nim udział: Regres, Trocki, Noise Dealers, Słowa we krwi, Panorama Paru Faktów, WHSB, FNB, CDTC, DISTROS. Bilety do kupienia w miejscu imprezy. **(ada)**

Białystok. Pierwsze po wakacjach spotkanie z cyklu „Ciekawi świata" poświęcone będzie pięknu i tradycji Tajwanu. W poniedziałek w kawiarni Fama w Białymstoku o godz. 18.00 rozpocznie się wernisaż fotografii, a następnie pokaz kaligrafii i ceremonii parzenia herbaty. Następnego dnia, we wtorek, w Famie będzie można obejrzeć film dokumentalny o Tajwanie. Początek projekcji o godz. 18.00. Organizatorami spotkania są: Białostocki Ośrodek Kultury oraz Information Division Taipei Economic and Cultural Office. **(ada)**



Białystok. Z okazji 5. urodzin miesięcznika „Wieści Podlasia" przed Domem Kultury „Zachęta" (ul. Piastowska 11A) w Białymstoku odbędzie się w niedzielę festyn „Boćki i Wieści w Białymstoku". Impreza rozpocznie się w samo południe, występami zespołów ludowych. O 13.15 zaplanowano koncert zespołu „Klekociaki", a o 14.00 sesję „Wczoraj i dziś gminy Boćki". Przez cały czas trwania imprezy prowadzona będzie zbiórka książek dla Gminnej Biblioteki Publicznej w Boćkach, a w chacie wiejskiej prezentowana będzie twórczość ludowa mieszkańców gminy Boćki, z degustacją boćkowskich przysmaków. **(ada)**

„Gazeta Współczesna" – dziennik regionalny. **Wydawca:** „KRESY BO" sp. z o.o. **Adres:** 15-950 Białystok, ul. Św. Mikołaja 1, skr. poczt. 193, **Infolinia – dyżur redakcyjny** 0 800 12 70 67 (połączenie bezpłatne) **Redakcja** tel. 748 74 74, fax 748 74 73, **Dział Miejski** tel. 748 74 62, **Zarząd** tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **Biuro Ogłoszeń** tel. 748 74 31, 745 59 87 (przy ul. Suraskiej), fax 748 74 32; **e-mail** web@wspolczesna.pl **Internet** http://www.wspolczesna.pl **Konto:** 78188000090000001101214002 w Deutsche Bank Polska S.A. **Druk:** SPPP „Pogoń" w Białymstoku.
ZARZĄD „KRESY BO": Prezes Joanna Pilcicka, **Wiceprezes Zarządu, Redaktor Naczelny** Konrad Kruszewski – tel. 748 74 00, fax 748 74 01; **REDAKCJA: Sekretariat Redakcji** – tel. 748 74 74, fax 748 74 73; **e-mail:** studio@wspolczesna.pl – **Sekretarz Redakcji** Jarosław Jabłoński, **Z-cy Sekretarza Redakcji:** Mirosław Gryka, Dariusz Klimaszewski, Sebastian Michałowski, Anna Wykowska; **Dział Łączności z Czytelnikami i Promocji** tel. 748 74 50 – **kierownik** Stanisław Dobrowolski; **Dział Magazynu** tel. 748 74 58 – **kierownik** Agnieszka Tyszkiewicz; **Dział Miejski** tel. 748 74 62, 748 74 61, 748 74 65, 748 74 66, 748 74 58 – **kierownik** Zbigniew Gołębiewski; **Dział Ekonomiczny** tel. 748 74 53, 748 74 54 – **kierownik** Donata Żmiejko; **Dział Sportowy** tel. 748 74 80, 748 74 81– **kierownik** Mariusz Klimaszewski; **Studio Komputerowe** tel. 748 74 78; **Korekta** tel. 748 74 79; **ZESPÓŁ REDAKCYJNY:** Dorota Biziuk, Piotr Biziuk, Magdalena Brozio, Anna Danilewicz, Jerzy Dziekoński, Jolanta Gadek, Przemysław Golański, Krzysztof Jankowski, Sławomir L. Kaczyński, Miłosz Karbowski, Agnieszka Kaszuba, Grzegorz Kierys, Barbara Klem, Mariola Knap, Barbara Kociakowska, Irena Krakowska-Poczobut, Urszula Ludwiczak, Katarzyna Michałowska, Anna Mierzyńska, Grażyna Mikłaszewicz, Tadeusz Moćkun, Radosław Mogilewski, Teresa Muszyńska, Dorota Naumczyk, Wojciech Nazaruk, Piotr Niemczynowicz, Joanna B. Olszewska, Piotr A. Ossowski, Ewa Owczarek, Anna Perkowska, Kazimierz Radzajewski, Marta Romańczuk, Małgorzata Romańska, Przemysław Sarosiek, Ireneusz Sewastianowicz, Krzysztof Sokólski, Monika Stelmach, Ewa Sznejder, Aleksandra Szyc-Kaczyńska, Anna Wołosz, Andrzej Zgiet. **ODDZIAŁY: Bielsk Podlaski** tel./fax (085) 730 67 86, ul. Mickiewicza 122; **Ełk** tel./fax (087) 621 08 05, tel. (087) 610 85 05, (087) 621 59 16, ul. Wojska Polskiego 71a – **kierownik** Magdalena Hirsztritt; **Giżycko** tel. (087) 428 52 80, ul. Pocztowa 3; **Grajewo** tel./fax (086) 272 89 15, ul. Osiedle Centrum 7a; **Hajnówka** tel./fax (085) 682 59 89, ul. 3 Maja 20; **Łomża** tel./fax (086) 216 56 97, tel. (086) 216 78 99, tel. (086) 215 10 25, ul. Aleja Legionów 7 – **kierownik** Ewa Sznejder; **Mońki** tel./fax (085) 716 57 57, ul. Kolejowa 2; **Olsztyn** tel. (089) 542 67 80; **Ostrołęka** tel./fax (029) 764 66 41, tel. (029) 760 94 25, ul. Gorbatowa 5a/7b – **kierownik** Maciej Sulima; **Sokółka** tel. (085) 711-20-18; **Suwałki** tel. (087) 566 30 00, tel./fax (087) 563 14 83, ul. Kościuszki 62 – **kierownik** Tomasz Kubaszewski.
Biuro Promocji tel. 748 74 21, 748 74 23, tel./fax 748 74 22; **Biuro Reklam i Ogłoszeń** tel. 748 74 31, tel./fax 748 74 31, fax 748 74 32; **KRAMIK** tel. 748 74 48; **Ogłoszenia na telefon** tel. 748 74 30; **Przedstawiciele Handlowi** tel. 748 74 41, 748 74 42, 748 74 43
Prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH" SA (Białystok, Ełk, Łomża, Ostrołęka), Urzędy Pocztowe oraz listonosze do 20 każdego miesiąca; Informacje: Dział Kolportażu – tel. (085) 748 74 25, tel./fax (085) 748 74 24. Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

Redaktor prowadzący:
JAROSŁAW JABŁOŃSKI

MAKIETA KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY
GAZETA współczesna
IZBA WYDAWCÓW PRASY

Rybki z ferajny

BIAŁYSTOK „Forum" – pokaz przedpremierowy. Oscar jest małą, gadatliwą rybką, która marzy o wielkiej sławie. Lenny z kolei to wielki żarłacz, który ma nieco bardziej delikatną i wrażliwą naturę niż przeciętny rekin, a poza tym wstydliwie skrywa swój sekret – jest wegetarianinem. Spokojne początkowo wody morskie zostają wzburzone, kiedy to z pozoru niewinne kłamstewko Oscara czyni z niego nieoczekiwanego bohatera. Wydawałoby się, że wszystko idzie gładko... do czasu, kiedy staje się jasne, że historia Oscara o byciu obrońcą Rafy to tylko bajeczka dla grzecznych rybek. Oscar staje się wyrzutkiem Rafy, co zbliża go do Leny`ego...

Rybki z ferajny. USA, 2004. Reż. Bibo Bergeron, Vicky Jenson.

REPERTUAR KIN

„POKÓJ" (tel. 742-38-82) – piątek „W 80 dni dookoła świata" (USA, b.o. – dubbing – cena biletów 12 zł (dzieci do lat 12), 14 i 16 zł), godz. 10.00, 12.15, 14.30, 16.45, „Aniołowie Apokalipsy" (ameryk., l. 15 – cena biletów 14 i 16 zł), godz. 15.45, 19.15, 20.45, 22.30 (seans nocny), „Mój Nikifor" (polski, l. 15 – cena biletu 14 zł), godz. 14.00, 17.30, „Pręgi" (polski, l. 15 – cena biletów 14 i 16 zł), godz. 19.00, 21.00, sobota „Aniołowie Apokalipsy" (ameryk., l. 15 – cena biletów 14 i 16 zł), godz. 14.15, 17.15, 19.00, 20.45, 22.30 (seans nocny), „Mój Nikifor" (polski, l. 15 – cena biletu 14 zł), godz. 16.00, 20.00, „W 80 dni dookoła świata" (USA, b.o. – dubbing – cena biletów 12 zł (dzieci do lat 12), 14 i 16 zł), godz. 10.30, 12.45, 15.00, 17.45, niedziela „W 80 dni dookoła świata" (ameryk., b.o. – dubbing – cena biletów 12 zł (dzieci do lat 12), 14 i 16 zł), godz. 10.30, 12.45, 15.00, 17.45, „Aniołowie Apokalipsy" (ameryk., l. 15 – cena biletów 14 i 16 zł), godz. 14.15, 17.15, 19.00, 20.45, „Mój Nikifor" (polski, l. 15 – cena biletu 14 zł), godz. 16.00, 20.00 (www.echocinema.pl(kina)pokoj).

„TON" (tel. 743-53-82) – piątek „W 80 dni dookoła świata" (USA, b.o. – dubbing), godz. 14.00, 16.15, „VINCI" (polski, l. 15), godz. 18.30, 20.30, sobota „W 80 dni dookoła świata" (USA, b.o. – dubbing), godz. 11.45, 14.00, 16.15, „VINCI" (polski, l. 15), godz. 18.30, 20.30, niedziela „W 80 dni dokoła świata" (USA, b.o. – dubbing), godz. 15.15, 11.45, 14.00, 16.15, „VINCI" (polski, l. 15), godz. 18.30, 20.30 (www.ton.com.pl).

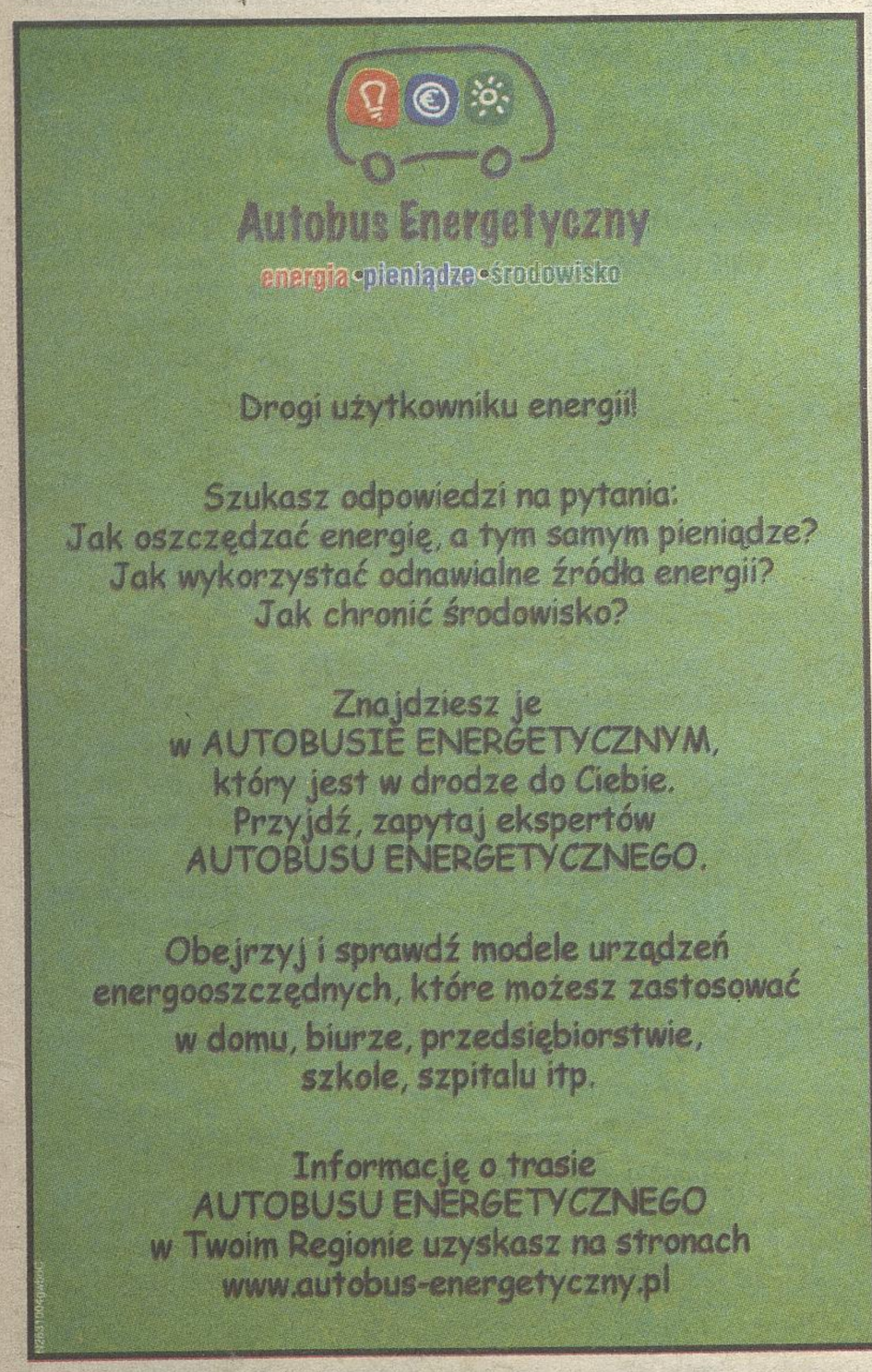
„FORUM" (tel. 742-23-70) – piątek „Zakładnik" (ameryk., l. 12 – cena biletów 12 i 14 zł), godz. 16.00, 18.15, 20.30, sobota „Zakładnik" (ameryk., l. 12 – cena biletów 12 i 14 zł), godz. 16.00, 18.15, 20.30, niedziela – seans przedpremierowy „Rybki z ferajny" (ameryk., l. 12, polska wersja językowa, cena biletu 12 zł), godz. 12.00, „Zakładnik" (ameryk., l. 12 – cena biletów 12 i 14 zł), godz. 16.00, 18.15, 20.30.

„SYRENA" (tel. 744-58-96) – piątek „Pręgi" (polski, l. 15 – cena biletu 14 zł), godz. 15.45, 17.15, Metallica: „Some Kind of Monster" (ameryk., l. 15 – cena biletu 20 zł, przedsprzedaż 17 zł), godz. 19.00, 21.15, sobota „Dobry piesek" (ameryk., b.o. – cena biletu 8 zł), godz. 13.45, „Pręgi" (polski, l. 15 – cena biletu 14 zł), godz. 15.15, 16.45, 18.30, 20.15, niedziela „Dobry piesek" (ameryk., b.o. – cena biletu 8 zł), godz. 13.45, „Pręgi" (polski, l. 15 – cena biletu 14 zł), godz. 15.15, 16.45, 18.30, 20.15.

W REGIONIE BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „Żubr" – sobota, niedziela „Pojutrze" (ameryk., l. 15 – cena biletu 11 zł), godz. 17.00.
Bielsk Podlaski „Znicz" – „Spider-Man 2" (ameryk., b.o.).
Czeremcha „TOR" – kino nieczynne.
Dąbrowa Białostocka „Lotos" – niedziela „Jak ugryźć 10 milionów 2" (USA, l. 15), „Rogate ranczo" (USA, b.o. – dubbing).
Drohiczyn „Daniel" – sobota, niedziela „Dziewczyna z perłą" (ang.-luks., l. 15).
Hajnówka – piątek, sobota, niedziela „Pozew o miłość" (ameryk., l. 15 – komedia romantyczna).
Łapy – Dom Kultury – piątek, sobota, niedziela „Connie i Carla" (ameryk., l. 15).
Łosice Dom Kultury – piątek, sobota, niedziela „Lady killers, czyli zabójczy kwintet" (USA, l. 15).
Międzyrzec Podlaski „Sława" – piątek, sobota, niedziela „Harry Potter i więzień Azkabanu" (ameryk., b.o.), „Osada" (ameryk., l. 15).
Narewka „LAS" – kino nieczynne.
Nidzica „Wenus" – kino nieczynne.
Sokółka „Sokół" – piątek, sobota, niedziela „Fahrenheit 9/11" (ameryk., l. 15).
Siemiatycze „Kameralne" – piątek, sobota, niedziela „Król Artur" (ameryk., l. 12).
Suchowola „Kometa" – kino nieczynne.
Supraśl „Jutrzenka" – kino nieczynne.
Stawiski „Saturn" – kino nieczynne.

REKLAMA





Pręgi

BIAŁYSTOK „Pokój", „Syrena". Połowa lat 80. Dwunastoletni Wojtek (Wacek Adamczyk) mieszka tylko z ojcem – matka umarła, kiedy chłopak był mały. Ojciec (Jan Frycz) jest człowiekiem o bardzo surowych zasadach. Chciałby wychować syna na twardego mężczyznę, ale nie umie okazać Wojtkowi uczuć i jego metody wychowawcze przynoszą wręcz odwrotne skutki. Wojtek jest bity za każde przewinienie. Ojciec używa do tego celu pejcza. Wystarczy drobiazg, by ojciec zaczynał stosować swe sadystyczne praktyki. Jest przy tym głęboko przekonany, że jego metody wychowawcze są słuszne. Na swój sposób kocha syna i stara się o niego dbać najlepiej, jak umie. Tyle że zamiast budzić w chłopcu podziw – budzi w nim strach.

Po latach 30-letni Wojciech (Michał Żebrowski) jest mężczyzną ambitnym i samodzielnym, ale izolującym się od otoczenia. Życie wypełnia mu chodzenie po jaskiniach i pisanie tekstów do gazet. W oczach rówieśników, kolegów z bazy, jest silny, bezkompromisowy, cyniczny. W głębi duszy to wrażliwiec, który cały czas ucieka. Żyje sam, bo tak łatwiej i bezpieczniej. Nie ma miłości, nie ma rodziny, a więc zagrożenia, że mógłby powielić błędy własnego ojca i stać się dla swoich dzieci taki sam, jak jego ojciec dla niego. Czy nowo poznana dziewczyna, Tania (Agnieszka Grochowska) pomoże mu pokonać przeszłość?

Pręgi. Polska, 2004. Reż. Magdalena Piekarz. Wyk. Michał Żebrowski, Jan Frycz.

Metallica: Some Kind of Monster

BIAŁYSTOK „Syrena". Film ujawnia burzliwe kulisy powstawania albumu „St. Anger", ale przede wszystkim kreśli intymny portret członków zespołu – poza estradowym blichtrem, bez masek gwiazd. Ale nie jest to dokument tylko dla miłośników zespołu. Zainteresuje każdego, kogo ciekawi proces twórczy i złożoność ludzkich relacji. Film zaczyna się w momencie, kiedy od zespołu odchodzi basista Jason Newsted. Relacje między członkami grupy nie są najlepsze, nie koncertowali od kilku lat, nie nagrali też nowej płyty. I fani, i prasa zastanawiają się nad ich przyszłością. Różnice zdań, osobiste problemy, presja nagrania kolejnego albumu – to wszystko nie sprzyja dobrej atmosferze w zespole, który jest blisko rozpadu. Menadżer wpada na pomysł, by poddać zespół terapii grupowej.

Metallica: Some Kind of Monster. USA, 2004. Reż. Joe Berlinger, Bruce Sinofsky.

Do kina za darmo!

Dla naszych Czytelników mamy zaproszenia na filmy: „Pręgi", „Aniołowie Apokalipsy", „Metallica" oraz na przedpremierowy pokaz filmu „Rybki z ferajny". Aby otrzymać jedną z wejściówek, wystarczy zadzwonić do nas dzisiaj (piątek) o godz. 9.30. Telefon: 748-74-58. Osoby, które wygrały nagrody w ostatnim filmowym konkursie, nie mogą brać udziału w tym konkursie. Po odbiór zaproszeń (Redakcja „GW", ul. Św. Mikołaja 1, V piętro) należy zgłaszać się do godz. 14 – osobiście(!), z dowodem tożsamości i aktualnym wydaniem „GW". (dona)



Aniołowie Apokalipsy

BIAŁYSTOK „Pokój". Komisarz policji Pierre Niemans (Jean Reno) odkrywa ciało człowieka zamurowane w ścianie klasztoru Lorraine. Znaki wyryte wokół ciała wskazują na zbrodnię rytualną. Kiedy Reda (Benoi Magimel), młody oficer policji, podczas jednej z akcji znajduje przy wejściu do klasztoru półżywego człowieka – sobowtóra Jezusa Chrystusa, sądzi, że ma przywidzenie. Jednak szybko przekonuje się, że zdarzenie to ma ścisły związek ze sprawą prowadzoną przez Niemans`a. Morderstwa powtarzają się. Kolejna ofiara jest uśmiercana w spektakularny sposób przez posiadających niesamowitą moc, dziwnie wyglądających mnichów, którzy po dokonaniu egzekucji znikają bez śladu. Niemans i Reda są całkowicie zaskoczeni i przerażeni. Wkrótce odkrywają, że wszystkie ofiary mają takie same imiona i zawody jak 12 apostołów. Dzięki pomocy Marie – specjalistki w zakresie religioznawstwa, starają się rozwiązać tę przerażającą zagadkę. Kim są siejący postrach Aniołowie Apokalipsy? Co łączy ich z przepowiednią? Dlaczego minister ds. kultury i religii Heimmerich Von Garten jest tak bardzo zainteresowany klasztorem i jego przejściami podziemnymi? Niemans i Reda szukają odpowiedzi na te pytania.

Aniołowie Apokalipsy. Francja, Włochy, Wielka Brytania, 2004. Reż. Olivier Dahan. Wyk. Jean Reno, her Lee.

ISSN 0137-9488

GAZETA współczesna
TYDZIEŃ magazyn
PIĄTEK-NIEDZIELA, 8-10 PAŹDZIERNIKA 2004
REDAKTOR WYDANIA: AGNIESZKA TYSZKIEWICZ

STOWARZYSZENIE SZUKAMY POLSKI...ch pieniędzy

Mało kto może liczyć na taką dotację jak organizacja Tomasza Wiśniewskiego i Jana Oniszczuka. Stowarzyszenie Szukamy Polski prężnie się rozwija. Może się też pochwalić poparciem marszałka województwa. Sęk w tym, że marszałek Krzyżewski wspomógł działalność stowarzyszenia publicznymi pieniędzmi. Dziś nikt jeszcze nie wie, do kogo należeć będą ewentualne zyski z prowadzenia galerii, jaką proponują panowie Wiśniewski i Oniszczuk, ani kto będzie właścicielem prezentowanych tam zbiorów. Wiadomo natomiast doskonale, kto powinien wyłożyć (i wykłada!) na ten cel pieniądze – samorząd województwa. A wszystko ustalono za zamkniętymi drzwiami urzędowych gabinetów

– str. VIII



FOT. A. LUDWICZAK

Studentka na godziny

W przeszłość odchodzą duże agencje towarzyskie. Właściciele mają dość nalotów policji, a i klienci nie lubią być spisywani. Może właśnie dlatego coraz więcej jest małych nieformalnych agencji tworzonych w wynajmowanych mieszkaniach. Na taką rzeczywistość wpłynęła też rosnąca cena akademików, w których i tak brakowało intymności. A teraz dwie lub trzy dziewczyny wynajmują mieszkanie i... przyjmują mężczyzn. Za godzinę – 150 zł

– str. VI

Studia pod kwitnącą wiśnią

Tomasz Śniedziewski jest pierwszym białostockim studentem, który przez rok studiował prawo na Uniwersytecie Tsukuba w Japonii. Spełnił w ten sposób marzenie swojego życia. Zachwycony Japonią nie ukrywa, że chciałby tam jeszcze pojechać, ale były też w tym kraju sytuacje, które wprawiły go w zdumienie. Życie japońskich studentów znacznie różni się od polskich. A najbardziej zadziwiające jest to, że mogą zupełnie bezkarnie spać na zajęciach

– str. X

Druga twarz Mandaryny

„Ich Troje" żegnają się ze sceną tak długo, że powinni pobić rekord na długość pożegnań. Może jednak jest to operacja zamierzona, bo jednocześnie trwa lansowanie dwojga – pary Michała i Marty Wiśniewskich. Szczególnie Marta, nazwana już Mandaryną, jest bardzo aktywna. Wydała dwie płyty z muzyką dance, rozbudowuje swój zespół taneczny. Wkrótce do sieci sklepów „Orsey" trafi kolekcja ubrań firmowana jej nazwiskiem. Występuje w serialu „Na Wspólnej", uczy się aktorstwa w prywatnej szkole Machulskich. Mandaryna pokazała, że nie zamierza być tylko żoną sławnego męża

– str. IX

Kim jest generał?

Porwanie księdza Jerzego Popiełuszki zainspirował generał Mirosław Milewski – twierdzi Andrzej Paczkowski, historyk specjalizujący się w dziejach najnowszych Polski. Powołuje się na nieznany wcześniej publicznie dokument. Były minister spraw wewnętrznych, członek Biura Politycznego i sekretarz KC PZPR, zdecydowanie zaprzecza.

– Byłem pierwszym w Polsce ministrem spraw wewnętrznych, który nikogo nie kazał zabijać, do nikogo strzelać ani nawet pałować – podkreślał, gdy rozmawiałem z nim w połowie lat 90-tych.

– Nigdy nie miałem nic wspólnego z żadnym morderstwem – to samo powtórzył teraz w telewizji TVN.

Honorowy Obywatel Lipska nad Biebrzą powrócił na pierwsze strony gazet

– str. V



AUTORYTETY

Trudno dziś o znalezienie dobrego autorytetu. Są postacie znane i powszechnie kochane, jak na przykład Jan Paweł II czy Matka Teresa oraz te negatywne, znane, lecz nie przez wszystkich lubiane. Autorytety są nam jednak potrzebne, a naśladowanie innych jest częścią naszego życia. Trudno nam się równać z tymi najlepszymi, więc nieraz naśladujemy postacie mniej wymagające, do których jesteśmy w stanie choć trochę się upodobnić. Przyjrzałem się ludziom stojącym na peronie i dostrzegłem jako żywo kilka postaci z życia publicznego z przewagą znanych sportowców. Na początku zwróciłem uwagę na młodego człowieka, który wyraźnie miał kłopoty żołądkowe, zaciskał nogi, krążył po peronie i nie mógł usiedzieć na miejscu. Jego sposób chodzenia ewidentnie wskazywał na Roberta Korzeniowskiego. Obok niego siedział mężczyzna w płaszczu z postawionym kołnierzem i nerwowo palił papierosa za papierosem. Chyba mu kiepsko w życiu szło. Po prostu Janas jak żywy. Pozostałym nie zdążyłem się przyjrzeć, gdyż nadjechał pociąg. Wszyscy ruszyli do drzwi machając rękoma „na Otylię" w poszukiwaniu siedzącego miejsca. Zabrakło go między innymi dla pana w stanie wskazującym, który chwiejnym krokiem jako ostatni wszedł do pociągu. Początkowo sądziłem, że wzoruje się na którymś ze znanych polityków lub na panu prezydencie podczas wizyty w Kijowie, ale w pociągu okazało się, że to naśladowca Adama Małysza utrzymujący równowagę za pomocą klasycznego telemarka. Gdy chciał się wcisnąć „na piątego", siedzący pokazał mu gest Kozakiewicza. Zapewne doszłoby do walki Gołota – Tyson, gdyby nie konduktor Pierre-Luigi Colina, który pokazał awanturnikom po czerwonej kartce i z pomocą „facetów w czerni" wyrzucił z pociągu. Ja wcieliłem się w rolę drugoplanowego aktora. Na wszelki wypadek – niemego.

Jacek Janowicz



M. BIELECKI GŁOS SZCZECIŃSKI

Happening przeciwko decyzji Zarządu Miasta o przekazaniu miliona złotych na Klub Piłkarski Pogoń Szczecin reprezentowanym przez Antoniego Ptaka. Happening odbył się pod hasłem: Cały Szczecin karmi Ptaka.

MOIM ZDANIEM



A to pomysł!

Dobry pomysł wart jest największych pieniędzy. Wiedzą o tym kraje o zaawansowanej gospodarce. Bo na nim się właśnie opiera wszelka działalność. Najpierw pomysł, potem fundusze. Pomysł na założenie firmy, pomysł na rodzaj działalność, jakiej na danym rynku brakuje, pomysł na reklamę, która stanie się dźwignią handlu itd. Nic więc dziwnego, że dwaj białostoccy dziennikarze mieli pomysł na promowanie Podlasia, a że przy okazji bardziej wypromowali siebie... Pomysł wiązał się oczywiście z tym, jak zdobyć pieniądze, a że pomysł chwycił, to i pieniądze się znalazły. I to wcale niemałe. Marszałek rzucił groszem szerokim gestem – ponad 50 tys zł. A że rzucał nie swoim, a publicznym to zupełnie inna sprawa. W każdym bądź razie panowie Tomasz Wiśniewski i Jan Oniszczuk z pieniędzy skorzystali, bo przy ich pomyśle na Stowarzyszenie „Szukamy Polski" kasa najbardziej jest potrzebna. Nasze dziennikarki w tekście Stowarzyszenie Szukamy Polski...ch pieniędzy wyjaśniają jak doszło do omotania marszałka.

Nie miała takiego pomysłu Monika, studentka medycyny, a gdy zabrakło jej na czesne, stworzyła małą agencję towarzyską i zarabia 150 zł za godzinę. W dzień chodzi na zajęcia z anatomii, wieczorem bada anatomię w praktyce. Nie jest jedyną, która ma właśnie taki pomysł na życie. Z reportażu Studentka na godziny jasno wynika, ze duże agencje odchodzą w przeszłość. Ich miejsce zajmują małe nieformalne agencyjki. Dwie lub trzy studentki wynajmują mieszkanie i... cicho i dyskretnie świadczą usługi.

Lepsze to niż publiczne dawanie d... jakie ostatnio staje się udziałem naszych lokalnych polityków i urzędników. A to ktoś podprowadził publiczne pieniądze, a to nie umie policzyć osiedli, a to zagląda nie tam, gdzie trzeba. Białostocki Magistrat hoduje aferzystów jak nic. Bo skąd się oni niby tam wzięli. Nie są to osoby zatrudnione dziś czy wczoraj, a raczej już zadomowione, których nieuczciwość wychodzi dopiero po jakimś czasie. Co tam się jeszcze może kluć? Aż strach pomyśleć. Warto by im wszystkim było podać przykład cierpliwego i pracowitego studenta, który spełniając swoje marzenia pojechał na studia do Japonii. I komu to zawdzięcza? Wyłącznie sobie i swojej pracy! Miał marzenia – zrealizował, musiał mieć wysoką średnią, by dostać stypendium – miał. I to jest budujące.

Agnieszka Żero

PRZEGLĄD REGIONALNY

SUWAŁKI

Emerytka z Suwałk uczestniczyła w zebraniu założycielskim Stowarzyszenia Uwłaszczeniowego, którego powstawaniu patronował LPR. Kobieta została wpisana na listę, a że lista była „bez nagłówka", to wzbudziła jej niepokój. Dopiero w domu zaczęła się zastanawiać, po co działaczom LPR były jej dane osobowe i podpis. Po rozmowie ze znajomymi doszła do wniosku, że została zapisana do partii. I napisała do LPR podanie o wykreślenie jej z „listy bez nagłówka". Wykreślono, ale niesmak pozostał.

SIEMIATYCZE

Do bestialskiego morderstwa doszło ostatnio w tym mieście. W lesie w pobliżu ul. Słowiczyńskiej znaleziono nagie i zmasakrowane zwłoki 17-latka. Do makabrycznej zbrodni przyznało się dwóch 20-latków. Jeden był już w przeszłości karany, drugi – aktualnie żołnierz służby zasadniczej – nie. Prawdopodobnie poszło o dziewczynę, ale co za diabeł wstąpił w tych młodych ludzi, może wyjaśni śledztwo olsztyńskiej prokuratury.

BIAŁYSTOK

Ponad 51 tys. zł kosztowała na razie działalność białostockiego Stowarzyszenia „Szukamy Polski". Dwie wystawy, powstałe z inicjatywy owego stowarzyszenia, sfinansował Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego z publicznych pieniędzy. Środki zostały przekazane z pominięciem obowiązujących procedur. Więcej pieniędzy otrzymał z Urzędu Marszałkowskiego tylko Festiwal Muzyki Cerkiewnej. Ale okazuje się, że to nie koniec wydatków na wystawy stowarzyszenia. Oby nie zakończyło się wydarzeniem pod hasłem szukamy wydanych pieniędzy.

SOKÓŁKA

Skazany za zabójstwo mieszkaniec Sokółki powinien spędzić 15 lat w więzieniu. Gdy wyrok się uprawomocnił mężczyzna, który został skazany za uduszenie 27-letniej kobiety, znajdował się na wolności. Widywano go w Sokółce. Wysłano za nim list gończy, ale on prawdopodobnie przebywał już w Anglii. Wyjechał za granicę, bo miał paszport. Rodzice zamordowanej kobiety uważają, że paszport powinien mu zabrać Sąd Okręgowy, ale tego nie zrobił. Zabranie paszportu pewnie i tak niewiele by zmieniło. To sprawiedliwość jest ślepa.

WILKASY

Grażyna Kem, mieszkanka tej miejscowości, skarży się, że Tadeusz B., jeden z najbogatszych suwalszczan, nazywany „królem piwa", nie chce jej oddać długu, który wynosi obecnie pół miliona złotych. Kobieta pożyczyła mu pieniądze w 2001 r., kiedy jej mąż, obywatel Niemiec, sprzedał dom za Odrą. Chcieli gdzieś owe pieniądze zainwestować, więc pożyczyli na procent Tadeuszowi B. Ten jednak twierdzi, że to bzdura, a jego podpis na umowie, jaką kobieta dysponuje, jest sfałszowany. Oj, lepiej było iść do banku.

RUTKA-TARTAK

Wójt Jan Raciś wydzierżawił jezioro i przyległy do niego teren. I nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że jezioro nie należy do gminy, a jest własnością Skarbu Państwa. Takie jest bowiem postanowienie NSA, które kończy trwające od kilku lat nieporozumienia wokół sprawy własności. Wójt jednak lekceważąc wyrok sądu wydzierżawił jezioro. Ale wójt twierdzi, że działa zgodnie z prawem, bo w księgach wieczystych ma wpisaną gminę jako właściciela jeziora. I tak w tym kraju jest, każdy ma swoje prawo.

SZYPLISZKI

Żadnych efektów nie przyniosły protesty mieszkańców i lokalnych parlamentarzystów – na górze Rejmona w gminie Szypliszki rozpocznie się budowa stacji radiolokacyjnej. Przedstawiciele MON zapowiadają, że radar stanie i już. Wojsko zapewnia, że taki radar jest mniej szkodliwy niż mikrofalówka. Mieszkańcy nie wierzą. Nie wierzy też poseł Józef Laskowski. A bez wiary nie będzie cudu.

EŁK

Od 1 października ratownicy z ełckiej pływalni pracują bez umów. Nie zgodzili się na proponowany im nowy, szerszy zakres obowiązków. Uważają, że dodatkowe obowiązki nie pozwolą im skutecznie strzec bezpieczeństwa kąpiących się. A owe dodatkowe obowiązki to włączanie urządzeń wodnych, sprzątanie wody z posadzki oraz sprawdzanie stanu klatki schodowej zjeżdżalni. Trzech ratowników już zrezygnowało z pracy, pozostali czekają na rozstrzygnięcie sądu. A może to obraźliwe, by ratownik sprzątnął podłogę?

OSTROŁĘKA

Sąd pracy nakazał natychmiastową wypłatę zaległych świadczeń 240 pracownikom miejscowego szpitala. Teraz dyrekcja musi znaleźć 1 mln zł, jeśli nie, w szpitalu może pojawić się komornik. Zaległe świadczenia gwarantuje tzw. ustawa 203. Ze względu na katastrofalną sytuację placówki, przewodniczący rady społecznej apelował wcześniej do pracowników, by powstrzymali się z pozwami przeciwko pracodawcy. Nie posłuchali. A sąd nakazał natychmiastową wypłatę. W kolejce czeka jeszcze 800 pracowników szpitala. Niewykluczone, że po sukcesie poprzedników i oni pójdą do sądu.

ŁOMŻA

Właścicielka jednego z mieszkań nie mogła wypowiedzieć umowy swoim lokatorom, więc wymieniła zamki w drzwiach, a że w środku znajdowała się kobieta, zamknęła ją i zabrała klucz. Konkubent „uwięzionej" kobiety podaje jej jedzenie w torbie, którą kobieta wciąga na trzecie piętro. We wtorek wezwał straż pożarną i policję, ale nie chciał, by wyważono drzwi, za które nie jest w stanie zapłacić. A i kobieta nie chciała opuścić lokalu. Strażacy poprzestali więc na podaniu jej lekarstw i jedzenia. A mężczyźnie pozostał udział w scenie balkonowej.

ZAMBRÓW

Kilka godzin spędziła na izbie przyjęć miejscowego szpitala kobieta po wypadku. Pielęgniarki były, owszem, ale lekarza żadnego. Kobieta miała kolizję drogową, czuła się źle, wymiotowała, więc zgłosiła się na izbę przyjęć. Badanie krwi zrobiono jej o 13.00, ale na ich odczytanie czekała sześć godzin. Oprócz niej starszy pan, który tak się źle czuł, że musiał się położyć oraz mężczyzna z wypadku z krwawiącą raną. Pielęgniarki poinformowały, że lekarze operują i nikt nie przyjdzie. Kobieta pojechała do Łomży, gdzie dowiedziała się, że ma lekki wstrząs mózgu i dwa złamane żebra. A gdyby ktoś umierał na owej izbie przyjęć? Nawet najbardziej trudna sytuacja, czy oszczędności służby zdrowia nie mogą być usprawiedliwieniem dla podobnego zdarzenia.

SOKOŁY

We wtorek do zerówki Zespołu Szkół wtargnęła kobieta w towarzystwie trzech ochroniarzy. Dwóch ochroniarzy trzymało nauczycielkę, trzeci pilnował dyrektora, a Czesława T. z Białegostoku porwała swoją córkę. W taki sposób odebrała dziecko byłemu mężowi. Sąd przyznał wcześniej matce prawo opieki nad dzieckiem, dziewczynka jednak od lat mieszkała z ojcem, chociaż matka próbowała ją kilkakrotnie odebrać. Wygląda na to, że postanowiła wziąć sprawy w swoje ręce i posłużyć się ochroniarzami. Co by jednak o tym nie mówić, szkoła nie jest miejscem na tego typu akcje.

(aż)

REGIONAŁKI

– Zarzut, że chcemy konsultować trzecie przykazanie, jest mocno naciągany – Bogusław Dębski, białostocki radny LPR, którego wyrzucają z partii za chęć konsultacji z mieszkańcami zakazu handlu w niedzielę.

Tym bardziej, że ostatni, który to przykazanie konsultował nazywał się Mojżesz. Choć podstawy ku temu są, bo Mojżesz wykonsultował szabas, a zakaz handlu chcą wprowadzić w niedzielę...

■■■

– Białorusinka z Prużan wiozła prezerwatywy przez polsko-białoruską granicę. W Czeremsze została zatrzymana przez polską celniczkę (...). – Myślę, że z powodu narkotyków można zatrzymać, ale nie przez prezerwatywy!? – dziwi się Zoja Szut z Prużan – (...) Zrobili ze mnie złodziejkę i przemytniczkę. Przyjechał polski samochód, dwóch celników ze mną pojechało jako ochrona prezerwatyw. A ja pośrodku (...). Cała granica stoi i liczą prezerwatywy (...). Jeszcze tak nie miałam – „Kurier Poranny".

Naliczyli ich ponad 160, więc nich Zojka nie mówi, że „tak jeszcze nie miała", bo pomyślimy, że używa tych prezerwatyw do weków.

■■■

– Tacy przyjemni dziadkowie (z niemieckich autokarów wycieczkowych – przyp. red.) 50 lat temu mogli wyjąć z kabury pistolet i strzelić do każdego z nas (...). Ci przyjemni niemieccy dziadkowie 50 lat temu wstali od swojej golonki i przyjechali tu mordować Polaków – Michał Kamiński, łomżyński eurodeputowany z PiS-u.

I już wiadomo, jak eurodeputowany Kamiński zamierza budować wspólną Europę: na zakazie podawania niemieckim dziadkom golonki!

■■■

– Przeciętnie co drugą noc w suwalskiej izbie wytrzeźwień spędza 41-letni Marek A. – „Gazeta Współczesna".

To daje przynajmniej 182 noce w roku! Suwalczanie! W końcu i u nas pobito jakiś rekord Guinnessa! A jest szansa, że będzie on bity i w latach następnych. Chyba, że Marek A. zapije się na śmierć.

■■■

– Jestem po rozwodzie (...). Szukam pani, która ma rentę i chciałaby zamieszkać ze mną – ogłoszenie w rubryce „Bądźmy razem" „Kurier Porannego".

Choć może lepiej byłoby, gdyby przekazała rentę, ale się nie wprowadzała?

bm

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Klinika wydłużania tego i owego

Informacja optymistyczna w tym smutnym felietonie jest taka, że Rosjanie leczą nas z kompleksów. Kiedyś w kompleksy nas wpędzali, teraz leczą. I to całkiem niedaleko, bo w Kaliningradzie...

A felieton jest potwornie smutny, bo inny być nie może, skoro seksuolog kliniczny pani Ewa Maciocha publicznie powiada tak: „– Polacy mają z kompleksem małego członka większy kłopot niż inne nacje. Jesteśmy bardziej zakompleksieni w sferze seksu, za mało spontaniczni i swobodni. Często nie akceptujemy siebie i swojej tożsamości..."

Pozornie jest to informacja smutna tylko dla panów. Czyżby drogie panie? Czy rzeczywiście tylko dla panów? I nie mam tu na myśli jedynie doznań natury cielesnej, bo wiadomo od dawna, że to technika czyni mistrza a nie rozmiar instrumentu. Chodzi mi o to, że, jak powiada seksuolog kliniczny Maciocha, panowie w Polsce z powodu małych rozmiarów tego i owego nie akceptują siebie i swojej tożsamości. A jak nie akceptują siebie, to i wszystkich innych, czyli także swojej kobiety...

Zanim wgłębię się w ten problem, spróbuję tchnąć w ten felieton jeszcze choć odrobinę optymizmu. Producenci prezerwatyw dzielą rozmiar swoich produktów na trzy kategorie: afrykańską (największa), europejską (średnia) i azjatycką (najmniejsza). Japończycy próbowali ten podział zablokować, twierdząc, że jest on dyskryminujący rasowo. Nie da się tego ukryć. Ale Japończycy mieli pecha, bo na czele tej klasyfikacji są czarnoskórzy. Gdyby to byli Europejczycy, nie byłoby najmniejszego problemu. Gdyż biali mają kompleks winy i w imię poprawności politycznej są dziś gotowi nawet skrócić sobie członki, byle nie dyskryminować kolorowych. Ale najdłuższe instrumenty mają czarni, czyli w przeszłości dyskryminowani najbardziej, więc próba pozbawienia ich tego powodu do chwały zostałaby pewnie odebrana jako próba powrotu do niewolnictwa.

Najkrótsze członuszki na świecie, i to jest ta odrobina optymizmu, mają Hindusi. Całe 12,5 centymetra i to w stanie wzmożonej erekcji. Optymizm ten wcale nie wynika ze złośliwej satysfakcji, że ktoś ma od nas krócej, tylko z tego, że Hindusi nie tylko dali światu Kamasutrę (praca nad techniką w przypadku ich rozmiarów jest akurat zrozumiała) ale rozmnażają się najszybciej na świecie. Zdaje się, że w liczbie obywateli już doganiają Chińczyków, a pewne jest, że ich przegonią. Jak zatem widać rozmiar o niczym nie świadczy i nie powinien być powodem do kompleksów.

Ale w Polsce jest. Kompleks małego członka odbija się w Polsce na życiu seksualnym (zakompleksieni najczęściej dokonują gwałtów), rodzinnym (biją żony i dzieci), zawodowym i społecznym. Tak twierdzi seksuolog kliniczny Maciocha i może mieć rację. Mechanizm jest prosty – jeśli ktoś sądzi, że z powodu mikrych rozmiarów nie sprawdza się w łóżku, to za wszelką cenę (a zatem w sposób patologiczny) próbuje sobie to zrekompensować w innych dziedzinach.

Jak zatem widać, znane powiedzenie, że im mniejszy członek tym większa bryczka, ma swój głęboko uzasadniony sens. Może to właśnie z powodu nigdzie na świecie nie występującego w takim jak w Polsce natężeniu kompleksu małego członka, nasi biznesmeni w pierwszym rzędzie kupują sobie okazałe limuzyny. Żeby sobie zrekompensować skąpstwo natury. Może to dlatego nasi posłowie tak chętnie pakują się do lancii. Może dlatego polski rząd tak często unowocześnia swój park maszynowy (czytaj: kupuje dla swoich urzędników nowe limuzyny).

W ogóle spojrzenie na naszą klasę polityczną z perspektywy zakompleksienia małym członkiem przynosi ciekawe rezultaty. Pamiętacie Państwo tego premiera, który popisywał się dowcipem, że prawdziwego mężczyznę poznaje się nie po tym jak zaczyna, ale jak kończy. I jak skończył? Haniebnie!!! Teraz już nie jest taki dowcipny. Ostatnio życzył sejmowej większości, żeby skończyła tak jak Gebbels z rodziną, czyli wytruła się arszenikiem. Zakompleksienie powoduje bowiem, jak już za panią Maciochą wspominałem, że nie akceptujemy siebie i swojej tożsamości. A jak nie akceptujemy siebie, to innych tym bardziej. A to rodzi agresję. Choćby słowną.



Może być też przyczyną alkoholizmu, czyli topienia swojego kompleksu w kieliszku. Kieliszeczek zazwyczaj wystarcza, bo jest to przecież kompleks małego. Stąd być może w Sejmie tylu posłów na bani. W ich przypadku błędne koło może wyglądać tak: mały członek – duża bryka – jeszcze większy kac (również moralny).

Stąd też może wynikać niezwykła skłonność wśród polityków do korupcji. – Nie sprawdzasz się, bo i nie masz ku temu wystarczających narzędzi, w łóżku – to z punktu widzenia żony – to mi chociaż zarób na nowe futro z gronostajów.

Niewykluczone, że także stąd bierze się wreszcie skłonność do zaistnienia za wszelką cenę. Nie zaistniałem w łóżku, to zablokuję drogę starymi oponami, wtedy o mnie usłyszą. Zagłuszę kompleksy, będę usatysfakcjonowany. Albo zamaluję obraz w galerii.

Bo ta skłonność do mazania wcale nie musi wynikać z głębszych przemyśleń, tylko z rozmiarów pędzelka.

Na zakończenie będzie optymistycznie. Jest na nasz kompleks, okazuje się, że prawie narodowy, rada. W Kaliningradzie. Tam leczą z kompleksów, gdyż jest tam klinika wydłużania członków. Najczęstszymi klientami są tam oczywiście Polacy. Zrozumiałe – jako nacja najbardziej zakompleksiona częściej potrzebujemy pomocy. Wydłuża profesor Iwan Suworow. Średnio o 3-4 centymetry. Niby niewiele, a ile radości!!!

A gdyby tak zorganizować wycieczkę do Kaliningradu niektórym członkom naszego parlamentu...

Konrad Kruszewski

Znane powiedzenie, że im mniejszy członek tym większa bryczka, ma swój głęboko uzasadniony sens. Może to właśnie z powodu nigdzie na świecie nie występującego w takim jak w Polsce natężeniu kompleksu małego członka, nasi biznesmeni w pierwszym rzędzie kupują sobie okazałe limuzyny. Żeby sobie zrekompensować skąpstwo natury. Może to dlatego nasi posłowie tak chętnie pakują się do lancii. Może dlatego polski rząd tak często unowocześnia swój park maszynowy (czytaj: kupuje dla swoich urzędników nowe limuzyny).

FOTKI



Internet

Jesienna depresja

PLOTKI

ZAWIROWANIA

Mądry niczym... grzyb

Inicjatywą zjednoczeniową zabłysnął Sebastian Florek, poseł „Big Brothera", obecnie SLD. Chce on porozumienia ponad podziałami.

– Potrzebne jest – powiedział – w sprawie grzybów porozumienie ponad podziałami politycznymi.

Tak, tak! W sprawie grzybów! Poseł Florek chce bowiem, aby „szkoły wszystkich szczebli i przedszkola organizowały obowiązkowe kursy grzyboznawcze".

Prawdziwy głodomór

Dotarły w końcu wiarygodne informacje, ile głodował poseł SLD Jerzy Wenderlich w obronie pracowników zamykanej cukrowni w Żninie.

Przypomnijmy, rzecz wydarzyła się kilka miesięcy temu. Rząd towarzyszy Wenderlicha cukrownię zamykał a on głodował. Media tego nie dostrzegły, gdyż heroiczny członek SLD głodował aż całe... dwa dni. Na szczęście nie zagłodził się na śmierć.

A cukrownię i tak zamknęli.

Z wykształcenia – żona

W Iławie lewe zwolnienia lekarskie wystawiała kobieta bez żadnego medycznego wykształcenia. Mogła się pochwalić jedynie tym, że jest żoną lekarza.

Ustalono również, że lewych zwolnień nie mógł wystawiać sam lekarz, gdyż był wiecznie pijany.

Gest Wonsa

Aktor Grzegorz Wons powtórzył w publicznej telewizji gest Kozakiewicza. Pokazał go w Kabarecie Olgi Lipińskiej.

Mówi się, że skierował go do tych, którzy kabarecik zdjęli z anteny.

Kwaśniewski profesorem

Prezydent Aleksander Kwaśniewski, który do tej pory szczycił się jedynie dyplomem maturalnym, może już pochwalić się tytułem profesorskim. Oczywiście – honorowym.

Pytanie za 100 punktów: uczelnia którego miasta obdarowała go tytułem honorowego profesora? Jasne, że Moskwy! Dokonał tego Uniwersytet im. Michaiła Łomonosowa. Kwaśniewski został honorowym profesorem za zasługi w umacnianiu przyjaźni między Polską i Rosją.

Zdaniem „Zawirowań", nie została zachowana kolejność awansu naukowego. Najpierw Kwaśniewski powinien był dostać honorowy doktorat. Też za umacnianie przyjaźni. Polsko-radzieckiej!

Ale Miller!!!

W Brukseli zorganizowano wystawę, na której prezentowano między innymi portrety najsłynniejszych Polaków. Obok Jana Pawła II i Lecha Wałęsy pokazano Aleksandra Kwaśniewskiego, tyle że z podpisem... Leszek Miller.

A właściwie co to za różnica?

Będzie lepiej... posłom

Rząd Belki zaproponował projekt przyszłorocznego budżetu. Zakłada on, że w przyszłym roku poprawi się posłom, bo dostaną na siebie więcej o 20 mln złotych niż w roku ubiegłym oraz prezydentowi Kwaśniewskiemu, bo kupimy mu nowy samolot.

Pogorszy się natomiast naukowcom (mniej pieniędzy z budżetu) i przedsiębiorcom, bo będą musieli odprowadzać większe składki na ZUS.

Czyli wszystko pozostanie w zgodzie z trendami panującymi od lat.

Bo jaguar był za mały

Oto fragment rozmowy, jaką przeprowadził Tomasz Lis z prałatem Jankowskim w Polsacie.

Tomasz Lis: – „Widziałem takie zdjęcie, jak z jaguara ksiądz wysiadał?"

Prałat Jankowski: – „Tak, to jest samochód, który właśnie został mi użyczony, żebym mógł jeździć. Bo ja nie mam swoich samochodów. Ale muszę panu powiedzieć, że jaguar to nie mój styl. Raz, że jest strasznie ciasny i wyjść nie można z niego... A tak, bo to jest najwyżej dla sekretarki i dla dyrektora przedsiębiorstwa. Więcej nikt się nie zmieści w takim samochodzie. To jest nie do przyjęcia..."

I prawdopodobnie dlatego, że jest to nie do przyjęcia, prałat Jankowski będzie musiał zrezygnować nawet z tak ciasnego samochodu jak jaguar. W leasingu!

Kradzieże polskie

40-letni mieszkaniec Wieruszowic ukradł z przyjęcia weselnego 30-litrowy rondel flaków.

Zbulwersowani i głodni goście weselni zaalarmowali policję. Funkcjonariusze szybko wpadli na trop złodzieja. Złapali go w mieszkaniu. Nie uciekał, bo był pijany.

Niestety, udało się odzyskać jedynie pusty rondel. Flaki zniknęły. Złodziej twierdzi, że je zjadł, ale biegli ustalili, że spożycie 30 litrów flaków przez jedną osobę nie jest możliwe.

Dochodzenie w tej sprawie trwa.

Czubki pną się w górę

Powołana już jakiś czas temu Partia Czubków Polskich systematycznie pnie się w sondażach w górę. Na razie tylko w Poznaniu, gdzie ją powołano. Z sondaży wynika, że chce na nią głosować aż 36 proc. poznaniaków.

Czubki górą!!!

Wyznanie tygodnia

– Nie jestem gejem – wyznał w „Kulisach" znany prezenter telewizyjny Krzysztof Ibisz.

Podobno nie wszyscy są z tej deklaracji szczęśliwi.

(kk)

jk

POCZTÓWKI ZNAD KRAWĘDZI



Kto jest mistrzem?

Gdy umarł mój sąsiad, z którym ledwie, ledwie wymieniałem przez 20 lat grzecznościowe ukłony, poczułem bolesną i niepowetowaną stratę. Żyliśmy obok siebie i nigdy nie poznaliśmy się bliżej. Dlaczego?

I dlaczego pewnego dnia w jednej z białostockich kawiarni podpity młodzieniec zaryczał:

– Białorusini na Białoruś! – gdy usłyszał chóralny śpiew gości biesiadujących przy nieodległym od niego stoliku?

Inna rzecz, że ci śpiewali akurat ukraińską dumkę; był wśród nich Kanadyjczyk, dwóch Polaków, dwoje „polskich" Białorusinów i jeden „stamtąd". Porykujący młodzieniec – i owszem – był predestynowanym osłem. Predestynacja, w jak najogólniejszym ujęciu, to wiara, że życie ludzkie przebiega według z góry założonego (Boskiego) planu; to przeznaczenie. I według tego, kto osłem miał być, takim pozostanie. Dlatego też nie ma sensu tłumaczyć osłowi (nie uchybiając w niczym jego czterokopytnemu imiennikowi), że Europa wojen i sąsiedzkich waśni toczących się od wieków jest wielkim rozbełtanym kulturowo i narodowościowo naczyniem pełnym ludzi i ich spraw porozdzielanych pospiesznie nakreślonymi granicami. Prawda to, że granice te, coraz mniej przypominają uzbrojoną, prawie matową szybę, stając się coraz cieńsze i przezroczyste, niczym celofanowy arkusz. I prawda, że w przyszłości i takich przegród zabraknie. Tylko co potem? Czy narody zamknięte dotąd w klatkach międzypaństwowych granic nauczą się żyć obok siebie w zgodzie? A jeśli zgoda, to na jakim fundamencie oparta? „Mniejszości" w formach zewnętrznego bycia zawsze dostosowywały się do „większości". I jest to naturalny proces przystosowawczy. Tyle że „większość", jeśli kieruje się zasadą mądrego współżycia, czerpie dla siebie wszystko, co najlepsze w „mniejszości". By nie być gołosłownym, warto wskazać na starożytny Rzym, który przejął najlepsze wartości antycznej Grecji. To, że Białorusin ma prawo kultywować swój język i obyczajowość niezależnie od kraju, w którym zakorzeniły go historyczne losy i międzynarodowe traktaty, to pewne. To samo dotyczy Polaka czy Ukraińca. Rzecz najtrudniejsza: trzeba to najpierw pojąć. I nauczyć się wolności od pychy nietolerancji.

Ów predestynowany osioł, niestety, nigdy nie uwolni się od własnej głupoty.

Wolność od głupoty osiągnęli zaprzyjaźnieni, aczkolwiek wciąż sprzeczający się ze sobą panowie, z których dwaj deklarowali się jako Polacy, trzeci zaś jako Białorusin od pokoleń zasiedziały w jednej z podbiałostockich wsi. Zaczęło się od dyskusji przy kawiarnianym stoliku dwóch spośród nich, Polaków, o skutkach predestynacji na przykładzie pewnego holenderskiego męża, który ogłosił się gdzieś tak około 1535 r. królem świata namaszczonym przez Boga. Do tej zajmującej rozmowy wtrącił się ich dobry znajomy, białostocki Białorusin, który przysiadł do nich i zagaił z ironią:

– Słyszałem, że rozmawiacie o predestynacji. Rozumiem, że jeśli przysiadłem do was, to znaczy, że przysiąść miałem, czy tego chciałem, czy nie i to niezależnie od mojej woli. Wy też musicie pogodzić się z tym faktem, czy tego chcecie, czy nie.

– Możemy zaprotestować i wyprosić cię od stolika – zauważył przytomnie jeden z nich. – Możemy też pozostawić cię samego.

– Dlaczego więc tak nie zrobicie?

– No wiesz co, obruszył się pierwszy z nich. – Znamy się przecież tyle lat!

Słysząc tę odpowiedź, przypomniałem swego zmarłego sąsiada, i zasmuciłem się. Poniosłem bowiem wielką stratę. Przez własną obojętność.

Nieporównywalnie większą stratę poniosła Polska, gdy Holocaust zmiótł z jej terytorium Żydów, którzy wzbogacali jej kulturę własną, niezwykle inspirującą i oryginalną. A gdyby jeszcze wyrwać z niej kulturę Białorusinów, Ukraińców, Kaszubów, Romów, czy Niemców – to jaka byłaby kultura Polska? Zwiędła!

Tymczasem powróćmy do dyskusji o predestynacji i dziejach Bockelsona.

Rozpoczął on schodzenie ścieżką natchnionego proroka (predestynowaną okrutną śmiercią) od wygnania z niemieckiego Munsteru w 1534 r. skorumpowanych duchownych. On sam i jego wyznawcy odmawiali prawu wszelkiego ingerowania w sprawy obywateli, których los – jakby nie było – zdecydował się – według założeń predestynacji – w chwili urodzenia. Rzecz jasna Munsterczycy byli wybranymi przez Boga sprawiedliwymi, a wszyscy inni skazani na potępienie. Bockelson wypełnił starannie wolę bożą, skracając swoich przeciwników o głowę. Bo, jeśli ktoś miał być skrócony o głowę, to tak miało być. I tak wypełniła się zasada predestynacji. Wkrótce pojawiła się w orędziach proroka miła dla męskiego ucha poligamia, a on sam pojął 15 żon w celu zwiększenia liczby wyznaczonych do życia wiecznego ludzi. Zniósł przy tym pieniądze, realizując ludzką tęsknotę za utopijną Arkadią. Ostatecznie zwolennicy Kościoła ujęli Bockelsona i zamęczyli go w 1536 na śmierć rozpalonymi do czerwoności prętami. Znamienne jest to, że torturowany do końca nie wydał nawet jednego jęku. I tak wypełniła się sprawiedliwa zasada predestynacji. Los Bockelsona zatoczył predestynacyjne koło i koło to potoczyło się w przepaść niepamięci.

Gdyby uznać, że predestynacja rzeczywiście wyznacza nasze losy, poza nasza wolną wolą i wyborami, to zasadne byłoby pytanie: – Jak można obwiniać lub sądzić kogoś za to, że jest Białorusinem albo Polakiem? Jeśli ludzie rodzą się Polakami czy Białorusinami, to niosą ze sobą naturę kultury i historii ojców, która ich ukształtowała i za sprawą której pewne lęki, fobie oraz przeświadczenia są w nich nieuchronne. W takim razie na czym polega ich gorszość albo lepszość? Czy na tym, że jedni mogą być „mniejszością", a drudzy „większością"?

Tak naprawdę „większością" są Chińczycy.

Zawsze znajdzie się pewna grupa ludzi z odpowiednią legitymacją racji „większości" i będzie rościć pretensje do dożywotniego immunitetu od rygorów prawa równości wszystkich narodów. Zapominają jednak, że granica między „mniejszością" a „większością" jest elastyczna niczym kondom. Ale kondom – na Boga! – ma swoje granice wytrzymałości na parcie.

Chińczycy i w ogóle Azjaci wylewają się coraz większą falą poza swoje kraje. A wylewają się, bo demograficzne ciśnienie wyciska ich poza krawędzie ich ojczyzn. Niedługo dotrą do Europy. Niezadługo oni staną się większością. Polacy, Francuzi, Niemcy, Białorusini staną się mniejszościami narodowymi i to na skalę kuli ziemskiej.

Może warto więc podpatrzyć, jak nasi mniejszościowi obywatele radzą sobie w tej polskiej masie, która nazywa siebie „większością"... Może warto też w tym miejscu przytoczyć taką oto dykteryjkę: Gdy uczeń przerośnie mistrza, mądry mistrz staje się jego uczniem. Ale jeśli ta wielka nauka nie wzbudzi w uczniu najwyższego uznania, to kto jest mistrzem?

Mirosław Gryka

Tylko we wrześniu prokuratura wszczęła kilka postępowań w sprawach urzędników miejskich

Magistrat hoduje aferzystów

W ostatnich miesiącach zawrzało w białostockim Urzędzie Miejskim. Prezydent zmodyfikował swój zespół kontroli, który ujawnia żenujące postępowanie niektórych pracowników magistratu. Łapówki, nieprawidłowości, nepotyzm – to tylko niektóre przewinienia białostockich urzędników. A kontrola ciągle trwa i można spodziewać się ujawnienia kolejnych afer.

AGNIESZKA KASZUBA

W miejskie afery zamieszani są urzędnicy różnych szczebli – począwszy od dyrektorów, a skończywszy na zwykłych pracownikach.

Podejrzana dyrektorka

– Muszę przyznać, że postępowanie niektórych pracowników było rzeczywiście naganne. Obecne działania służą temu, aby było dobrze. Przeprowadzane kontrole wykazały, że były pewne nieprawidłowości, a zaczęło się od Zakładu Obsługi Komunikacji Miejskiej i bezpłatnych biletów... Później kontrola wykazała, że dyrektor MOSiR posługiwał się fałszywym dokumentem. Kolejne nieprawidłowości to wydział administracyjno-gospodarczy i jego naczelnik oraz kasjerka, która wzięła 28 tys. zł z kasy. Wszyscy już nie pracują w urzędzie – wylicza Ryszard Tur, prezydent Białegostoku.

Pod koniec sierpnia zawrzało z powodu biletów komunikacji miejskiej. Okazało się, że kiedy działał jeszcze Zakład Obsługi Komunikacji Miejskiej (został zlikwidowany na początku bieżącego roku), wydał ponad tysiąc bezpłatnych biletów bez zgody radnych.

We wrześniu zarzut nadużycia zaufania został postawiony Alicji W., emerytowanej dyrektor Zakładu Obsługi Komunikacji Miejskiej w Białymstoku. Oskarżonych w „aferze biletowej" może być jednak więcej, bo dochodzenie w tej sprawie jeszcze trwa.

Dyrektor też nie jest bez winy

Białostocka prokuratura prowadzi postępowanie także w sprawie innego byłego dyrektora – Janusza Rećko, który przez wiele lat kierował Miejskim Ośrodkiem Sportu i Rekreacji w Białymstoku. Odwołał go prezydent, który jednocześnie złożył zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa w MOSiR.

– W trakcie kontroli przeprowadzonej w MOSiR przez zespół kontroli przy biurze prezydenta, ujawniono przerobiony dokument uchwał Zarządu Miasta Białegostoku w sprawie zatwierdzenia regulaminu i schematu organizacyjnego – informuje Tadeusz Arłukowicz, rzecznik prasowy prezydenta Białegostoku. – Prowadzimy postępowanie sprawdzające w tej sprawie – potwierdza Bożena Kiszło, szefowa Prokuratury Rejonowej Białystok-Południe.

Przerobiona uchwała dotyczyła zależności kierownika hotelu MOSiR od dyrektora ośrodka i o jej przeróbce nikt przez kilka lat zupełnie nie wiedział. Janusz Rećko zmienił dokument w ten sposób, aby szef hotelu nie był bezpośrednio mu podległy. W ten sposób kierownikiem placówki mogła nadal pozostać jego żona – Elżbieta Rećko.

To nie jedyny przejaw nepotyzmu podczas 13-letniej kadencji Janusza Rećki.

– W urzędzie mówi się o tym, że pan Rećko zatrudnił w MOSIR połowę swojej rodziny – powiedział nam jeden z pracowników Urzędu Miejskiego.

Kierownikiem basenu MOSiR przy ul . Włókienniczej w Białymstoku jest obecnie kuzynka Janusza Rećki, a jej mąż pełni od 1999 roku funkcję kierownika stadionu lekkoatletycznego „Zwierzyniec". Natomiast syn państwa Rećków był ratownikiem na basenie MOSiR.

Tajemnicą poliszynela jest także to, że w MOSiR pracują całe rodziny przyjaciół byłego dyrektora. Tylko jednej z kadrowych udało się załatwić pracę aż czterem osobom z rodziny. Przeglądając listę nazwisk zatrudnionych w ośrodku osób trudno się oprzeć wrażeniu, że zbieżność nazwisk nie jest przypadkowa.



Prześwietlanie magistratu

W minionym tygodniu Urzędem Miejskim wstrząsnęły dwie kolejne afery. Okazało się, że policjanci z wydziału do walki z korupcją prowadzą śledztwo w sprawie naczelnika wydziału administracyjno-gospodarczego Andrzeja Murawskiego. Śledztwo jest ściśle tajne, a naczelnik, kiedy sprawa została ujawniona, złożył swoją rezygnację z zajmowanego stanowiska.

Nieoficjalnie wiadomo, że chodzi o sprawy przetargów i łapownictwo. Z naszych informacji wynika, że w sprawę oprócz Andrzeja Murawskiego, mogą być także zamieszani inni wysocy urzędnicy.

Jak udało się nam ustalić, sprawa naczelnika jest wielopoziomowa. Andrzej Murawski zarządzał wydziałem, który gospodaruje materiałami biurowymi Urzędu Miejskiego, mieniem ruchomym, a także nadzoruje niektóre przetargi, a w przeszłości także Biuro Rzeczy Znalezionych. Do 2003 roku zginęło stamtąd 200 butelek alkoholu. Sprawa wyszła na jaw w 2003 roku, kiedy zarekwirowany alkohol został przekazany Urzędowi Celnemu.

Naczelnik nadzorował także tzw. mienie ruchome urzędu. Mówi się, że niektórzy urzędnicy urzędowymi meblami mogli umeblować całe swoje mieszkania.

Jakby tego było mało, Andrzej Murawski źle zarządzał funduszem socjalnym. Pieniądze z niego otrzymywała tylko ściśle określona grupa osób.

– Kiedy się o tym dowiedziałem, na mój wniosek zostały zmienione osoby dysponujące funduszem socjalnym i zmieniono regulamin przyznawania pieniędzy, aby mógł je otrzymać ten, kto rzeczywiście potrzebuje – wyjaśnia Krzysztof Sawicki, zastępca prezydenta Białegostoku.

Niemal tego samego dnia, kiedy światło dzienne ujrzała sprawa naczelnika Murawskiego, poinformowano że 28 tysięcy złotych przywłaszczyła sobie jedna z kasjerek Urzędu Miejskiego w Białymstoku, która pobierała wadium przy przetargach organizowanych przez urząd. Prezydent rozwiązał umowę o pracę z nią ze skutkiem natychmiastowym i powiadomił prokuraturę o popełnieniu przestępstwa.

– Nie będzie żadnej pobłażliwości dla osób, które łamią prawo – powiedział nam Ryszard Tur.

Kasjerka pobierała wadium od oferenta, a po przetargu, kiedy ten długo nie zgłaszał się po odbiór pieniędzy, fałszowała podpisy kwitujące i brała gotówkę do własnej kieszeni.

Prezydent także prześwietlany

Jeszcze do niedawna białostocka prokuratura prowadziła postępowanie dotyczące delegacji prezydenta Ryszarda Tura. Wprawdzie umorzyła postępowanie, ale wydaje się, że to nie koniec sprawy. Komisja rewizyjna rady miejskiej, która jako pierwsza prześwietlała delegacje, zapowiada, że po otrzymaniu pisemnego uzasadnienia, odwoła się od decyzji prokuratury.

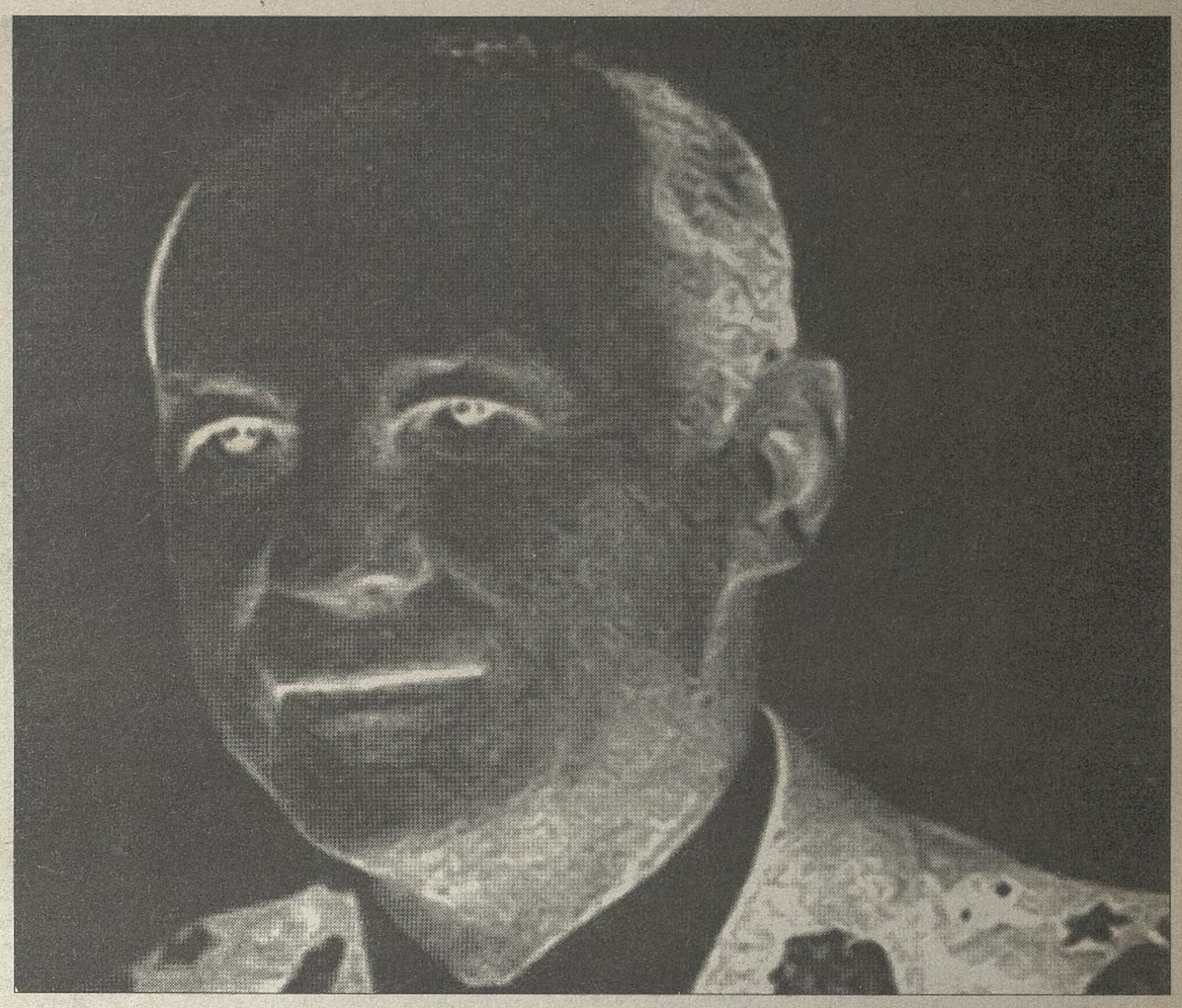
Komisja rewizyjna białostockiej rady miejskiej zarzuca prezydentowi wydawanie publicznych pieniędzy na prywatne wyjazdy. Radni domagają się, aby prezydent zwrócił koszty przynajmniej za dwie delegacje. Chodzi o wyjazdy prezydenta na przełomie września i października ubiegłego roku na spotkania Chrześcijańskiego Ruchu Samorządowego, którego Ryszard Tur jest obecnie członkiem. Prezydent na oba spotkania jeździł służbowym alfa romeo z kierowcą, któremu trzeba było zapłacić za dodatkowe godziny pracy. Do tego komisja dołożyła opłatę za hotele. Razem, według przewodniczącego komisji rewizyjnej – Witolda Perkowskiego, który jest najbardziej oburzony delegacjami prezydenta, wyszło kilka tysięcy złotych.

Sam Witold Perkowski (LPR) nie jest także wolny od afer. Pod koniec marca ujawniliśmy, że wydał 8 tys. zł na ekspertyzy prawne zlecone prawnikom spoza urzędu miejskiego, przez co przekroczył swoje kompetencje. Witold Perkowski został także pozwany do sądu przez innego radnego – Krzysztofa Bila-Jaruzelskiego, który wytoczył mu proces o zniesławienie i naruszenie dóbr osobistych.

Rady osłodziły sobie życie

Wrzesień przyniósł jeszcze jedną aferę. Kontrola Regionalnej Izby Obrachunkowej ujawniła niegospodarność i wydawanie publicznych pieniędzy niezgodnie z prawem białostockim przez białostockie rady osiedli. Co roku Urząd Miejski wydawał na utrzymanie rad osiedlowych około 500 tys. zł. Za te pieniądze ich członkowie mieli wspierać integrację lokalnej społeczności i samorządności. Tymczasem okazało się, że pieniądze były wydawane na wystawne kolacje i inne poczęstunki dla osiedlowych radnych, artykuły spożywcze, prywatne rozmowy telefoniczne, oraz dofinansowywanie kolonii dzieci członków rad. Tylko na Jaroszówce na kabanosy i czekoladowe batoniki wydano 1,5 tys. zł.





Honorowy Obywatel Lipska nad Biebrzą wrócił na pierwsze strony gazet

Kim jest generał?

Porwanie księdza Jerzego Popiełuszki zainspirował generał Mirosław Milewski – twierdzi Andrzej Paczkowski, historyk specjalizujący się w dziejach najnowszych Polski. Powołuje się na nieznany wcześniej publicznie dokument. Były minister spraw wewnętrznych, członek Biura Politycznego i sekretarz KC PZPR, zdecydowanie zaprzecza.

IRENEUSZ SEWASTIANOWICZ

– Byłem pierwszym w Polsce ministrem spraw wewnętrznych, który nikogo nie kazał zabijać, do nikogo strzelać ani nawet pałować – podkreślał, gdy rozmawiałem z nim w połowie lat 90-tych.

– Nigdy nie miałem nic wspólnego z żadnym morderstwem – to samo powtórzył teraz w telewizji TVN.

Mirek znad Biebrzy

Urodził się w 1928 roku w Lipsku nad Biebrzą. Dokładnie 1 maja, co już w innej epoce, piszących o nim dziennikarzy skłaniało do tanich żartów: – Jak ktoś miał w metryce Święto Pracy, był skazany na komunistyczną karierę...

– Nie był – zaprzeczają lipszczanie. Najstarsi z nich dobrze pamiętają rodzinę Milewskich. Matka – wiejska nauczycielka, taka z Żeromskiego, traktująca swój zawód jako życiowe posłannictwo; ojciec – urzędnik w tzw. Kasie Stefczyka. Troje dzieci: Lidka, Mirek i ich przyrodni, najstarszy z rodzeństwa brat, Zbyszek.

– To była patriotyczna i religijna rodzina. Mirek robił za ministranta w kościele – opowiada rówieśnik przyszłego generała, który woli, aby jego nazwisko nie padło publicznie.

W 1939 r. Lipsk zajęli bolszewicy. Włączyli osadę do „Zapadnoj Biełarusi". Zaczęły się wywózki na Syberię. Na czarnej liście była również rodzina Milewskich. Transport nie odjechał, bo przyszli hitlerowcy. W lipcu 1943 roku zamordowali rodziców i siostrę Milewskiego. Zbiorowa egzekucja 50 lipszczan odbyła się w Naumowiczach koło Grodna.

Piętnastoletni chłopak przetrwał kolejny rok dzięki życzliwości sąsiadów i znajomych. Nigdy o tym nie zapomniał. Spłacał ów dług wdzięczności, gdy piął się po szczeblach PRL-owskiej kariery. W różny sposób pomógł wielu dawnym krajanom.

W lecie 1944 r. do Lipska wrócili Sowieci. Wówczas Mirosław Milewski miał związać się z ich kontrwywiadem wojskowym „Smiersz" (Smiert Szpionom). Nieco później trafił do augustowskiego PUBP. Zachowało się zdjęcie z tamtych czasów: upozowani stoją obok siebie szef urzędu, por. Kuczyński; jego sowiecki „doradca", wyraźnie pijany, mjr Wasilenko oraz najbardziej znany komunistyczny oprawca znad Netty Jan Szostak, i młodziutki funkcjonariusz w opadającej na czoło czapce – plutonowy Milewski.

Potem zaczęła się na Suwalszczyźnie tzw. obława, w trakcie której bez wieści zaginęło ponad sześćset osób związanych z AK-owskim podziemiem. Losu ofiar nigdy nie udało się ustalić. W 1992 r. Prokuratura Wojewódzka w Suwałkach próbowała udowodnić, że w sowieckich represjach aktywnie uczestniczył M. Milewski. Wskazywał sowieckim mocodawcom ludzi przeznaczonych do aresztowania i unicestwienia. Śledztwo zakończyło się kompletnym fiaskiem, pomimo buńczucznych zapowiedzi jego pomysłodawców.

– Podczas pacyfikacji Suwalszczyzny sam zostałem aresztowany przez NKWD. Uratował mnie ówczesny mój szef z Augustowa, Kuczyński. Wystawił kwit, że pomagałem „Smierszowi" – własną wersję wydarzeń sprzed pół wieku przedstawiał Milewski.

Ubeckie awanse

Dalsza kariera Milewskiego przebiegała błyskawicznie. Popracował trochę w Białymstoku, trafił do Warszawy, dorobił się wygodnego gabinetu na Rakowieckiej. W drugiej połowie lat sześćdziesiątych kierował już polskim wywiadem. Nawet jego adwersarze przyznawali później, że znał się na tej pracy i inteligencją przewyższał swoich poprzedników i następców.

W styczniu 1971 r. awansował na stanowisko wiceministra spraw wewnętrznych, dziesięć miesięcy później odbierał generalskie szlify. Wtedy zaczęły się jego powroty do Lipska. Wkrótce cała Polska usłyszała o zapyziałej do tej pory mieścinie.

Lipsk przed Milewskim mógł się pochwalić jedynie Stefanem Batorym, który w 1580 roku zapragnął metropolii nad rzeką między bagnami. Królewskie plany rychło poszły w zapomnienie. Po powstaniu styczniowym skończyła się nawet formalna miejskość.

Za Milewskiego lawina ruszyła. Krzyż Grunwaldu dla Lipska. Odsłonięcie pomnika „Zginęli za Polskę". Lipsk wśród stu wzorcowych gmin w kraju. Ogólnopolska inauguracja roku szkolnego nad Biebrzą. Wybudowano nowoczesny zakład „Unitra-Unitech". Spółdzielnia Usług Rolniczych produkuje doskonałe kopaczki. Otwarto pełnowymiarowy basen pływacki. Wydano parę okazjonalnych książeczek, laureatka kołobrzeskich festiwali zaśpiewała i nagrała na pocztówkowej płycie infantylną piosenkę o sławnym grodzie. Wreszcie – uroczyste przywrócenie praw miejskich.

Milewski pociągał za sznurki, lecz pozostawał w cieniu.

– Zawsze zachowywał się skromnie. Przyjeżdżał regularnie, ale nocował w pokoiku przy strażnicy WOP. Unikał hucznych bankietów, stronił od alkoholu, pierwszy powiedział „dzień dobry", przywitał się nawet z lumpem spod knajpy, którego znał z dzieciństwa – tutaj lipszczanie są zgodni, niezależnie od poglądów politycznych, jakie obecnie reprezentują.

Tajemnicą poliszynela było, że to Milewski użył wpływów, aby zalegalizować kaplicę, wybudowaną po kryjomu w pobliskiej wsi. Może dlatego, kiedy emerytowany generał miał w 1990 r. zawał serca, proboszcz lipskiej parafii (już nieżyjący ks. Tadeusz Zajączkowski) odprawił nabożeństwo za jego zdrowie.

Schyłek kariery

W 1980 r. w niebyt odeszła ekipa Gierka. Milewski został ministrem spraw wewnętrznych. Sprawował tę funkcję do lipca 1981. Przyszedł IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR. Teoretycznie wygrał go Stanisław Kania, nieformalny protektor Milewskiego. Faktycznie, już wtedy główną pulę zebrali Wojciech Jaruzelski i jego satelita, Czesław Kiszczak, ze służącym im za kwiatek do kożucha Mieczysławem F. Rakowskim. Jeśli chodzi o samego Milewskiego, szefowanie resortowi zamienił na funkcję sekretarza i członka Biura Politycznego KC PZPR.

– Klasyczny kopniak w „górę" – po latach w swoich pamiętnikach napiszą towarzysze „Honorowego Obywatela Lipska nad Biebrzą". Jaruzelski wolał swojego kumpla, Kiszczaka. Zebrano siły i środki, żeby skutecznie spławić Milewskiego.

Definitywnie wygrali kampanię w 1984 r. Jaruzelski i Kiszczak z tajnych archiwów wydobyli akta sprawy „Żelazo". Z dokumentów wynikało, że gdy gen. Milewski kierował polskim wywiadem, do zdobywania funduszy na Zachodzie używano kryminalistów (część zrabowanych walorów zniknęła). Okoliczności tych zdarzeń badała komisja pod przewodnictwem gen. Władysława Pożogi, potem komisja partyjna. Fragment z protokołu tej ostatniej:

Tow. Romanik: – Tow. Milewski mnie nie przekonał. Było złoto, nie ma złota, były dokumenty, nie ma ich...

Tow. Milewski: – Nie wolno rzucać podejrzeń na człowieka bez dowodów. Te sprawy trzeba najpierw dogłębnie wyjaśnić, a później oskarżać. One nie zostały do końca wyjaśnione. Mógł zginąć jeden kilogram złota, ale nie sześćdziesiąt czy sto kilogramów. Dlaczego wierzy się gangsterom, a nie oficerom MSW.

Później sprawą zajmowała się Centralna Komisja Kontroli Partyjnej. Milewski w 1985 pożegnał się ze wszystkimi stanowiskami. Przeszedł na emeryturę.

W jesieni 1990 r. trwała kampania prezydencka. Lech Wałęsa rywalizował z Tadeuszem Mazowieckim i Stanem Tymińskim. Wówczas za „Żelazo" aresztowano generała Milewskiego, paru jego współpracowników i braci J., którzy przypuszczalnie w nielegalny sposób zdobywali wcześniej na Zachodzie środki, zużyte następnie na zasilanie polskich służb specjalnych oraz wspomaganie prywatnych kieszeni.

Zapiski Górnickiego

Bezpośrednio po zabójstwie ks. Popiełuszki związki Mirosława Milewskiego ze zbrodnią sugerowały Radio Wolna Europa i prasa podziemna. Ten wątek wielokrotnie pojawiał się również po 1990 r. Wypowiadali się na ten temat m.in. Wojciech Jaruzelski i Czesław Kiszczak. Obaj jednak kategorycznie negowali tę wersję, chociaż żaden z nich nie darzył sympatią „Honorowego Obywatela Lipska nad Biebrzą".

Dokument, który częściowo upublicznia prof. Andrzej Paczkowski, prawdopodobnie nie ma żadnej wartości dowodowej. Wiadomo już, że jest to sporządzony przez nieżyjącego Wiesława Górnickiego zapis rozmowy, w której uczestniczyli gen. Wojciech Jaruzelski, gen. Michał Janiszewski i płk Kołodziejczak. Oprócz ówczesnego premiera, pozostała trójka wyraziła przekonanie, że zbrodnię mógł zainspirować Milewski. Skończyło się na pogaduszkach w gabinecie URM.

Nigdy, również już po opuszczeniu więzień i w innym układzie politycznym, na ewentualne powiązania z M. Milewskim nie wskazali sprawcy porwania i zabójstwa. Poza Górnickim żyją bodaj wszyscy uczestnicy spotkania w 1984 r. Nic nie stoi więc na przeszkodzie, żeby ich przesłuchać.

Ewentualne śledztwo natrafi natomiast na inne, trudne do pokonania przeszkody. W ubiegłym tygodniu przed Sądem Rejonowym w Giżycku miał rozpocząć się powtórny proces M. Milewskiego, któremu IPN zarzuca, że w latach 40. aresztował i wydał władzom sowieckim Czesława B., żołnierza AK i WiN. Oskarżony nie pojawił się na ławie oskarżonych. Dostarczył zaświadczenie, że jest ciężko chory i nie może uczestniczyć w żadnych czynnościach procesowych.

W Magazynie za tydzień przypomnimy historię ostatnich lat życia księdza Jerzego Popiełuszki

– Nigdy nikogo nie zabiłem, tym bardziej księdza – powiedział w środę w rozmowie z Radiem Zet gen. Mirosław Milewski. W ten sposób generał odniósł się do treści dokumentu ujawnionego we wtorek przez prof. Andrzeja Paczkowskiego, a wskazującego na Milewskiego jako politycznego inspiratora mordu na ks. Jerzym Popiełuszce.
Prof. Paczkowski zaprezentował we wtorek dokument – zapis dyskusji z 25 października 1984 roku w Urzędzie Rady Ministrów na temat działań politycznych w związku z konsekwencjami uprowadzenia sześć dni wcześniej ks. Popiełuszki. Z dokumentu wynika, że politycznym inspiratorem porwania był ówczesny sekretarz KC PZPR Mirosław Milewski. Na spotkaniu obecni byli: gen. Jaruzelski, szef URM gen. Michał Janiszewski, płk Kołodziejczak i mjr Wiesław Górnicki.

(PAP)

paw

Kierunek: marketing.

Specjalizacja: sprzedaż własnego ciała.

Studentka na godziny



Monika od ósmej do szesnastej zgłębia tajniki ciała ludzkiego na białostockiej Akademii Medycznej. Potem szybki obiad, zmiana stroju. Do godz. 22 w wynajętym mieszkaniu przyjmuje klientów. Płacą 150 zł za godzinę seksu. Uczy się pomiędzy wizytami klientów. Po 22 czasem wychodzi z kolegami ze studiów. Relaksuje się tańcząc w „Metrze".

JOLANTA GADEK

Monika nie jest wyjątkiem. Takich studentek jak ona w Białymstoku jest dużo i przybywa ich z dnia na dzień. Wśród prostytutek są studentki praktycznie wszystkich tutejszych uczelni: psychologii i pedagogiki Uniwersytetu w Białymstoku, Politechniki Białostockiej, dużo jest dziewczyn z Wyższej Szkoły Administracji Publicznej czy Wyższej Szkoły Finansów i Zarządzania.

– Kiedyś studentki w agencjach towarzyskich pracowały bardzo rzadko, teraz jest ich coraz więcej – mówi policjant z sekcji kryminalnej Komendy Miejskiej Policji w Białymstoku. – A w tym roku przybyło ich wyjątkowo dużo. Wszystko dlatego, że po zmianie przepisów studenci wynieśli się z akademików, które mocno podrożały. Przenieśli się do wynajmowanych mieszkań.

Te dziewczyny, które dotąd myślały o prostytucji, ale nie miały warunków do jej uprawiania w pokojach w akademikach lub spotykały się z klientami w hotelach, teraz mogą uprawiać płatny seks bez skrępowania.

Padające molochy

Sex-biznes nadal czeka na uregulowania prawne. W tej chwili prostytucja nie jest zalegalizowana, ale nie jest też zabroniona. W świetle polskiego prawa kobieta może sprzedawać swoje ciało, a mężczyzna może je kupować. Przestępstwo popełnia tylko ten, kto jest pośrednikiem tego procederu i czerpie z niego korzyści. W rzeczywistości ten ostatni przepis właściciele burdeli obchodzą rejestrując je w urzędach gmin jako „agencje towarzyskie działające w granicach prawa". Wszyscy wiedzą, że owe agencje to w rzeczywistości domy publiczne. Policji udaje się jednak udowodnić sutenerstwo tylko wtedy, gdy dziewczyny są źle traktowane – bite, okradane, straszone i z tego powodu zgodzą się zeznawać przeciwko szefom.

W rejestrach policji i straży granicznej znajduje się ponad 80 kobiet, które trudnią się w Białymstoku prostytucją. W rzeczywistości jest ich zapewne znacznie więcej – policja nie wie o wszystkich „cichodajkach" pracujących samotnie na własny rachunek, nie zna też wszystkich trzy-, czteroosobowych agencji.

Duże agencje towarzyskie mieszczące się w okazałych willach odchodzą w przeszłość. Po licznych „nalotach" policji i straży granicznej padł przybytek rozkoszy w podbiałostockich Kurianach oraz agencja przy ul. Rubinowicza w Białymstoku. W obu zatrudniano głównie Białorusinki. Padła też agencja towarzyska w Wasilkowie oraz agencja przy Hetmańskiej w Białymstoku. Nadal istnieją dwie agencje przy ul. Zwierzynieckiej, jedna w Fastach oraz najbardziej ekskluzywna w tzw. Domku Napoleona. To niewiele w porównaniu do lat poprzednich.

– Właściciele budynków wynajmujący je szefom agencji mieli już dość kontroli – mówią policjanci. – Cudzoziemki zaczęły co prawda dbać o legalność pobytu w Polsce, ale kontrole wystraszyły też ich klientów. Bo wyobraźmy sobie – idzie żonaty facet do agencji, a tu wpada policja i spisuje jego dane.

Już nie szpan, lecz dyskrecja

Podczas jednego z „nalotów" policjanci spotkali w burdelu delegację... kolejarzy. Panowie przyjechali do Białegostoku z odległego zakątka Polski i postanowili odwiedzić dom uciech. Innym razem natrafili na 70-letniego mężczyznę. Ten zawstydzony tłumaczył im, że przyszedł sobie tylko popatrzeć na dziewczyny. Wśród klientów agencji zdarzają się też 20- czy nawet 18-latkowie, ale większość to mężczyźni w wieku od 35 do 60 lat. Kiedyś wizyta w burdelu to był szpan, oznaka luksusu. Nowobogaccy biznesmeni chełpili się tym, że stać ich na „panienki", zachłystywali wizytami w burdelach. Starali się przekuć wspólne nocne wyprawy na kontrakty. Nierzadko zdarzało się, że podczas „szkolenia" firma wynajmowała burdel na cały wieczór. Uczestnicy spotkania zza konferencyjnych stołów przenosili się do jaskiń rozpusty, gdzie wódka lała się strumieniami, a wokół było pełno dziewczyn gotowych spełniać życzenia gości. Teraz moda przygasła, obowiązuje dyskrecja. Bogaci panowie, spragnieni wrażeń cenią sobie dyskrecję i wybierają kameralne agencje, w których nie natkną się na znajomych.

Coraz częściej zwracają też uwagę na urodę dziewczyn, ich wiek, higienę i kulturę osobistą. Studentki spełniają ich wymogi – są wyrobione towarzysko, umieją zacząć i prowadzić rozmowę. Są czyste, zadbane, modnie ubrane i młode. Znają języki obce, więc można do nich zaprowadzić kontrahenta z zagranicy. No i im również zależy na dyskrecji... Poza tym pod drzwiami nie ma żadnego „goryla" ani sutenera, nie trzeba więc obawiać się szantażu czy pobicia.

Policjanci cieszą się ze zmierzchu wielkich burdeli. Zyski z nich czerpały grupy przestępcze, przez agencje przewijały się narkotyki, broń, handlarze żywym towarem. Prostytutki były bite, przykuwane kajdankami do kaloryfera. Teraz tego nie ma, ale też trudniej jest kontrolować malutkie agencje rozsiane po mieście.

Szata zmienia człowieka

Prostytutki biorą sprawy w swoje ręce – tak policjanci oceniają nowe zjawisko. Studentki nie szukają opiekunów – sutenerów, ochroniarzy, nie wchodzą w układy z taksówkarzami. Są z reguły przedsiębiorcze. Pierwszy krok to znalezienie odpowiednich koleżanek do interesu. Potem znalezienie mieszkania: najlepiej trzypokojowego, na parterze. Dwa pokoje służą do mieszkania, w trzecim przyjmuje się klientów. Parter jest dobry, bo spacery klientów po schodach mogą zdenerwować sąsiadów. Potem kupują kilka telefonów komórkowych i dają szereg ogłoszeń w prasie. Jakie jest hasło? Np. „Młoda, tel...", „Studentka poszukuje pracy (agencje wykluczone)", „Barbara, tel...".

– W tych mieszkaniach jest czysto, dziewczyny przyjmują klientów do 22, żeby nie zakłócali oni ciszy nocnej i żeby nie było skarg – mówią policjanci. – Nie ma tam wódki ani narkotyków, bo po nich klienci mogliby stać się agresywni. Prezerwatywy są obowiązkowe, choć wielu mężczyzn jest gotowych zapłacić dużo więcej za seks bez „gumki".

Dziewczyny ukrywają przed koleżankami i kolegami z roku to, co robią popołudniami. Na wieczór mają zupełnie inny zestaw ciuchów. Zakładają peruki, treski lub czeszą się zupełnie inaczej niż w dzień. Robią mocny makijaż zmieniający twarz.

Numer mieszkania podają dopiero wtedy, gdy klient dojedzie na wskazaną ulicę. Zanim otworzą drzwi, przez wizjer dokładnie przyglądają się mężczyźnie. Sprawdzają, czy jest sam, czy nie należy do grona ich znajomych.

– Żadnego sadyzmu czy masochizmu, żadnego picia z klientami – mówi Bożena Zambrzycka, psycholog. – Z jednej strony takie podejście do prostytucji jest dobre, bo w pewien sposób ogranicza demoralizację, patologię. Ale z drugiej strony w takim podejściu do tematu jest pewne niebezpieczeństwo – one udają, że jest to zwykłe zajęcie, praca jak każda inna, którą można podjąć a potem ją zmienić. A to nieprawda.

Im młodsze, tym lepiej

Klienci żądają coraz młodszego „towaru". W jednej z niewielkich agencji towarzyskich na białostockim osiedlu Antoniuk pracuje uczennica pobliskiego liceum. Skończyła już 18 lat. Uczy się dość dobrze, do „pracy" zabiera ze sobą zeszyty i książki. Lekcje odrabia w przerwach pomiędzy klientami. Coraz większym wzięciem cieszą się szczupłe, niewysokie dziewczyny wyglądające bardzo młodo. Klienci pytają nawet o trzynasto-, czternastolatki...

– Wszystkie dziewczyny twierdzą, że prostytuują się, bo zmusiła je do tego sytuacja życiowa: brak pieniędzy na chleb, na czesne na studia, na książki, wynajem mieszkania. Mówią, że w tej chwili bez studiów ani rusz – mówi policjant z sekcji kryminalnej KMP w Białymstoku. – Nie pogardzam nimi, w wielu przypadkach tak pewnie jest. Na świadczenie usług seksualnych decydują się też często młode samotne matki. Przyjeżdżają do Białegostoku z innych miast, wynajmują mieszkanie, na czas pracy kilkuletnie dziecko oddają pod opiekę niańce. Są też mężatki z kilkorgiem dzieci. Są jedynymi żywicielkami rodzin.

Wszystkie twierdzą, że po obronie pracy magisterskiej zmienią zawód, poszukają normalnej pracy, chłopaka, wrócą w rodzinne strony, gdzie będą chlubą rodziny. Zostaną lekarzami, nauczycielkami, urzędniczkami. Czy będą w stanie zrezygnować z luksusowych perfum kupowanych za jeden, dwa „numerki" czy markowych ciuchów? Czy będą potrafiły gospodarować od pierwszego do pierwszego niewielką wypłatą lekarza-stażysty, skoro teraz wystarczą trzy godziny spędzone z klientem, żeby mieć pieniądze na czynsz? Czy unikną spotkania z byłymi klientami? Czy będą potrafiły wejść w związek z mężczyzną, który nie będzie im płacił za seks? No i czy w ogóle uda im się skończyć studia? Życie pokaże.

Nie najczęściej, ale często

8 proc. mieszkańców woj. podlaskiego korzystało z usług agencji towarzyskich – wynika z badań przeprowadzonych przez prof. Zbigniewa Izdebskiego, autora „Seksu po polsku". Wyniki sondażu opublikował „Newsweek".

Najczęściej do burdeli chodzą mieszkańcy woj. opolskiego – aż 13,1 proc. badanych deklarowało, że było tam chociaż raz. Na drugim miejscu z odsetkiem 10,5 uplasowało się woj. zachodniopomorskie, na trzecim miejscu – z odsetkiem 8,8 znalazło się woj. wielkopolskie. Podlasie zajęło w rankingu czwarte miejsce. Oznacza to, że mieszkańcy naszego regionu chodzą do domów publicznych częściej niż mieszkańcy woj. mazowieckiego czy pomorskiego, choć są tam znacznie większe aglomeracje. Najrzadziej z usług agencji korzystają mężczyźni z woj. warmińsko-mazurskiego (tylko 3,3 proc.) oraz mieszkańcy woj. śląskiego (4,3 proc.).

REKLAMA

SuperPrice market

POSZUKUJE LOKALI Z PRZEZNACZENIEM NA DYSKONTY ODZIEŻOWE

- pow. 500-1000 m²
- preferowany parter
- duża przepływowość ruchu pieszego; centra handlowe, centrum dużych osiedli mieszkaniowych
- uwzględniamy również obiekty do adaptacji
- miasta pow. 30 tys. mieszkańców - cały kraj

Oferty prosimy przesyłać na adres e-mail: lokale@superpricemarket.pl

PRZEMYŚLANE ROZWIĄZANIA



N27231104gwbo



Stowarzyszenie

Organizacja stworzona przez Tomasza Wiśniewskiego i Jana Oniszczuka rozwija się za publiczne pieniądze dzięki poparciu marszałka

Szukamy Polski...ch pieniędzy

Nową galerię ze zbiorami pracownika Urzędu Marszałkowskiego planuje otworzyć... Urząd Marszałkowski. Dziś nikt jeszcze nie wie, do kogo należeć będą ewentualne zyski z jej prowadzenia ani kto będzie właścicielem prezentowanych tam zbiorów. Wiadomo natomiast doskonale, kto powinien wyłożyć (i wykłada!) na ten cel pieniądze – samorząd województwa. Na razie wydano 51 tys. zł, planowane koszty idą zaś w setki tysięcy złotych. A wszystko ustalono za zamkniętymi drzwiami urzędowych gabinetów.

ANNA DANILEWICZ
ANNA MIERZYŃSKA

Sprawa Galerii Alfabet Polski (tak ma się nazywać stała ekspozycja) wiąże się z próbą zwolnienia Andrzeja Dyrdała ze stanowiska dyrektora Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury w Białymstoku. Tę funkcję pełni on od lat, równie długo politycznie sympatyzuje z lewicą, która dziś rządzi w województwie. Tym bardziej zaskakująca była zapowiedź zwolnienia go.

– Do tej pory nie przeszkadzało im to, co on robi, a teraz zaczęło? – dziwili się pracownicy WOAK-u.

Względy merytoryczne, na które powoływała się władza, to prawdopodobnie tylko przykrywka dla rzeczywistych powodów zwolnienia dyrektora. Wiele wskazuje na to, że A. Dyrdał ma stracić stanowisko, ponieważ jest przeciwny uruchomieniu w swojej instytucji nowej galerii.

Tisze jedziesz, dalsze budziesz

Powody merytoryczne, by odwołać szefa WOAK-u, rzeczywiście istnieją. Byli pracownicy zarzucają Andrzejowi Dyrdałowi brak przejrzystości przy podejmowaniu decyzji oraz specyficzną filozofię rządzenia:

– Nie wychodzi się przed orkiestrę – to motto WOAK-u. Dyrektor przez lata wbijał nam do głów, że mamy działać zgodnie z rosyjskim przysłowiem: „tisze jedziesz, dalsze budziesz". On sam właśnie tak postępował.

Z WOAK-u przez dziewięć lat rządów Andrzeja Dyrdała odeszło kilkanaście osób. Większość nie mogła znieść tego, że w instytucji, która powinna mieć twórcze podejście do kultury, o twórczości w ogóle nie rozmawiano.

– Nie było dyskusji o tym, co możemy zrobić czy jak zdobyć brakujące pieniądze. Nie rozmawialiśmy o nowych pomysłach. Najważniejszym naszym zadaniem było siedzenie przy biurku przez osiem godzin – wspominają. – A pracownik, który miał inne zdanie niż pan dyrektor, od razu wpadał na „czarną listę". Nikt się do niego nie odzywał, nikt nie zaglądał do pokoju, bo to było źle widziane przez szefostwo.

Nasi rozmówcy są przekonani, że Andrzeja Dyrdała już dawno powinno się zwolnić ze stanowiska. Tym bardziej dziwi ich, że postanowiono odwołać go teraz:

– On miał taki sam styl działania pięć lat temu, jak i teraz. Do tej pory władza tego nie widziała?

– Oczywiście, że widziała, ale dotychczas pan Dyrdał nikomu nie przeszkadzał – tłumaczy anonimowo pracownik Urzędu Marszałkowskiego. – A teraz zaczął...

Marszałek uwierzył na słowo

Poszło oczywiście o Galerię Alfabet Polski (GAP). Czy Janusz Krzyżewski rzeczywiście tak bardzo potrzebował ciekawego pomysłu na promocję województwa, że kupił niesprawdzoną propozycję swojego pracownika? Uwierzył, że jego zbiory są tak cenne, że warto na nie wyłożyć publiczne pieniądze? Bo przecież to marszałek organizował spotkania między członkami stowarzyszenia a szefami podległych sobie instytucji, którzy mieli „dobrowolnie" nawiązać współpracę z popieraną przez władzę organizacją.

– Pan Wiśniewski jest bardzo przekonywający. Nic dziwnego, że marszałek dał się omotać – mówi nieoficjalnie pracownik Urzędu Marszałkowskiego.

Tomasz Wiśniewski od lat kolekcjonuje stare pocztówki związane z naszym regionem. Ma ich kilkadziesiąt tysięcy, twierdzi, że są one bardzo cenne. Na pytanie, czy ktoś oszacował ich wartość, odpowiada:

– Tak, pan Feliks Woroszylski z Hamburga, znany kolekcjoner, który – nie ukrywam – jest także członkiem naszego stowarzyszenia.

Wiśniewski w którymś momencie pomyślał, że warto by swoje zbiory zaprezentować szerszej publiczności. Zwrócił się z tym pomysłem do marszałka. Zorganizowanie spotkania nie było trudne – Wiśniewski od października 2003 r. pracuje w Urzędzie Marszałkowskim, ma więc łatwy dostęp do swego szefa. Marszałek uznał pomysł za świetny.

Wybranych procedury nie obowiązują

Od razu jednak pojawił się problem pieniędzy. Dotacje, jakie na początku roku przyznawał Urząd Marszałkowski organizacjom pozarządowym, wynosiły kilka tysięcy zł. To za mało – stwierdzili założyciele Stowarzyszenia „Szukamy Polski". Janusz Krzyżewski znalazł rozwiązanie:

– Powiedział nam, że gdybyśmy poszli np. do WOAK-u i porozumieli się – z jego poparciem – to on by sam pomyślał, czy nie dołożyć WOAK-owi podwyżki do ich budżetu pod to konkretne przedsięwzięcie – mówią założyciele stowarzyszenia, Tomasz Wiśniewski i Jan Oniszczuk.

Żadna inna organizacja pozarządowa nie została w ten sposób wyróżniona. Kilkadziesiąt pozostałych stowarzyszeń składało do urzędu wnioski o dofinansowanie. Tam opiniowała je specjalna komisja i dopiero wtedy zarząd przydzielał pieniądze. Projekt Stowarzyszenia „Szukamy Polski" nie trafił do komisji, a mimo to został zrealizowany. Dlatego, że popierał go marszałek.

Na co miały zostać wydane publiczne pieniądze? Do tej pory na przygotowanie dwóch wystaw fotograficznych wydano 51 tys. zł z budżetu Teatru Dramatycznego. Oprócz tego Tomasz Wiśniewski proponował utworzenie stałej galerii w pomieszczeniach WOAK za 214,1 tys. zł. Poniżej podajemy szczegółowo wyliczone koszty:

- *80 tys. zł – przystosowanie pomieszczeń do celów projektu*
- *54 tys. zł – opłacenie zatrudnienia na etatach trzech osób*
- *40 tys. zł – promocja projektu*
- *13 300 zł – kupno sprzętu komputerowego i telefonów*
- *12 tys. zł – opłaty za utrzymanie lokalu*
- *7 tys. zł – koszty rozmów telefonicznych*
- *4 tys. zł – materiały biurowe*
- *3 tys. zł – wyjazdy służbowe*
- *800 zł – koszty korespondencji*

Galeria za 214 tys. zł

T. Wiśniewski i J. Oniszczuk poszli do WOAK-u, ale nie znaleźli zrozumienia u dyrektora.

– On tego nie połknął – mówi Wiśniewski.

A pomysł był rzeczywiście imponujący (koszt realizacji – 214 tys. zł!). Stowarzyszenie zaproponowało WOAK-owi nie tyle otwarcie wystawy, co stworzenie Ośrodka Kultury i Promocji, którego główną częścią byłaby Galeria Alfabet Polski. Dyrektor miał dać pomieszczenie, kupić sprzęt (za 80 tys. zł!) i zatrudnić trzy osoby na etatach. Potem mógłby już tylko patrzeć, jak galeria działa, bo nadzór merytoryczny nad nią pozostawałby w gestii stowarzyszenia. Kierownikiem przedsięwzięcia miał być... Tomasz Wiśniewski. W ten sposób dostałby bardziej stabilną pracę niż pół etatu w Urzędzie Marszałkowskim, w którym kadry zmieniają się po każdych wyborach samorządowych.

Andrzej Dyrdał nie zgodził się na otwarcie galerii, bo pomieszczenia, w których urząd najchętniej widziałby GAP, zajmuje restauracja. WOAK zarabia na niej 70 tys. zł rocznie, mimo to zarząd województwa uznał, że umowę z właścicielami restauracji trzeba rozwiązać.

– Okazało się, że dzierżawca lokalu nie realizuje zawartych w umowie najmu zapisów, w tym np. prowadzenia w lokalu działalności kulturalnej. Nie wywiązuje się również terminowo z płatności za czynsz – wyjaśnia Bożena Bednarek, rzecznik prasowy marszałka. – Wobec powyższego zarząd zdecydował o wypowiedzeniu umowy dzierżawy.

Właściciele restauracji szybko wyliczyli, ile kosztował ich remont pomieszczeń, i zażądali zwrotu 220 tys. zł.

– Po szczegółowej analizie i opinii prawnej okazało się, że rozwiązanie umowy skutkowałoby dużym obciążeniem budżetu województwa – mówi Bożena Bednarek. – Dlatego zarząd odstąpił od rozwiązania umowy.

Skąd o tym wiecie?

Sprawa ucichła, ale to było chwilowe zawieszenie broni. Władze po prostu postanowiły poczekać, aż umowa z właścicielami restauracji sama wygaśnie. Wtedy, w marcu 2006 r., bez problemu będzie można wprowadzić GAP do pomieszczeń WOAK-u. Oczywiście, jak wszystkie decyzje dotyczące GAP, nie jest to decyzja oficjalna. Oficjalnie bowiem o dalszych losach galerii nic nie wiadomo.

– Dla nas sprawa z WOAK-em skończyła się kilka miesięcy temu, na przełomie stycznia i lutego. W żadnych dalszych rozmowach nie uczestniczyliśmy – zapewniają Tomasz Wiśniewski i Jan Oniszczuk. – Co będzie dalej, nie potrafimy powiedzieć.

– Kwestia uruchomienia galerii w pomieszczeniach WOAK w ogóle nie jest rozważana – tłumaczy B. Bednarek.

A jednak zaledwie dwa miesiące temu w urzędowych pismach pojawiła się informacja o tym, że GAP ruszy w WOAK-u od marca 2006 r.!

– Skąd o tym wiecie? – usłyszałyśmy od zainteresowanych. Nikt nie chciał z nami rozmawiać o zyskach, jakie ma przynosić galeria, ani o ich ewentualnym podziale. Choć stowarzyszenie na swojej stronie internetowej podaje, że prace nad powstaniem stałej ekspozycji są już zaawansowane, Urząd Marszałkowski milczy także w kwestii prawnego uregulowania własności prezentowanych w GAP zbiorów.

Rozwijają się za publiczne pieniądze

Na razie Stowarzyszenie „Szukamy Polski" współpracuje z Teatrem Dramatycznym w Białymstoku. Umowa, podpisana na prośbę Urzędu Marszałkowskiego (co podkreślał w kwietniu dyrektor teatru), obowiązuje do końca 2004 r. Dzięki niej budżet teatru zwiększył się – o pieniądze, przekazane przez Urząd Marszałkowski na projekty stowarzyszenia.

Wiśniewski z Oniszczukiem podkreślają, że taki układ jest korzystny także dla teatru:

– Udostępnili nam swoje pomieszczenie, ale też kupili sobie komputer, skaner, drukarkę. Ten sprzęt należy przecież do teatru, a nie do stowarzyszenia.

Do tej pory jednak teatr obywał się bez tych urządzeń, podobnie jak bez dodatkowego pracownika – grafika komputerowego, zatrudnionego specjalnie na potrzeby stowarzyszenia. Zajmuje się on głównie stroną internetową „Szukamy Polski", płaci mu jednak Teatr Dramatyczny – z budżetowych, czyli naszych własnych pieniędzy. Nic dziwnego, że w Internecie stowarzyszenie rozwija się bardzo prężnie.

„Ich Troje" się kończy, czas na „Ich Dwoje", czyli Michała i Martę Wiśniewskich

Druga twarz Mandaryny

Wydała dwie płyty z muzyką dance, rozbudowuje swój zespół taneczny. Wkrótce do sieci sklepów „Orsey" trafi kolekcja ubrań firmowana jej nazwiskiem. Występuje w serialu „Na Wspólnej", uczy się aktorstwa w prywatnej szkole Machulskich. Mandaryna pokazała, że nie zamierza być tylko żoną sławnego męża.

JOLANTA GADEK

Większość krytyków muzycznych pominęła litościwym milczeniem jej debiut piosenkarski. Ale Mandaryna nie na próżno przez szereg lat przyglądała się pracy swego męża. Wie, że aby zdobyć sukces w branży muzycznej, nie zawsze jest potrzebny dobry głos. Liczy się też odpowiedni image, reklama, popularność. Na brak tej ostatniej nie musi narzekać, odkąd związała się ze skandalistą Michałem Wiśniewskim, twórcą przebojów zabronionych w radiu a puszczanych na wszelkich zabawach tanecznych, w barach i na piknikach, dziennikarze z kolorowych pism nie odstępują jej na krok. Musiała przyzwyczaić się do tego, że każde jej zasłabnięcie, choroba i ubiór są szeroko komentowane przez prasę. W wywiadach narzeka na brak prywatności, na to, że wraz z mężem muszą dosłownie barykadować się w swym 130-metrowym mieszkaniu strzeżonym przez ochroniarzy. Tak naprawdę jednak – podobnie jak sławny mąż – umie popularność wykorzystać.

Polska „spajcetka"

Informacja o rozwiązaniu „Ich Troje", które aktualnie jest w swej ostatniej trasie koncertowej, zbiegło się w czasie z zapowiedzią debiutu kariery solowej Marty Wiśniewskiej. Postanowiła sprawdzić się w muzyce typu dance. Nic dziwnego – w tym gatunku muzycznym liczy się przede wszystkim rytm i łatwo wpadająca w ucho melodia. Poza tym jako zawodowa tancerka Mandaryna potrafi poruszać się po scenie. Po urodzeniu dwójki dzieci szybko wróciła do formy. Nic dziwnego – mogła ćwiczyć w prywatnej sali gimnastycznej wyposażonej w lustra, korzystać z porad dietetyków, masażystów oraz... chirurgów plastycznych. Niedawno operacyjnie – za 10 tys. zł – powiększyła sobie i podciągnęła biust nadwerężony karmieniem piersią. W wywiadach cieszyła się, że wreszcie będzie mogła chodzić w samych bluzkach, bez biustonosza...

W rezultacie w telewizji oglądamy teledysk Mandaryny wystylizowanej na Britney Spears. Długie blond włosy, zgrabne ciało, „odlotowe" ciuchy: skąpe topy, goły brzuch, dżinsowe mini lub krótkie spodenki. Nastolatki się nią zachwycają. Nie przeszkadza im wcale to, że angielski Mandaryny pozostawia wiele do życzenia... Jej piosenkę „Here I go again" internauci uznali na największy obciach lata, ale mimo to płyta sprzedaje się nieźle. Singiel z tym utworem ukazał się też w Bułgarii i na Ukrainie, znalazł się także na składance z muzyką taneczną w Austrii i w Niemczech.

Mistrzyni hip-hopu

Przydomek Mandaryna Marta Wiśniewska zawdzięcza swemu panieńskiemu nazwisku – Mandarynkiewicz. Urodziła się 26 lat temu w Łodzi. Tańczyła od trzeciej klasy szkoły podstawowej, kiedy to wstąpiła do zespołu dziecięcego „Krajka". Trochę wówczas także śpiewała. Po siedmiu latach przeniosła się do zespołu tańca sportowego „7 coma 7". W 1996 roku zdobyła Mistrzostwo Polski Solistów w tańcu hip-hop. W tym samym roku poznała Michała Wiśniewskiego, który wówczas nie miał jeszcze czerwonych włosów, lecz ciemne, zaczesane do tyłu na żel. Chodził w garniturze i produkował plastikowe karty. Obejrzał jej występ i zaproponował pracę. Mandaryna miała wówczas 16 lat. Jeździła z nim na targi i obwieszona plastikowymi kartami reklamowała jego produkty. Potem chodziła do szkoły kaskaderskiej i na lekcje akrobatyki. Uczyła się też w szkole projektowania i reklamy na wydziale aktorskim w Łodzi.

Los znowu zetknął ją z Michałem, gdy ten postanowił założyć „Ich Troje". Wówczas był już żonaty z Magdą Femme, pierwszą wokalistką zespołu. Mandaryna od początku istnienia grupy zajęła się choreografią występów zespołu, tańczyła na scenie podczas koncertów.

Pod koniec lat dziewięćdziesiątych małżeństwo Wiśniewskich przeżywało kryzys. Magda Femme była zmęczona udawaniem, że nic ją z Michałem nie łączy (Michał twierdził, że jest kawalerem, żeby nie zrażać fanek). On zaś stał się sławny, zaczął dużo zarabiać i chciał korzystać z życia. Niedawno – gdy ukazała się druga solowa płyta jego byłej żony – oświadczył, że jest lesbijką. O swoim związku z mężczyzną mówił już wcześniej. Femme odparła atak wyznając w wywiadach, że gdy Michał był jeszcze jej mężem, Mandaryna przychodziła często do ich domu i zachowywała się jak gospodyni, nie kryła zainteresowania piosenkarzem, nie uciekała od jego zalotów nie bacząc na obecność żony. Marta Wiśniewska zaś twierdzi, że broniła się długo przed uczuciem. W 2000 roku odeszła na jakiś czas z „Ich Troje", postanowiła utworzyć własny zespół, związała się z innym mężczyzną. Przedsięwzięcie się nie udało, Michał o niej nie zapomniał i w rezultacie wróciła do „Ich Troje" i piosenkarza.

Najpierw cichy, potem głośny ślub

Ślub cywilny wzięli w głębokiej tajemnicy. Nawet Mandaryna nie znała jego terminu. Pewnego dnia po prostu zadzwonił do niej Michał i powiedział, żeby była gotowa za kilkadziesiąt minut. Udało się, nie wyśledził ich żaden z fotoreporterów. Jednak w miarę jak słabła popularność „Ich Troje", Wiśniewscy gotowi byli sprzedawać mass mediom coraz więcej informacji ze swego życia prywatnego. Drugi ślub – kościelny – odbył się w błysku fleszy, prawo do wyłączności fotografowania i oglądania młodej pary w Laponii Wiśniewscy sprzedali za duże pieniądze jednej z kolorowych gazet. Wraz ze ślubem odbyły się chrzciny Xawiera – syna Michała i Mandaryny. Gdy Marta była w drugiej ciąży, jej mąż podpisał umowę z TVN na udział w reality show „Jestem jaki jestem". Widzowie mogli przysłuchiwać się kłótniom małżonków, oglądać humory ciężarnej Mandaryny. Ta nie zrezygnowała z programu, nie cofnęła się przed niczym. Wiedziała, że wynagrodzenie za udział w programie jest tak duże, że zapewni byt ich dzieciom. Dostrzegła też szansę dla siebie – do tej pory była tylko żoną swego męża, tancerką znaną tylko wśród ludzi z branży. Teraz mogła pokazać się szerszej publiczności. Nie chciała przegapić swojej szansy – zgłosiła się na casting do serialu „Na Wspólnej". Dostała rolę Kasi Sarnackiej – prostytutki i narkomanki zakochanej w jednym z bohaterów. Zorientowała się, że popularność jest atutem, który powinni brać pod uwagę producenci seriali. Zapisała się do prywatnej szkoły aktorskiej państwa Machulskich.

Jak ryba w wodzie

Magda Femme uskarżała się na życie na pokaz, nie podobało jej się tworzenie fikcji na potrzebę mass mediów. Justyna Majkowska, druga wokalistka „Ich Troje", uskarżała się na brak prywatności związanej z popularnością, zmęczenie spowodowane długimi trasami koncertowymi. Mandaryna, choć od początku jeździła w trasy, nie uskarżała się. Nie przeszkadzało jej też zainteresowanie fotoreporterów, publikacje na jej temat, szum wokół jej osoby.

W życiu Mandaryny niewiele rzeczy działo się przypadkowo. Od dziecka chciała zrobić karierę w show-biznesie, wspomagali ją w tym rodzice. Teraz też państwo Wiśniewscy świadomie kreują swój wizerunek: w jednym z wywiadów Marta przyznała się, że oboje dokładnie monitorują publikacje prasowe na swój temat, a także... sprawdzają, jakie wyniki sprzedaży mają poszczególne pisma. A robią to po to, żeby nie marnować czasu na udzielanie wywiadów tym gazetom, które mają mały nakład. „A ja mam już dość" – śpiewał Michał w jednej z piosenek skarżąc się na dziennikarzy. Po przylocie z Laponii na lotnisku uderzył fotoreportera. Ale potem okazało się, że zrobił to dlatego, że ten nie pracował w czasopiśmie, które zapłaciło za możliwość robienia gwieździe zdjęć...

Szanse Mandaryny

Marta Wiśniewska ma duże ambicje.

– Chcę uniezależnić się artystycznie od Michała. Zamierzam udowodnić, że potrafię robić show – powiedziała w jednym z wywiadów opublikowanych na jej oficjalnej stronie internetowej.

Dodała też, że nie chce się z nim ścigać, ale przypuszcza, że gdy sama stanie się bardziej sławna, łatwiej jej będzie zrozumieć męża – gwiazdora...

Choć wygląda jak przysłowiowa blondynka, która nie potrafi policzyć do trzech, w rzeczywistości jest kobietą wykształconą i oczytaną. Ostatnio dziennikarze odpytywali ją z lektury książek Paula Coehlo. Jej gustom muzycznym też nic zarzucić nie można – jej ulubione piosenkarki to: Kayah, Reni Jusis, Katarzyna Groniec, Kasia Kowalska. Ich twórczość znacznie odbiega od piosenek „Ich Troje" czy śpiewanej przez nią „Here I go again". Jeśli słucha Groniec, musi zdawać sobie sprawę z tego, że lansowana przez nią samą piosenka jest dość marna. Ale...

– Jest zapotrzebowanie na muzykę taneczną. Mam 26 lat, to dla mnie ostatni dzwonek, żeby zostać gwiazdą dyskoteki – mówiła w wywiadach na swojej stronie internetowej.

W ślad za swoim mężem pierwszy grający krążek umieściła w jednej z gazet. Drugi ukazał się już „normalnie", w sklepach.

Jak na Wiśniewską przystało, ma też „plan awaryjny", gdyby jej kariera muzyczna nie rozwijała się tak, jak tego oczekuje, ma jeszcze parę pomysłów.

Rozbudowuje swoje studio tańca, niedawno ogłosiła nabór nowych tancerzy. Szkoli ich, układa choreografię. Jej zespół tańczył podczas występów In-Grid, Groove Coverage, Natashy St. Pier. Do sieci sklepów „Orsey" wkrótce trafi zaś kolekcja ubrań firmowana przez Mandarynę „Fabienne&Xawier"... Wszak z wykształcenia jest projektantką ubrań i specjalistką od reklamy... Projektowaniem ubrań zamierza zająć się także jej mąż słynący z ekstrawaganckich scenicznych ubrań, który w domu jednak woli chodzić w zwykłych koszulach i kapciach.



Fot. OKO Cyklopa

REKLAMA

Lokata STANDARD

Prosto do celu



Stałe oprocentowanie

Atrakcyjne lokaty terminowe w złotych dla Firm i Klientów indywidualnych

3 miesiące do 4,90%

6 miesięcy do 5,10%

Infolinia: 0-801 66 76 55 Oddział w Białymstoku, ul. Legionowa 28, tel. 748 52 73

N2683204gwbo

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

Bank państwowy założony w 1924 roku

BGK – PEWNY PARTNER

Pierwszy białostocki student przez rok kształcił się w Japonii

Studia pod kwitnącą wiśnią



Tomek Śniedziewski z Białegostoku przez rok zbiera Japonii. Teraz marzy o rozpoczęciu tam studiów do

Mieszkają w pokojach przypominających więzienne cele, kąpać się chodzą do publicznych łaźni, jedzą żywe – przypięte do stolika szpilkami – ryby i sfermentowane ziarna soi, a wieczorami śpiewają karaoke. Tak wygląda życie japońskich studentów. Jednak Tomasza Śniedziewskiego z Białegostoku, który przez rok studiował prawo na Uniwersytecie Tsukuba najbardziej dziwiło to, że studenci mogą... spać podczas wykładów.

DOROTA NAUMCZYK

– Od dzieciństwa interesowałem się Japonią – opowiada 24-letni Tomek Śniedziewski z Białegostoku, który właśnie wrócił z rocznego stypendium w Japonii. – Wszystko zaczęło się od lekcji geografii w szkole podstawowej, na której nauczycielka bardzo ciekawie opowiedziała nam o tym kraju...

Po powrocie do domu 13-letni wówczas Tomek zaczął szukać książek o Japonii, czytał o tym kraju w gazetach i oglądał wszystkie programy telewizyjne poświęcone „japońskiej" tematyce. Interesowała go historia, tradycja, panujące w tym kraju zwyczaje, a przede wszystkim codzienne życie współczesnych Japończyków. Marzył, że kiedyś na własne oczy zobaczy kraj kwitnącej wiśni.

Jak spełniają się marzenia

– Dwa lata temu, kiedy byłem na III roku studiów prawniczych na Uniwersytecie w Białymstoku, dowiedziałem się, że istnieje coś takiego jak międzynarodowa wymiana studentów – wspomina Tomek. – Poszedłem więc do osoby, która zajmowała się koordynacją takich „wymian" na moim wydziale i przyznałem się, że marzę o studiach w Japonii.

Nie od razu pojawiła się możliwość wyjazdu białostockiego studenta do Kraju Kwitnącej Wiśni. Tomek miał jednak – zresztą jak sam przyznaje – dużo szczęścia. Jego pomysł na dalszą edukację zbiegł się bowiem w czasie z przyjazdem do Białegostoku japońskiego profesora Tajima z Uniwersytetu Tsukuba. Po gościnnym wykładzie tego naukowca Tomek zadał mu kilka pytań. Rzeczowość i dociekliwość białostockiego studenta tak japońskiemu profesorowi przypadły do gustu, że zaproponował mu przyjazd na studia na Uniwersytet Tsukuba. Oczywiście od propozycji do wyjazdu musiało minąć wiele miesięcy, ponieważ wiązało się to z załatwieniem licznych formalności, m.in. z uzyskaniem stypendium japońskiego rządu. Tomek musiał napisać też plan badań, które będzie prowadził w Japonii oraz zdobyć na białostockiej uczelni wysoką średnią ocen. Wszystko poszło jednak pomyślnie i 1 września 2003 roku wsiadł na pokład samolotu lecącego do Tokio.

Lądowanie bez... ubrania

Po wylądowaniu w Japonii przeżył szok. Jednak nie był on spowodowany tym, co zobaczył, a raczej tym czego nie zobaczył. Okazało się, że podczas przesiadki we Frankfurcie zaginął jego bagaż. Znalazł się w obcym kraju w jedynych dżinsach i jednej koszuli. I tu pomocna okazała się japońska tradycja, zgodnie z którą starsi zawsze muszą pomagać młodszym, a ci zobowiązani są w zamian okazywać im posłuszeństwo i szacunek. W myśl tego obyczaju, każdy nowy student otrzymuje „opiekuna" z wyższego roku. Przydzielony Tomkowi Japończyk zabrał go do tanich sklepów na zakupy. Wkrótce miał jednak nastąpić kolejny szok...

Akademik jak więzienna cela

– Kiedy zobaczyłem pokoje przydzielane studentom w japońskich akademikach, rzeczywiście zdębiałem – przyznaje Tomek – Pokoje są malutkie, jakieś trzy metry na trzy i praktycznie bez mebli.

Na „wyposażeniu" takiego pokoju znajduje się metalowy zlew z zimną wodą, żelazne łóżko, biurko i jedno żelazne krzesło. W akademikach nie ma łazienek ani też ciepłej wody. Studenci codziennie chodzą kąpać się do publicznej łaźni.

– Na początku oczywiście wydawało mi się to dziwne, ale potem wręcz polubiłem to chodzenie do łaźni, kiedy to podczas kąpieli można prowadzić dyskusje ze spotkanymi tam osobami – przyznaje Tomek. – Wszyscy Japończycy korzystają z łaźni, bo nawet w większości prywatnych mieszkań w tym kraju nie ma łazienek. Japonia jest właśnie takim fascynującym krajem kontrastów – z jednej strony wysoki poziom techniki i nowoczesne technologie, a z drugiej słabe warunki lokalowe.

Przez rok Tomek zdążył przyzwyczaić się do wielu rzeczy. Zupełnie nieźle urządził też swój pokój w akademiku – kupił sobie lodówkę, panoramiczny telewizor z magnetowidem, dobry sprzęt do słuchania muzyki. Jednak wyjeżdżając musiał to wszystko zostawić.

– Oddałem to wszystko do sklepu z używanym sprzętem zupełnie za darmo – opowiada. – W tym kraju bowiem zostawianie takich rzeczy bez właściciela czy też wyrzucanie ich na śmietnik jest dużym przestępstwem! Segregacja ogromnej ilości odpadów jest tam bardzo ważna, a za utylizację śmieci się płaci. Ja więc oddałem je za darmo i cieszyłem się, że nie muszę dopłacać, za to że ktoś chce je wziąć.

Wcześniej, jeszcze podczas studiów, Tomek miał okazję dostać od starszego kolegi za darmo samochód. Białostocki student jednak obliczył, że nie stać go na przyjęcie takiego „prezentu".

– Utrzymanie samochodu w Japonii to ogromne pieniądze, bo drogie są ubezpieczenia, przeglądy techniczne, a po za tym każdy właściciel samochodu musi obowiązkowo wykupić miejsce parkingowe. No i jest jeszcze problem: komu potem oddać ten samochód?

Z tego też powodu większość Japończyków wybiera inny środek lokomocji – rower. Na zakup roweru stać było również Tomka.

Tylko nie przed randką!

– Moje miesięczne stypendium wynosiło w przeliczeniu na polskie pieniądze około 3 tysięcy złotych – mówi Tomek Śniedziewski. – Dla polskiego studenta to po prostu majątek! Jednak biorąc pod uwagę, że Japonia należy do najdroższych krajów świata, pieniądze te wystarczały na naprawdę skromne życie.

Miasteczko akademickie Uniwersytetu Tsukuba położone jest o godzinę drogi od centrum Tokio. Jednak, jak opowiada Tomek, studenci nie musieli jeździć do stolicy, bo na terenie campusu można było znaleźć wszystko, czego dusza zapragnie: sklepy, bary, puby, restauracje... Trzeba jednak liczyć pieniądze: kawa kosztowała bowiem sześć dolarów, a jedno jabłko – dwa dolary.

– Studenci jedzą w tanich barach, a do najczęściej zamawianych potraw w studenckiej dzielnicy należy Natto, czyli sfermentowane ziarno soi podawane z takim ciągnącym, śluzowym sosem o zapachu zużytych skarpet – opowiada Tomek. – Japończycy to lubią tylko przestrzegają, że Natto nie należy jeść przed randką.

Dzięki uprzejmości jednego z uniwersyteckich profesorów z Tsukuba, który zapraszał go na obiady, miał okazję spróbować naprawdę ekskluzywnych potraw kuchni japońskiej. A do takich należy Fugu – jadowita ryba, której wątroba zawiera silną truciznę paraliżującą nawet dorosłego człowieka.

– Potrawę z tej ryby podają tylko licencjonowane japońskie restauracje – mówi Tomek. – W innych tej ryby nie radziłbym nikomu próbować... Jednak nawet Fugu przyrządzone przez licencjonowanego kucharza degustuje się z dreszczykiem emocji!

Innym przysmakiem Japończyków jest też Shabu Shabu – surowa wołowina pokrojona w bardzo cienkie paski, które przed zjedzeniem należy zamoczyć w gotującym się wywarze warzyw i sosie. Do tej potrawy używa się specjalnej wołowiny, pozyskiwanej z krów, które hodowane są w okolicach gorących źródeł, a nawet poddawane masażom.

Zaproszonego na japońską kolację Europejczyka mogą też dziwić inne potrawy, np. surowe ośmiornice lub ryby przypinane do restauracyjnego stolika szpilkami i patroszone na oczach klienta.

Wolność od mundurków

– Życie japońskiego studenta jest zupełnie inne niż życie żaka w naszym kraju – podkreśla Tomek. – Japończycy są bardzo pracowici, ale jednocześnie lubią i chcą się bawić. Osoba, która dostała się na studia czuje się wyróżniona, ale wie, że studia to jedyny okres, kiedy może zaznać wolności... Ot chociażby wolności od mundurków.

Przed studiami, jeszcze jako uczniowie różnych typów szkół, Japończycy mają obowiązek noszenia mundurków. Firmowe garnitury nosi też większość dorosłych mieszkańców Japonii, więc okres studiów traktują jako jedyny czas w swoim życiu, kiedy mogą ubierać się jak chcą.

– I efekty tego widać szczególnie na I roku, kiedy to wszyscy farbują sobie włosy na czerwono, zielono czy też niebiesko, noszą kowbojskie kapelusze i dziwaczne ubrania – opowiada Tomek. – Najciekawsze jednak jest to, że życie studenckie nie kwitnie na samej uczelni, tylko w tzw. kołach.

Na Uniwersytecie Tsukuba działa 40 kół studenckich i aby znaleźć przyjaciół trzeba zapisać się do któregoś z nich. Koła skupiają ludzi o podobnych zainteresowaniach naukowych, sportowych, muzycznych.

– Są też koła, których do dziś nie rozgryzłem, jak na przykład „koło głośnego rozmawiania przez telefon" – śmieje się Tomek.

Wszystkie zajęcia na uczelni rozpoczynają się o godz. 8.15 i trwają 45 minut. Początek i koniec zajęć oznajmiają specjalne sygnały.

– Najbardziej jednak dziwiło mnie to, że niektórzy studenci śpią podczas wykładów i jest na to powszechne przyzwolenie wykładowców – mówi Tomek. – Chyba wychodzi się z założenia, że skoro student pół nocy pracował, żeby zarobić na studia lub też dzień wcześniej długo się uczył i jest zmęczo-



Japońscy studenci, tak samo jak polscy, lubią wieczorami poimprezować





Zbierał materiał do pracy magisterskiej w ...ów doktoranckich.

Miniaki zwracają powszechną uwagę, kobieta wygląda w nim seksownie, a mężczyzna nie utknie w korku

Minimaniacy

Mini Morris to auto kultowe. Fascynuje niezmiennie kolejne pokolenia – wciąż ma grono wiernych wielbicieli na całym świecie. Właściciele „Miniaków" przyznają, że są uzależnieni od swoich aut. I lubią się spotykać z innymi maniakami. Ostatnio takie spotkanie miało miejsce w Białymstoku. Przyjechało ponad 20 „Miniaków" z całej Polski.

– Można mówić o chorobie zwanej „Minimania" – śmieje się Iwona Taraziewicz, która do Białegostoku przyjechała swoim Mini Morrisem aż z Wrocławia – W naszym przypadku zaczęło się niewinnie, od jednego „Miniaka", skończyło na... trzech!

Marek Sochoń z Białegostoku, jako pasjonat Mini Morrisów zarzeka się, że nigdy swego auta nie sprzeda.

– Nawet nie biorę tego pod uwagę. „Mini" na zawsze pozostanie w rodzinie – mówi – Proszę mi wierzyć, że jeśli ktoś raz przejedzie się tym samochodem i zarazi się pasją, w życiu się „Miniaka" nie pozbędzie!

Mitingi uzależnionych

„Minimaniacy" świetnie czują się w towarzystwie współuzależnionych. Często organizują zloty i spotkania.

– Przyjaźnimy się, tworzymy jedną wielką rodzinę. Znamy się od lat, spędzamy razem sporo czasu – wyjaśnia Tomasz Augustyniak z Warszawy, właściciel trzech Mini Morrisów (w tym dwóch jeżdżących) – Spotykamy się na imprezach w kraju i zagranicą – w tym roku byliśmy m.in. na zlocie w Wielkiej Brytanii.

Do Mini Klubu należy ponad 50 właścicieli Mini Morrisów z całej Polski.

– Rodzina naszych klubowiczów wciąż się powiększa – mówi Iwona Taraziewicz – Spotykamy się w różnych miastach i robimy sporo zamieszania: jeździmy w kordonie po ulicach, zapewniając atrakcje przechodniom.

Poprawia humor

– Czasami żona, która na co dzień jeździ innym samochodem, podkrada moje autko. Mówi, że prowadzenie Mini Morrisa wpływa korzystnie na samopoczucie i samoocenę – oglądają się za nią wszyscy faceci! – śmieje się Marek Sochoń.

„Miniaki" zwracają uwagę przechodniów i innych kierowców. Rzadko zdarza się, żeby prowadzącemu Mini Morrisa nie ustąpiono miejsca w korku.

– Ludzie zawsze przyglądają się Miniakom – to nietypowe autka. Przyzwyczaiłam się już do tego, że wszyscy zawieszają na nich wzrok – mówi Iwona Taraziewicz.

Legenda w praktyce

Użytkowanie tych aut sprawia szczególną satysfakcję fascynatom motoryzacji.

– Są to samochody dla pasjonatów, nie dla normalnych użytkowników. Dostęp do części zamiennych jest stosunkowo niewielki, poza tym mechanicy nie chcą babrać się w Miniakach – tłumaczy Marek Sochoń, który prowadzi warsztat samochodowy.

Potencjalny nabywca nie powinien kierować się jedynie emocjami. Ważne jest, aby potrafił samodzielnie naprawiać auto. Niestety nie można zakładać, że wystarczą pieniądze zapłacone za samochód, trzeba przygotować się na wydatki związane z naprawami.

Ceny używanych Mini nie mają związku z datą produkcji. Auta podlegają wyłącznie indywidualnej wycenie.

– Zdarzają się okazje, kiedy już za 3 tys. można kupić jeżdżącego Mini w dość dobrym stanie – mówi Tomasz Augustyniak.

W Polsce jest ponad 500 wciąż jeżdżących Mini Morrisów, z czego tylko dwa w Białymstoku.

– Po białostockich dziurach nie najlepiej się jeździ. „Miniaki" są przystosowane do jazdy po dobrych nawierzchniach. Mają zawieszenie typowe dla samochodów sportowych, są dość „sztywne". Niektórzy twierdzą, że komfort podróży jest dokładnie taki jak w taczce...– wyjaśnia Marek Sochoń – Ja uważam, że to znakomite samochody. Są bezpieczne, świetnie trzymają się drogi.

Marta Bakunowicz



A. Zgiet

Iwona Taraziewicz z Wrocławia, właścicielka trzech Mini Morrisów (na zdjęciu z Tomaszem Augustyniakiem z Warszawy):
– Mini Morris, którym przyjechaliśmy z mężem do Białegostoku ma 30 lat. Mąż kupił go i odrestaurował 10 lat temu. Trasę Wrocław – Białystok pokonaliśmy w 10 godzin. Miniaki są stare wiekiem ale młode duchem. Sprawdzają się w codziennym użytkowaniu – są zwrotne, zwinne, niewielkie – zawsze znajdą miejsce do zaparkowania.

REKLAMA



ny, to i tak niewiele z wykładu zapamięta.

Biblioteki w miasteczku akademickim są czynne do godz. 22. Są one doskonale wyposażone w różnego rodzaju pomoce multimedialne, więc zawsze można w nich spotkać wielu przygotowujących się do zajęć żaków. Jednak studenci, jak to studenci, bez względu na to czy w Polsce czy w Japonii, znajdują też czas na imprezy towarzyskie. Zazwyczaj odbywają się one w klubach karaoke i towarzyszą im duże ilości piwa i głośnych śpiewów.

– Kilka razy byłem też na imprezach organizowanych w prywatnych mieszkaniach Japończyków – opowiada Tomek. – Na takich spotkaniach gospodarze domu ustawiają na stole numerki, a następnie organizuje się losowanie, gdzie kto ma usiąść. Najciekawsze jednak jest to, że co kwadrans wszyscy muszą zmienić miejsce tak, żeby każdy miał okazję porozmawiać z każdym.

Po zakończeniu takiej imprezy organizator przedstawia wszystkim zaproszonym rachunek za zakupione wcześniej jedzenie i napoje, i wówczas organizowana jest „składka".

Sake pod wiśnią

Tomek wrócił z Japonii miesiąc temu. Tydzień temu obronił na Wydziale Prawa Uniwersytetu w Białymstoku pracę magisterską na temat prawa japońskiego. Teraz marzy o podjęciu studiów doktoranckich w Kraju Kwitnącej Wiśni.

– Co tu dużo mówić, ten kraj mnie fascynuje – przyznaje. – Ma niezwykłą tradycję, a mentalność mieszkających w nim ludzi jest zupełnie inna od naszej. Z Japonią wiąże się też wiele mitów i stereotypów. Ot chociażby nazywamy ją Krajem Kwitnącej Wiśni, a niewiele osób wie, że ta ich wiśnia nie jest drzewem owocowym. Kwitnie tylko kilka dni w roku i wtedy wszyscy Japończycy zamieniają się z ludzi pracy w ludzi zabawy. Zamykają swoje firmy, sklepy, biura, wychodzą na miejskie skwery, siadają pod kwitnącymi drzewami, piją sake i patrzą na kwiaty. I za tym widokiem tęsknię.

LUBIMY SERIALE

co słychać u gwiazd?

Okazuje się, że polskie seriale są znane nie tylko w naszym kraju, lecz także za granicą. Amerykańska Polonia z wielkim upodobaniem ogląda w telewizji satelitarnej „Polonia" takie seriale, jak „M jak miłość", „Klan", „Na dobre i na złe". Serial „Na Wspólnej" emitowany przez TVN jest z kolei dobrze znany w... Chorwacji. Przekonał się o tym Wojciech Majchrzak, który odtwarza w nim jedną z głównych ról. Pojechał na wakacje właśnie do Chorwacji, która w tym roku była wyjątkowo modna wśród serialowych aktorów. Wynajął kwaterę od małżeństwa polsko-chorwackiego. Okazało się, że oboje są fanami serialu „Na Wspólnej". Majchrzak zaprzyjaźnił się z nimi i zdradził im kilka sekretów produkcji serialu. Podczas wieczornych spotkań rozmawiano o bohaterach serialu, których mieszkańcy Chorwacji traktowali jak ludzi z krwi i kości... (kul)

Agata Holtz zastąpi w serialu Matyldę Damięcką

Amerykanka „Na Wspólnej"

Matylda Damięcka, która z powodu rozpoczęcia studiów aktorskich zrezygnowała z roli w serialu, pożegnała się z kolegami z planu. Scenarzyści wysłali jej bohaterkę – Karolinę Brzozowską – do szkoły w USA. W ramach szkolnej wymiany do Brzozowskich przyjechała Suzy, którą gra Agata Holtz.



Suzy jest zwariowana i przebojowa i na pewno narobi sporo zamieszania w domu swoich gospodarzy oraz w życiu bohaterów serialu. Będzie sprawiać kłopoty i zawróci w głowie niejednemu z młodych bohaterów serialu. Ponieważ Suzy jest Amerykanką, wiele spięć, problemów i zabawnych sytuacji będzie wynikało z różnicy obyczajowej pomiędzy Polakami i Amerykanami.

Agata Holtz ma 16 lat. Jest Polką, uczy się w 11 klasie szkoły amerykańskiej w Warszawie. Przygotowuje się tam do międzynarodowej matury. Jest zdolna, ma w szkole bardzo dobre stopnie. Po angielsku mówi tak dobrze, że zdarza jej się także myśleć w tym języku. Producenci serialu zorganizowali casting w szkole i ona ten casting wygrała.

Agata jest poliglotką. Oprócz angielskiego zna także francuski, którego uczy się od ośmiu lat. Od dwóch lat uczy się także niemieckiego. Każdy kolejny język przyswaja szybciej niż poprzedni. Nastolatka dobrze się uczy, a rolę w filmie na razie traktuje jako przygodę, nie wiąże z aktorstwem swej przyszłości. Po maturze zamierza rozpocząć studia ekonomiczne.

Pasją Agaty jest taniec. Uczy się tańca odkąd skończyła 7 lat w prywatnej szkole działającej przy teatrze „Buffo". Aktualnie tańczy w zespole „Volt", z którym zdobyła wicemistrzostwo Europy w kategorii disco dance. Jest wysportowana – uwielbia także grać w tenisa. Zimą jeździ na nartach oraz snowboardzie. Jak znajduje na to czas przy tak napiętym grafiku zajęć, pozostaje jej tajemnicą. Tym bardziej, że znajduje jeszcze „godzinkę" na spotkania z przyjaciółmi...

W serialu „Na Wspólnej" pojawili się także inni nowi bohaterowie – dzieci Lucjana Romani. Macieja Romani gra Piotr Szwedas, zaś jego siostrę, Agatę Sadowską – Katarzyna Galina. Obojgu nie podoba się narzeczona ojca. Odnoszą się niej z rezerwą, będą namawiać ojca, żeby nie legalizował związku.

(kul)



Agata Buzek już nie jest samotna

Zakochana aktorka

„Nic nie powiem" – odpowiada Agata Buzek pytana o tajemniczego szczupłego mężczyznę, z którym ostatnio często się spotyka. Plotkarskie gazety twierdzą, że jest to „sprawa poważna"...

27-letnia Agata Buzek najwyraźniej doszła już do siebie po rozstaniu z francuskim fotografem. Poznała go we Francji, gdzie wyjechała, bo miała dość szumu wokół własnej osoby. Pracowała tam jako modelka i szybko się okazało, że ma większe wzięcie od swego przyjaciela. Jej zdjęcia gościły na okładkach czasopism, to ona utrzymywała dom. Po zerwaniu znajomości wróciła do Polski leczyć rany.

Choć zaczynała karierę aktorki od bardzo ambitnych filmów, Agata Buzek postanowiła wziąć udział w castingu do roli nowej stażystki w szpitalu w „Leśnej Górze" z serialu „Na dobre i na złe". Wygląda na to, że zagra Lenę – młodą lekarkę. 26-letnia aktorka ma na swoim koncie m.in. role w filmach „Kochaj i rób co chcesz", „Ballada o czyścicielu szyb", „Opowieści Weekendowe", „Wiedźmin". Media zainteresowały się nią gdy jej ojciec Jerzy Buzek został premierem i interesują do dziś. (kul)

Gwiazda „Stacyjki" spodziewa się trzeciego dziecka

Ciężarna Figura

42-letnia Katarzyna Figura znowu jest w ciąży. Aktorka nie ukrywa, że poddała się badaniom prenatalnym. Wykazały one, że za kilka miesięcy powinna urodzić zdrową córeczkę. Pani Kasia z powodu ciąży trochę „zwolniła", ale nie zrezygnowała z roli w komediowym serialu „Stacyjka", gdzie gra ciepłą, niespełnioną kobietę.



Katarzyna Figura ma już 16-letniego syna z pierwszego małżeństwa z Janem Chmielowskim oraz roczną córeczkę Koko z drugim mężem Kaiem Schoenholsem. Razem z nim mieszka w pięknym domu, prowadzi restaurację. W tym roku zaczęła też prowadzić zajęcia z aktorstwa w warszawskiej policealnej szkole filmowej.

Katarzyna Figura przez szereg lat – po głównej roli w „Pociągu do Hollywood" była uznawana w Polsce za symbol seksu. Reżyserzy obsadzali ją głównie w rolach seksownych blondynek. Aktorka nie miała oporów przed rozbieraniem się przed kamerą, ale po kilku takich rozbieranych rolach stwierdziła, że jej się to nudzi. Szukała ambitniejszych ról, ale nie dawano jej szansy. Potem piękna Kasia wyjechała do USA na podbój Hollywood. Nie bardzo jej się to udało, choć była mocno zdesperowana. Zagrała niewielki epizod u samego Altmana w filmie odsłaniającym kulisy świata mody. Chcąc powiększyć swą rolę, podczas kręcenia epizodu wskoczyła do fontanny, choć nie było tego w scenariuszu. Spodobało się to Altmanowi i w rezultacie włączył scenę do filmu.

Po powrocie do Polski Figura przez jakiś czas była bohaterką kilku skandali towarzyskich. Bywała częstym gościem na rautach, balach, bankietach. Pojawiała się w wyzywających kreacjach, dużo piła. W prasie pojawiło się nawet jej zdjęcie zrobione wówczas, gdy wychodziła z warszawskiej Izby Wytrzeźwień. Wszystko to Figura ma za sobą. Zagrała kilka komediowych ról 0 – przypomnieć tu trzeba choćby „Kilerów 2-óch", w którym parodiowała samą siebie, „Zemstę", „Ajlawiu". Krytycy chwalili ją za role teatralne. Poznała też mężczyznę swego życia, ponownie wyszła za mąż i uporządkowała życie osobiste. Dziś mówi, że stara się dać swej córeczce to, czego nie była w stanie dać starszemu synowi, którego w dużej mierze wychowywali dziadkowie, a mianowicie – czas i uwagę. Dojrzała Figura jest bardzo mądrą i sympatyczną kobietą, która chętnie angażuje się w działalność charytatywną. Działa w fundacji, która zajmuje się spełnianiem marzeń śmiertelnie chorych dzieci. Marzenia te są różne – niektóre dzieci marzą o spotkaniu z ulubionym piłkarzem czy aktorem, inne o przejażdżce na koniu. Figura zawsze się spieszy i wykorzystuje wszystkie swoje kontakty, żeby im pomóc. Bo te dzieci nie mają wiele czasu...

(kul)

JAK NIESIE PŁOTKA...



Winslet lubi zmarszczki

Brytyjska aktorka Kate Winslet jest przerażona panującą w Hollywood modą na usuwanie zmarszczek przy pomocy paraliżujących mięśnie zastrzyków z jadu kiełbasianego i zapewnia, że sama nigdy się na taki zabieg nie zdecyduje. „Podobają mi się zmiany zachodzące w moim ciele, a jako aktorka muszę wyrażać wiele emocji przy pomocy twarzy, więc jeżeli sparaliżuję choćby małą jej część, nie będę mogła wykonywać swego zawodu" – mówi gwiazda. Poglądy Kate podziela jej mąż, reżyser Sam Mendes: „Znalezienie aktorek do ról kobiet po 60-tce staje się coraz trudniejsze, ponieważ wszystkie gwiazdy wyglądają najwyżej na 40 lat!" – wyjaśnia.

Nicholson podrywa supermodelkę



68-letni Jack Nicholson znalazł sobie nowy obiekt uwielbienia: modelkę Kate Moss. Aktor ten podbił już wiele kobiecych serc, a teraz rozpoczął starania o względy 31-letniej brytyjskiej piękności. Co więcej, ponoć zaprosił już Moss na pierwszą randkę. Jak podaje gazeta „The Sun", odbyła się ona w Nowym Jorku.

Keira jest najseksowniejsza



19-letnia brytyjska aktorka Keira Knightley wygrała ranking magazynu „Empire" na „100 nejseksowniejszych gwiazd dużego ekranu". Młoda aktorka pokonała Angelinę Jolie (drugie miejsce) oraz Halle Berry (4. miejsce). Seksowna Keira pokonała nawet Marilyn Monroe (6. miejsce) i Audrey Hepburn (23. miejsce). W rankingu 100 Najseksowniejszych Gwiazd Filmowych znalazł się również Orlando Bloom, który razem z Keirą zagrał w filmie „Piraci z Karaibów: Klątwa Czarnej Perły". Aktor uplasował się na trzecim miejscu, zajmując tym samym wśród mężczyzn najwyższą pozycję.

Pitt – królem luzaków



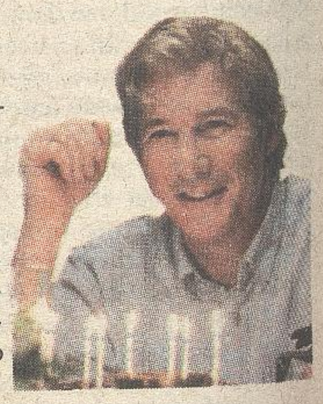
W głosowaniu przeprowadzonym z okazji premiery książki „Cool Brandleaders", w rankingu artystów najbardziej „cool" wygrali aktorzy Brad Pitt i Johny Depp. W czołówce znaleźli się również Jude Law i Keira Knightly. Najbardziej luzackim muzykiem okazuje się być Mike Skinner znany także jako The Streets. Na liście nie pominięto też reżysera Quentina Tarantino oraz autorki serii popularnych książek o Harrym Potterze – Joanne K. Rowling.

Sekret wyglądu Susan



Sekret młodego wyglądu Susan Sarandon opiera się na dwóch prostych zasadach – zero papierosów i słońca. 58-letnia aktorka, która podpisała niedawno niezwykle lukratywny kontrakt reklamowy z koncernem kosmetycznym Revlon, przyznaje, że swoją idealną cerę i młody wygląd zawdzięcza przede wszystkim rzeczom, których... nie robiła w młodości: „Każdej dziewczynie, która mnie o to pyta, powtarzam zawsze: nie pal! Dzięki temu nie będziesz miała problemu z nawilżeniem skóry. Nigdy też nic przepadałam za opalaniem i to również uratowało moją skórę."

Richard Gere złamał rękę



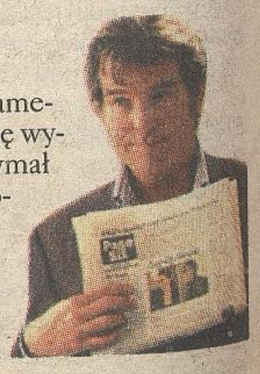
Do wypadku doszło kiedy 55-letni aktor odbywał konną przejażdżkę po swojej posiadłości w Westchester (stan Nowy Jork). W czasie jazdy siodło Gere`a obluzowało się, a kopyto konia zaplątało się w strzemiączko, w wyniku czego zwierzę przewróciło się. Aktor postanowił zeskoczyć z konia zanim sytuacja stanie się poważniejsza. Upadł jednak na kamień i złamał rękę. Jako że nie miał ze sobą telefonu komórkowego, musiał iść do domu pieszo i dopiero stamtąd zadzwonić po pomoc lekarską.

Jolie myśli o emeryturze



Angelina Jolie rzuca się w wir pracy aktorskiej, ponieważ chciałaby wycofać się z zawodu i zostać pełnoetatową mamą oraz pilotem. Aktorka chce zrezygnować z pracy i podróżować po świecie z gromadką własnych dzieci. „Jednak wiem, że zanim zdecyduję się na powiększenie rodziny muszę jak najwięcej pracować. Kiedy zakończy się ten etap w moim życiu, będę przede wszystkim mamą... Uwielbiam grać w filmach, ale naprawdę dobre projekty trafiają się niezwykle rzadko".

Brosnan został Amerykaninem



Pierce Brosnan postanowił przyjąć obywatelstwo amerykańskie, ponieważ chce zagłosować w zbliżających się wyborach na Johna Kerry`ego. 51-letni Irlandczyk otrzymał obywatelstwo 23 września, czyli zaledwie kilka tygodni przed wyborami prezydenckimi, podczas których Amerykanie zadecydują, kto będzie sprawował władzę w kraju przez najbliższe 4 lata. Aktor zamierza zachować podwójne obywatelstwo, ponieważ twierdzi, że chociaż w Ameryce odnalazł zupełnie nowe życie, w głębi duszy na zawsze pozostanie Irlandczykiem.

(opr. DN na podst. Internetu)

KĄCIK SAMOTNYCH SERC

Kochani!
Człowiek, który się rodzi wpada w marzenie, tak jak się wpada do morza. Jeśli usiłuje się z niego wydostać, jak to robią niedoświadczeni, topi się.
Lektura Waszych anonsów wyzwala we mnie swoisty optymizm, pozwala wierzyć, że ludzie, którym samotnie przychodzi mierzyć się z losem potrafią jeszcze marzyć, wierzyć w swoje marzenia, ale i urzeczywistniać je. Wśród wielu listów, które codziennie otrzymuję coraz częściej zdarzają się takie w których dzielicie się swoim sukcesem, piszecie o radości z nowo zawartej znajomości, snujecie plany na przyszłość. Najbardziej jednak cieszy mnie fakt, że chcecie i umiecie docenić tę drugą osobę. Do niedawna tak obcą, dzisiaj na zawsze jedyną. Może to właśnie doświadczenie samotności uczy szacunku do drugiego człowieka, uczy cieszyć się jego bliskością, uczy i nakazuje pielęgnować to szczęście, które dziś jest Twoim udziałem. Nie może być tak, że wszystkim bez wysiłku to szczególne szczęście przychodzi tak po prostu. Temu kto rozmyślnie wyrusza na poszukiwanie przygód, zostają w rękach same plewy, chyba, że jest umiłowany przez bogów i wielki między bohaterami, jak szlachetny rycerz Don Kichote z La Manchy. My ludzie zwykli, o przeciętnych duszach, przechodzimy aż nazbyt skwapliwie obok złych olbrzymów. Myślę, że tak na prawdę te demony wywołujemy sami, są one jedynie tworem naszej pokornej wyobraźni, a ten niezwykły chłopak, ta wyjątkowa dziewczyna?. No właśnie, oni także potrzebują kogoś bliskiego, kogoś na zawsze. Odważ się więc, napisz, albo odpowiedz tej odważnej czy czy temu odważnemu. Nie musisz jedynie marzyć, przecież dziś nie wiesz – może Twoje szczęście to właśnie ta krótka prezentacja na łamach gazety. Przeczytałeś ją, może szczególnie przykuła Twoją uwagę. Dlaczego? – sprawdź.

Serdecznie pozdrawiam
Sara

Artur, lat 25/170. Jestem kawalerem bez zobowiązań i nałogów. Mam dobre i czułe usposobienie oraz sporą dozę poczucia humoru. Jestem człowiekiem odpowiedzialnym. Swe serce chcę otworzyć dla kobiety do 30 lat, zgodnej i bez nałogów. Swój anons podaję w celu matrymonialnym. Odpiszę na każdy poważny list. Proszę o zdjęcie, które, jeśli zechcesz, zwrócę. (8738)

Janusz, lat 35. Mam 178 cm wzrostu, ciemnoblond włosy i niebieskie oczy. Jestem zodiakalną Panną. Poznam zadbaną i atrakcyjną kobietę w wieku 25-40 lat, niezależną finansowo. U kobiety cenię wierność i zaufanie. Jeśli czekasz na szaloną miłość – napisz. Twój telefon umożliwi szybszy kontakt. (8739)

Kawaler, lat 36. Nie mam żadnych zobowiązań i nałogów. Mam średnie wykształcenie. Jestem człowiekiem odpowiedzialnym, dobrym i czułym. Jeśli jesteś kobietą do 45 lat, zgodną, bez nałogów, jeśli masz dobre serce i nie szukasz przygód – napisz. Nie zawiodę Cię. Odpowiem na każdą poważną propozycję. Proszę także o zdjęcie – do zwrotu. (8740)

Świerk, lat 42. Mam 180 cm wzrostu, jestem niepalącym kawalerem, katolikiem o pogodnym usposobieniu. Od dawna dokucza mi samotność. Wierzę jednak, że los uśmiechnie się do mnie, że spotkam dziewczynę, może panią z dzieckiem,która odmieni moje życie. Być może czytasz teraz mój anons, może masz wątpliwości, czy napisać. Nie obawiaj się – pisz. Dajmy sobie szansę. (8741)

Ryba, 65 lat. Jestem emerytką bez nałogów i zobowiązań. Mieszkam w bloku. Poznam zadbanego pana, bez nałogów, poważnie myślącego o życiu. Czekam na poważne listy. Liczę, że uda mi się przekonać Cię do trwałego związku. Przecież też potrzebujesz poczucia bezpieczeństwa i bliskiej osoby. (8742)

Tomek, lat 21. Jestem kawalerem, wyznania prawosławnego. Nie mam żadnych nałogów, ani zobowiązań. Mam średnie, techniczne wykształcenie, 175 cm wzrostu i zielone oczy. Jestem wesołym chłopakiem z dużym poczuciem humoru. Moje hobby to wędkarstwo. U drugiej osoby cenię uczciwość i prawdomówność. Życie traktuję poważnie. Pragnę poznać dziewczynę w wieku 18-22 lat, podobnie myślącą o życiu. Chcę, abyś zamieszkała ze mną w pięknej miejscowości i w szczęśliwym związku. Czekam na Twój list, ewentualnie zdjęcie i numer telefonu. (8743)

Kawaler, lat 34. Mieszkam na wsi. Jestem wysokim, szczupłym, zadbanym mężczyzną o ciemnoblond włosach. Nie brakuje mi właściwego poczucia humoru. Lubię przyrodę. Poznam kulturalną panią, najchętniej ze wsi, która zechce spędzić ze mną resztę życia. (8744)

Samotny Muzyk. Myślę, że w każdym człowieku jest pragnienie bycia przez kogoś kochanym, zrozumianym, akceptowanym. Tęsknię za kimś, z kim mógłbym porozmawiać na różne tematy, kto zaraziłby mnie swoim optymizmem i radością, a ja mógłbym odwzajemnić się tym samym. Jestem muzykiem-instrumentalistą. Posiadam dwa nowoczesne samochody. Moje zainteresowania to: polityka, muzyka i medycyna. Przygody mnie nie interesują. Jestem artystą bez nałogów. Mieszkam w województwie podlaskim. Poznam miłą, wolną i niezależną panią w wieku 20-40 lat. Chcę być z Tobą na dobre i na złe. Odpowiem na każdy list. Proszę, piszcie! (8745)

Romantyk, lat 29. Jestem przystojnym, szczupłym kawalerem, katolikiem. Nie mam nałogów ani zobowiązań. Ukończyłem szkołę średnią i studiowałem w naszym regionie. Chciałbym poznać atrakcyjną, ładną, miłą i skromną dziewczynę, dla której miłość, wierność i poświęcenie nie są tylko pustymi słowami. Może to właśnie ja jestem dla Ciebie tym, o którym marzysz, oczywiście najpierw musimy się poznać. (8746)

Optymistka z suwalskiego. Mam 52 lata. Mieszkam sama we własnym mieszkaniu. Mam także stałe dochody i wszystko, co do życia potrzebne. Jestem odpowiedzialna, zrównoważona, lekko puszysta, bez nałogów. Pragnę uczciwego i tolerancyjnego związku. Spróbujmy się odnaleźć, może odmienimy nasze samotne życie. Czekam na poważne oferty. (8747)

Kawaler, lat 40. Jestem mężczyzną niezależnym finansowo i mieszkaniowo. Lubię gotować i ciepło domowego ogniska. Pracuję jako menager. Poznam panią w celu matrymonialnym. Może być z dzieckiem. Zapraszam na wspólny wyjazd na narty w austriackie Alpy. Odpowiem na wszystkie poważne oferty. Zdjęcie i adres przyśpieszy kontakt. (8748)

Mariusz, 26 lat. Jeśli jesteś szczerą, wyrozumiałą i samotną kobietą po przejściach. Masz 25-35 lat, masz dziecko i chcesz uwierzyć, że odpowiadając na mój anons możesz zmienić swoje życie na lepsze – napisz. Szczerze czekam na Twój list. Jestem kawalerem, mam 183 cm wzrostu. Jestem wyrozumiałym romantykiem, ceniącym w ludziach szczerość, wierność i szacunek dla drugiego człowieka. (8749)

Niepoprawna Optymistka. Życie jest piękne, szczególnie po 60-tce. Wtedy mamy czas i warunki, by je smakować. Czemu nie; spacery, wycieczki, spotkania towarzyskie, ale..., oczywiście w towarzystwie miłej, kulturalnej i odpowiedzialnej osoby. Jestem pogodną, wykształconą i niezależną wdową o średnim wzroście i wadze. Pragnę poznać pana ok. 70-tki, bez zobowiązań i nałogów o wyżej wymienionych cechach, który nie szuka przygód. Odpowiem na poważne listy. (8750)

Kazimierz, lat 26. Jestem spod znaku Byka. Interesuję się muzyką i sportem. Jestem spokojnym chłopakiem bez nałogów. Pragnę poznać dziewczynę w wieku 20-26 lat, najchętniej z Sokółki lub okolic. Numer telefonu przyśpieszy kontakt. (8751)

Darek, lat 28. Jestem kawalerem, szatynem o zielonych oczach. Pragnę poznać samotną dziewczynę. Szukam przyjaźni, zrozumienia i szczęścia, które może dać zwykły, życzliwy uśmiech. Wielkie szczęście to miłość i na nią czekam. (8752)

Antoni. Od 9 lat jestem wdowcem. Podziwiam piękno natury, mam duże poczucie humoru i jak mówią znajomi, jestem duszą towarzystwa. Lubię czystość, ład i porządek. Nie nadużywam alkoholu, a jedynym moim nałogiem jest palenie tytoniu. Dla kobiety jestem skłonny z niego zrezygnować. Nadchodzące długie wieczory o wiele przyjemniej byłoby spędzać we dwoje, bez papierosa. Z niecierpliwością czekam na list. (8753)

wędkarstwo
najzdrowszy z nałogów

Sekretne łowiska (2)

„Wędkarstwo i małżeństwo wymagają cierpliwości"

Pychówką na Koziołka

Prawda o rzeczywistym stanie łowiska wychodzi na jaw nie tylko w publikatorach ale famie, jaka po wędkarskim światku – niczym echo po wodzie – się niesie.

Niech zatem się niesie i dotrze do zainteresowanego tematyką Narwi społeczeństwa – informuje **Eugeniusz Gosiewski, dyrektor biura Polskiego Związku Wędkarskiego w Białymstoku.** – Fakt, że tak park jak i PZW są żywotnie zainteresowani rybostanem tej urokliwej rzeki. Realizując harmonogram *„Poprawy struktury gatunkowej ichtiofauny rzeki Narwi metodą zarybiania"*, w sierpniu br. wsiedliliśmy 9640 sztuk narybku suma o wielkość 1,5 dag. I dodam, że w październiku zostanie zapuszczony szczupak „palczak" w ilości 240 kg. Na rok przyszły przewidziana jest nieco większa dawka materiału zarybieniowego, gdyż oprócz suma i szczupaka dojdzie około 8000 sztuk bolenia. Tyle słów od dyrektora, ichtiologa Gosiewskiego, słów wysoce krzepiących wędkarskie dusze.

Z obszaru parku można wydzielić dwa makrorejony uznawane za charakterystyczne dla uprawiania wędkarstwa.

Jeden zlokalizowany jest w górnej części, w okolicach miejscowości Suraż – Łapy, drugi w dolnej części parku, w odcinku rzeki koło miejscowości Kurowo i Radule.

Najmniej odwiedzanym, a można by rzec, najbardziej sekretnym łowiskiem w tej części jest fragment rzeki na wysokości „Koziołka".

„Koziołek" to obiekt przyrodniczo-historyczny, szaniec ziemny, zbudowany prawdopodobnie w roku 1656, a jego wymiary to 95 m x 75 m.

Tylko nielicznym, wytrawnym zresztą traperom, udaje się przedostać przez rejon „Koziołka" piechotą. Jest to możliwe z rejonu przyczółka mostowego od strony Pajewa. Od przyczółka do „Koziołka" jest około 350 m.

Aby oddać się namiętnościom wędkowania w rejonie „Koziołka", można korytem rzeki płynąć pychówką z przyczółka mostowego od strony Kruszewa lub wsi Radule.

Można też wyczarterować w Kurowie (siedziba NPN, tel. 085 7181417 lub 086 4764810) kajak i osiągnąć zamierzony cel w rejonie „Koziołka". Głównie zwolenników metody spinningowej ta forma może być rozwiązaniem ekstremalnym, ciekawym i niekonwencjonalnym; turystyka kajakowo-spinningowa.

Wędkowanie innymi metodami, jak żywcówka czy gruntówka również jest możliwe z brzegu wału ziemnego „Koziołka".

Fragment sekretnego łowiska to rzeka o głębokim korycie z jamą do 5 metrów i wyczuwalnym przepływie wody. Woda tu przejrzysta, im dalej od linii brzegowej, tym nurt szybszy i przejrzystość większa. Dno pokryte warstwą namułów.

Wędkowanie zimowe, które również ma swoich zwolenników na obszarze NPN, głównie koncentruje się na cieku Kurówka w rejonie siedziby parku oraz odcinku Narwi z odnogami na wysokości zerwanych przyczółków mostowych.

W kolejnym odcinku „Sekretnych łowisk" Narwi prezentacja górnego fragmentu, poniżej Suraża.

Cd. nastąpi

a.remiesz@wspolczesna.pl



HOROSKOP

PANNA 24 VIII – 23 IX



Postaraj się by spłata pewnych zobowiązań nie stała się nadmiernie kłopotliwa. Pamiętaj, niecierpliwym grożą błędy. Więcej ruchu i przebywania na świeżym powietrzu. Uniknięsz niepotrzebnych stresów. Takt i uwaga w trudnych sytuacjach zawodowych.

WAGA 24 IX – 23 X



Jak na razie nic nie wskazuje na to, że będzie można przystopować. Pracy naprawdę dużo. Możesz zmienić zdanie o czymś, co z pozoru było łatwe. Skupisz się na zbieraniu potrzebnych informacji. Po przerwie wrócisz do kontaktów z rodziną Strzelca.

SKORPION 24 X – 22 XI



Powoli urządzisz się na nowym miejscu i ze spokojem popatrzysz w przyszłość. Bliska osoba z radością stanie przy Twoim boku. Bardziej energicznie podejdziesz do problemów bliskiej osoby. Na początek znajdziesz odpowiedź na kilka istotnych pytań.

STRZELEC 23 XI – 22 XII



Nie obędzie się bez małych rozczarowań, ale masz to wliczone w problemy nadchodzącego tygodnia. Głowa do góry. Lada dzień los dotrzyma obietnic. A Ty odczujesz prawdziwe wsparcie ze strony osoby, na której bardzo Ci zależy. Udana wycieczka.

KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I



Na większą aktywność przyjdzie jeszcze czas. Naprawdę masz prawo na małe lenistwo. Z dystansem i zrozumieniem popatrzysz na błąd bliskiej osoby. Nie przeocz okazji na podreperowanie rodzinnego budżetu! Przestaniesz ukrywać ważne dla siebie uczucia.

WODNIK 21 I – 19 II



Starannie zastanowisz się nad następnym krokiem. Na bok odłożysz problem, póki co nie do rozwiązania. Powrócisz do dawno temu zadzierzgniętych kontaktów. Dokończysz sprawy sprzed dwóch tygodni. Twoje działania będzie cechować duża rozwaga.

RYBY 20 II – 20 III



Zorientujesz się, jak naprawdę korzystne są nawiązane niedawno układy. Dochody nie będą aż tak duże, jak miałeś nadzieję, ale będziesz optymistą. Zwłaszcza że masz prawdziwych przyjaciół. Nadchodzący wolny czas poświęcisz na jesienne porządki.

BARAN 21 III – 20 IV



Udane dni. Wszystkie pilne sprawy już są za Tobą. Bez problemów przystosujesz się do nowych warunków. Masz przed sobą dużo ruchu i odwiedzania nowych miejsc. Doskonały moment na częstsze spotkania z bardzo sympatycznym Bykiem. Uwierzysz w siebie!

BYK 21 IV – 21 V



Naprawdę krótki odpoczynek byłby bardzo pożądany. Masz tak wyczerpującą pracę, że musisz o siebie dbać. Nie stawiaj sobie zbyt wysoko poprzeczki. Lepiej poczytaj książkę przy filiżance gorącej herbaty. Spokojne, twórcze rozmowy z bliskimi. Radość z prezentu.

BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI



Ważna wiadomość. Z uśmiechem użyjesz swojego uroku. Wszystko będzie dobrze! Nadchodzące dni nabiorą dynamiki. Splętrzenie zadań, przy równoczesnej trafności decyzji. I nie będziesz się wstydzić prosić o pomoc. Dobre wyniki zakończonego wysiłku.

RAK 23 VI – 22 VII



Chyba potrzebujesz mądrej refleksji. A zatem rozmyślaj. Tylko żebyś nadmiernie nie stracił kontaktu z rzeczywistością. Z jakiś problemów wybawi Cię uczciwość i trzymanie się prostej drogi. Szczęśliwy koniec pewnego etapu w życiu rodzinno-zawodowym.

LEW 23 VII – 23 VIII



Jak coś sobie postanowisz, to na pewno tego dopniesz. Weźmiesz pod uwagę Raka. Wiesz co to są zobowiązania. Nie pozwolisz by sprawy zawodowe nadmiernie zaważyły na Twoim życiu. Koniec tygodnia powinien przynieść jakieś nowe możliwości.

współczesna DZIECIOM 83

Cześć Dzieciaki!

Tydzień temu przedstawiłem Wam urocze goryle bliźniaki, dziś przedstawiam nie mniej uroczego hipopotama. Urodził się on w zoo Aurora w Gwatemali w połowie ubiegłego miesiąca. Ten „maluszek" jest pierwszym, który przyszedł na świat w tym zoo. Jego mama jest niezwykle troskliwa i nie odstępuje dziecka na krok. Jak widać małemu hipciowi, bardzo to odpowiada...

AFP PHOTO/Orlando Sierra



Cześć! Ach, jaką piękną mamy jesień. Korzystajcie z ostatnich słonecznych dni, wybierzcie się koniecznie do lasu, o tej porze roku wygląda naprawdę przepięknie. Poleniuchujcie trochę na łonie przyrody, a po powrocie do domu sięgnijcie po Waszą stronę w „Gazecie Współczesnej". Miłego weekendu.

Aby wziąć udział w losowaniu trzech nagród, musicie bezbłędnie rozwiązać dwa zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji – UWAGA!!! ZMIANA ADRESU!!! – (15-950 Białystok, ul. św. Mikołaja 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu. Tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też, ile macie lat. Nagrody (długopisy żelowe i koszulki firmowe) za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 79. otrzymują: ***Sylwia Milewska z Suwałk, Iza Paniczko z Moniek oraz Ela Kozłowska z Bakałarzewa.*** *Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 80. otrzymują:* ***Małgosia Stec z Białegostoku*** *(kalkulator),* ***Bogusia Łazarczyk z Kolna*** *(kalkulator)* ***oraz Paulina Gierejko z Białegostoku*** *(ramka foto). Gratuluję. Dzieci z Białegostoku zapraszamy po odbiór nagród od poniedziałku na ul. Suraską 1 w Białymstoku (do Biura Reklam i Ogłoszeń „GW") , dzieciom spoza Białegostoku nagrody wyślemy pocztą.*

Marek

WARTO PRZECZYTAĆ

Czarownice mogą być sympatyczne



„Skradzione zaklęcie" to niewielka książeczka opowiadająca o licznych i bardzo zabawnych przygodach dwóch czarownic w średnim wieku, Żarciuchy i Spryciuli. Przez lekkomyślność i pewność siebie nasze bohaterki zostają wypędzone ze swego świata na co najmniej sto lat. Pozbawione ksiąg z zaklęciami, smutne i samotne docierają do wsi Furmanowo zamieszkanej przez ludzi. Przypadkiem spotykają kogoś, kto po pewnym czasie zostanie ich przyjacielem, choć taka przyjaźń jest nie do pomyślenia... W świecie ludzi czarownice nie tracą dobrego humoru i ochoty do psot. W gruncie rzeczy mają jednak dobre serca i tak naprawdę chcą pomagać, a nie szkodzić, o czym w finale mikropowieści Kate Saunders przekonają się wszyscy mieszkańcy Furmanowa. „Skradzione zaklęcie" to dobrze się kończąca opowieść o przyjaźni i wzajemnym zaufaniu. Sprawdza się w niej stara mądrość, że prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie. Tam zaś gdzie są przyjaciele, jest nasze miejsce na Ziemi. Żarciucha i Spryciula takie miejsce znalazły, dlatego nie chcą wracać na Wyspę Czarownic. Polecam tę książkę wszystkim lubiącym niesamowite i śmieszne historie, których uzupełnieniem są charakterystyczne ilustracje Tony`ego Rossa.

Marek

Kate Saunders, „Skradzione zaklęcie", Wydawnictwo Amber, Warszawa 2004, s. 95

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

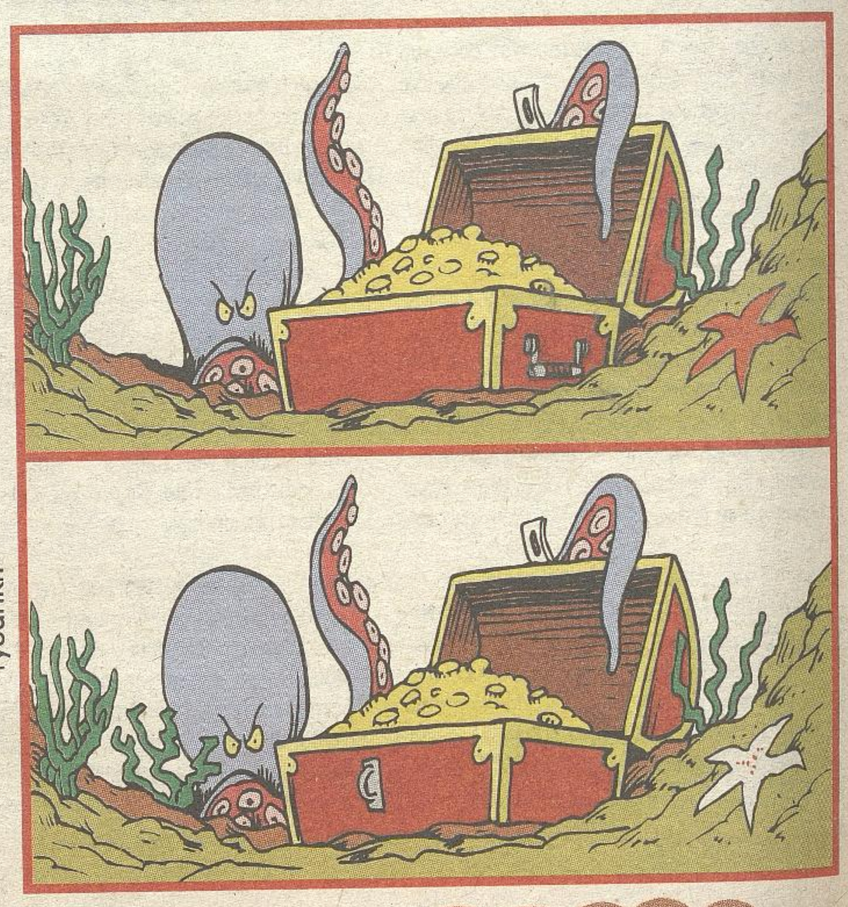
wyścigowy lub kolejowy		przeciwieństwo nagrody	mucha albo biedronka	duża beczka
rów, w którym chowają się żołnierze				
z niej siano	chodzi do tyłu			
może być pedagogiczna				

WIROBACZEK

1. Duży koralik. 2. Ozdabia zwłaszcza wiejskie ogródki. 3. Przyjaciel Gawła. 4. Piszesz ją na tablicy. 5. Zabawka dziewczynek. 6. Inaczej sala lekcyjna. 7. Ogólnie różne gazety. 8. Choć mały, powoduje groźne choroby.

DLA SPOSTRZEGAWCZYCH

Iloma szczegółami różnią się poniższe rysunki?





W ŚRODĘ

KRAMIK z pracą

Największa w regionie północno-wschodnim ilość ofert pracy

m.in. dla pracowników fizycznych, urzędników, absolwentów, informatyków, prawników i ekonomistów.

PROMOCJA



od 1.639,-
sugerowana cena detaliczna

*oferta ważna do wyczerpania zapasów, szczegóły promocji u Dealerów

STIHL MS 230
poj. skok.: 40,2 cm³
moc: 2,0/2,7 kW/KM
prowadnica: 30 lub 35 cm





STIHL MS 250
poj. skok.: 45,4 cm³
moc: 2,3/3,1 kW/KM
prowadnica: 35 cm

w cenie pilarki

Andreas STIHL, Sady, ul. Poznańska 16, tel. 061 816 62 16

Sprzedaż, doradztwo oraz obsługę serwisową prowadzą wyłącznie Autoryzowani Dealerzy:

Augustów - Wierzbna 11, tel. 643 62 48; **Białystok** - Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 745 14 02, Berlinga 31, tel. 853 68 04, Kawaleryjska, paw. 1, tel. 742 24 49; Zwycięstwa 10, tel. 651 49 65; **Bielsk Podl.** - Mickiewicza 18, tel. 730 75 25; **Czyżew** - Strażacka 6, tel. 275 57 55; **Dąbrowa Białostocka** - Wesoła 30, tel. 712 25 57; **Ełk** - E. Orzeszkowej 15, tel. 621 59 37; **Giżycko** - Wodociągowa 3, tel. 429 27 94; **Gołdap** - Wolności 24, tel. 615 34 60; **Grajewo** - Pl. Niepodległości 20/7, tel. 272 33 44; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 682 28 86; **Kolno** - Wojska Polskiego 46, tel. 278 19 74; **Kruklanki** - Dworcowa 12, tel. 428 13 08; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; **Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 716 48 69; **Olecko** - Zamostowa 10, tel. 523 00 20; **Ostrołęka** - Żeromskiego Plac Dworcowy PKP, tel. 769 07 90, Inwalidów Wojennych 5, tel. 764 47 52; **Rudka** - Wola 3/1, tel. 739 40 99; **Sejny** - Konarskiego 1, tel. 517 31 37; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 655 29 42; **Sokółka** - Pl. Kościuszki 7, tel. 711 46 86; **Suchowola** - Pl. Kościuszki 18, tel. 712 51 22; **Suwałki** - Wojska Polskiego 56, tel. 566 61 91; **Węgorzewo** - Armii Krajowej 16, tel. 427 42 76; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

Nr 1 na świecie STIHL®

N33104gwboH

okna i drzwi DELTA

NAJWYŻSZA JAKOŚĆ POTWIERDZONA CERTYFIKATEM CZ ITB-98/01

OKNA

o podwyższonej sztywności
drzwi zewnętrzne i wewnętrzne
rolety, parapety

Producent z 12-letnią tradycją.

SUPER PROMOCJA!

Tylko u nas - 10 rat na 0%

Zapraszamy do zakupów!



N668104gwtdh

Raty 0%

- bez odsetek
- bez prowizji
- bez pierwszej wpłaty

PROMOCJA NIE TRWA WIECZNIE - SKORZYSTAJ!

www.deltaokna.pl

Biura Handlowe

Augustów,	ul. Słowackiego 58,	643 14 42
Białystok,	ul. Raginisa 19,	675 29 52
	ul. Legionowa 9/1, lok. 103	744 13 77
	ul. Antoniuk Fabryczny 18,	654 11 83
Ełk,	ul. Wojska Polskiego 10a,	610 00 17
Grajewo,	ul. Wojska Polskiego 41,	273 89 35
Łomża,	Al. Legionów 52,	219 95 55
Mrągowo,	ul. Moniuszki 6b,	741 16 56
Ostrołęka,	ul. Piłsudskiego 34,	760 45 95
Ostrów Maz.,	ul. Płk. K. Piłata 19,	746 86 80
Siemiatycze,	ul. Krótka 7,	656 04 15
Sejny,	ul. Strażacka 35,	516 23 84
Sokółka,	ul. Białostocka 14,	711 95 86
Suchowola,	ul. Nowozielona 25,	712 40 48
Suwałki,	ul. Bakałarzewska 21,	566 64 19
	ul. Puławskiego 32c,	567 75 17
Zambrów,	Al. Wojska Polskiego 7,	276 10 05

ELMiR

SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI

RATY RABATY

N684204gwbh8

STUDIO KUCHENNE

ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1,
tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07

DH KORAL
ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111
tel. 744-44-30

Łomżyńska Spółdzielnia Mieszkaniowa posiada do sprzedania lokale mieszkalne w budynku przy ulicy **Senatorskiej 3a** w Łomży o powierzchniach:

39,3 mkw.
24,9 mkw.
42,0 mkw.
28,7 mkw.

Wszelkie informacje można uzyskać pod numerami telefonów:
(086) 215-26-04
(086) 215-26-05
lub w siedzibie biura zarządu ŁSM, al. Legionów 7B, pokój nr 2.

N3172204gtbl

Państwowa Wyższa Szkoła Informatyki i Przedsiębiorczości w Łomży prowadzi nabór na studia zaoczne

na kierunki:
- Informatyka
- Zarządzanie i marketing

oferujemy:
- Atrakcyjne przyszłościowe kierunki
- Praktyczne umiejętności
- Niską odpłatność

A3079044gtbl

Informacji udziela i dokumenty przyjmuje sekretariat PWSIiP: Łomża, ul. Poznańska 141 B, pokój 105. Tel. (086)218-54-81 w. 25

OGŁOSZENIA I REKLAMY do "Gazety Współczesnej" przyjmują:

- **Augustów** *ul. Żabia 3a, tel. (0-87) 643-06-72 - "THEO"*
- **Augustów** *ul. Wojska Polskiego, tel. (0-87) 643-19-97 - "PERFEKT"*
- **Białystok** *ul. Suraska 1, tel./fax (0-85) 748-74-30 - Biuro Ogłoszeń "GW"*
- **Bielsk Podlaski** *ul. Mickiewicza 122, tel. (0-85) 730-67-86 - Oddział "GW"*
- **Bielsk Podlaski** *ul. Mickiewicza 60, tel./fax (0-85) 730-00-35 - "ABA PLUS"*
- **Ełk** *ul. Wojska Polskiego 71A, tel./fax (0-87) 621-08-05 - Oddział "GW"*
- **Giżycko**, *ul. Armii Krajowej 6a, tel. (0-87) 428-46-28, 429-21-44 - Mazurskie BT*
- **Grajewo** *ul. Osiedle Centrum 7a, tel./fax (0-86) 272-89-15 - Oddział "GW"*
- **Hajnówka** *ul. 3 Maja 20, tel./fax (08-5) 682-59-89 - Oddział "GW"*
- **Łomża** *al. Legionów 7, tel./fax (0-86) 216-56-97 - Oddział "GW"*
- **Mońki** *ul. Białostocka 29, tel. (0-85) 716-21-91 - BT "KURIER"*
- **Olecko** *ul. Zielona 37, tel./fax (0-87) 520-02-30*
- **Ostrołęka** *ul. Gorbatowa 5a/7b, tel. (0-29) 760-94-25 - "Oddział GW"*
- **Ostrów Mazowiecka** *ul. Broniewskiego 56a, tel. (0-29) 745-34-12 - "BORAM"*
- **Siemiatycze** *ul. Pałacowa 19, tel. (0-85) 655-31-41, B. Śliwińska*
- **Sokółka** *ul. Ściegiennego 16b, tel./fax (0-85) 711-41-89 - "MAKLER"*
- **Suwałki** *ul. Kościuszki 62, tel./fax (0-87) 566-57-26 - Oddział "GW"*
- **Wysokie Mazowieckie** *ul. Długa 22, tel. (0-86) 275-92-20, "VIDKING"*
- **Zambrów** *al. Wojska Polskiego 22, tel./fax (0-86) 271-25-25 - "GLOBTOUR"*

oraz nasi przedstawiciele handlowi
Białystok tel. 748-74-41 do 44.



PRACA

ZATRUDNIĘ

ADRESOWANIE, składanie. Koperta, znaczek. Victoria-GA, Mickiewicza 24B/12, 96-100 Skierniewice.

AGENTÓW Ubezpieczeniowych. Profesjonalne szkolenie, wysokie zarobki, szerokie możliwości awansu! ☎(0-87)567-60-67, ☎0503-045-509.

AKCJA praca, pełen etat 1.500 zł/miesięcznie (przedstawiciel handlowy). ☎(085)868-49-12.

ANGLIA -fabryka, budowa. ☎0692-987-986.

ANGLIA, Szkocja, Walia, LEGALNIE, hotele, bary, restauracje, farmy, fabryki, opieka, znaj. komu. języka ang., dojazd, bez prowizji, od zaraz, tel. (024)262-91-64, tel. 0698-090-487.

CHAŁUPNICTWO (długopisy). ☎(034)317-93-11.

CIEŚLĘ i blacharza. ☎0606-390-706.

DOMOWA 1500, umowa. ☎0-600-993-910 (7,63 zł/min).

DZIEWCZYNĘ do prac biurowych i porządkowych, okolice Wysokiego Mazowieckiego. ☎0606-377-916.

DZIEWCZYNY do pracy w Hiszpanii - dobre warunki, nocleg, wysokie zarobki - kelnerki. ☎0506-440-905.

ELEKTRYKA samochodowego z praktyką. ☎(085)740-20-27.

FIRMA budowlana natychmiast zatrudni w Warszawie młodych pomocników, bez nałogów, niekaranych. Praca stała, zapewniamy zakwaterowanie. ☎0-609-45-77-91.

FIRMA zatrudni monterów zewnętrznych sieci wod.-kan. ☎(0-85)662-77-06, ☎0-602-642-392.

GRECJA -oliwki. ☎(085)664-08-94.

INŻYNIERÓW: budowlanych, sanitarnych -wykształcenie wyższe. ☎(085)730-06-81, e-mail:ekobielsk@list.pl

KIEROWCĘ na tira z naczepą na trasach Polska, Rosja, Belgia, z praktyką, na stałe. ☎(0-85)650-21-99, ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.

KIEROWCÓW kat. C E. ☎0604-471-835.

MECHANIKA samochodowego z praktyką. ☎(085)740-20-27.

NAUCZYCIELA języka włoskiego i angielskiego. Suwałki, ☎0696-490-638

POSZUKUJEMY młodych ludzi do przeprowadzania ankiet i roznoszenia ulotek. Jeśli masz ukończone 18 lat, jesteś osobą dyspozycyjną, posiadasz dużo entuzjazmu - zadzwoń! Łomża, godz. 8-16, ☎216-94-71.

PRACA w gospodarstwie. ☎(085)650-19-14.

PRACOWNIKÓW ogólnobudowlanych. ☎0509-338-074.

PRODUCENT pilnie zleci poważną pracę chałupniczą, 3000 brutto. ☎0-606-103-772 (7,63 zł/min).

STOLARZY. Wysokie zarobki! ☎0501-138-890.

ŚLUSARZ- spawacz na stałe. ☎0-503-045-686.

UCZCIWEGO, nie pijącego, do gospodarstwa agroturystycznego. ☎(085)710-87-60.

USA - dekarzom, ogrodnikom. ☎0600-724-474.

USA - Loteria Wizowa. ☎(042)659-77-07, www.konsul.pl

WŁOCHY - opieka, szklarnia. ☎0608-891-070.

WYPEŁNIANIE ankiet 25 zł/10 szt. ☎0-609-13-96-41 (7,63 zł/min).

WYPEŁNIANIE ankiet 25 zł/10 szt. ☎0-609-475-111 (7,63 zł/min).

ZATRUDNIĘ mężczyznę w gospodarstwie rolnym. ☎(086)277-52-17. ☎0501-261-721.

ZWROT podatku z pracy: Niemcy, Europa Zachodnia. ☎(071)385-20-18.

SZUKAM PRACY

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem 2-letnim. ☎(086)216-33-66.

AUTOMOTO

KUPIĘ

SKUP aut powypadkowych, skorodowanych. Stacja demontażu - Dobrzyniewo Duże, ☎(085)719-75-42, 0604-95-95-99.

SPRZEDAM

4 opony 225/70/15C sztuka 150. ☎(0-87)643-65-05.

AUDI 80-B4 2.0 (1992), 17.800 zł. ☎0604-434-442.

AUTORYZOWANY Dealer Peugeot sprzeda: 306XSi 2,0, 1995 r., przebieg 126.000 km. 206SW X-line 1,1, 2004 r., przebieg 3.900 km. 307SW 2,0HDi, 110 KM, 2004 r., 4.900 km. Partner 2,0HDi, 2004 r., 500 km, ford mondeo 2,0, 1998 r., 188.600 km, tel. (085)675-57-21.

BMW 316 1.6 (1996/97), klimatronic pod fotele, 27.000 zł. ☎661-52-44, ☎0694-405-742.

BMW 316 E36 (1993), zamienię, 17.000 zł. ☎0-607-331-615.

BMW 530 V8 (1993), pełna opcja. ☎0608-654-835.

BMW 530D (12.2003), najnowszy model, 21.000 km, max wyposażenie, przerysowany bok, do sprowadzenia, 32.500 euro. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.

CC-700 (1997), 7.000 zł. ☎0600-883-363.

CHRYSLER PT cruiser 1,6 (2004), salon, pełna opcja. ☎0503-604-396.

CIĄGNIK IVECO z naczepą (1992), Liaz skrzyniowy, przyczepa 3 osie poduszki, ☎0604-42-15-45.

CIĄGNIK IVECO z naczepą (1992), Liaz skrzyniowy, przyczepa 3 osie poduszki, ☎0604-42-15-45.

CIĄGNIK IVECO z naczepą (1992), Liaz skrzyniowy, przyczepa 3 osie poduszki, ☎0604-42-15-45.

CIĄGNIK siodłowy DAF 400ATi (12.1991), najwyższa kabina, na poduszkach, pełne wyposażenie, 29.800 zł. ☎0-602-591-457, ☎0-602-557-199, ☎(0-85)650-21-99.

CORSA 1.7DTi (2002), 27.900 zł. ☎0608-013-790.

CZĘŚCI do aut zachodnich, od 10 zł. ☎0-692-118-493.

DAEWOO tico (2000) I-właściciel. ☎0608-826-291.

DOM 160 mkw. działka 2500 mkw. Wysokie Mazowieckie. ☎(0-86)275-36-46.

FIAT 125p gaz. ☎0504-711-307.

FIAT brava (1996) 13.500,-. ☎(086)218-33-94.

FIAT palio 1,2 (2000), faktura VAT, 17.000 zł. ☎(085)743-40-61, ☎0601-373-106.

FIAT siena 1.6 +gaz (1998). ☎(087)516-33-85.

FIAT uno 1.0 fire (1996) 86.000 km. ☎(085)654-51-96.

FORD escort 1,6+ gaz (1994), czerwony, 11.500 zł. Suwałki, ☎(087)566-66-51.

FORD focus 1.8TDi (12.1999), 5d, 73.000 km, zielony metalik, pełne wyposażenie, uszkodzony tylny błotnik, 4.950 euro. ☎0-602-591-457, ☎0-602-557-199, ☎(0-85)650-21-99.

FORD mondeo (1993) 2,0 el.szyby, lusterka, siedzenia, 12.000 zł. ☎0604-505-017, ☎0604-256-237.

GOLF III 1.6B (1993), sprowadzony, f-ra, 11.500 zł. ☎0-604-270-922 Białystok.

GOLF TD CD, wspomaganie, szyberdach, zimówki, 5l/100 km, 12.500 zł. ☎0608-144-339, ☎(085)748-00-15.

JELCZ 317-3W (1988), koparka KS 407B. ☎0-608-869-867.

JELCZ 416 (1993) 3 osie, silnik po remoncie, 6 biegów, cena 12.000,- lub zamienię. ☎(086)216-09-49. ☎0604-468-672.

KAMAZ 5511 wywrotka. Suwałki, ☎0601-38-28-73.

MERCEDES 308D bus (1993). ☎0501-662-107.

MERCEDES 709D (1992), webasto, stan bdb, pilnie z powodu wyjazdu. ☎(0-85)740-00-24, ☎0-880-672-426.

MERCEDES 814 (1994). ☎0693-720-853.

MERCEDES C-220CDi (12.2000), srebrny metalik, pełne wyposażenie, brak przednich lamp+ chłodnic, do sprowadzenia, 8.850euro. ☎0-602-591-457, ☎0-602-557-199, ☎(0-85)650-21-99.

MERCEDES E-220CDi (11.2001), 68.000 km, pełne dodatkowe wyposażenie, uszkodzony lewy błotnik+ lampa, do sprowadzenia, 15.800 euro. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457, ☎(0-85)650-21-99.

MERCEDES E-220D okularnik, (1996), granat metalik, klima, ABS, 2xairbag, pełna elektryka, sprowadzony, bezwypadkowy, 41.500 zł. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457, ☎(0-85)650-21-99.

MONTAŻ instalacji gazowych. Księżyno, Brukowa 2. ☎(085)868-20-85, ☎0606-987-525.

NACZEPA firanka LAG 13,60 dł. (1991), na poduszkach, dach rozsuwany, osie DPW, 22.500 + VAT. ☎0-602-591-457, ☎0-602-557-199, ☎(0-85)650-21-99.

NACZEPA plandeka 12,80 dł. (1990), 3-osiowa, na poduszkach, 1 oś podnoszona, nowa plandeka, 15.800 zł. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457, ☎(0-85)650-21-99.

NISSAN 1,6 16V -zamiana bus, 17.500 zł. ☎0504-419-928.

NISSAN patrol GR (1993). ☎(085)654-32-06.

NISSAN primera 2.2DCi (12.2002), najnowszy model, 25.000 km, czarna perła, max wyposażenie, lekko uszkodzony, do sprowadzenia, 8.750 euro. ☎0-602-591-457, ☎0-602-557-199, ☎(0-85)650-21-99.

OPEL astra 1,6 (1999), 20.500 zł. ☎(087)566-48-28.

OPEL astra kombi 1.6i (1996), ABS, 2xpp, szyberdach, wspom. kier, c. zamek, bezwypadkowy, zieleń metalik, 13.700 zł. ☎(0-85)715-53-27, ☎0-604-997-453.

OPEL omega 2.0 gaz (1993), pilnie z powodu wyjazdu. ☎(0-85)740-00-24, ☎0-880-672-426.

OPEL vectra 2.0i (1994), srebrny metalik, ABS, 2xpp, szyberdach, wsp .kier, c. zamek, alufelgi, stan idealny, 14.800 zł. ☎(0-85)715-53-27, ☎0-604-997-453.

PEUGEOT 307 1.4HDi (11.2003), 5d, granat metalik, bogate wyposażenie, stan idealny, 44.200 zł.

PEUGEOT 307 1.4HDi (12.2002), 39.000 km, 5d, pełne wyposażenie, malinowy metalik, obrysowany, do sprowadzenia, 7.850 euro. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457, ☎(0-85)650-21-99.

PEUGEOT 307 2.0HDi (12.2002), 5d, 55.000 km, klima, pełne wyposażenie, stan idealny, 44.200 zł. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457, ☎(0-85)650-21-99.

POLONEZ (1993) 1.100 zł. ☎(085)716-93-64.

POLONEZ atu (1996), tanio. ☎0605-567-579.

POLONEZ atu (1997), 6.500 zł. ☎(087)566-48-28.

POLONEZ atu plus, stan bardzo dobry (1998) ☎(087)644-31-06, ☎0504-288-304.

POLONEZ atu plus+ gaz (1997), 6.000 zł. ☎(087)565-24-35.

RENAULT Bus (1993), 9.000 zł. ☎0503-835-769.

RENAULT clio 1.2 16V (12.2003), 13.000 km, 5d, jasno- zielony metalik, klima, 4xairbag, pełna elektryka, 34.100 zł. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457, ☎(0-85)650-21-99.

ROVER 600, gaz (1996), pełne wyposażenie, automat, skóra, 20.500 zł. ☎0509-524-477.

ROVER 820Si 2,016V +gaz (1993). ☎0608-660-650.

SEICENTO (1999). ☎(085)653-21-51.

SKODA fabia (2003/2004) salon, bezwypadkowa, 36.000 zł. ☎(085)743-65-69, ☎0606-855-511.

SPRZEDAŻ ciągników siodłowych Volvo, scania, mercedes, DAF. Duży wybór w Polsce i zagranicą. Dostawy. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457, ☎(0-85)650-21-99.

STAR 200-W-3 (1985) 4.000 zł, przyczepa 6t 3.000 zł, przyczepka ciągnikowa jednoosiowa 1500 zł. ☎0-606-679-689.

STAR-1142 do przewozu zwierząt (1991), 17.000 zł. ☎0502-055-138.

TAWRIA (1991), polonez caro (1992). ☎(086)273-86-83.

TAWRIJA (1992) benzyna, gaz, 2.000 zł. ☎(0-86)272-32-03.

TOYOTA yaris 1.3VVTi (12.2000), 68.000 km, 5d, automat, srebrny, pełne wyposażenie, uszkodzony tył, do sprowadzenia, 4.850euro. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457, ☎(0-85)650-21-99.

TOYOTA yaris 1.5 D4D diesel (12.2003), 15.000 km, czarna perła, 5d, pełne wyposażenie, stan idealny, 44.200 zł. ☎(0-85)650-21-99, ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457.

UNO fire 1.0, I właściciel, 10.400 zł. ☎0-503-610-036.

VAN Nissan quest (1993) stan idealny. ☎(085)654-32-06.

VOLKSWAGEN golf III 1,9TD (1994), 15.500 zł. ☎(087)566-48-28.

VOLVO 760SE (1991), poj. 2000 +gaz; pełna opcja. ☎0508-076-785.

VOLVO S60 2.4DS 163KM, (12.2001), 98.000 km, granat metalik, pełne dodatkowe wyposażenie, stan bdb. ☎0-602-557-199, ☎0-602-591-457, ☎(0-85)650-21-99.

VOLVO V40 1.6 (1998), powypadkowy. ☎(0-87)610-84-34.

VW golf 1.6B (1995). ☎0608-469-798.

VW transporter T-5 2.5TDi (12.2001), 88.000 km, zielony, salon, pełne wyposażenie, 58.500 + VAT. ☎0-602-591-457, ☎0-602-557-199, ☎(0-85)650-21-99.

WYJAZDY po auta do Belgi, Francji. Osobowe, dostawcze- duzy wybór aut. Cotygodniowe wyjazdy. ☎0-602-591-457, ☎0-602-557-199, ☎(0-85)650-21-99.

WYPRZEDAŻ urządzeń chłodniczych i gastronomicznych (likwidacja komisu). ☎0-607-949-310.

ŻUK 7-osobowy + 700 kg, blaszak, instalacja gazowa, 1.700 zł. ☎(085)652-58-51.

NAPRAWY

SKOMPLIKOWANE naprawy skrzyń automatycznych, silników. Diagnostyka zawieszenia. ☎(085)743-57-23, 0603-258-840.

AUTOALARMY

„ALAR" - alarmy, kamery, autoalarmy, nagłośnienia, folie samochodowe, antywłamaniowe, Kraszewskiego 45, ☎(085)740-35-35.

AUTOKOMISY

AUTOKOMIS „HETMAN", kupno, sprzedaż, zamiana, raty, Hetmańska 35, tel./fax (085)651-41-51.

NOWOWARSZAWSKA 128/1 -zamiana, raty. ☎(085)743-17-19.

WYPOŻYCZALNIE

WYPOŻYCZALNIA samochodów Zambrów, samochody podstawiamy niezależnie od mniejsca zamieszkania i na lotnisko. ☎0603-389-893.

INNE

SPRZEDAM garaż. ☎(086)218-33-94.

ZAKUPY

HURTOWNIE

ODZIEŻ używana, sort-niesort, Holandia, Niemcy, Handlowa 7, ☎(085)868-18-72, 0602-870-530

PŁYTA konstrukcyjna OSB budowa domu 20% taniej niż w technologii tradycyjnej. Zastępuje deskowanie! Wilgocioodporna! Trudno palna! Wszechstronność zastosowań! PANEL STYL, Wiewiórcza 1 (wjazd od Mickiewicza), ☎(0-85)743-41-60.

U nas nie kupujesz w ciemno Nowo otwarta Hurtownia Odzieży Używanej poleca odzież: - wysokiej jakości, - od 5 zł/kilogram, - rabaty przy większych zakupach. Łomża, Nowogrodzka 8 (vis a vis parku). ☎0502-376-678.

SKLEPY

Termitech
OGRZEWACZE WODY KOTŁY
BIAŁYSTOK, UL. I Armii W.P. 8d
TEL. (085) 662-37-47
TEL./FAX 662-37-50
N689604gwbhB

PRODUCENCI

BLACHODACHÓWKA - 21.40: TRAPEZ POWLEKANY - 21.00: ALUCYNK -19.25: OCYNKOWANA -14.40. (CENY NETTO ZA MKW.) ☎(085)712-17-04.

PARKIET, schody, elementy wykończenia z Hajnówki. ☎(085)683-46-38 www.andrewex.net.pl

PARKIET, schody, szalówka - Hajnówka. ☎(085)683-42-00.

PARKIET. ☎(085)653-75-04.

PODŁOGI, szalówki, tarcica sucha, klejonka. ☎(086)476-15-46.

SPRZEDAŻ kur niosek, 1 szt/5,00 zł. Ferma Drobiu Pniewo, ☎(086)219-48-39, dom.: 219-48-32.

TEKTURA TWARDA DO MEBLI TAPICEROWANYCH MARTEX. (089)542-58-58. WWW.MARTEX.OLSZTYN.PL

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ

DZIAŁKĘ budowlaną 1 ha (trasa Zambrów -Białystok). ☎0607-500-473.

KUPIĘ książeczkę mieszkaniową. ☎0887-249-724.

KUPIĘ mieszkanie hipoteczne w bloku, na wsi, do remontu, do 10 tys. zł. ☎0691-098-799.

SPRZEDAM

„CHILDAB" Sp.J. sprzeda komfortowe mieszkania 40-80 mkw. w nowo realizowanym budynku, Białystok, Kraszewskiego 17/1. ☎0508-763-567.

1.200 mkw, centrum Białegostoku. ☎0504-169-750.

2-POKOJOWE, 36 mkw. VI piętro, 57.000 bez pośredników, Zagórna 23, do remontu. ☎(085)654-67-69.

32 mkw. 58.000 zł. ☎(0-85)651-47-84.

38 mkw., 1-pokojowe, cegła, Ip, Białystok, Waszyngtona. ☎(085)652-07-15 po 18.00.

3-POKOJOWE 49 mkw. II p., Śródmieście Białegostoku. ☎0693-758-644, ☎(085)681-65-08 po 19.00.

3-POKOJOWE, I p., 60,9 mkw. - Białystok, Staszica. ☎0608-471-370.

BIEBRZA k.Grajewa, M-5, I p. 40 zł/mkw. ☎0-693-030-691.

DOM drewniany. ☎(0-85)730-26-71.

DOM jednorodzinny murowany. ☎(087)565-13-75 po 16.oo.

DOM w Łapach, stan surowy, dzwonić po 17.00. ☎(085)715-31-50.

DZIAŁKA budowlana 1000 mkw. nad jeziorem Szelment. ☎0503-604-396.

DZIAŁKA letniskowa, Dręstwo k.Rajgrodu. ☎0-692-337-620.

DZIAŁKĘ. ☎(0-85)663-20-19.

DZIAŁKI letniskowe nad jeziorem Szelment Mały, 10 zł/mkw. ☎0509-581-205.

DZIAŁKI, prawo zabudowy. ☎0504-17-14-19.

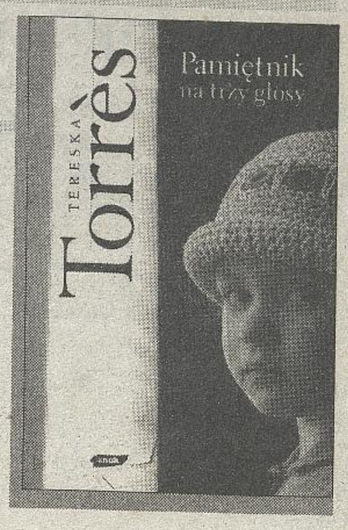
GARAŻ - Białystok, Konstytucji 3 Maja 24 (pod pawilonami). ☎0603-793-615, ☎0694-417-992.

GARAŻE- blaszaki najtaniej!!! Transport, montaż w cenie! ☎(089)542-83-71, ☎(058)762-95-12, ☎(018)334-08-10.

Ogłoszenia drobne także na str. 7-9.

PÓŁKA Z KSIĄŻKAMI

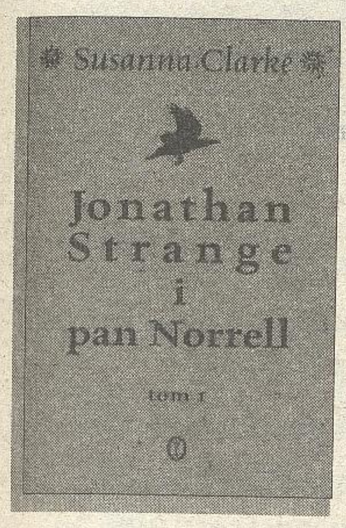
Tereska Torrés, „Pamiętnik na trzy głosy", przeł. Wawrzyniec Brzozowski, Wydawnictwo Znak, Kraków 2004, s. 244.



Autorka książki to postać niezwykle intrygująca: pisarka francuska, obywatelka amerykańska, pochodząca z rodziny polskich Żydów. Jej ojciec Marek Szwarc, był rzeźbiarzem związanym ze słynną Szkołą Paryską (École de Paris), przyjaźnił się z wybitnymi artystami i filozofami. Matka Gina jest pisarką. Oboje rodzice, jeszcze przed przyjściem na świat Tereski, w tajemnicy przed przyjaciółmi i rodziną przechodzą na katolicyzm. W wieku siedniu lat Tereska poznaje rodzinną tajemnicę i przez wiele lat jej strzeże. Skandal jednak wybucha – rodzina i wielu znajomych ze środowiska żydowskiego zrywa wszelkie stosunki z ze Szwarcami.

„Pamiętnik na trzy głosy" to książka równie intrygująca: opowiada o sile miłości i rodzinnych więzi, o umiejętności pokonywania zakrętów losu i ciągłego wychodzenia na prostą, mówi o tajemnicy dobra – nawet jeśli nie pomija złych doświadczeń. W opowieść wplecione zostały fragmenty z pamiętników rodziców autorki – Marka i Giny. Taka konstrukcja jest odbiciem więzi łączących Tereskę z rodzicami: tych troje naprawdę się kochało, a jednocześnie każde z nich było duchowo niezależne i mówiło własnym głosem.

(tm)



Susanna Clarke, „Jonathan Strange i pan Norrell", t. 1, tł. M. Hesko-Kołodzińska, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2004, s. 298.

Powieść okrzyczana „Harrym Potterem dla dorosłych" ma – zdaniem wydawcy – szansę na podobną karierę jak książki Rowling. W najbliższym czasie ukaże się w 21 krajach. Rozmachem marketingowym już przebiła „dziecięcy" pierwowzór... I tylko nim. Książka ta nie popełnia nawet grzechu wtórności – po prostu nie ma nic wspólnego ze stylem i klimatem powieści o Harrym i kompanii. Nie oznacza to jednak, że należy ów nowy cykl pominąć. Potknięcie (?) specjalistów od marketingu da się zrozumieć już po zaczęciu lektury; wiadomo, magowie.

Akcja powieści rozgrywa się w czasach napoleońskich i opowiada o przyjaźni, a potem o rywalizacji dwóch magow. Obok fikcyjnych pojawiają się w powieści postaci historyczne, a jednak bardziej niż „historyczną fantasy" przypomina ona pisarstwo Charlesa Dickensa, a nawet – jak chce część krytyki – Jane Austen. Wielość odniesień do innych dzieł i tradycji literackich nadaje powieści Susanny Clarke charakter w zasadzie postmodernistyczny.

(ajs)

William J. La Due, „Na tronie św. Piotra. Historia papiestwa", Wydawnictwo Dolnośląskie, seria: Historia i Tradycja, Wrocław 2004, s. 442.

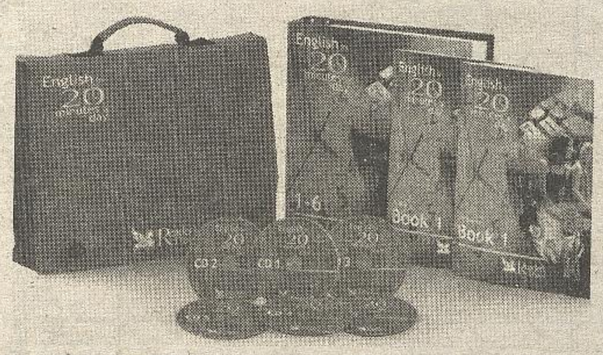


To jest na pewno jedna z najbardziej kompletnych i najlepiej skomponowanych a nawet najrzetelniej opracowanych popularnych monografii na ten temat. Historia papiestwa wg La Due zaczyna się od omówienia modeli Kościoła zawartych w Nowym Testamencie, a kończy na potyfikacie Jana Pawła II. Autor w syntetyczny i przejrzysty, zarazem nie nazbyt ogólnikowy sposób, ukazuje proponowane przez siebie etapy rozwoju Urzędu poprzez przybliżenie sylwetek poszczególnych papieży. Zarazem stara się usystematyzować wiedzę o soborach powszechnych i ich dorobku.

Autor często podkreśla subiektywizm proponowanej przez siebie syntezy. Zaznacza, że książka ta bardziej jest wynikiem jego wewnętrznego przekonania o konieczności uporządkowania swoich własnych doświadczeń i refleksji, niż rynkowym zamówieniem. Może dlatego publikacja ta jest zarówno zrozumiała nie tylko dla historyków, jak i rzetelna nie tylko dla laików.

(ajs)

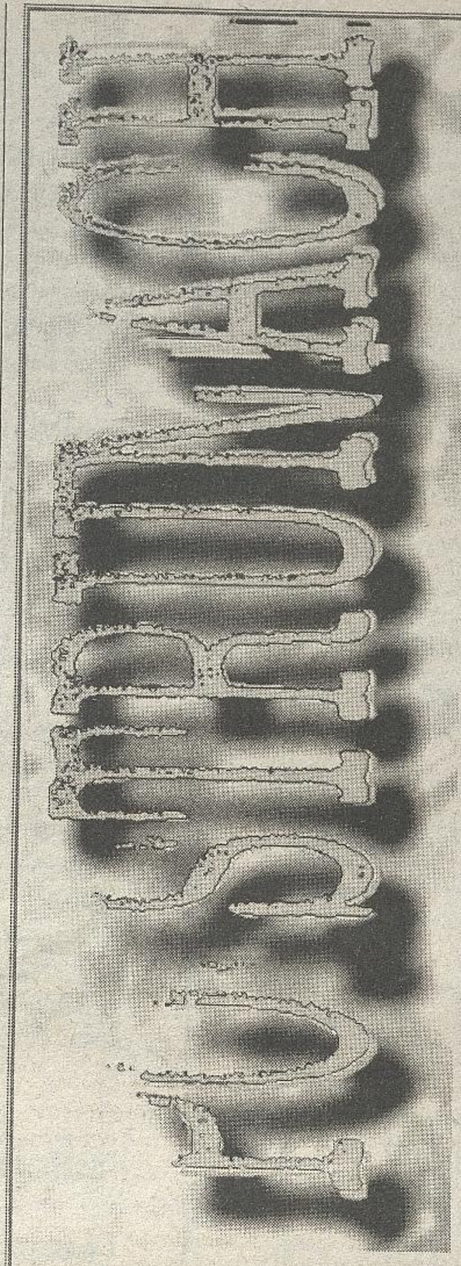
PODRĘCZNIKI



Wydawnictwo Reader's Digest wypuściło ostatnio na rynek produkt nazwany multimedialnym kursem „English in 20 minutes a day", dzięki któremu można nauczyć się angielskiego poświęcając na naukę zaledwie 20 minut dziennie.

Umieszczony w eleganckiej torbie zestaw składa się z 6 płyt kompaktowych i podręcznika w segregatorze zawierającego 120 lekcji na wyjmowanych kartkach. Codziennie należy wyjąć jedną kartkę i zapoznać się z nową lekcją. Każda obejmuje od kilku do kilkunastu nowych słów do zapamiętania, krótką scenkę i praktyczne zastosowanie jednej lub dwu reguł gramatycznych. Pomocą w nauce jest płyta kompaktowa. W zestawie znajduje się także podręcznik pomocniczy (słowniczek, przewodnik gramatyczny i klucz do ćwiczeń) oraz książka z zapisem nagrań. Kurs językowy został tak zaprojektowany, aby już po miesiącu nauki porozumiewać się w języku angielskim, a po roku płynnie mówić. Ponadto kurs ten umożliwia nabranie prawidłowego akcentu oraz uczy poprawnej pisowni i szybkiego czytania po angielsku. Jednak, co najważniejsze, formuła kursu pozwala na naukę w indywidualnym, wybranym przez uczącego się tempie oraz w dogodnym miejscu i momencie dnia. I to są rzeczywiście plusy kursu. Minusem jest jego cena – grubo ponad 250 złotych. W błąd wprowadza też określenie multimedialny, bowiem na płytach są jedynie lekcje do odsłuchania.

(o)



POLECA

DJ MentalBRob(all):



*W ostatnich miesiącach jedna pozycja muzyczna ciągle wraca do mojego odtwarzacza. Album „Long Distance Runner" Promoe miał swoją premierę już ponad pół roku temu, ale w żaden sposób nie mogę ograniczyć amplitudy słuchania tego krążka. Lider szwedzkiej formacji **LOOPTROOP** po raz kolejny zaprezentował swoje solowe umiejętności. Ten ekscentryczny z wyglądu artysta sprawia, że europejski hip-hop w kilku ostatnich latach może dzielnie przeciwstawiać się produkcjom zza oceanu. I naprawdę ten rodzaj anglojęzycznego szwedzkiego rapu zaraża coraz więcej osób na całym świecie. Do tej pory wszystkie płyty spod znaku **LOOPTROOP** to niewątpliwie najwyższa klasa w sensie merytorycznym i muzycznym. Na 55 minutach tego LP możemy spodziewać się długodystansowej podróży, w którą zabiera nas Promoe i jego goście. Wśród 13 utworów, aż cztery zostały nagrane na Jamajce, co od razu sugeruje nam klimat, w jakim będziemy się poruszać. Oczywiście nie tylko jamajskie dźwięki umilają tę eskapadę, gdyż cała konwencja albumu jest stylistycznie mocno hip-hopowa. Nie można zapomnieć o rodakach Promoe, których także usłyszycie na tej płytce: Cosmic, Ranto, Timbuktu, Chords. Jak długo będzie trwała moja fascynacja tym albumem? Sam nie wiem. Jednak jestem pewien, że jak raz wyruszycie w ten długi bieg, to szybko się nie zatrzymacie. Więc buty na nogi, słuchawki na uszy i niech Promoe ma Was w swojej opiece.*

RECENZJA

VADER „The Beast"

Metal Mind Rec. (3+1/2 $truny)



Tym, którzy uwielbiają na internetowych forach krytykować **VADER** za „zjadanie własnego ogona", „The Beast" z pewnością wytrąci oręż z ręki. Każdy bowiem, kto choć trochę zna twórczość Petera & Co., będzie musiał przyznać, że zespół się zmienił. „The Beast" jest najwolniejszą, najbardziej... melodyjną i bodaj najlepiej brzmiącą płytą w dyskografii. Otwartą kwestią pozostaje natomiast, czy wszystkie te zmiany wyszły na dobre. Następujący po podniosłym „Intro" kawałek „Out Of The Deep" większych zmian jeszcze nie zapowiada. To po prostu utrzymany w szybkim tempie, ostry utwór, który nie pozostawia wątpliwości, kto jest jego autorem. Zwraca uwagę brzmienie: czyste, przestrzenne, a przy tym bardzo mocne. Do grupy takich „klasyków" należą też „Firebringer", „Insomnia" czy nie najszybszy, ale o ciekawie zagęszczonej strukturze, miażdżący „Apopheniac". I to było tyle „starego". A oblicza „nowego" nie zawsze muszą się podobać, o czym świadczy „Dark Transmission", będący... hard rockowym numerem z denerwującym refrenem, tyle że „podanym" w mocnym, nowoczesnym brzmieniu. Niemal heavy metalowe, melodyjne riffy można też usłyszeć w wolniejszych fragmentach „I Shall Prevail" i „The Zone", które są jednak na szczęście dość udanym połączeniem „starego" i „nowego". Totalną porażką jest natomiast spokojny wstęp do generalnie niezłego, masywnego „Choices", w którym melodia jest niemal na żywca – choć z pewnością niezamierzenie – ściągnięta z piosenki Renaty Przemyk „Ten taniec". Żeby jednak nie wyszło, że wszystko co nowe, jest złe, to muszę niemal na kolanach pochwalić „The Sea Came In At Last". Ten kawałek jest bowiem genialnym połączeniem melodyjnych riffów, takich też wokali (choć tu melodyjność należy raczej wziąć w cudzysłów), trzymających w napięciu, nieoczekiwanych zmian tempa i nastroju, potężnych bębnów (Daray z **VESANIA** nie ma tak precyzyjnego „bicia" jak Docent, choć jako zastępca spisuje się nieźle), świetnego brzmienia i apokaliptycznego klimatu, kojarzącego się z płytą „Revelations". Aż żal, że w tym akurat numerze nie ma ani jednej ze świetnych (bez wajchy!) solówek, jakie na „The Beast" nagrali Peter i Mauser. Mimo to, „The Sea..." to jedna z najciekawszych kompozycji w całej twórczości **VADER**. Generalnie jednak „The Beast" może się okazać w dyskografii **VADER** odpowiednikiem „Heretic" wiadomo kogo. Wyniki sprzedaży płyty podobno jednak nie potwierdzają mojej ryzykownej tezy.

DJ Bęben

GDZIE TEN CZAD

✔8 października, Białystok, Pub „Fabryka", ul. Jurowiecka, godz. 20.07; koncert grupy ΠR^2, tworzonej przez tak znane postaci, jak Wojciech Pilichowski, Marek Raduli i Tomasz Łosowski; Koncert ten rozpocznie cykl występów pod wspólnym tytułem **„Fabryka Jazzu"**. Ponieważ do zamieszczonego tydzień temu „rozkładu jazdy" wkradły się błędy (chochlikowi drukarskiemu ukręciliśmy już kark), podajemy go w wersji poprawnej: 24 października – **THE GLOBETROTTERS** (Bernard Maseli, Nippy Noya, Jerzy Główczewski, Kuba Badach), 30 października – **TRIO** Krzysztof Ścierański, Marek Raduli oraz Przemek Knopik i 20 listopada – Stanisław Soyka z zespołem; Nad wszystkimi tymi koncertami patronat sprawuje „Gazeta Współczesna".

✔ 8 października, Białystok, klub „Gwint", godz. 19 (wjazd), godz. 20 (początek koncertu); zagra doskonale znana fanom polskiej muzyki niezależnej **PIDŻAMA PORNO**, promująca swój najnowszy album „Bułgarskie centrum"; bilety (przed koncertem kosztują 18 zł) można kupić w klubie i sklepie „Tango". **Dla Czytelników „Po $trunach" mamy 3 dwuosobowe zaproszenia na ten koncert. Aby je zdobyć, wystarczy w piątek, 8 października, pojawić się w redakcji u redaktora dyżurnego (św. Mikołaja 1, V piętro) z aktualnym wydaniem „Gazety Współczesnej".**



✔ 15-16 października, Białystok, klub „Gwint", dwudniowy Festiwal Muzyka Ponad Podziałami; pierwszego dnia, o godz. 19 wystąpią białoruskie grupy **TARPACH** (laureat festiwalu Basowiszcza 2004), **INDIGA** (laureat Basowiszcza 2003) i **B.N.** oraz pochodzące z Polski **PRIMAL HAMSTER** (laureat Festiwalu Zgrzyty 2004), **RIMA** i **DRAPPED FELL;** drugi dzień (start o godz. 17) to występy gwiazd: kultowej białoruskiej grupy **NRM** i legendarnego zespołu z Wielkiej Brytanii **THE UKRAINIANS,** założonego przez Anglika pochodzenia ukraińskiego Petera Solowkę. Bilety w przedsprzedaży (I dzień – 14 zł, II – 19, karnet – 30 zł) dostępne są w sklepie „Tango".



✔22 października, Białystok, Spodki, ul. św. Rocha 14, godz. 19; jako gwiazda wystąpi białoruskojęzyczna grupa **RIMA,** promująca swój ostatni album „Pradajem Siabie", na którym znalazła się w muzyka w klimatach rockowo-metalowych. Zespół w 2000 r. zdobył dwie nagrody na festiwalu „Basowiszcza", a jego największym sukcesem jest występ na Przystanku Woodstock w Żarach. Oprócz grupy **RIMA** wystąpią jeszcze dwa zespoły. Bilety (7 zł w przedsprzedaży, 10 zł w dniu koncertu) dostępne są w sklepach muzycznych Tango oraz Riff.

POWIEDZIAŁA:

Teraz młodzi ludzie chcą być sławni, mieć dużo pieniędzy, nie ucząc się sztuki muzycznej. Ona jest bardzo ważna. Uczysz się wszystkiego, popełniając błędy, próbując różnych rzeczy, słuchając różnej muzyki. A nie – nagrywając w najlepszym studiu piosenkę napisaną przez kogoś innego, pod presją, że już pierwszy singiel musi być numerem jeden na liście. Do czego to doprowadzi? Chyba tylko na dno.

Maire Brennan (CLANNAD)

OBEJRZYJ DO KOŃCA



HIPERSZEŚCIAN

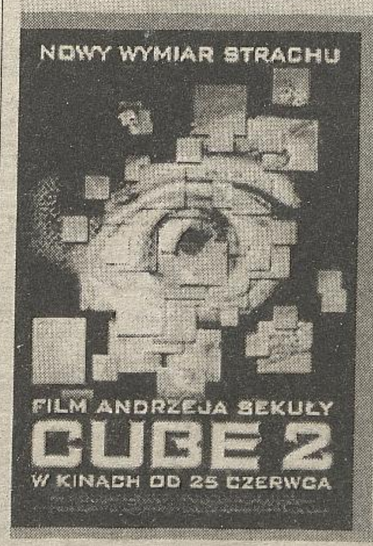
Czyli Cube 2. Wyreżyserowana przez Andrzeja Sekułę, hollywoodzkiego operatora pochodzenia polskiego, kontynuacja filmu Cube z 1997 roku. Pierwsza część (podobno jeden z najlepszych horrorów lat 90-tych) przedstawia specyficzne reality show z udziałem kilkorga pozornie przypadkowych ludzi, których nie wiadomo dlaczego zamknięto w labiryncie sześciennych przestrzeni. Zamknięcie plus okrutne pułapki, ukryte w niektórych salach, wpływają na ludzką psychikę wystarczająco negatywnie, aby utrudnić im porozumienie się ze sobą, a tym samym odnalezienie wyjścia. Fabuła jedynki nie odpowiada na pytanie, dlaczego ci ludzie zostali uwięzieni w miejscu, którego pochodzenia można się tylko domyślać. Zostawia za to widza z pesymistycznym zakończeniem, ponieważ jedyny uratowany to niepełnosprawny umysłowo. Można to wszystko potraktować pewnie jako metaforę życia człowieka i jeśli o to chodziło, to obraz ten jest jednym z najbardziej pesymistycznych, jakie widziałem.

W Cube 2 natomiast wszystko jest wyjaśnione. Wiadomo dlaczego zamknięci zostali właśnie ci ludzie, skąd wziął się ten hipersześcian i do kogo należy.

Innowacją jest także starannie wypieszczona uroda labiryntu, pułapki oraz to, że w hipersześcianie jeden człowiek może zginąć wiele razy, a dla kanibali, to prawdziwa atrakcja.

Mimo wszystko popieram jednak taką oto opinię na temat tego filmu: "Może i jest zupełnie niepotrzebny, ale za to ten sequel jest po prostu dobry!"

Radek Mogilewski



Cube 2, 2002, gat.: science fiction, Kanada, 95 min, reż.: Andrzej Sekula, wyst.: Geraint Wyn Davies, Kari Matchett, Neil Crone, Matthew Ferguson

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

pensja		opanowany filozof		biała lub palna / noworodek	16	trawa odrastająca po skoszeniu		leże niedźwiedzia		zgiełk, rumor / pochyła do staczania	
						dawne nakrycie głowy papieża					
adiunkt po awansie		postać / gorące źródło					2	nie pasuje do karety / grupa wybranych	12		
pożar potocznie				13		wigor, zapał / lśniąca ozdóbka					
imię psa / „twarz" świni					regulator chodu zegarka						9
		14	przymierze, koalicja		rura z deszczówką		ruchome połączenie kości		pani z 15 XI		graficzny znak dźwięku
astra lub tigra	kościelny / rodzi daktyle							1			
11				port w Szwecji						spódniczka Szkota	
antytrynitariuszka			4					wzniosły czyn / miara gruntu			
kara dla kierowcy		samochód z wycieczką		wczesne warzywo / cudo				15			
lekkie odurzenie	8						stępka / więzienie śledcze				wystawa przed sklepem
				6	sztuka walki / suszona z kokosa	3					
lutowie lub fuga	jednostka taktyczna w wojsku		syn Dedala / pani z 18 IX					Josip Broz	gaz po burzy	werniks chiński	
						szal lub pelerynka z norek	5				
wrzątek / skórki dla kuśnierza						włókno używane na maty			10		
	17			dolina górskiego potoku						18	
plecionka z metalowych prętów					7	pojemność statku		19			

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 19 dokończą myśl Benny Hila: **„Brzoskwinia to ..."**

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19

Relaks na weekend

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania co najmniej trzech zadań, rozlosujemy pięć nagród książkowych. Wśród osób, które nadeślą rozwiązanie wszystkich zadań, dodatkowo rozlosujemy firmowe koszulki i kubeczki. Na karcie pocztowej z rozwiązaniem trzech zadań należy nakleić kupon z „3-ką", a ze wszystkimi rozwiązaniami kupon z „5-ką".
Rozwiązania prosimy przesyłać na adres: „Gazeta Współczesna", ul. św. Mikołaja 1, 15-950 Białystok z dopiskiem „Relaks na weekend".

KUPON NR 14/3 — GAZETA współczesna

KUPON NR 14/5 — GAZETA współczesna

Rozwiązanie krzyżówek panoramicznych – 13/5 i 13/3.

1. ... kto nigdy nie upadł.
2. ... tylko pragnienie bogactwa.
3. Nicholas Cage.
4. Laur ni grzeje, ni tuczy.
5. Rekin jest tygrysem morza.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówek panoramicznych nagrody otrzymują:

1. Jerzy Górny – Białystok – książka i kubek firmowy.
2. Aneta Sadowska – Warszawa – książka.
3. Marek Niekielski – Białystok – książka i koszulka firmowa.
4. Diana Gawęcka – Zbrzeźnica – książka i koszulka firmowa.
5. Maria Wdowska – Białystok – książka.

Gratulujemy!

UWAGA!

Po nagrody zapraszamy do Biura Ogłoszeń „Gazety Współczesnej" w Białymstoku przy ul. Suraskiej 1 (parter), tel. (085) 748 74 23, od najbliższego poniedziałku codziennie w godzinach od 13.00 do 16.00, a w sobotę od 10.00 do 14.00. Nagrody można odbierać w ciągu dwóch tygodni. Po tym terminie laureatom spoza Białegostoku nagrody wyślemy pocztą. (sed)

Pisaliśmy o tym w „Gazecie Współczesnej" ... PRAWDA CZY FAŁSZ?

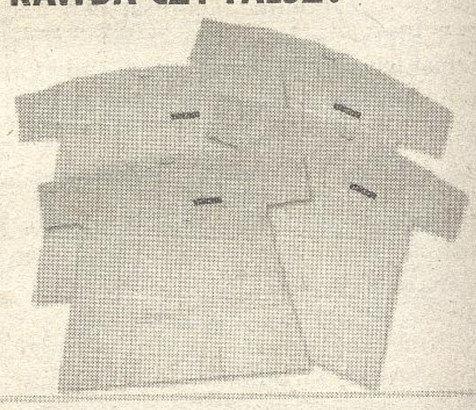
Zapraszamy do udziału w konkursie SMS-owym „Prawda czy fałsz". Zasady konkursu są bardzo proste i odpowiedź na pytanie nie powinna nikomu sprawić najmniejszego kłopotu. Szczególnie tym, którzy uważnie czytają „Gazetę Współczesną".

Oto pierwsza informacja, jaka ukazała się w jednym z wydań „GW". Tu zmieniliśmy (albo nie) niektóre fakty.

"Od pierwszego października bez włączonych świateł kierowcy pojazdów mogą się spodziewać mandatu w wysokości 100 zł i dwóch punktów karnych"

PRAWDA CZY FAŁSZ?

Jeśli informacja jest prawdziwa, wyślij SMS-a na numer **7240** o treści **gw tak**.
Jeśli uważasz, że informacja zawiera fałszywe fakty, wyślij SMS-a na numer **7240** o treści: **gw nie**. Można wysłać dowolną ilość SMS-ów w terminie do 10 października, godz. 23.00.
Koszt 1 SMS-a to 2 zł (2,44 zł z VAT).
Wśród autorów prawidłowych odpowiedzi wylosujemy zwycięzców 5 koszulek firmowych.
Laureatów wszystkich edycji konkursu SMS-owego zamieścimy za tydzień. **(sed)**



KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

klub z Nowego Targu		złącze z nici		książę Monako od 1949 / żartownisia / malec potocznie		składana na ołtarzu		okrągły pilniczek / werniks chiński		słodka sztabka / nocny patrol wojskowy dawniej		przegradza rzekę / niejedne w kuligu	łaska dawniej		miesień dwugłowy ramienia	wysiaduje jaja / składnik zalewy		auto terenowe
												dywersja						
rów wokół zamku / nieokrzesaniec		11				pora kanikuły					chadecja / grzanka							nieproszony gość / pomocna uwaga / kwarta dzisiaj
farba do włosów / zakąska z ikry					2	zadatek / biuro fabryki / opał z mokradeł						nietoperz z rodziny mroczków						
							9					ssak ryjący w ogródku			13		kara pisemna lub ustna		osad w silniku
czarnoskóry przestarzale		posada / mieszkaniec Tbilisi					kitel gospodyni	miękka tkanina wełniana	ciut więcej niż kwintet	tradycyjna suknia Hinduski			12	angielska miara gruntu		katgut / gatunek kaszy		
				instalator	technika druku płaskiego							długowieczne drzewo afrykańskie	At dla chemika / stoi na kotwicy					deformacja złoża
lokal z urzędnikami	religia Mahometa		wola walki / rdzeń ołówka	14						góral z Pirenejów / na głowie ułana					kuzyn porzeczki / partyjna "góra"			
	7				odłam partii / nagana							rodzaj weksla / chluba, chwała					niewielka ryba drapieżna	pani z 15 V
knajpa przestarzale						natrysk				druga żona Mieszka I				łódź indiańska				
rejestr, spis						dotykają pucharu				odzienie dla stopy			1	piła tartaczna				napisał muzykę do "Pana Tadeusza"
			15			zdarza się bez pokrycia				aktynowiec, l.at. 95		3					klasztor z przyległościami	
otoczka kotleta		bankructwo potocznie						imitacja złota						miękki, srebrzysty metal	8			belka wystająca z dziobu okrętu

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 16 dokończą duńskie przysłowie: **"Gdzie rolnik leniwy, ..."**

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

pierwsze kroki na scenie; oprzęd jedwabnika; napój z kofeiną / państwo w Europie; śniegowy dom; 15; zdjęcie z filmu; karciana figura / pan z 28 l

13; siedlisko szarych komórek

reputacja; kuje konie / drąży skałę; metal, l.at. 81 / jedno ze zbóż

prawosławny obraz sakralny; 1; miasto nad Odrą / kolega położnika

popielnica; „wiekowa" liczba; 12; wcięty kaftanik ludowy; 14

4; meldunek składany dowódcy; choroba z katarem; fusy; groza; nabrzeże portowe

Gojawiczyńska, pisarka; znak, omen / bywa bezdętkowa; 8

element zawieszenia pojazdów; trauma

nieodzowna w leczo; brat matki / członek Izby Lordów; 10

arktyczny waleń; pajac, żartowniś; filar, słup / zaleta; 11

np. biegówka; 6; turecki pan / bies, diabeł; tlenowy dla nurka

7; obelga / kolor pomarańczy

starorzymski urzędnik sądowy; dopływ Wisły; znak firmowy / chłopski bazar; zjawa, halucynacja; kolor wrzosu; zabił Abla

3; miara tapety; 5

akwariowa ryba / drań, opryszek; powściągliwość; 9

Kukulska, piosenkarka; 2

zatrudnienie; wzdychający aktor

Litery z pól od 1 do 15 dokończą myśl Urszuli Zybury: **„Wychodząc naprzeciw, ..."**

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

kara z nieba / chęć do złego; 7; nawałnica / dubler; czołg przestarzale / trójnóg; krewna łasicy; szkodnik skór; słodki ziemniak / prądnica rowerowa

12; coś budzącego wstręt; 3

współuczestnik gry; istnienie / bałkańska potrawa

rodzaj dawnego kobierca; ironia, docinek / przynosi rentę; 10

śląski brydż; stan świecki w Kościele katolickim

wyzwisko przenośnie; kwiat jesieni; kosmetyczny minerał; rosyjskie imię kobiece; bóg z hinduskiej epopei

proszek czyszczący; wandal / Krzysztof, prezenter; 4

żeglarski znak; rosyjski żołnierz potocznie

dureń, przestarzale; „niemy" aktor / władca sawanny

brytyjski port nad Avon; 8

obcisłe spodnie z dzianiny; państwo w państwie / styl z amorkami; 6

metal na monety; ubiór, odzienie; archaik / spór; arkusz papieru

5; szkoda, krzywda / burda

kamień z kosmosu; „nośnik" fal radiowych; 11; zżera żelazo / bezwonny gaz palny; 1; moneta płacona Charonowi; część ptasiego przełyku; rasowy koń

sklepowy produkt

gilza / przesłanka; poronienie; 2

Wojciech, pianista jazzowy; 9

niski rondelek; mada lub less

Litery z pól od 1 do 12 dokończą aforyzm Karola J. Webera: **„Życie jest kwarantanną na ..."**

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

rzecz niezwykła; lufka / zapole; rzadkie imię męskie z 7 XII / wariant; nic, tylko by jadł / kończyna górna; postać z polskich kreskówek; hinduski asceta / gra z mydłem; 3; drzewo różowate; grubianin; to, co ochrania przed czymś; krótkie wiosło / rosół lub żur; więzienne łóżko / podmywa brzeg; tarcza Zeusa; instrument podobny do gitary; burda / manewr na ringu

dysponował zasobami spiżarni; ordynus / relaks jeźdźca

szwindel z rozgłosem; 7; znak będący symbolem firmy; odpłatna pomoc / imię Cyganki; układany z płyt wzdłuż jezdni; biała na piwie / wieńczy bosak; 15

papieros potocznie / krach, plajta; muzułmańskie księstwo; rodzaj batystu

reakcja ruchowa zwierząt / typ literata; kobra; zamek u drzwi dawniej

handluje w budce z gazetami; 10; 14; majdan, podwórze

ogieniek spod podkowy; Fonda, aktorka / pani z 24 l; twarda powłoka; Barbie lub Ken / ustalony porządek; bez partnerki na scenie; obronny rów z nasypem; zgrane towarzystwo; Jacek, prowadził "Randkę w ciemno"; 6; wóz pogrzebowy

13; czasem warta świeczki; żart, kawał; świeżo spadły śnieg; "muzyka duszy" / wieśniak; nogi zająca / imię Ćmikiewicza, piłkarza weterana; 16

zderzak pojazdu szynowego; żółty pigment; 18; niewielki las / np. zys; wybieg dla koni; był nim Jonasz / łącznik graficzny; 5; najniższy głos kobiecy; stado krów; pogranicze; dziewczę, co nogą zamiata

pod nim podkowa / dziki kot leśny; śpiew jednego wykonawcy; Ce dla chemika / odchylony pion; dopływ Narwi w Pomiechówku

stoi w nim auto / bydleń; uczony duchowny z synagogi; przypinany do ucha; warzywo o jadalnym pędzie; 1

wszechobecny u niechluja; powieść miłosna; 11; ratunkowe dla tonącego; 19; jedna trzynasta szlema; 8

Dżokas, wokalistka / rodzaj włoka; pismo sądowe; fiat obecnie już nieprodukowany; 17; poczcie czasami nieznany

2; ojciec Wandy; wózek na budowie; 9; puszczyk; metal do lutowania; 12; 4

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 19 utworzą rozwiązanie – aforyzm Antoniego Regulskiego.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19



Rys. M. Gryś-Wysocka

ZŁOTE USTA – SREBRNE PIÓRA – BRĄZOWE UMYSŁY

OGŁOSZENIA DROBNE

„Gazeta Wyborcza": LO dla dorosłych z tym kuponem bez wpisowego – z pięcioma do drugiej klasy?

MÓWIĄ POLITYCY

Dyskutowaliśmy i skierowaliśmy do dalszych konsultacji jeden nowy dokument programowy. Może nie nowy, ale dość atrakcyjnie ujęty – **Jarosław Kalinowski, przewodniczący Rady Naczelnej PSL.**

W GAZETACH PISZĄ

W radiowozach policji w Wieluniu zamiast rozkazów przełożonych z komendy usłyszeć można modlitwę różańcową. To Radio Maryja siłą swoich nadajników zakłóca pracę stróżów porządku. „Czasami włącza się na kilkanaście sekund, a czasem na 30 minut, jak np. w miniony czwartek, kiedy we wszystkich radiowozach i w dyżurce komendy słuchaliśmy różańca. Zdarza się też, że słuchamy w pracy fragmentów mszy świętej" – mówi dziennikarzowi „Metra" policjant z komendy powiatowej. Poprzednio gazety donosiły, że Radio Maryja siłą swego sygnału zakłóca pracę pilotów Lutfwaffe – **„Polityka".**

Zespół Ich Troje bije obecnie rekordy, ale nie pod względem popularności czy sprzedaży płyt, lecz długości pożegnań. Trasa, która miała zakończyć ich karierę, wydłuża się bez końca. Niedawno grupa ogłosiła w Internecie, że w październiku zagra pięć pożegnalnych koncertów w Stanach Zjednoczonych i jeden w Kanadzie, a na koniec „już absolutnie ostatni" koncert w Kielcach. Może warto by włączyć do repertuaru piosenkę „I tak się trudno rozstać"? – **„Przegląd".**

SZKLANYM OKIEM

Moje życiowe szczęście stoi w rozkroku na dwóch nogach – **Hanna Smoktunowicz, dziennikarka, prezenterka telewizyjna.**

ARTYŚCI DYWAGUJĄ

W filmach nie lubię scen jedzenia i scen erotycznych. Jeżeli sam nie mogę brać w nich udziału, to mnie nie interesują – **Juliusz Machulski, reżyser.**

Coraz większą rolę w życiu polskiego społeczeństwa odgrywa fikcja. Zdaniem psychologów, szczególnie podatni na fikcję są żarliwi konsumenci seriali telewizyjnych, którym doktor Lubicz z serialu „Klan" wydaje się bardziej realny niż Józef Oleksy z serialu SLD – **Krzysztof Skiba, muzyk.**

Nikt nie chce napisać uczciwej powieści o Kościele katolickim, o jego uwikłaniu w politykę i pieniądze, bo boi się znaleźć na indeksie – **Zbigniew Safjan, pisarz.**

CHORA SPRAWA

NIEROBY

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słychać, panie Czesiu?

– U mnie słychać, że ostatnio dużo ja rozmyslał o nierobach naszych, co masowo u nas wystempujo.

– O jakich nierobach?

– O różnych. Jedne w sejmie siedzo, druge w jakichsć tam sejmikach i po drugich radach czy tam czymść.

– Już rozumiem. Jest pan przeciwnikiem demokratycznej samorządności...

– Ja przeciwnik głównie nicnieróbstwa i tak samo różnych z tym źwionzanych idyjotyzmów. Mój tatulo... Panie swieć nad jego duszo... nu to ciongle on powtarzał, że jak ludzi nic nie majo do roboty wtenczas oni kombinujo.

– A dokładnie, to co robią?

– Głównie to cóśkolwiek, żep ich tylko było widać. Sie ostatnio, dejmy na to na ten przykład, za niedzielny handel wzieli. I udajo, że tu jakiść problem wystempuje.

– Pan uważa, że nie występuje... że nie ma problemu?

– Jest, a jakżesz, tylko troszku całkowicie drugi. Dla mnie i dla moich różnych tu znajomków główny problem taki, żep my mieli za co kupić. Pół tu biezrobotnych, druge pół dziadoske ma amerytury, nu a oni wielke kansultacie bendo robić, czy w niedziele handel może być wyłoncznie do południa, czy tak samo też i po południu.

– A jednak, to problem, panie Czesławie. Zmusza się ludzi do pracy...

– Kto uważa, że sie zmusza, niech zapyta pracowników a nie kupujoncych. Ja zapytał, bo znam pare babów z handlu, nu i wszystke oni drżo na same mysl zakazu, gdyż ponieważ wtenczas czensć ź ich sie znajdzie na bruku. Take głównie skutki mogo być z takiego majstrowania, które wystempuje z raci na konieczność sie pokazywania.

– O czym pan tu...

– Rzeczewiscie tego nie rozumie? Kto piniondzy bierze za nic, ten potężny hałas lubi robić w koło siebie, nu bo ludzi muszo widzieć jak on cienżko zaiwania... znaczysie pracuje.

– Pan uważa, że samorządowcy nic nie robią?

– Tego ja nie mówie. Jednakowoż głównie robio wielke szkode dla samorzondnosci, bo samorzond u nas nie jest samorzondem tylko nadbudówko przypartyjno. Nasze te „samorzondowcy" to wyłoncznie so tak żwane polityki, a ich praca to jest głównie podwórkowa polityka. Mało ważne, co potrzeba jest dla miasta i mieszkanców, najważniejsze żep dokopać dla partyjnych przeciwników. Chiba zauważył, że te darmoźjady głównie kłóco sie ze sobo...

– Proszę tak nie mówić!

– On ich jeszcze broni?! Niech mnie licho... pierwsze prymo taka sprawa, że ich na chalere jest aż tyluch? Dześ ja nie za dawno wzioł przeczytał, że w amerykanskim Nowym Jorku, co w im kilkanascie milyony ludzi mieszka, musi jest szesnastuch radnych. Tylko. A w Warszawie u nas prawie tysionc. Rozumie różnice?

– Rozumiem. Jednakże...

– I czy nie uważa, że iż w Białystoku by starczyło trzech... nu pienciuch góra? Wtenczas ludzie znalip każdziutkiego po naźwisku, by na rency dla ich mogli patrzyć, obserwować czyny. Terez taka masa całkowicie jest anomimowa.

– Anonimowa, panie Czesławie.

– Możliwe. Ale tak czy siak radnostwo to wyłoncznie u nas senekura partyjna. Które przypartyjne te aparatczyki nie dostali sie do sejmu, nu to parcie do sejmikow ich i drugich niby samerzondów powpychali...

– Niechże pan przestanie!

– Prawda w oczy kole, czy mą krewniaka w jakimść samorzondziku?

– Nie kole i nie ma. Ale wszystko, co pan mówi, to są zwykle uproszczenia...

– Ja najchientniej by te samorzondy silnie uprosciłem. W pierszym rzendzie by zabronił partyjniastwa, w drugim źlikwidował najmniej z jake cztery pionte stołków, nu a w trzecim na kilometr trzymał radnych czy tam drugich sejmikowców od każdziutkej polityki. Jak ty radny czy sejmicznik to dziurami sie w chodniku zajmuj, a nie podwórkowo polityko.

– Może skończmy z tym już, panie Czesiu.

– A to niby czemu, że zapytam? Boi sie, ze mogo cóś dla jego zrobić?

– No co pan!

– Wiem, co mówie. Skoro mogo już zabronić cóś obglondać po wystawach, to i jego mogo wszczymać te pisanie.

– No nie no!

– No tak to i tyle. A jak jeśli skoro tak, to czemu głośno nie krzyczy? Czemu nic nie pisze, że nie życzy sobie żep dla jego któś zabraniał obglondania, czy za jego decydował, dokond pójdzie nu i kiedy chce kupywać? Nie rozumie, że tu od guzika do rzemyka idzie sprawa? Że jak pójdzie tak, jak idzie, to nie długo sisiu bendzie robił tylko wtenczas, jak dla jego te nieroby pozwolo. Partyjne. Swojo władze w taki sposób bendo chcieli pokazywać samorzondno, bo dziurami po ulicach jest nie honor dla ich sie zajmywać nu i...

– Panie Czesiu, właśnie kończy nam się czas i miejsce na rozmowę. Chodźmy teraz może na te nasze polskie...

– Dzisiej nigdzie ź im nie idc. Ja sie trochu zdynerwował i te nawet biezalkoholowne może dla mnie nie posłużyć.



Rys. M. Gryś-Wysocka

KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Nieboszczka może poczekać

W poniedziałek przyszły dzieci do szkoły w Markowiczach. A tu szkoła zamknięta. Czyli wypada się cieszyć. Ale jak tu się cieszyć, skoro szkoła jest zamknięta z powodu trupa. Trup leży w sali katechetycznej...

Normalnie leży i się nie rusza. Tak się bowiem składało, że szkolna sala katechetyczna, z braku lepszej, pełniła w Markowiczach rolę kaplicy. A w kaplicy, wiadomo, zdarza się trupom leżakować...

Poszły dzieci do domu. Wróciły do szkoły we wtorek. A tu szkoła dalej była zamknięta i dalej spoczywał w niej trup. Był to trup starej nauczycielki biologii, co w tej szkole uczyła i tak się tym uczeniem sterała, że w końcu odeszła z tego padołu. Została po niej zatroskana rodzina. I właśnie ta rodzina była przyczyną kłopotów.

Krewni nauczycielki mieszkali bowiem w tym samym budynku, w którym mieściła się szkoła. To jest w wiejskich szkołach często spotykany obyczaj. Na dole uczą się dzieci, a na górze rodzina warzy obiad. Tyle, że tym razem rodzina szkołę zamknęła. Bo i prawdę powiedziawszy, sami pomyślcie, czy chcielibyście, aby wasze dzieci uczyły się w towarzystwie trupa nauczycielki. Paskudna sprawa. Raczej nie wchodzi to w rachubę.

W środę szkoła była dalej zamknięta i dalej ze zwłokami w środku. To już stawało się niepokojące, bo przepisy mówią, że truchło zmarłego może przebywać na powierzchni tylko trzy dni po śmierci. Potem trzeba je schować pod powierzchnię. Istnieje bowiem niebezpieczeństwo, że się zacznie rozlatywać i wywoła jakąś epidemię. Tymczasem zwłoki starej nauczycielki tak się do szkoły przywiązały, że nie chciały jej murów opuścić.

W czwartek przyjechał w towarzystwie policji inspektor sanitarny z powiatu, niejaki Liwocha. Pokręcił się przy szkole, pozaglądał przez okna, ale do środka wejść nie mógł. Rodzina bowiem zamknęła szkołę i nikogo nie wpuszczała. Liwocha wąchał i wąchał, żeby wyczuć, czy zwłoki nauczycielki rozpoczęły już proces rozpadu. Nie wiadomo, czy coś wywąchał, ale chyba tak, bo wystawił urzędowy nakaz przeniesienia zwłok. Tyle, że nikomu nie mógł tego nakazu wręczyć, szkoła bowiem zamknięta była na głucho. Policja tam też wejść nie mogła, bo do sforsowania drzwi potrzebna była zgoda prokuratora. A prokurator mieszkał w powiecie.

Pojechali do powiatu, a tymczasem nadszedł piątek i zwłoki nauczycielki dalej były w szkolnej sali. Leżały w trumnie i wcale do grobu się nie wybierały. Wydawało się nawet, że jak jeszcze trochę poleżą, to w końcu powstaną i rozpoczną kolejną lekcję biologii.

Tym bardziej że u prokuratora okazało się, iż nauczycielka martwa nie jest. To znaczy, owszem, nie żyje, nie rusza się, nie oddycha i nie spożywa pokarmów. Ale nie istnieje urzędowy akt zgonu. A bez niego w świetle prawa człowiek ciągle był żywy, choćby jego członki już dawno spożyły robaki. Martwy człowiek bez aktu zgonu był w świetle prawa takim samym żywym obywatelem, jak człowiek, który świętował swoje urodziny.

A aktu zgonu nauczycielki nie było, bo nie wystawił go Urząd Stanu Cywilnego. Nie wystawił go, bo kierownikiem Urzędu Stanu Cywilnego był syn zmarłej nauczycielki. Tymczasem syn nie chciał, aby mamusia opuściła mury szkoły.

Nie chciał, bo się bał, że jak wystawi akt zgonu, to na jego podstawie wejdą do szkoły i pochowają mamusię, żeby epidemii nie roznosiła. A on musiał ją jeszcze w szkole przechować.

Co nie oznacza, że miał zamiar ją tam trzymać wiecznie. On tylko chciał, aby rodzina z całego świata zdążyła zjechać się na pogrzeb. A że rodzinie było niespieszno...

Kiedy u prokuratora okazało się, że nie ma aktu zgonu, to wydało się, że inspektor nie może nakazać przeniesienia zwłok, bo w świetle prawa one nie istniały. Nauczycielka, jako „urzędowo" żywa mogła co najwyżej sama się przenieść.

Na szczęście rodzina wreszcie się zjechała. W ciągu tygodnia wszyscy zdążyli przybyć. Nawet z Ameryki. Na szczęście, bo przecież każde zwłoki mają swój stosunkowo krótki okres gwarancji...

(kk)

www.wspolczesna.pl

GAZETA współczesna

W SOBOTĘ POLSKA GRA Z AUSTRIĄ

Czytaj na str. B

PIĄTEK-NIEDZIELA
8-10.10.2004

DODATEK
GAZETY
WSPÓŁCZESNEJ

Redaktor
prowadzący:
Mariusz Klimaszewski

GAZETA sportowa NA WEEKEND

Jagiellonia wygrała dwa mecze z rzędu. Czekamy na trzecią wiktorię w Gliwicach.

Kapitan nie odstawi nogi

Bezpośrednio po wygranym 4:1 meczu z RKS-em Radomsko drugoligowi piłkarze Jagiellonii podkreślali, że do Gliwic jadą także po trzy punkty. Piast jest jednak dużo silniejszym rywalem od Radomska. Co wcale nie odbiera żółto-czerwonym szans na kontynuację zwycięskiej passy.

Ostatnie wygrane – w Ostrowcu Świętokrzyskim (2:0) i z RKS-em znacznie poprawiły nastroje w białostockim zespole. Rozbudziły tym samym apetyty kibiców i samych zawodników.

Czują się pewniej

– Nie przegraliśmy pięciu ostatnich spotkań. Na pewno czujemy się teraz dużo pewniej – wyznał „Współczesnej" **Krzysztof Zalewski**. – Daleki jestem jednak od entuzjastycznych wypowiedzi. Potrafimy zagrać super, ale jednocześnie wciąż przytrafiają się nam słabsze występy. Mecz z Radomskiem był tego najlepszym przykładem – dodał kapitan drugoligowca.

Zespół gra czasami nierówno, ale Zalewski imponuje stabilną, wysoką dyspozycją. Co ciekawe, Jagiellonia zaczęła wygrywać od kiedy „Misiek" powrócił na środek obrony. – Dobrze mi się gra, bo forma całego zespołu wyraźnie zwyżkuje – zauważył białostoczanin. – Rok temu doskonale zaczęliśmy sezon. Potem było gorzej. Teraz mieliśmy kiepski początek rozgrywek, ale może finisz będzie udany – zastanawiał się piłkarz.

To będzie wojna!

Zalewski szykuje się w Gliwicach na twardy, męski bój. – Z Piastem zawsze gra się trudno. W niedzielę nie oczekiwałbym jakichś piłkarskich fajerwerków, a ostrej walki – podkreślił kapitan Jagiellonii.

Zalewski wspólnie z partnerem ze środka linii defensywnej **Robertem Kolasą** nigdy nie odstawiają nogi. Podobnie zresztą jak pozostali gracze tej formacji. Na jej bokach powinniśmy w niedzielę zobaczyć **Przemysława Kuliga** oraz **Marcina Warakomskiego**. Zabraknie natomiast narzekającego na uraz pleców **Łukasza Tupalskiego**.

– W obronie postaramy się, aby rywale nas nie skrzywdzili. Najważniejsze, aby z tyłu było na zero. Przednie formacje mamy natomiast na tyle silne, że powinniśmy coś strzelić – podkreślił kapitan Jagi.

Do drugiej linii – po pauzie za żółte kartki – wraca **Jacek Markiewicz**. Jest niemal pewne, że trener **Adam Nawałka** zdecyduje się na sprawdzone ustawienie 4-5-1. Jedynym wysuniętym napastnikiem będzie zapewne **Wojciech Kobeszko**.

(KS)

Mecz Piast Gliwice – Jagiellonia Białystok rozpocznie się w niedzielę o godzinie 13. W czwartek żółto-czerwoni mieli wolne. Nasi piłkarze wyjeżdżają na Śląsk w sobotę. Tego dnia w porze spotkania przeprowadzą rozruch. Wieczorem zasiądą przed telewizorami, by obejrzeć mecz polskiej reprezentacji z Austrią.



A. Ludwiczak

Krzysztof Zalewski (z numerem 3 na koszulce) nie boi się twardej walki. Podobnie zresztą jak jego kolega z drugiej linii Jacek Markiewicz (pierwszy z prawej).



Adam Nawałka (trener Jagiellonii):

– W Gliwicach musimy zagrać co najmniej tak jak w drugiej połowie spotkania z Radomskiem. O pierwszej części tego meczu lepiej zapomnijmy. Piast to bardzo trudny rywal. Prezentuje solidną piłkę. Zresztą na Śląsku zawsze gra się niezmiernie ciężko. Piłkarze muszą podjąć walkę na całym boisku. Nie może być dla nich straconych piłek.

Piast będzie walczył o rehabilitację

Zadecyduje druga linia

W czwartek o trzeciej nad ranem piłkarze Piasta wrócili do Gliwic. Dzień wcześniej doznali bolesnej porażki w Pucharze Polski. W Sztumie przegrali 2:4 z czwartoligową Olimpią. Z tą samą Olimpią, której przed dwoma miesiącami uległa także Jagiellonia.

– To jedyne pocieszenie – żartował trener Piasta **Józef Dankowski** (na zdjęciu). – Wspólnie z Jagiellonią dostaliśmy lanie od Olimpii. Teraz najważniejsza jest jednak liga. W niedzielę postaramy się zrehabilitować za pucharową wpadkę. Zagramy w nieco innym składzie. Wzmocnimy zwłaszcza defensywę i będziemy walczyć o zwycięstwo – dodał gliwicki szkoleniowiec.

Na mecz z Jagą do składu powrócą: bramkarz **Jacek Gorczyca**, obrońcy **Janusz Bodzioch, Maciej Michniewicz**, pomocnik **Jarosław Kaszowski** oraz napastnik **Marcin Kocur**.

– Spodziewam się ciężkiego meczu. Jagiellonia to dobra drużyna i nie wiem dlaczego plasuje się tak nisko w tabeli. Oglądałem kasetę z waszego spotkania z Ruchem Chorzów (1:1 – przyp. red.). Byłem pod wrażeniem. Powinniście wygrać różnicą kilku bramek – dzielił się swoimi spostrzeżeniami opiekun Piasta.

Dankowski przyznał, że ze strony Jagi najbardziej obawia się jej drugiej linii. – Macie bardzo dobrych pomocników. Moim zdaniem, w dużej mierze o grze białostockiego zespołu decydują **Jacek Chańko** i **Paweł Sobolewski**. Czeka nas ciężka walka w środku pola – podkreślił trener Piasta. (KS)



PROGRAM 12. KOLEJKI:

Sobota: MKS Mława – Radomiak Radom (godz. 13), Górnik Polkowice – Podbeskidzie Bielsko-Biała (15.30).

Niedziela: Piast Gliwice – Jagiellonia Białystok (13), RKS Radomsko – Widzew Łódź (13), Zagłębie Sosnowiec – Ruch Chorzów (13), Arka Gdynia – Korona Kielce (15.30), KSZO Stasiak Ostrowiec Świętokrzyski – Świt Nowy Dwór Mazowiecki (15.30), ŁKS Łódź – Szczakowianka Jaworzno (17.30).

Kujawiak Włocławek – GKS Bełchatów mecz został przełożony na 20 października ze względu na remont w okolicach stadionu Kujawiaka.

1. Bełchatów	11	27	20:7
2. Kujawiak	11	24	14:7
3. Korona	10	21	18:12
4. Szczakowianka	11	20	20:8
5. Arka	11	19	12:8
6. Widzew	11	18	11:10
7. Górnik	11	16	11:12
8. Ruch	11	16	12:16
9. Zagłębie	11	14	15:13
10. Piast	11	14	7:9
11. Świt	11	13	6:7
12. ŁKS	11	11	17:15
13. Jagiellonia	**11**	**11**	**13:13**
14. Stasiak	11	11	12:14
15. Podbeskidzie	11	11	6:12
16. Mława	10	8	10:17
17. Radomiak	11	6	6:14
18. Radomsko	11	4	12:28

POTOP 26.10.04

Piłkarskie Eliminacje Mistrzostw Świata. Polska gra z liderem.

Nad modrym Dunajem



Fotorzepa

Sebastian Mila prezentuje wysoką formę przed meczem z Austrią i jest pewnym kandydatem do jedenastki, która wybiegnie na wiedeńskim Praterze

Na 23 stadionach Europy rozegrana zostanie w sobotę trzecia kolejka meczów eliminacji piłkarskich mistrzostw świata. Polacy zagrają w Wiedniu z Austrią. Spotkanie na stadionie Ernsta Happela rozpocznie się o godzinie 20.30.

Austriacy z czterema punktami są obecnie liderem tabeli grupy szóstej. Taki sam dorobek punktowy, ale jedną straconą bramkę więcej, mają Anglicy, którzy w Manchesterze podejmować będą Walię. W trzecim meczu naszej grupy Azerbejdżan u siebie spotka się z Irlandią Płn.

Skoczkowie optymiści

Polscy skoczkowie będą kibicować piłkarzom. Wszyscy są zgodni, że Polacy wywiozą ze stolicy Austrii trzy punkty. Największym optymistą jest mistrz świata juniorów i zdobywca srebrnego medalu w konkursie drużynowym **Mateusz Rutkowski**, który uważa, że mecz zakończy się wysokim zwycięstwem „biało-czerwonych". – Chciałbym, żeby było 5:0 – powiedział.

Nieco mniej bramek widzi w spotkaniu **Adam Małysz.** – Wygramy wprawdzie 3:1, ale przy tej jednej bramce **Jerzy Dudek** będzie bez winy. Bardzo go cenię i trzymam za niego kciuki – powiedział dwukrotny złoty medalista mistrzostw świata-2003.

Wojciech Skupień stawia 2:1 na korzyść Polski, natomiast w rozterce jest austriacki trener polskich skoczków **Heinz Kuttin:** „najsprawiedliwszy byłby remis 2:2" – powiedział szkoleniowiec.

Wierzą w Krankla

Sześćdziesiąt dziewięć procent ankietowanych uważa, że **Hans Krankl** jest idealnym selekcjonerem piłkarskiej reprezentacji Austrii – wynika z ankiety przeprowadzonej przez instytut Gallupa. Jej wyniki opublikowała austriacka prasa.

Poparcie i zaufanie do Krankla nie idzie w parze z wiarą w możliwości drużyny narodowej, gdyż zaledwie 42 procent respondentów jest zdania, że Austria wywalczy awans do turnieju finałowego mistrzostw świata w 2006 roku. 48 procent pytanych odpowiedziało na to pytanie przecząco.

51-letni Krankl, jeden z najlepszych piłkarzy w historii Austrii, prowadzi kadrę narodową od dwóch lat. W tym czasie nie udało się jego podopiecznym wywalczyć awansu do Euro 2004.

Miliony czekają

Każdy z 32 uczestników mistrzostw świata w 2006 roku otrzyma od Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej (FIFA) premię za awans w wysokości 10,37 miliona franków szwajcarskich (8,21 miliona dolarów).

FIFA ogłosiła w środę, że łączna kwota na nagrody wyniesie 332 miliony franków szwajcarskich (262,9 miliona dolarów). To wzrost o 38 procent w porównaniu z premiami za udział w MŚ w 2002 roku. Wtedy FIFA rozdała 240 milionów franków szwajcarskich (190 milionów dolarów). Daje to 7,5 miliona franków szwajcarskich (5,94 miliona dolarów) na każdego z uczestników.

(PAP, opr. mark)

KWALIFIKACJE PIŁKARSKICH MISTRZOSTW ŚWIATA 2006

Na 23 stadionach Europy rozegrana zostanie w sobotę trzecia kolejka meczów eliminacji piłkarskich mistrzostw świata.

Grupa 1

	mecze	bramki	punkty
1. Rumunia	3	9:3	9
2. Finlandia	3	6:2	6
3. Macedonia	2	4:2	3
4. Holandia	1	2:0	3
5. Czechy	1	0:2	0
6. Armenia	2	0:5	0
7. Andora	2	1:8	0

Finlandia – Armenia (16:00)
Czechy – Rumunia (17:00)
Macedonia – Holandia (20:30)

Grupa 2

	mecze	bramki	punkty
1. Gruzja	2	3:1	4
2. Ukraina	2	3:2	4
3. Albania	2	2:3	3
4. Turcja	2	1:1	2
5. Dania	1	1:1	1
6. Grecja	2	1:2	1
7. Kazachstan	1	1:2	0

Ukraina – Grecja (18:15)
Turcja – Kazachstan (19:00)
Albania – Dania (20:45)

Grupa 3

	mecze	bramki	punkty
1. Słowacja	3	11:2	7
2. Portugalia	2	6:0	6
3. Estonia	3	6:5	6
4. Łotwa	2	4:5	3
5. Rosja	1	1:1	1
6. Luksemburg	3	4:11	0
7. Liechtenstein	2	1:9	0

Luksemburg – Rosja (17:00)
Słowacja – Łotwa (17:30)
Liechtenstein – Portugalia (19:15)

Grupa 4

	mecze	bramki	punkty
1. Szwajcaria	2	7:1	4
2. Irlandia	2	4:1	4
3. Francja	2	2:0	4
4. Izrael	2	2:1	4
5. Cypr	2	1:5	0
6. Wyspy Owcze	2	0:8	0

Cypr – Wyspy Owcze (18:00)
Izrael – Szwajcaria (19:00)
Francja – Irlandia (21:00)

Grupa 5

	mecze	bramki	punkty
1. Włochy	2	3:1	6
2. Słowenia	2	3:0	4
3. Białoruś	1	1:1	1
4. Szkocja	1	0:0	1
5. Norwegia	2	2:3	1
6. Mołdawia	2	0:4	0

Białoruś – Mołdawia (16:00)
Szkocja – Norwegia (16:00)
Słowenia – Włochy (21:00)

Grupa 6

	mecze	bramki	punkty
1. Austria	2	4:2	4
2. Anglia	2	4:3	4
3. Polska	2	4:2	3
4. Walia	2	3:3	2
5. Azerbejdżan	2	1:3	1
6. Irlandia Płn.	2	2:5	1

Anglia – Walia (16:00)
Azerbejdżan – Irlandia Płn. (20:30)
Austria – Polska (20:30)

Grupa 7

	mecze	bramki	punkty
1. Litwa	2	5:1	4
2. Serbia + Cz.	1	3:0	3
3. Belgia	1	1:1	1
Bośnia-H.	1	1:1	1
Hiszpania	1	1:1	1
6. San Marino	2	0:7	0

Hiszpania – Belgia (15:30)
Bośnia-Hercegowina – Serbia i Czarnogóra (20:15)

Grupa 8

	mecze	bramki	punkty
1. Chorwacja	2	4:0	6
2. Szwecja	2	7:1	3
3. Bułgaria	1	3:1	3
4. Węgry	2	3:5	3
5. Islandia	2	3:6	0
6. Malta	1	0:7	0

Szwecja – Węgry (17:00)
Malta – Islandia (18:50)
Chorwacja – Bułgaria (20:15)

FIFA WORLD CUP GERMANY 2006

Infografika AFP/PAP

W sobotę Mlekpol podejmuje Finishparkiet

Na zero w tyle

Interesująco zapowiada się sobotni (początek o godz. 14) mecz sąsiadów z tabeli – grajewskiego Mlekpolu Warmii i Finishparkietu Drwęcy Nowe Miasto Lubawskie. Przed sezonem oba zespoły były wymieniane w gronie trzecioligowych faworytów. Po 9. kolejkach, zajmują odpowiednio 5. i 6. miejsce w tabeli.

Dobrym prognostykiem dla kibiców, preferujących dobry poziom gry są wyniki ostatnich wyjazdowych spotkań tych drużyn. Drwęca w Pucharze Polski zremisowała z drugoligowym Stasiakiem Ostrowiec Świętokrzyski, a „wilki" bez problemu pokonały 4:1 Unię Skierniewice.



Archiwum

Trener grajewian **Piotr Zajączkowski** (na zdjęciu) jest bardzo zadowolony z pierwszego wyjazdowego zwycięstwa. – Nie można umniejszać wagi tego zwycięstwa, sugerując słabą postawę gospodarzy. To było dobre spotkanie, w którym byliśmy po prostu lepsi. Nie muszę tłumaczyć, jak ten wynik wpłynął na psychikę zawodników – powiedział Zajączkowski.

Rywale Mlekpolu – to w opinii fachowców – najbogatszy klub trzecioligowy grupy I. – Mimo kilku wpadek Finishparkiet nadal jest głównym kandydatem do awansu do II ligi. **Grzegorz Bała, Maciej Zezula, Norbert Witkowski, Grzegorz Dobrzalski**, to już uznani piłkarze. Oni stanowią o sile gry tego zespołu – mówi Zajączkowski. – Nasza taktyka będzie prosta – gra na zero z tyłu i konsekwencja w ofensywie – dodaje opiekun Warmii.

W zespole Mlekpolu nie zagrają **Mariusz Soska** (pauzuje za kartki) i **Tomasz Radziński** (kontuzja).

Przyjeżdżamy po zwycięstwo – mówi **Tadeusz Chudziński**, dyrektor Drwęcy. – Jesteśmy na fali. Postawa piłkarzy w meczu ze Stasiakiem była na tyle budująca, że interesuje nas tylko zwycięstwo. Po szybkim uporaniu się ze sprawami wychowawczymi, atmosfera w drużynie jest znakomita. Nie zapomnimy na pewno poinformować piłkarzy o tym, że Mlekpol na własnym boisku wygrał wszystkie mecze i nie stracił bramki – dodaje.

LOS

Mazowsze Grójec – ŁKS Łomża

Co najmniej punkt!

Już w najbliższą niedzielę piłkarzy Łomżyńskiego Klubu Sportowego czeka kolejny mecz na szczycie. Po środowym zwycięstwie z Legionovią Legionowo i usadowieniu się na fotelu lidera łomżyniacy wyjeżdżają po kolejne punkty do Grójca.

Zespół tamtejszego Mazowsza po 9. kolejkach zajmuje czwarte miejsce w tabeli ze stratą 3 punktów do lidera. Ostatni mecz ligowy podopieczni Andrzeja Prawdy zremisowali w Paradyżu z miejscową Ceramiką 1:1. W środę natomiast grali w Pucharze Polski z warszawską Legią. Na Łazienkowskiej przegrali z utytułowanym rywalem tylko 0:1.

ŁKS przystąpi do meczu opromieniony trzema zwycięstwami z rzędu oraz pozycją lidera. W zaległym meczu z Legionovią po bramce kapitana Zbigniewa Kowalskiego łomżyńska jedenastka wygrała 1:0. – Do Grójca jedziemy po co najmniej jeden punkt. Nie będzie to dla nas łatwe spotkanie, gdyż każdy mobilizuje się na drużynę prowadzącą w tabeli. Udało nam się jednak wygrać na trudnym terenie w Olsztynie to może uda się przywieść jakieś punkty i z Grójca – powiedział Kowalski.

Pod znakiem zapytania w tym meczu stoi występ Arkadiusza Chrobota i Adama Kamińskiego, którzy z Leginovią grali na własną prośbę. Dodatkowo urazu doznał Jacek Lis, ale do niedzieli powinien się wykurować.

Mecz ŁKS-u z Mazowszem pierwotnie miał się odbyć w sobotę. Jednak ze względu na to, że oba kluby grały w środę mecze termin tego spotkania został przeniesiony na niedzielę. Czy ŁKS-owi uda się utrzymać w Grójcu fotel lidera? O tym przekonamy się już w najbliższą niedzielę. Początek meczu o 15.

Łukasz Czech

Mlekovita w Pruszkowie

Zagrypieni

– W Pruszkowie zagramy o zwycięstwo – zadeklarował przed niedzielnym meczem ze Zniczem (początek o godzinie 12) trener Mlekovity **Zbigniew Mandziejewicz**.

– Wiele zależy od tego czy do niedzieli wykuruje się **Piotrek Orliński** – zastrzegł opiekun trzecioligowca. Orliński był ostatnio kontuzjowany. Wciąż odczuwa skutki urazu, ale w Wysokiem Mazowieckiem robią wszystko, by był gotowy na wyjazd do Pruszkowa. Zresztą kontuzja głównego rozgrywającego „mlecznych" to nie jedyny problem ich trenera. Kilku piłkarzy przeziębiło się. – Chyba atakuje ich grypa. Sami są sobie winni. Zawodnicy muszą o siebie dbać. Pogoda jest zdradliwa i o chorobę bardzo łatwo – irytował się szkoleniowiec. – Najważniejsze, aby teraz szybko doszli do siebie. Czeka nas przecież ciężki mecz. Jeżeli będę dysponował optymalnym składem powinniśmy sobie jednak poradzić – dodał Mandziejewicz.

Znicz ma na swoim koncie dwa punkty więcej od Mlekovity. Z dorobkiem 12 „oczek" plasuje się na 9. miejscu w tabeli (ekipa z Wysokiego Mazowieckiego jest dziesiąta). Pruszkowianie dobrze radzą sobie przed własną publicznością. Dotychczas wygrali trzy razy, tylko raz zremisowali, nie ponosząc żadnej porażki. Statystki świadczą przeciwko Mlekovicie, ale jej piłkarze wcale nie zamierzają brać sobie tego do serca.

(KS)

Pozostałe mecze 10. kolejki III ligi: Stal Głowno – Pelikan Łowicz, Legionovia Legionowo – Unia Skierniewice, OKS 1945 Olsztyn – MG MZKS Kozienice, Okęcie Warszawa – Legia II Warszawa, Gwardia Warszawa – Ceramika Paradyż.

W IV LIDZE

W 11. kolejce podlaskiej IV ligi kilka spotkań zapowiada się niezwykle interesująco. Najwięcej emocji budzą lokalne derby w Suwałkach, gdzie liderujące Wigry podejmowały będą Spartę Augustów. Ciekawie będzie także na stadionie przy ul. Jurowieckiej w Białymstoku. Rezerwy Jagiellonii spotkają się w niedzielę z Sokołem Sokółka. Na dobre widowisko liczą także kibice w Zambrowie. Tam Olimpia zagra o punkty z białostockim Hetmanem. Z drużyn, z czołówki tabeli najłatwiejsze zadanie czeka Tura Bielsk Podlaski, który na własnym stadionie spotka się z przeżywającą głęboki kryzys Pogonią Łapy. (KS)

Program 11. kolejki:

- ✔ Tur Bielsk Podlaski – Pogoń Łapy (sobota, godz. 14).
- ✔ Supraślanka Supraśl – MKS Mielnik (sobota, godz. 15).
- ✔ Wigry Suwałki – Sparta Augustów (sobota, godz. 15).
- ✔ Olimpia Zambrów – Hetman Białystok (sobota, godz. 15).
- ✔ Pomorzanka Sejny – Piast Białystok (niedziela, godz. 12).
- ✔ Victoria Łyski – Cresovia Siemiatycze (niedziela, godz. 14).
- ✔ Krypnianka Krypno – Kolejarz Czeremcha (niedziela, godz. 14).
- ✔ Jagiellonia II Białystok – Sokół Sokółka (niedziela, godz. 14).



P. Niemczynowicz

Zawodnik Wigier Rafał Trocki (przy piłce) zagra przeciwko byłym kolegom ze Sparty

Po 4 latach Seria B wraca do Białegostoku. Pronar-Zeto-AZS podejmuje Wisłę Kraków.

Zdobyć kibiców

Siatkarki białostockiego AZS-u po raz pierwszy w tym sezonie zagrają o punkty Serii B przed własną publicznością. Rywal – Wisła Kraków, choć renomowany, jest na pewno do pokonania.



A. Ludwiczak

Siatkarki AZS-u grają o pierwsze ligowe zwycięstwo

Wisła to wicemistrz Serii B z ubiegłego sezonu. Jednak do Białegostoku przyjedzie zupełnie inna drużyna – w letniej przerwie z Krakowa odeszły cztery podstawowe siatkarki, w tym znajdująca się w kręgu zainteresowań trenera kadry **Andrzeja Niemczyka** rozgrywająca **Ewa Ślusarz**.

Nie liczą na sukcesy

– Drużynę zasiliła tylko przyjmująca **Agnieszka Mitręga** z sosnowieckiego SMS-u. Poza tym skład uzupełniły młode dziewczyny z zespołu rezerw. Wydaje się, że powinny utrzymać się w lidze, ale na większe sukcesy raczej nie liczymy – powiedział nam **Janusz Nowiński**, dziennikarz „Gazety Krakowskiej", zajmujący się siatkówką. Wisła zaczęła sezon od wyjazdowej porażki z MMKS Dąbrowa Górnicza 1:3 (22:25, 25:20, 18:25, 19:25). Dąbrowianki to jednak jeden z faworytów ligi. W tygodniu wiślaczki uległy w Pucharze Polski czołowej ekipie Serii A Winiarom Kalisz 0:3 (23:25, 20:25, 14:25).

Podrażniona ambicja

W sobotę nowe siatkarki AZS-u zechcą zdobyć zaufanie białostockich kibiców. W 1. kolejce uległy na wyjeździe Olimpii Jawor 2:3.

– Po tej porażce nie podupadłyśmy na duchu, przypominamy raczej rozdrażnionego lwa – zapewnia **Jolanta Tobiś**.

Trener AZS-u **Dariusz Pieśniak** jest dobrej myśli: – Przede wszystkim musimy zaprezentować swoją zagrywkę, w Jaworze tego najbardziej brakowało. Wisła to uznana firma i na pewno przyjedzie do nas po zwycięstwo. Wyjdziemy na boisko maksymalnie zmobilizowani. Nowa drużyna musi się pokazać białostockim kibicom z jak najlepszej strony – powiedział szkoleniowiec.

W sali AMB zobaczymy nie tylko dobrą siatkówkę w wykonaniu ładnych dziewcząt. Przyjazd na mecz potwierdził trener reprezentacji Polski Andrzej Niemczyk. **(miłk)**

Podglądają dziewczyny

Siatkarze Moderatora Hajnówka tym razem pauzują. Ich ligowy rywal Jadar Radom rozgrywa mecze w Pucharze Polski i spotkanie między tymi ekipami przełożono na 20 października. Podopieczni **Jacka Wesołowskiego** przeżyją jednak sportowe emocje – spora grupa siatkarzy wybiera się do Białegostoku obejrzeć mecz kobiet między Pronarem-Zeto-AZS i Wisłą.

ZESTAW PAR SERII B – 2. KOLEJKA

Mężczyźni: GTPS Gorzów Wielkopolski – AZS Opole, SPS Zduńska Wola – KPS Wołomin, Avia Świdnik – AZS Politechnika Śląska, Chemik Bydgoszcz – Orzeł Międzyrzecz, Śnieżka-Joker Piła – Skra II Bełchatów, Gwardia Wrocław – BBTS Bielsko-Biała. Mecz Jadar Radom – Moderator Hajnówka został przełożony na 20.10.2004.
Kobiety: SMS I PZPS Sosnowiec – MMKS Dąbrowa Górnicza, SPS Politechnika Częstochowa – TPS Rumia, Legionovia Legionowo – ChTPS Chodzież, Sokół Chorzów – Skra Bełchatów, Piast Szczecin – Olimpia Jawor, Pronar-Zeto-AZS Białystok – Wisła Kraków (sobota, godz. 17). Mecz Start Łódź – WSBiP Ostrowiec Świętokrzyski został przełożony.
Wynik 1. kolejki: ChTPS Chodzież – Sokół Chorzów 0:3 (20:25, 23:25, 16:25).
II runda Pucharu Polski: MOSiR Mysłowice – Muszynianka Muszyna 2:3 (20:25, 26:24, 19:25, 25:23, 10:15). Muszynianka trafiła do grupy z Pronarem-Zeto-AZS Białystok i Centrostalem Bydgoszcz.

Żubry grają z Piotrcovią

Mali w obronie wysocy w ataku

W najsilniejszym składzie, do trzeciego już meczu w drugiej lidze koszykarzy przystąpią Żubry Białystok. Ich przeciwnikiem w sobotni wieczór będzie zespół Piotrcovii Piotrków Trybunalski. Mecz odbędzie się o godzinie 18 w hali I LO przy ul. Brukowej w Białymstoku.


A. Zgiet

W meczu z Piotrcovią dużo zależeć będzie od „małych". W akcji na kosz Przemysław Zadykowicz.

– Wszyscy koszykarze są zdrowi i w pełni zmobilizowani – mówi trener Żubrów **Jerzy Karpiuk**. Niewykluczone też, że drużyna zagra już z nowymi zawodnikami. – Nie wiemy tylko czy zdążymy potwierdzić ich do gry. Chodzi tu o **Michała Zalewskiego**, wychowanka Instalu Białystok, ostatnio występującego w Branickim Białystok oraz **Łukasza Wilczka**, utalentowanego koszykarza Łomżyczki Łomża – mówi szkoleniowiec Żubrów.

Piotrcovia Piotrków Trybunalski nie należy do najsilniejszych drużyn II ligi. W pierwszym spotkaniu pokonała u siebie Polonię II Warszawa 92:72, a w drugim uległa na wyjeździe Zniczowi Pruszków 72:82. Czy białostoczanie coś wiedzą o najbliższym rywalu?

– Oczywiście podpytaliśmy pruszkowian, którzy z nimi już grali – mówi Karpiuk. – Piotrcovia nie jest „wysokim zespołem". Najwyższy jej koszykarz mierzy 198 centymetrów. Grę opiera więc na rzucie z półdystansu, za trzy punkty. Preferuje grę szybkim kontratakiem, podejmując wiele pojedynków jeden na jeden – powiedział nam o przeciwniku szkoleniowiec Żubrów.

Jaka więc taktykę zastosują Żubry?

– Dużo pracy będą mieli „mali", czyli obrońcy, by nie dopuszczać rywali do rzutowych pozycji. A w ataku grę na pewno oprzemy na wysokich graczach, musimy zdominować ich tablicę – zdradza szczegóły gry swojego zespołu Karpiuk.

Przypomnijmy, że w dwóch pierwszych meczach Żubry pokonały Rawię Rawicz 92:67 i przegrały na wyjeździe ze Zniczem Pruszków 72:80. Po spotkaniu z Piotrcovią białostoczanie nie będą mieli zbyt dużo wolnego czasu, gdyż już w środę czeka ich kolejny ligowy mecz z AZS Gdańsk.

Mariusz Klimaszewski

Grupa A
3. kolejka: Żubry Białystok – Piotrcovia, AZS Gdańsk – Znicz Pruszków, SKK II Starogard – Rawia Rawicz, Polonia Leszno – SMS PZKosz, Zgierz SK MAG RYS – Śląsk II Wrocław, Tarnovia 4YOU – Legion Legionowo, Stal II Ostrów – AZS Szczecin, Polonia II W-wa – Sudety Jelenia Góra.

1. Legion	2	4	186:106
2. Tarnovia	2	4	181:143
3. Znicz	2	4	162:144
4. Żubry	**2**	**3**	**164:147**
5. Piotrcovia	2	3	164:154
6. Sudety	2	3	175:167
7. Rawia	2	3	159:154
8. SKK II	2	3	179:177
9. Stal II	2	3	162:167
10. Śląsk II	2	3	164:171
11. AZS Gdańsk	2	3	154:168
12. Polonia L.	2	3	132:149
13. Zgierz	2	3	141:168
14. SMS PZKosz	2	2	162:182
15. Polonia II	2	2	140:181
16. AZS Szczecin	2	2	125:172

(mark)

Jagiellonia nie dla wszystkich



Sam zgłosił się do Jagiellonii. Nie miał sprzętu piłkarskiego. Buty pożyczył mu **Adrian Napierała**. Na nic to się zdało, bo przygoda z Jagą czeczeńskiego zawodnika **Magomeda Selmurzajewa** (na zdjęciu) trwała bardzo krótko.

Selmurzajew jest napastnikiem. Występował ponoć w Tereku Grozny. Nie zobaczymy go jednak na naszych drugoligowych boiskach. Przynajmniej nie w koszulce z „jotką" na piersi. Zawodnik pojawił się w klubie tuż przed sparingiem z Piastem Białystok. Nie otrzymał szansy występu. Potem, już na treningach, także nie zachwycił szkoleniowców.

– Jagiellonia nie jest klubem, do którego ktoś może sobie przyjść i powiedzieć, że chce zagrać w zespole. Nawet w sparingu – tłumaczył opiekun Jagiellonii **Adam Nawałka**. – Taki piłkarz musi prezentować minimum umiejętności. Podczas zajęć okazało się, że Selmurzajew takich umiejętności nie posiada – dodał szkoleniowiec.

(KS)

REKLAMA

ATLANTA
W najbliższą sobotę dyskotekę poprowadzi
MAREK SIEROCKI
początek godz. 21.00
16 października koncert zespołu
BOYS
zapraszamy!
UWAGA!
przyjmujemy rezerwację
na Sylwester 2004
•WESELA •CHRZCINY
•KOMUNIE •BANKIETY
•KONFERENCJE
•BALE I INNE IMPREZY
OKOLICZNOŚCIOWE
Hotel
Restauracja
ATLANTA 16-073 Jeżewo Stare, tel./fax (085) 718-15-80
705104gwbh

Drugoligowe piłkarki ręczne wracają na parkiet. Pierwsze spotkanie w komplecie MOKS zaplanował w... dniu meczu.

Słoneczny eksperyment

Już w najbliższy weekend, wyjazdowym meczem z Kościerzyną, rozpoczną kolejny sezon w drugiej lidze piłkarki ręczne MOKS Słoneczny Stok. Białostoczanki w poprzednim sezonie minimalnie przegrały awans do I ligi i w tym powinny uchodzić za faworytki. Powinny – ale nie są...

– To będzie jeden wielki eksperyment – stwierdził **Paweł Puciłowski**, trener MOKS. – Po zakończeniu poprzedniego sezonu spodziewałem się, że nawet połowa drużyny zechce odejść. Powodem były matura i plany dziewczyn związane ze studiami poza Białymstokiem. Okazało się ostatecznie, że tylko dwie nas opuszczą: **Joanna Kęsiak** i **Justyna Kluczko.** Pierwsza wyjechała do Szkocji do pracy, druga studiuje poza Białymstokiem.

Wbrew wcześniejszym obawom szkoleniowca, w MOKS pozostały: **Kinga Maliszewska, Aneta Wróblewska, Katarzyna Kryszczyńska** i **Joanna Łukasiak.** Do zespołu dołączyły dodatkowo młode i ambitne juniorki młodsze, które powoli będą zastępować starsze koleżanki. „Słoneczka" wzmocniła też, pochodząca z Hiszpanii **Leticia Cordia,** nauczycielka w jednym z białostockich liceów, która trafiła do Białegostoku w ramach współpracy.

– Kłopot w tym, że na dobry ład trzon drużyny od końca marca nie trenował ze sobą na poważnie – martwi się Puciłowski. – Jak w sierpniu zaczęliśmy przygotowania to z pierwszej drużyny trenowały tylko trzy zawodniczki. A jak wróciły pozostałe z wakacyjnej pracy i wojaży, to inne wyjechały do szkół. A, że od października ruszyła nauka na uczelni to nawet nie było kiedy przygotować nowych zagrywek.

Oznacza więc to, że białostoczanki na dobry ład zgrywać się będą w rozgrywkach ligowych. Nic dziwnego, że ani one, ani trener nie są w stanie określić na co je w tej chwili stać i czy celem będzie walka o awans czy może obrona przed spadkiem z ligi.

W obecnym sezonie trudno wskazać faworyta rozgrywek. Prawie wszystkie ekipy typują białostoczanki jako jeden z najsilniejszych zespołów. Liczyć się też będzie zespół z Kościerzyny, który głośno zgłasza I ligowe aspiracje.

Przemysław Sarosiek



A. Zgiet

Kinga Maliszewska (w ataku) pozostała w białostockiej drużynie

KADRA MOKS SŁONECZNY STOK BIAŁYSTOK

Bramkarki:
Aneta Paczowska/1985
Monika Rawska/1988
Magda Bolesta/1988
Rozgrywające:
Joanna Łukasiak/1984
Kinga Maliszewska/1985
Magdalena Wróblewska/1985
Paulina Zajkowska/1987
Leticia Cordia/1982
Dorota Mienik/1989
Joanna Dąbrowska/1989
Izabela Hancewicz/1983
Skrzydłowe:
Katarzyna Kryszczyńska/1985
Malwina Goszka/1985
Urszula Zambrycka/1986
Karolina Olszewska/1988
Kamila Romaszewska/1985
Obrotowe:
Justyna Milewska/1986
Agata Jabłońska/1988
Monika Kopeć/1989
Trener: Paweł Puciłowski
Kierownik drużyny: Wacław Rekść

TERMINARZ MOKS

10.10 Kościerzyna (wyjazd)
23.10 Toruń (wyjazd)
20.11 Tczew (dom)
27.11 Giżycko (wyjazd)
11.12 Łomża (dom)
15.01 Kościerzyna (dom)
29.01 Toruń (dom)
12.02 Tczew (wyjazd)
26.02 Giżycko (dom)
12.03 Łomża (wyjazd)

Dwójka u siebie

Zespół GUKS Dwójka Łomża w sobotę w hali im. Olimpijczyków Polskich podejmować będzie MKS Sambor Tczew. Do tych rozgrywek łomżyńskie szczypiornistki przygotowują się już od połowy sierpnia. W tym czasie rozegrały szereg sparingów m.in. z zespołem wicemistrzyń Polski Naty Gdańsk.

Do inaugurującego drugoligowe rozgrywki spotkania z zespołem z Tczewa trener **Stanisław Niedbała** podchodzi z nieukrywanymi obawami. Drużyna MKS Sambor to główny kandydat do awansu. Dodatkowo Dwójka będzie osłabiona brakiem dwóch podstawowych zawodniczek. **Karolina Armista,** która jest siłą napędową zespołu, zachorowała na świnkę i przez najbliższe trzy tygodnie będzie musiała odpocząć od piłki. Dodatkowo nie zagra **Marta Oleksy** narzekająca na problemy zdrowotne. – Gramy na początek z faworytkami i niestety nie będziemy mogli wystąpić w najsilniejszym składzie. Będzie to dla nas bardzo ciężki mecz, ale wiem, że dziewczyny będą walczyły o zwycięstwo. Ja chcę walczyć o jak najwyższe cele – powiedział trener Niedbała.

Pierwszy mecz odbędzie się w sobotę, 9 października o godzinie 16 w hali sportowej im. Olimpijczyków Polskich przy SP nr 9.

GUKS DWÓJKA ŁOMŻA

Kadra: Leszczyńska Urszula (kapitan), Zadroga Aneta – Armista Karolina, Biaduń Magdalena, Bukłaho Urszula, Cekała Katarzyna, Getek Ewa, Hermanowska Marlena, Jarmoszko Magda, Kowalewska Elwira, Kuczyńska Paulina, Kuśmirek Aleksandra, Oleksy Marta, Wądołowska Karolina, Wróbel Kamila.

Łukasz Czech

RELAKS NA SPORTOWO

BADMINTON

Międzynarodowy turniej roczników 1988-89 oraz 1990 „Bialkor 2004" (sobota, godz. 10, hala OSiR przy ul. W. Polskiego 2 w Suwałkach).

JEŹDZIECTWO

II Mistrzostwa Podlaskiego Okręgu Jeździeckiego w Skokach przez Przeszkody (sobota, godz. 11 w Ignatkach).

JUDO

Międzynarodowy Turniej im. Antoniego Laszuka (niedziela, godz. 10.30 w hali ZSM przy ul. Sikorskiego 68 w Łapach).

KOSZYKÓWKA

II liga mężczyzn. Żubry Białystok – Piotrcovia Piotrków Trybunalski (sobota, godz. 18 w sali I LO przy ul. Brukowej w Białymstoku).

LEKKA ATLETYKA

Gimnazjada, finał Grupy Północnej SZS, (niedziela, godz. 11, stadion lekkoatletyczny przy ul. W. Polskiego w Suwałkach).

PIŁKA NOŻNA

Klasa okręgowa. Niedziela, godz. 14: Skra Czarna Białostocka – OSiR Hajnówka, Krynki – Magnat, Wissa – Narewka, Hetman Tykocin – Promień, Rudnia – Polonia Raczki, Dąb – Gieret, Orzeł Kolno – Znicz Radziłów, Iskra Narew – Włókniarz.

Klasa A. Kleosin – Michałowo (s. 14). Niedziela, godz. 13: Forty – Skra Wizna, Rospuda – Biebrza, Tur II – Wasilków, Szołajdy – Sparta Szepietowo, Pogranicze – Narew, Orlęta – Gryf.

Klasa B. Niedziela, 13. Grupa I: Żubr – Uhowo, Kleszczele – Orla, Bobry – Pionier, Sudovia – Łojki. Grupa II: Śniadowo – Korona, Sparta Korycin – Eurocentr, Perspektywa – Iskra Poryte Jabłoń, Podlasiak – Janowszczyzna, Piorun – Jegrznia.

PIŁKA RĘCZNA

II liga kobiet. GUKS Dwójka Łomża – Sambor Tczew (sobota, godz. 16 w hali Olimpijczyków w Łomży).

III liga mężczyzn. SSBO Białystok – TS Siemiatycze (niedziela, godz. 11 w hali I LO przy ul. Brukowej w Białymstoku).

SIATKÓWKA

Seria B kobiet. Pronar-Zeto-AZS Białystok – Wisła Kraków (sobota, godz. 17 w hali AMB przy ul. Wołodyjowskiego w Białymstoku).

TENIS STOŁOWY

I liga mężczyzn. UKS Baruch WSFiZ Dojlidy Białystok – KST ZE Elektryk Toruń (sobota, godz. 16 w sali ZSR w Dojlidach). **(mark, tam)**

I LIGA TENISA STOŁOWEGO

Elektryk po przerwie

Po kilkutygodniowej przerwie spowodowanej cyklem ogólnopolskich turniejów kwalifikacyjnych w najbliższą sobotę wznawia rozgrywki I liga mężczyzn w tenisie stołowym. Białostocki beniaminek – UKS Baruch WSFiZ Dojlidy w najbliższą sobotę podejmować będzie KST ZE Elektryk Toruń.

Bardzo możliwe, że w barwach białostoczan zadebiutuje wreszcie **Piotr Kołaciński.** Przed sezonem ten zawodnik miał być jednym z liderów dojlidzkiej ekipy, ale dosłownie w przeddzień inauguracyjnego meczu z Turem Jaktorów złamał nogę. Zanosi się, że w sobotnim meczu powinien być już gotowy do gry.

– Nieobecność Piotra kosztowała nas dwa remisy – ocenia **Mariusz Baruch**, wiceprezes Dojlid. – Gdyby był to pewien jestem, że mecze z Jaktorowem i Górkami Noteckimi zakończyłyby się naszymi wygranymi.

Białostoczanie po dwóch remisach bardzo liczą na pierwszą wygraną. Ale to wcale nie będzie łatwe zadanie – toruński ligowiec prowadzi w pierwszoligowej stawce. Gwiazdami zespołu są **Adrian Rybak, Marcin Matchlewski** i **Kamil Zieliński.** Cała trójka może powalczyć i wygrać z każdym z białostoczan.

Początek meczu – sobota, godz. 16.

Tabela po 2. kolejkach

1. Elektryk	2	3	13:7
Start	2	3	13:7
3. Tur	2	3	12:8
4. ITR Iława	1	2	7:3
Baruch Dojlidy	**2**	**2**	**10:10**
6. AZS Gdańsk	2	2	10:10
Morliny	1	1	5:5
8. Olimpia Unia	2	1	8:12
Górki Not.	2	1	8:12
10. Skierniewice	2	0	4:16

(PS)

KOSZYKARKI WŁÓKNIARZA NA POMORZU

Jadą zwyciężyć

Podopieczne trenera **Bogusława Bobki** – koszykarki Włókniarza PJG Białystok – drugi mecz w I lidze rozegrają na wyjeździe z Piątką Tczew (sobota, godz. 17).

Włókniarki w pierwszym spotkaniu minimalnie przegrały z AZS VIII LO Toruń 54:55, a sobotnie rywalki uległy w Poznaniu MUKS-owi 71:102. – Jednak Piątka przez trzy kwarty walczyła, jak równy z równym. Dopiero w ostatniej części spotkania tczewianki opadły z sił i przegrały z poznaniankami – mówi o najbliższych przeciwniczkach trener Bobka. – Wiem, że trzon drużyny stanowią doświadczone koszykarki, które przyszły z Gedanii Gdańsk: Szura, Grabowska, siostry Saidowskie. My jedziemy w pełnym składzie, odbudowani psychicznie po porażce na inaugurację rozgrywek. Jedziemy – po zwycięstwo – zapewnia Bobka. **(mark)**



A. Zgiet

Przy piłce Małgorzata Kalinowska

III LIGA PIŁKI RĘCZNEJ: FAWORYCI Z SSBO PODEJMUJĄ RYWALI Z SIEMIATYCZ.

Derby Podlasia na otwarcie ligi

Od derby Podlasia rozpoczną się rozgrywki III ligi piłki ręcznej. W najbliższą niedzielę (godz. 11) w hali sportowej I LO przy ul. Brukowej Sportowe Stowarzyszenie Białystok Open podejmować będzie innego regionalnego ligowca – Towarzystwo Sportowe Siemiatycze.

Białostoczanie są absolutnym ligowym beniaminkiem. Jako stowarzyszenie istnieją od niespełna roku, jako drużyna ledwie od kilku miesięcy. Mimo to właśnie oni będą absolutnym faworytem tego spotkania i prawdopodobnie całych rozgrywek trzecioligowych.

– Naszym celem jest jak najszybszy awans i przebrnięcie przez III ligę. Zdajemy sobie sprawę, że na tym poziomie trudno jest zrealizować nasze ambicje, którymi jest zjednoczenie środowiska piłki ręcznej w naszym regionie i rozpropagowanie tej dyscypliny w Białymstoku – deklaruje **Marcin Kosior**, prezes SSBO Białystok.

– Trenujemy dopiero od września, ale większość zawodników gra od lat i ma spore umiejętności – zapewnił grający trener **Piotr Gołub** (niegdyś drugoligowiec AZS AWF Biała Podlaska). – Głównym celem jest teraz zgrania drużyny i przygotowanie kondycyjne.

W barwach SSBO białostoccy kibice będą mogli zobaczyć znanych przed laty graczy: **Przemysława Borsuka, Roberta Lange, Sebastiana Dytmana,** wspominanego już Gołuba oraz braci **Ernesta** i **Modesta Dziekońskich.**

Z kolei w siemiatyckiej drużynie występują juniorzy. Celem TS jest ogrywanie i zdobywanie doświadczeń.

W ostatniej chwili z rozgrywek III ligi wycofał się trzeci podlaski zespół – Skorpion Rutka. Trener **Michał Warmijak** i jego podopieczni za główny cel w tym sezonie uznali medale mistrzostw Polski szkół rolniczych.

(PS)

paw